

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne

z 57. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 12 maja 2026 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2026

SPIS TREŚCI

57. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 12 maja 2026 r.)

Otwarcie posiedzenia	
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	3
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Adam Gomoła	4
Punkt 1. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie uczczenia pamięci ofiar przewrotu majowego 1926 roku	
Poseł Piotr Zgorzelski	5
Marszałek	5
Sprawy formalne	
Poseł Jarosław Sachajko	5
Poseł Wiesław Różyński	5
Poseł Kamil Wnuk	6
Poseł Roman Fritz	6
Poseł Paulina Matysiak	7
Minister Infrastruktury Dariusz Klimczak	7
Poseł Paulina Matysiak	7
Poseł Janusz Kowalski	8
Poseł Adrian Zandberg	8
Poseł Sławomir Ćwik	8
Poseł Przemysław Czarnek	9
Poseł Sławomir Nitras	9
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie obrad	
Punkt 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o szczególnych środkach ochrony osób uczestniczących w debacie publicznej	
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha	10
Poseł Paweł Szrot	11
Poseł Iwona Karolewska	12
Poseł Michał Pyrzyk	13
Poseł Witold Tumanowicz	14
Poseł Sławomir Ćwik	14
Poseł Paweł Śliz	15
Poseł Jarosław Sachajko	16
Poseł Włodzimierz Skalik	16
Poseł Aleksandra Kot	17
Poseł Witold Tumanowicz	17
Poseł Anna Gembicka	17
Poseł Lidia Czechak	18
Poseł Wioletta Maria Kulpa	18
Poseł Mariusz Popielarz	18
Poseł Patryk Jaskulski	18
Poseł Anna Schmidt	19
Poseł Danuta Jazłowiecka	19
Poseł Bożena Lisowska	19
Poseł Małgorzata Pepek	19
Poseł Krzysztof Habura	20
Poseł Sylwia Bielawska	20
Poseł Marek Subocz	20
Poseł Klaudia Jachira	20
Poseł Jarosław Sachajko	21
Poseł Małgorzata Golińska	21
Poseł Włodzimierz Skalik	21
Poseł Jerzy Meysztowicz	22
Poseł Paweł Szrot	22
Poseł Michał Pyrzyk	22
Poseł Jarosław Krajewski	22
Poseł Sławomir Ćwik	23
Poseł Mariusz Krystian	23
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha	23
Punkt 3. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman	24
Poseł Ireneusz Zyska	25
Poseł Marek Jan Chmielewski	26
Poseł Jolanta Zięba-Gzik	27
Poseł Arkadiusz Sikora	27
Poseł Witold Tumanowicz	28
Poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska	28
Poseł Adam Gomoła	29
Poseł Jarosław Sachajko	30
Poseł Włodzimierz Skalik	30
Poseł Anna Gembicka	31
Poseł Witold Tumanowicz	31
Poseł Lidia Czechak	31
Poseł Wioletta Maria Kulpa	32
Poseł Danuta Jazłowiecka	32
Poseł Bożena Lisowska	32
Poseł Małgorzata Pepek	32
Poseł Jerzy Meysztowicz	33
Poseł Maria Koc	33
Poseł Włodzimierz Skalik	33
Poseł Marzena Anna Machałek	33
Poseł Ireneusz Zyska	34
Poseł Patryk Wicher	34
Poseł Jarosław Sachajko	34

Poseł Mariusz Krystian	34
Poseł Adrian Witczak	35
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman	35
Punkt 4. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o rynku kryptoaktywów	
Punkt 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o kryptoaktywach	
Punkt 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezy- denta Rzeczypospolitej Polskiej projek- tu ustawy o rynku kryptoaktywów	
Punkt 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o rynku kryptoaktywów	
Poseł Adam Gomoła	36
Poseł Sławomir Mentzen	38
Szef Kancelarii Prezydenta RP Zbigniew Bogucki	41
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop	44

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkty 4., 5., 6. i 7. porządku dziennego (cd.)	
Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	46
Poseł Sławomir Nitras	47
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek	48
Poseł Witold Tumanowicz	49
Poseł Sławomir Ćwik	50
Poseł Dariusz Wieczorek	51
Poseł Adam Gomoła	52
Poseł Jarosław Sachajko	52
Poseł Włodzimierz Skalik	53
Poseł Janusz Kowalski	53
Poseł Sławomir Nitras	55
Poseł Patryk Wicher	55
Poseł Janusz Cichoń	55
Poseł Marek Sawicki	56
Poseł Izabela Bodnar	56
Poseł Adam Gomoła	56
Poseł Jarosław Sachajko	57
Poseł Władysław Kurowski	57
Poseł Katarzyna Królak	57
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek	57
Poseł Henryk Kowalczyk	57
Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska	58
Poseł Wiesław Różyński	58
Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	58
Poseł Dominik Jaśkowicz	59
Poseł Marek Sowa	59
Poseł Lidia Czechak	59
Poseł Wioletta Maria Kulpa	59
Poseł Patryk Jaskulski	60
Poseł Mariusz Krystian	60
Poseł Sylwia Bielawska	60
Poseł Andrzej Kosztowniak	61

Poseł Łukasz Kmita	61
Poseł Adrian Witczak	61
Poseł Grzegorz Woźniak	62
Poseł Małgorzata Pepek	62
Poseł Marek Matuszewski	62
Poseł Krystyna Skowrońska	62
Poseł Krzysztof Habura	63
Poseł Małgorzata Niemczyk	63
Poseł Paweł Bliźniuk	64
Poseł Mariusz Popielarz	64
Poseł Witold Tumanowicz	64
Poseł Weronika Smarduch	65
Poseł Artur Jarosław Łacki	65
Poseł Adam Gomoła	65
Poseł Sławomir Mentzen	67
Szef Kancelarii Prezydenta RP Zbigniew Bogucki	70
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop	73

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

**Punkt 4. porządku dziennego: Pierwsze
czytanie poselskiego projektu ustawy
o rynku kryptoaktywów (cd.)**

Głosowanie Marszałek	74
--	----

**Punkt 6. porządku dziennego: Pierwsze
czytanie przedstawionego przez Prezy-
denta Rzeczypospolitej Polskiej projek-
tu ustawy o rynku kryptoaktywów (cd.)**

Głosowanie Marszałek	75
--	----

**Punkt 7. porządku dziennego: Pierwsze
czytanie rządowego projektu ustawy
o rynku kryptoaktywów (cd.)**

Głosowanie Marszałek	75
--	----

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

**Punkt 8. porządku dziennego: Sprawoz-
danie Komisji Finansów Publicznych
o rządowym projekcie ustawy o zmia-
nie ustawy – Ordynacja podatkowa
oraz niektórych innych ustaw**

Poseł Sprawozdawca Katarzyna Kierzek-Koperska	75
Poseł Andrzej Kosztowniak	76
Poseł Magdalena Łośko	77
Poseł Mirosław Adam Orliński	77
Poseł Witold Tumanowicz	78
Poseł Michał Połuboczek	78
Poseł Rafał Kasprzyk	78
Poseł Piotr Górnikiewicz	79
Poseł Jarosław Sachajko	80
Poseł Lidia Czechak	80
Poseł Wioletta Maria Kulpa	81
Poseł Witold Tumanowicz	81
Poseł Bożena Lisowska	81

Poseł Małgorzata Pepek	81
Poseł Maria Koc	81
Poseł Jarosław Sachajko	82
Poseł Krzysztof Grabczuk	82
Poseł Bartłomiej Dorywalski	82
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop	82

Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne

Poseł Sprawozdawca Dorota Marek	83
Poseł Henryk Kowalczyk	84
Poseł Joanna Frydrych	85
Poseł Mirosław Adam Orliński	85
Poseł Witold Tumanowicz	86
Poseł Piotr Górnikiewicz	86
Poseł Jarosław Sachajko	86
Poseł Anna Paluch	87
Poseł Witold Tumanowicz	87
Poseł Lidia Czechak	87
Poseł Wioletta Maria Kulpa	88
Poseł Bożena Lisowska	88
Poseł Maria Koc	88
Poseł Jarosław Sachajko	88
Poseł Dorota Marek	89
Poseł Bartłomiej Dorywalski	89
Poseł Małgorzata Pepek	89
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop	89

Oświadczenia

Poseł Włodzimierz Skalik	91
Poseł Jarosław Sachajko	91
Poseł Witold Tumanowicz	92
Poseł Grzegorz Lorek	92
Poseł Anna Paluch	92
Poseł Paweł Sałek	92
Poseł Anna Gembicka	93
Poseł Barbara Bartuś	93
Poseł Waldemar Andzel	94
Poseł Agnieszka Anna Soin	94
Poseł Lidia Czechak	94
Poseł Wioletta Maria Kulpa	95
Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński	95
Poseł Bartłomiej Dorywalski	96
Poseł Kazimierz Bogusław Choma	96

Poseł Bożena Lisowska	97
Poseł Patryk Wicher	97
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos	98
Poseł Władysław Kurowski	98
Poseł Renata Rak	99
Poseł Małgorzata Gromadzka	99
Poseł Zbigniew Chmielowiec	99
Poseł Bronisław Foltyn	100
Poseł Maria Koc	101
Poseł Szymon Giżyński	101
Poseł Małgorzata Golińska	102
Poseł Maria Kurowska	102
Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk	102
Poseł Dariusz Matecki	103
Poseł Anna Ewa Cicholska	104
Poseł Piotr Uruski	104
Poseł Piotr Kandyba	104

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Poseł Marcin Józefaciuk	107
Poseł Marcin Józefaciuk	107
Poseł Dariusz Matecki	107
Poseł Tadeusz Tomaszewski	108
Poseł Marcin Józefaciuk	109
Poseł Marcin Józefaciuk	109
Poseł Dariusz Matecki	110
Poseł Marcin Józefaciuk	110
Poseł Marcin Józefaciuk	110
Poseł Dariusz Matecki	111
Poseł Anna Gembicka	111
Poseł Dariusz Matecki	112
Poseł Marcin Józefaciuk	112
Poseł Marcin Józefaciuk	112
Poseł Anna Gembicka	112
Poseł Marcin Józefaciuk	113
Poseł Marcin Józefaciuk	113
Poseł Rafał Kasprzyk	113
Poseł Dariusz Matecki	114
Poseł Tomasz Trela	114
Poseł Barbara Grygorcewicz	115
Poseł Marcin Józefaciuk	115
Poseł Bartłomiej Pejo	115
Poseł Anna Pieczarka	116
Poseł Grzegorz Płaczek	116
Poseł Marcin Skonieczka	117
Poseł Artur Szalabawka	117
Poseł Tadeusz Tomaszewski	117
Poseł Monika Wielichowska	118
Poseł Tadeusz Woźniak	118

(Początek posiedzenia o godz. 12 min 07)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty oraz wicemarszałkowie Piotr Zgorzelski, Monika Wielichowska i Dorota Niedziela)

Marszałek:

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Pawła Bliźniuka, Adama Gomołę, Jacka Niedźwiedzkiego oraz Adriana Witczaka.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Adam Gomoła i Jacek Niedźwiedzki.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Adam Gomoła i Adrian Witczak.

Protokół 56. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty.

Po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów podjąłem decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktu: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę (druk nr 1811).

Na 56. posiedzeniu Sejm nie przeprowadził głosowania nad wnioskiem o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy o podatku od towarów i usług, druk nr 2444.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący to głosowanie.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedłożyła opinię w sprawie powołania prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, druk nr 2476.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tej sprawy.

Rada Ministrów przedłożyła wniosek o wyrażenie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zgody na przedłużenie czasowego ograniczenia prawa do złożenia wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej na granicy państwowej z Republiką Białorusi, druk nr 2501.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Właściwe podmioty przedłożyły projekty ustaw dotyczące rynku kryptoaktywów, druki nr 2530, 2363, 2528 i 2529.

W związku z tym, na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące pierwsze czytania tych projektów ustaw.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2480,

— o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne, druk nr 2487,

— o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, druk nr 2479,

— o utworzeniu Wojskowej Akademii Medycznej, druk nr 2485,

— o zmianie niektórych ustaw w celu uproszczenia procedur administracyjnych w sprawach rozstrzyganych w drodze decyzji administracyjnych albo załatwianych milcząco, druk nr 2481.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu przedstawiła sprawozdanie o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 100. rocznicy urodzin Tadeusza Konwickiego, druk nr 2483.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2467.

Marszałek

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

W związku z planowanym zakończeniem prac przez Komisję Zdrowia nad rządowym projektem ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z rozwojem usług e-zdrowia, druk nr 2460, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie sprawozdania komisji w przypadku jego doręczenia.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu uprawniony podmiot zgłosił wniosek o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Wnioskodawca uzasadnia swój wniosek terminowością spraw regulowanych w projekcie.

Wniosek ten poddam pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu projektu ustawy z druku nr 2460, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 399 posłów. 215 – za, 179 – przeciw, 5 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

Prezydium Sejmu, w uzgodnieniu z Konwentem Seniorów, przedstawiło projekt uchwały w sprawie uczczenia pamięci ofiar przewrotu majowego 1926 roku, druk nr 2545.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego projektu.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu wnoszę o przystąpienie do rozpatrzenia tego projektu bez zachowania terminu określonego w art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Wniosek uzasadniony jest doniosłością regulowanej w projekcie sprawy.

Wniosek ten poddam pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do rozpatrzenia tego projektu bez zachowania terminu określonego w art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 403 posłów. 222 – za, 181 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół w łącznej dys-

kusji w pierwszych czytaniach projektów ustaw dotyczących rynku kryptoaktywów.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad uchwałami rocznicowymi.

Prezydium Sejmu proponuje jednocześnie, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego wymagającymi dyskusji.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie wsparcia dotyczącego upraw sadowniczych, które ucierpiały z powodu wiosennych przymrozków, o której przedstawienie wnosi Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie oraz harmonogram planowanych posiedzeń zespołów poselskich, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Bardzo proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Adam Gomoła:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

— Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu – godz. 12.30,

— Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw dotyczących statusu osoby najbliższej w związku i umowy o wspólnym pożyciu – godz. 12.30,

— Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 12.30,

— Zdrowia – godz. 12.30,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 13,

— Finansów Publicznych – godz. 13,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 14.30,

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 15,

— Nadzwyczajnej do spraw działań przeciwpowodziowych i usuwania skutków powodzi z roku 2024 – godz. 15.15,

— Edukacji i Nauki – godz. 16,

— Administracji i Spraw Wewnętrznych wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 17,

— Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu – godz. 17,

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 17.30,

— Zdrowia – godz. 17.30. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie uczczenia pamięci ofiar przewrotu majowego 1926 roku (druk nr 2545).

Bardzo proszę wicemarszałka Sejmu pana Piotra Zgorzelskiego o odczytanie projektu uchwały.
(*Zebrani wstają*)

Poseł Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia pamięci ofiar przewrotu majowego 1926 roku

W stulecie przewrotu majowego, przypadające 12 maja 2026 roku, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd wszystkim ofiarom tych dramatycznych wydarzeń.

Wydarzenia 1926 roku rozegrały się w warunkach głębokiego kryzysu politycznego i społecznego młodego państwa polskiego, a rozpoczęte działania miały według ich inicjatorów stanowić manifestację polityczną, która dopiero w toku wydarzeń przerodziła się w zbrojne starcie.

Dzisiaj pochylamy głowy przed 379 ofiarami bratobójczych walk – żołnierzami wiernymi przysiędze oraz 164 cywilami, którzy stali się bezbronnymi świadkami narodowego dramatu.

Tamte dni były raną zadaną młodej Rzeczypospolitej: Polak wystąpił przeciw Polakowi, a spór polityczny rozstrzygnięto przemocą, podważając fundamenty demokracji i państwa prawa.

Krew ofiar woła do sumień potomnych, przypominając, że nienawiść, pogarda i lekceważenie konstytucji prowadzą naród ku przepaści, z której trudno powrócić.

Niech pamięć o ofiarach będzie dla nas przestroga, że żadna władza i żadna racja polityczna nie są warte rozlewu bratniej krwi ani rozdarcia wspólnoty. Historia zamachu majowego pokazuje, do jakich tragedii prowadzą skrajne podziały polityczne, język nienawiści, delegitymizowanie przeciwników i podważanie instytucji demokratycznych.

Demokracja nie jest dana raz na zawsze – wymaga nieustannej troski, dialogu, odpowiedzialności i poszanowania prawa.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, odwołując się do doświadczeń sprzed 100 lat, apeluje do wszystkich uczestników życia publicznego o umiar, szacunek dla konstytucji, prawa i gotowość do budowania wspólnoty ponad podziałami. Pamięć o ofiarach przewrotu majowego zobowiązuje współczesnych do obrony wartości stanowiących fundament suwerennej i bezpiecznej Polski oraz do troski o jedność wspólnoty narodowej”. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Marszałek:

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie uczczenia pamięci ofiar przewrotu majowego 1926 roku.

Wnioski formalne.

Bardzo proszę pana posła Jarosława Sachajkę z koła Demokracja.

(*Poseł Jarosław Sachajko: Bezpośrednia.*)

Bezpośrednia.

Czekałem, aż pan to powie, bo chciałem po panu powtórzyć, panie pośle.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Nieobecny Panie Premierze! Składam wniosek o przerwę i rozszerzenie porządku obrad o sprawę handlowania naszą suwerennością, czyli sprawę finansowej i politycznej pułapki SAFE. Miliardy euro zaciągnięte z pominięciem Sejmu i prezydenta to bezprawie konstytucyjne. Zgodnie z konwencją wiedeńską ta umowa jest nieważna, bo została zawarta w złej wierze, z pogwałceniem polskiego prawa. Polacy nie będą spłacali politycznej pułapki śmiejącego się z nich rządu. Jeżeli rząd szuka miliardów, to niech ma odwagę upomnieć się o reparacje za zgliszcza Warszawy, za spalone wsie Zamojszczyzny, za krew, za mordy, za dekady zniewolenia. Tam są nasze pieniądze, a nie w kieszeniach naszych dzieci i wnuków, szanowny panie ministrze Sikorski. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Zgłoszony został wniosek formalny o przerwę w obradach.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 399 posłów. 175 – za, 222 – przeciw, 2 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Bardzo proszę pana posła Wiesława Różyńskiego z Klubu Parlamentarnego PSL – Trzecia Droga.

Poseł Wiesław Różyński:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Jako poseł ziemi biłgorajskiej stoję dziś na tej mównicy z ciężkim sercem, ale i z ogromną wdzięcznością. Nasza mała ojczyzna, jak większość państwa oglądała, poniosła w ostatnich dniach niepowetowa-

Posel Wieslaw Różyński

ną stratę. Puszcza Solska płonęła. Ogień zabrał nam od 300 do 1000 ha bezcennego lasu. Dla wielu z państwa to statystyka, lecz dla nas, mieszkańców Biłgorajszczyzny, to głęboka rana w sercu, bo Puszcza Solska to niezwykły las, ale przede wszystkim miejsce przesiąknięte krwią bohaterów. To właśnie tam, pod Osuchami, rozegrała się największa bitwa partyzancka.

Z tego miejsca pragnę z całego serca podziękować wszystkim, którzy stanęli do walki z żywiołem: Państwowej Straży Pożarnej (*Dzwonek*), jednostkom ochotniczej straży pożarnej, żołnierzom, leśnikom, mieszkańcom Biłgorajszczyzny.

Marszałek:

Dziękuję.

Posel Wieslaw Różyński:

Szanowny Panie Marszałku! Podczas akcji gaśniczej zginął człowiek, pilot, pan Andrzej Gawron. Poprosiłbym o powstanie i uczczenie jego pamięci minutą ciszy.

(Zebrani wstają, chwila ciszy)

(Posel Robert Telus: Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...)

(Postowie: ...a światłość wiekuista niechaj mu świeci.)

(Posel Robert Telus: Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.)

(Postowie: Amen.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Kamil Wnuk, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Posel Kamil Wnuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! 20 maja powinny wejść w życie przepisy Unii Europejskiej o najmie krótkoterminowym. Niestety nie udało się do tego czasu przygotować rządowego projektu ustawy o najmie krótkoterminowym. Na szczęście naprzeciw oczekiwaniom polskich obywateli wyszła Polska 2050, przygotowując poselski projekt ustawy, który był omawiany w pierwszym czytaniu na ostatnim posiedzeniu Sejmu. Dziękuję państwu za tę dyskusję.

Jednocześnie składam wniosek formalny o 5 minut przerwy, aby przewodniczący komisji samorządowej i przewodniczący Komisji Infrastruktury mo-

gli odpowiedzieć na pytanie, dlaczego na tym posiedzeniu Sejmu nie rozmawiamy w komisjach o tej ważnej sprawie. Kiedy pan przewodniczący Suchoń będzie chciał podjąć się tego tematu, tematu ważnego dla Polek i Polaków?

(Głosy z sali: Ooo...)

Tematu, który jest realizowany.

Musimy do 20 maja wprowadzić te przepisy. (*Dzwonek*) Dlatego składam wniosek formalny o przerwę, aby pan przewodniczący mógł odpowiedzieć na moje pytanie. (*Oklaski*)

(Głos z sali: Pan w ministerstwie siedzi.)

(Posel Piotr Kaleta: Jest w środku.)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Nad wnioskiem formalnym o przerwę było już głosowanie.

Pan poseł Roman Fritz, Konfederacja Korony Polskiej.

Bardzo proszę, panie pośle.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Było już głosowanie nad wnioskiem o przerwę.

Posel Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Są już pierwsze dostawy z krajów Mercosuru. System wczesnego ostrzegania przed niebezpieczną żywnością wykazuje przerażające nieprawidłowości. W przypadku pierwszych dostaw wołowiny z Argentyny i Urugwaju wykazano zawartość niedozwolonych hormonów: progesteronu. Mięso z Brazylii zawiera 17-beta-estradiol, czyli hormonalną bombę z opóźnionym zapłonem. Ziarna z Argentyny zawierają niedozwolone w Unii od 20 lat pestycydy. Normy tych dopuszczalnych zostały zaś przekroczone. To nie tylko hormony w mięsie, ale również pestycydy, takie jak piryminyfos metylowy, czy metale ciężkie: ołów, nikiel i rtęć w ziarnach. Pojawiają się również toksyny pleśniowe oraz pozostałości weterynaryjne, które wywołują pytania o realne standardy bezpieczeństwa żywności. 80% mięsa z dostawy drobiu z Brazylii jest skażone salmonellą. Niemcy robią interes życia, a Europa ponosi konsekwencje.

(Posel Dorota Niedziela: Bzdury opowiadasz.)

Co na to Unia Europejska i Bruksela?

(Posel Konrad Fryszak: Ruski propagandzista.)

Karmią nas sztucznie pompowaną aferą, wykorzystując strach i siejąc popłoch z użyciem hantawirusa.

(Głos z sali: Ruski troll.)

Nie wystarczy pójść na skargę do TSUE. Tu potrzeba blokady importu tej trucizny. Dziękuję. (*Dzwonek*)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.
Pani posłanka Paulina Matysiak, niezrzeszona.
Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Paulina Matysiak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam się do pana ministra infrastruktury Dariusza Klimczaka w sprawie pogarszającej się sytuacji pracowników spółki PKP PLK i bezpieczeństwa na kolei. Dzisiaj rozpoczęliśmy posiedzenie o godz. 12. O tej samej godzinie pod Ministerstwem Infrastruktury rozpoczęła się pikietą pracowników tej spółki, spółki PKP PLK. Związki zawodowe wskazują, że ich priorytetami są: bezpieczeństwo podróżnych i pracowników, zachowanie miejsc pracy, stabilne zatrudnienie i godna płaca. To są postulaty ludzi, którzy każdego dnia odpowiadają za bezpieczeństwo ruchu kolejowego.

Panie ministrze, czy Ministerstwo Infrastruktury prowadzi prawdziwy nadzór nad tym, co dzieje się w spółce PKP PLK? Czy będą likwidowane miejsca pracy dyżurnych ruchu, nastawniczych, zwrotniczych i dróżników przejazdowych? Czy będą zmniejszane obsady, ograniczane oględziny rozjazdów i obchody torów?

(Poseł Piotr Kaleta: Ale Darek tego nie wie.)

Panie ministrze, za bezpieczeństwo *(Dzwonek)* pasażerów odpowiadają konkretni pracownicy. Pan minister przed podejmowaniem decyzji powinien ich usłyszeć. Najpierw powinien pan się z nimi spotkać. Mam nadzieję, że dzisiaj pan porozmawia z protestującymi przy ul. Chałubińskiego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.
W trybie art. 186 głos zabierze pan minister Klimczak.

(Głosy z sali: Uuu...)

Bardzo proszę.

**Minister Infrastruktury
Dariusz Klimczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Dlaczego pani ciągle się kieruje taką pokrętną logiką?

(Głos z sali: Ale mów prawdę. Nie kłam, w pracy jesteś.)

Dlaczego pani atakuje pracowników polskiej spółki, a nie dopytuje, jak traktowani są polscy pracownicy zagranicznych spółek? *(Oklaski)*

(Poseł Barbara Bartuś: A dlaczego są zagraniczne spółki, a nie polskie?)

Dlaczego nie wyjdzie pani na tę mównicę i nie zapyta, dlaczego pracownicy jednej z zagranicznych spółek przewozowych, jak donoszą media, dowiadują się u lekarza, że nie są ubezpieczeni przez swojego pracodawcę? Dlaczego nie zapytała pani o polskie drużyny konduktorskie, które musiały czekać na swoją zmianę przez całą noc na bocznicy, w wagonie? Dlaczego pani nie upomniała się o tych polskich pracowników zagranicznej spółki, którzy muszą pracować w kontenerach przy dworcach? Naprawdę ta logika jest pokrętna.

(Poseł Joanna Borowiak: Panie ministrze, czy pan w ogóle wie, co się dzieje u pana w resorcie?)

Jestem konstytucyjnie odpowiedzialny za polską kolej i zawsze będę upominał się o tych, którzy pracują na polskiej kolei. Chodzi o to, proszę panią, żeby pani wreszcie zaczęła się upominać o pracowników polskiej kolei. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Joanna Borowiak: Niech pan się zacznie upominać.)

Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Konrad Fryszak: Pociąg odjechał.)

(Głos z sali: Nie, peron.)

Marszałek:

Dajcie spokój.

Pani posłanka w trybie sprostowania. 1 minuta zgodnie z art. 184.

Bardzo proszę.

Poseł Paulina Matysiak:

Wysoka Izbo! Swój wniosek poświęciłam spółce PKP PLK. Pan minister nawet słowem nie zająknął się o tym, co dzieje się u narodowego zarządcy infrastruktury. Panie ministrze, interesuję się tym, co się dzieje na kolei. W Państwowej Inspekcji Pracy jest moja interwencja na temat sytuacji pracowników RegioJetu, bo o tym pan mówił.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

A więc proszę mi nie wmawiać, że nie wiem, co się dzieje na polskiej kolei. Mógłby pan wyjść dzisiaj i nam odpowiedzieć, co państwo zrobiliście, jeżeli chodzi o traktowanie przewoźnika spoza naszego kraju. Na pytanie o to kilka tygodni temu pan też nie odpowiedział. W jaki sposób spółka PKP SA traktowała RegioJet? Jak utrudnialiście wejście na polskie tory? Jaki to był efekt? To, że tam pracownicy byli traktowani źle, jest prawdą i to jest karygodne, to powinno zostać naprawione. Proszę mi jednak nie mówić, że nie wiem, co się dzieje. Proszę powiedzieć, czy pan się spotkał z pracownikami spółki PKP PLK? Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Dawaj, Fryszak. Teraz coś powiedz.)

Marszałek:

Głos zabierze pan poseł Janusz Kowalski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Nie. Niezrzeszony.)

Nie? A co się stało?

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

(*Poseł Joanna Borowiak*: Ale teatr.)

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Janusz Kowalski:

Nie wiem, czy będzie panu tak do śmiechu, panie marszałku, kiedy 20 maja, za tydzień, w środę, dziesiątki tysięcy Polaków przyjdą tutaj do pana, a może i po pana, w wielkiej manifestacji przeciwko koalicji 13 grudnia.

(*Głos z sali*: Nie strasz, nie strasz.)

Ale korzystając z okazji, zapraszam również na godz. 8.45 właśnie 20 maja przed nielegalną prokuraturę pana Żurka w obronie Telewizji Republika, pana Tomasa Sakiewicza – Kluby „Gazety Polskiej” i Ruch Obrony Granic. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Ooo...)

Nie wiem, z czego wy się śmiejecie.

(*Głos z sali*: Zondacrypto.)

Zegar tyka, kilkanaście miesięcy wam zostało, a potem was rozliczymy. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

To nie był, proszę państwa, głos w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Pan poseł Adrian Zandberg, koło Razem.

Bardzo proszę.

Poseł Adrian Zandberg:

Wysoka Izbo! Pani minister zdrowia w tym tygodniu ogłosiła, że pacjentom już jest lepiej. A więc chciałem zapytać przedstawicieli koalicji rządowej: Komu tak konkretnie jest lepiej? Czy lepiej jest ludziom, którzy dowiadują się, że ich badania i zabiegi są odwoływane? Czy lepiej jest kobietom z tych miejscowości, gdzie są zamykane porodówki? Czy lepiej jest ludziom, którzy tej jesieni znowu, jak w zeszłym roku, dowiedzą się o odwołanych zabiegach, o odwołanych operacjach, bo znowu nie przewidzieliście środków na ostatnie miesiące funkcjonowania systemu ochrony zdrowia? Po co opowiadacie takie bzdury, które tylko wkurzają ludzi?

Droży Państwo! Jeżeli komuś jest lepiej, to dzisiaj lepiej jest prywatnym firmom medycznym, które po prostu korzystają na polityce głodzenia publicznej ochrony zdrowia, bo tam ludzie zaniosą pieniądze za badania, za rehabilitację. I to się dzieje. Jedna z dużych firm medycznych ogłosiła program płacenia na raty za badania diagnostyczne, bo ludzie tam idą

przez to, że nie mogą się doczekać na badania w szpitalach. Czy tak to ma wyglądać? Ludzie mają brać chwilówki, zadłużać się po to, żeby ratować życie? Pani minister zdrowia – panie marszałku, zanim mi pan przerwie (*Dzwonek*), bo czas mi się kończy – którą obroniliście bohatersko, pcha Polskę w prywatyzację publicznej ochrony zdrowia.

(*Poseł Dorota Niedziela*: Kłamstwo!)

Obroniliście ją. Kto miał być upokorzony i zagłosował za tym, już to zrobił. To może ją w końcu teraz zmieńcie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu Adrianowi Zandbergowi z koła Razem.

Pan poseł Sławomir Ćwik, Klub Parlamentarny Centrum.

(*Poseł Piotr Kaleta*: Jest.)

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Bardzo proszę, panie pośle. (*Gwar na sali*)

(*Poseł Krzysztof Cieciora*: Przestań kłamać.)

Poseł Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Także chciałem podziękować wszystkim strażakom, policjantom, leśnikom – wszystkim, którzy uczestniczyli w obronie Puszczy Solskiej i gaszeniu pożaru, który groził strawieniem lasom Roztocza. To był chyba największy pożar lasów od 1992 r., kiedy pożary strawiły lasy wokół Kuźni Raciborskiej.

(*Głos z sali*: Przez was giną...)

Tym razem ta akcja była prowadzona dużo, dużo skuteczniej i ochroniła większość lasów Roztocza.

Chciałem podziękować też ministrom: pani Paulinie Hennig-Klosce i panu ministrowi Kierwińskiemu (*Poruszenie na sali, oklaski*), którzy na miejscu w sztabie kryzysowym razem z wojewodą pomorskim przeciwdziałali temu pożarowi.

Chciałem też przypomnieć opozycji, że na jesieni procedowaliśmy tutaj nad podwyższeniem kar, grzywien i mandatów...

(*Poseł Krzysztof Mulawa*: Chłopie, siadaj.)

...za stwarzanie zagrożenia pożarowego, które nie były zmieniane od ćwierć wieku. Państwo głosowaliście wówczas przeciwko. (*Dzwonek*) Głosowaliście...

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Poseł Sławomir Ćwik:

...właśnie za tym, żeby zagrożenie pożarowe nie było minimalizowane. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle. Dziękuję bardzo.

Pan poseł Przemysław Czarnek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam pana pośła. *(Oklaski)*

Poseł Przemysław Czarnek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozszyfrujemy jednak, o co chodziło pani Sobierańskiej-Grendzie, kiedy mówiła: Ja myślę, że już jest lepiej.

(Poseł Urszula Sara Zielińska: Pan już panele zdjął?)

Faktycznie obraz Polski dzisiaj to jest rzecz nieciekawa. W służbie zdrowia prywatyzacja postępuje, galopuje wręcz. Pacjenci muszą leczyć się za swoje pieniądze, badać się za swoje pieniądze. Ale w każdym innym obszarze w spółkach Skarbu Państwa mamy szorowanie po dnie.

(Poseł Urszula Sara Zielińska: Co z panelami?)

5,5 mld zł straty Orlenu za IV kwartał, 3,4 mld zł straty Jastrzębskiej Spółki Węglowej, 4,2 mld zł straty Grupy Azoty. Generalnie wszystko się wali. Ale pani Sobierańska-Grenda mówi: Ja myślę, że już jest lepiej. A więc rozszyfrujemy, o co chodzi. Otóż chodzi o to, że wypchnięto pana premiera Kosiniaka-Kamysza i pana Domańskiego, żeby podpisali tę nielegalną niemiecką pożyczkę i dostali troszkę zastrzyku, oddechu, żeby ratować płynność państwa polskiego. I mówią: Ja myślę, że już jest lepiej. Ale na chwilę.

(Głos z sali: Czy ty się słyszysz?)

To jest nielegalne *(Dzwonek)*, co pan zrobił, panie premierze. To jest nielegalne. *(Oklaski)*

(Poseł Antoni Macierewicz: Przestańcie.)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie. Dziękuję bardzo, panie pośle.

Panie pośle, uprzejmie informuję, że jak pan wymieniał firmy, zapomniał pan mówić o upadającej firmie Zondacrypto. Nie wiem dlaczego. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Chcesz? Proszę bardzo.

(Poseł Barbara Bartus: To wyłączyć czas, na pewno ma coś do powiedzenia.)

Proszę bardzo.

(Poseł Piotr Kaleta: Nareszcie, Sławek, ty żyjesz.)

Poseł Sławomir Nitras:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Pan Czarnek zapytał, kiedy będzie lepiej. Odpowiedzi udzielił już pan Kaczyński, który jakiś miesiąc po powołaniu pana na stanowisko, mimo że wasze sondaże w tym czasie spadły o 10 punktów, powiedział, że już jest lepiej, i nazwał to efektem Czarnka.

(Głos z sali: Brawo!)

Ale mówiąc serio, panie kandydacie Czarnek – bo pan aspiruje do roli premiera – chciałem pana zapytać, jaką pan ma wiarygodność.

(Poseł Mariusz Błaszczak: Pan był ministrem?)

Pan kilka tygodni temu podpisywał się pod ustawą, która miała rozregulowywać rynek Zondacrypto, kryptowalut...

(Poseł Mariusz Błaszczak: Co pana obchodzi Tusk?)

...a dzisiaj pan się podpisuje pod ustawą, która mówi: likwidujemy rynek kryptowalut. Jaka jest pana wiarygodność?

(Poseł Piotr Kaleta: To już było.)

Jaka jest pana wiarygodność, panie Czarnek, w tej sytuacji?

(Poseł Konrad Fryszak: Zerowa.)

A pan, panie Kaczyński, który się tak uśmiecha... Ja mam jedno pytanie do pana jako do osoby kontrolującej instytut Lecha Kaczyńskiego i Srebrną.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Sławomir Nitras:

Ile pan dostał pieniędzy na te podmioty...

(Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

(Poseł Piotr Kaleta: Sławek na ministra. Mamy ministra od spraw zbytecznych.)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie. Dziękuję bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan już miał głos.

Dziękuję serdecznie.

Ogłaszam 2 minuty przerwy. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 37 do godz. 12 min 40)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o szczególnych środkach ochrony osób uczestniczących w debacie publicznej (druk nr 2488).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Arkadiusza Myrchę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpoczynamy dzisiaj procedowanie nad wyjątkowym i szczególnym projektem ustawy, i to nie tylko z uwagi na to, że wprowadza nową, szczególną regulację odnośnie do postępowania cywilnego. Ta wyjątkowość wynika z materii, która uregulowana jest tym projektem. Ten projekt, potocznie nazywany anty-SLAPP-owym, de facto sprowadza się do wprowadzenia do naszego porządku prawnego szczególnych środków ochrony dla osób uczestniczących w debacie publicznej. Pewnie część z państwa spotkała się z określeniem SLAPP. Czymże są te strategiczne powództwa przeciwko uczestnikom debaty publicznej? Są niczym innym jak cynicznym i instrumentalnym nadużywaniem instytucji czy drogi sądowej, ażeby osoby, które bardzo często debatę publiczną kreują, inicjują, odgrywają w niej znaczącą rolę, po prostu do tego zniechęcić. Powództwa strategiczne przeciwko osobom uczestniczącym w debacie publicznej najczęściej przybierają formę powództw o charakterze cywilnym. Są to powództwa o stwierdzenie naruszenia dóbr osobistych. Rzadziej inicjowana jest droga karna z kierowaniem sprawy na drogę postępowania z wnioskiem o stwierdzenie znieważenia czy zniesławienia.

Problem dotyczący SLAPP być może nie jest nowym problemem. Jest problemem, który występuje w debacie publicznej nie tylko w Polsce, w Europie, ale także w Stanach Zjednoczonych, wszędzie tam, gdzie grupy interesów, bardzo często wielkie przedsiębiorstwa, grupy medialne, środowiska polityczne są zainteresowane tym, ażeby przedstawiciele organizacji pozarządowych, lokalnych wspólnot i mediów nie podnosili niewygodnych dla nich tematów. A czasami te role się zamieniają. Czasami niewygodne jest, gdy polityk podnosi niewygodny dla jakiejś spółki temat. I żeby zniechęcić taką osobę do krytykowania, stawiania publicznie pytań, wątpliwości, kieruje się sprawę do sądu z wydumanym roszczeniem i zarzutem naruszenia dóbr osobistych, wciągając de facto tę osobę w wieloletni i niezwykle kosztowny spór sądowy. Jeżeli działacz organizacji pozarządowej albo lokalny dziennikarz ma się zderzyć z wielkim podmiotem obsługiwanym przez wielkie kancelarie albo z czasami bardzo brutalnym światem polityki, on w tym sporze jest absolutnie słaby, nie mówiąc, że przegrany, przede wszystkim bardzo często pozbawiony realnych narzędzi odnośnie do podjęcia tej rękawicy sądowej. W związku z tym Unii Europejskiej podjęto prace nad wdrożeniem dyrektywy, która będzie w tego typu sprawach transgranicznych chroniła słabszą stronę, nie definiując, kto tą słabszą stroną jest. Natomiast jest to próba wyjścia naprzeciw problemowi, który jest problemem każdego zdrowego państwa demokratycznego, zdrowego państwa demokratycznego, w którym debata publiczna jest istotą sporu politycznego, lokalnego. Bez zdrowej de-

baty ciężką o równowagę sił, tak istotną w każdym porządku demokratycznym.

Nasz projekt ustawy jest przygotowany przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego, przez wybitnych ekspertów działających pod przewodnictwem pana prof. Marka Safjana. Zanim jeszcze trafił do Sejmu, został przez nas skierowany do Rady Europy w celu jego oceny. I tu możemy powiedzieć absolutnie z podniesionym czołem, że ustawa, która została u nas przygotowana, została uznana przez Radę Europy za modelową, za taką, która może być wzorem dla innych państw przy przyjmowaniu analogicznych rozwiązań we własnych porządkach prawnych. Dlaczego tak się dzieje? Ta ustawa w istocie być może nie jest bardzo obszerna. To kilkanaście artykułów, ale każdy z nich jest realnym narzędziem do tego, żeby osoba słabsza w procesie, żeby uczestnik debaty publicznej mógł się realnie bronić przed nieuzasadnionymi powództwami. Każdy z tych przepisów to jest realne narzędzie dla sądu, który dzisiaj, czasami skrzepowany przepisami procedury cywilnej, nie jest w stanie tak szybko czy tak skutecznie zareagować, i to nawet wtedy, kiedy widzi, że skierowane powództwo ma tylko i wyłącznie jeden cel: uciszyć debatę, zniechęcić kogoś do krytykowania, zamknąć komuś usta, wpłatać kogoś w ten wieloletni i niezwykle kosztowny spór sądowy, który być może po pewnym czasie okaże się bezzasadny. Ale debata na niewygodny dla powoda temat zniknie.

Ta ustawa to jest kilka rozwiązań o charakterze czysto procesowym. Mówiąc w najogólniejszym skrócie: to są rozwiązania, które dają pozwanemu, stronie i sądowi możliwość zareagowania na oczywiście bezzasadne powództwo. Mówię to nie bez kozery, bo chcę, żeby wybrzmiało, że ta ustawa nie mówi, kto ma rację w sporze, nie decyduje o materii, która jest przedmiotem sporu. Ona reguluje tylko przepisy procedury, które są równe dla stron postępowania i którymi może posłużyć się sąd.

Co wyjątkowego czy też nowego jest w tej ustawie? Przede wszystkim na potrzeby tej ustawy zdefiniowana jest debata publiczna, która ma określić pewne ramy, dla jakiego rodzaju roszczeń czy do jakiego rodzaju powództw będzie ona miała zastosowanie. Ta ustawa to także otwarty katalog okoliczności, którymi może się kierować sąd, uznając, czy dane powództwo zostało tylko i wyłącznie wytoczone po to, żeby uciszyć uczestnika debaty publicznej. To jest katalog otwarty, pewien drogowskaz do oceny przez sąd.

Ta ustawa to także wprowadzenie możliwości sąsądzenia przez sąd na wniosek pozwanego kaucji na poczet przyszłych kosztów sądowych, które już w momencie inicjowania postępowania sądowego mają nie powiem, że zniechęcić, ale przynajmniej zmobilizować powoda do tego, żeby rozważył, czy faktycznie jest gotów już w tym momencie ponieść koszty sądowe, a nie odwlekać je na przyszłość – dla niego za 2 lata być może będzie opłacalne ponieść te koszty – bo dla niego ważne jest to, że niewygodna dla niego

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha

debata ucichnie w momencie inicjowania postępowania sądowego.

Ta ustawa to przede wszystkim dwa narzędzia dla sądu. Jedno – oddalenie powództwa oczywiście bezzasadnego. To nie jest instytucja nowa w naszym porządku prawnym. Art. 191¹ Kodeksu postępowania cywilnego już dzisiaj daje takie narzędzia. Ta ustawa daje tylko dodatkową możliwość zastosowania w tych przypadkach analogicznie rozwiązań, które już dzisiaj wynikają z Kodeksu postępowania cywilnego.

Ta ustawa to także urealnienie przepisów, które już dzisiaj częściowo są w Kodeksie postępowania cywilnego, a mianowicie dotyczących instytucji nadużycia prawa procesowego. Ono już dzisiaj jest zakotwiczone w art. 4 Kodeksu postępowania cywilnego, ale jest przepisem, mówiąc najprościej, bezsankcyjnym. Sądy poprzez praktykę stosowania wywodzą, co mogą z danym pismem procesowym czy z daną czynnością procesową zrobić, jeżeli dojdą do przekonania, że strona nadużywa tego prawa procesowego. Ale jednocześnie brakuje dzisiaj przepisu, który by dawał sądowi wprost uprawnienie do uznania takiej czynności za niedopuszczalną. A właśnie takie uzupełnienie art. 4 Kodeksu postępowania cywilnego łącznie z art. 10 tej ustawy będzie stanowiło realne narzędzie dla sądu, ażeby takie powództwo po prostu odrzucić.

Szanowni Państwo! Mówimy tu o pewnych możliwościach, o uprawnieniach. To jest niezwykle istotne, bo ta ustawa ma przede wszystkim dawać szansę pozwanemu, żeby w sposób równy, realizując zasadę równości broni w procesie, zmierzyć się z pewnym hegemonem, który jest po stronie powodowej. Jednocześnie daje też szansę sądowi na zareagowanie w sposób skuteczny w sytuacji, kiedy dojdzie do przekonania i oceny, że powództwo jest wytoczone tylko i wyłącznie po to, żeby uciszyć debatę publiczną. Co więcej, nie rozstrzygając a priori, kto w sporze ma rację, ta ustawa daje także gwarancje procesowe każdej ze stron co do możliwości wypowiedzenia się, odpowiedzi na podniesione zarzuty, tak żeby mieć sprawę absolutnie czytelną i jasną, żeby sąd, podejmując to rozstrzygnięcie, mógł wyważyć stanowiska obu stron postępowania w myśl świętej zasady, która rządzi postępowaniem cywilnym, równości stron.

Choć wydaje się, że mówimy o instytucjach, które istnieją w naszym porządku prawnym, i być może wydaje się, że to, co jest opisane w tym projekcie ustawy, nie jest niczym nowatorskim, to w rzeczywistości to jest nowatorskie rozwiązanie. To jest nowatorskie rozwiązanie, które – jak wspominałem – da dzisiaj sądom niespotykaną dotychczas możliwość zareagowania na oczywiście bezzasadne powództwo. Mam pełną świadomość, że pewnie zarówno w czasie dzisiejszej debaty, jak i w czasie prac na posiedzeniu komisji będą stawiane pytania, jak to się potoczy, czy sąd będzie wiedział, jakie będą tego efekty. Oczywiście

ście cele, jakie sobie ta ustawa stawia, są jasne: ochrona debaty publicznej, ochrona strony słabszej w tym postępowaniu, zapewnienie równości stron. Jednocześnie musimy mieć świadomość, że wprowadzając zupełnie nowe rozwiązanie odnośnie do naszego porządku prawnego, będziemy na realne efekty i ukształtowanie się tych przepisów i orzecznictwa, które z niego będzie wynikało, przez najbliższe pewnie miesiące, jak i lata... Ale ta ustawa będzie też wielkim dowodem, jeśli chodzi o odpowiedzialność sądów, które dostaną ogromną, dużą władzę w rozstrzyganiu tych sporów i decydowaniu już przy inicjowaniu tego postępowania o jego dość wczesnym zakończeniu. To będzie wymagało bardzo dużej odwagi i bardzo dużej roztropności w stosowaniu tych (*Dzwonek*) przepisów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozwiązanie nowatorskie, rozwiązanie modelowe, rozwiązanie odważne, ale rozwiązanie konieczne. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Pozwólcie, że przywitam studentów Państwowej Akademii Nauk Stosowanych we Włocławku, którzy przybyli do nas na zaproszenie pana posła Krystiana Łuczaka. Witamy bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Informuję, że Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Paweł Szrot, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Szrot:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o szczególnych środkach ochrony osób uczestniczących w debacie publicznej, dzisiaj rozpatrywany, w swoim założeniu ma chronić osoby angażujące się w tę debatę przed roszczeniami wnoszonymi przez podmioty wykorzystujące system prawny do zastraszenia i uciszenia krytyki, prowadząc do autocenzury, ograniczenia dostępu do informacji i osłabienia aktywności społecznej. Projekt ten jest nam przedstawiany jako implementacja dyrektywy Parlamentu i Rady z 11 kwietnia 2024 r. w sprawie ochrony osób, które angażują się w debatę publiczną, przed oczywiście bezzasadnymi roszczeniami lub stanowiącymi nadużycie postępowaniami sądowymi. Jako uzasadnienie projektu przytacza się szczytne cele dotyczące obrony aktywnych w debacie publicznej osób przed działaniami wpływowych podmiotów, np. grup lobbystycznych, korporacji, polityków i organów państwowych.

Posel Paweł Szrot

Projekt z samego założenia słuszny wydaje się jednak być przynajmniej w jakimś stopniu chybiony i może stanowić przykład klasycznej nadregulacji prawnej, która dokonywana jest pod pozorem implementacji dyrektywy unijnej. Po pierwsze, dyrektywa, którą ten projekt ma implementować, stanowi w art. 2, że stosuje się ją do spraw o charakterze cywilnym lub handlowym mających skutki transgraniczne, będących przedmiotem postępowania cywilnego. Dlaczego uznano, że należy jej stosowanie rozszerzyć na sprawy mające skutki krajowe, pozostaje tajemnicą Ministerstwa Sprawiedliwości. Przypuszczam, że założono w ministerstwie, że unijne regulacje prawne prezentują taki ideał doskonałości, że oparcie na nich naszych polskich przepisów, nawet jeśli nie dotyczy ich obowiązek implementacyjny, nie podlega dyskusji. To pierwszy problem.

Kolejny problem. Autorzy projektu zdają się nie zauważać, że od 2019 r. w polskiej procedurze cywilnej funkcjonuje instytucja oddalenia powództwa jako oczywiście bezzasadnego. O tym wspominał pan minister Myrcha, prezentując projekt, ale odniesienia do tego w uzasadnieniu projektu nie widzę żadnego. Więc jeśli uznamy, że osoby biorące czynny udział w debacie publicznej potrzebują szczególnej ochrony przed podmiotami silniejszymi od nich, a ja ten pogląd podzielam, to instytucja ta w zupełności wystarczy do ich ochrony na gruncie krajowym. Stanowisko takie wyrażało również na etapie legislacji rządowej szereg opiniujących projekt instytucji, jak KRS, Sąd Najwyższy oraz kilka konkretnych sądów powszechnych. Fakt, że sądy same w sobie uznają, że narzędzia restrykcyjne wobec stron, którymi już w tym momencie dysponują, są wystarczające, to jest fakt bardzo wymowny.

Wysoka Izbo! Ja w legislacji, generalnie w prawie wystrzegam się wszelkiego doktrynerstwa i w przypadku tej konkretnej ustawy również z góry nie zakładam, że nie mogę się do niej w czasie prac komisyjnych przekonać, jeśli ktoś mi przedstawi słuszne argumenty w tej sprawie, tym bardziej że apel Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, która zwracała się do Sejmu o szybkie przyjęcie przedstawionych przepisów, podpisany został przez cały szereg organizacji – od skrajnie lewicowego bieguna ideowego po zdecydowanie prawicowy biegun ideowy. Sam fakt takiego szerokiego konsensusu jest pewnym argumentem, który należałoby rozważyć. Więc nie wykluczam, że prace komisyjne zmienią mój pogląd na ten projekt, ale w tym konkretnym momencie nie jestem w stanie zadeklarować w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość tego, że poprzemy ostatecznie ten projekt. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Iwona Karolewska przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Karolewska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej odnośnie do rządowego projektu ustawy o szczególnych środkach ochrony osób uczestniczących w debacie publicznej. Ustawa ma na celu implementację dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Europy z 11 kwietnia 2024 r. w sprawie ochrony osób, które angażują się w debatę publiczną, przed bezzasadnymi roszczeniami lub stanowiącymi nadużycie postępowaniami sądowymi.

Rozpatrywany dziś projekt ustawy o szczególnych środkach ochrony osób uczestniczących w debacie publicznej dotyczy kwestii fundamentalnej dla funkcjonowania demokratycznego państwa prawa – wolności słowa oraz prawa obywateli do udziału w życiu publicznym bez obawy przed represją procesową i finansową. Projekt ma na celu przeciwdziałanie tzw. pozwom SLAPP, czyli strategicznym postępowaniom sądowym zmierzającym do stłumienia debaty publicznej. Są to sprawy wytaczane często nie po to, by rzeczywiście chronić naruszone prawa, ale po to, by zastraszyć, zmęczyć kosztami procesu i uciszyć osoby krytyczne wobec podmiotów silniejszych ekonomicznie, politycznie czy organizacyjnie. Ofiarami takich działań bywają dziennikarze, aktywiści społeczni, organizacje pozarządowe, naukowcy czy zwykli obywatele zabierający głos w sprawach ważnych społecznie. Nawet jeśli ostatecznie wygrają sprawę, przez wiele miesięcy lub lat ponoszą koszty finansowe, psychiczne i zawodowe związane z procesem. W praktyce prowadzi to do tzw. efektu mrożącego, czyli rezygnacji z aktywności obywatelskiej i ograniczenia wolności wypowiedzi.

Projekt ustawy wdraża dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady Europy, ale też idzie dalej, bo jednocześnie rozszerza ochronę również na sprawy krajowe. To bardzo ważne, ponieważ większość postępowań typu SLAPP w Polsce ma charakter wewnętrzny. Projekt wprowadza szereg potrzebnych i wyważonych rozwiązań procesowych.

Po pierwsze, umożliwia się szybkie oddalenie oczywiście bezzasadnych pozwów. Obecnie taka możliwość istnieje w Kodeksie postępowania cywilnego, ale w praktyce jest stosowana niezwykle rzadko. Projektodawcy wyraźnie wskazują, że mechanizm ten powinien być stosowany także w sprawach typu SLAPP, i przewidują przyspieszony tryb ich rozpoznawania.

Po drugie, sąd będzie mógł odrzucić pozew, jeśli uzna, że jego wyłącznym celem jest zastraszenie lub ucieszenie uczestnika debaty publicznej. To rozwiązanie pozwoli przeciwdziałać nadużywaniu procedur sądowych już na wczesnym etapie postępowania.

Po trzecie, w projekcie przewidziano możliwość zobowiązania powoda do wpłacenia kaucji na zabezpieczenie kosztów procesu. Ma to szczególne znaczenie dla osób fizycznych i organizacji społecznych,

Posel Iwona Karolewska

które często nie dysponują środkami pozwalającymi na wieloletnią obronę przed kosztownym procesem.

Kolejną bardzo ważną zmianą jest możliwość zasądzenia pełnego zwrotu rzeczywiście poniesionych kosztów procesu na rzecz pozwanego. Dotychczas obowiązujące limity kosztów zastępstwa procesowego często nie rekompensowały realnych wydatków. W projekcie przewidziano także możliwość nałożenia grzywny na powoda, który instrumentalnie wykorzystuje postępowanie sądowe do tłumienia debaty publicznej.

Wysoka Izbo! Warto podkreślić, że w projektowanej ustawie nie ogranicza się konstytucyjnego prawa do sądu, nie odbiera się nikomu możliwości dochodzenia swoich dóbr osobistych ani innych praw, nie zmienia się przepisów materialnych prawa cywilnego czy karnego. Jej celem jest wyłącznie przeciwdziałanie sytuacjom, w których procedura sądowa jest wykorzystywana w sposób sprzeczny z jej funkcją. W projekcie zachowano właściwą równowagę pomiędzy ochroną wolności słowa a prawem do sądu. Wprowadzono gwarancje procesowe dla obu stron i pozostawiono ostateczną ocenę każdej sprawy niezależnym sądom.

Wysoka Izbo! Demokracja wymaga otwartej debaty publicznej oraz aktywnych obywateli, którzy nie boją się zabierać głosu w sprawach ważnych społecznie. Państwo prawa nie może pozwalać na wykorzystywanie wieloletnich, kosztownych procesów jako instrumentu uciszania krytyki. Dlatego Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska popiera ten projekt ustawy i uważa go za potrzebny krok w kierunku skuteczniejszej ochrony wolności słowa, społeczeństwa obywatelskiego i standardów demokratycznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Michał Pyrzyk przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe mam zaszczyt wygłosić oświadczenie w sprawie rządowego projektu ustawy o szczególnych środkach ochrony osób uczestniczących w debacie publicznej.

Przedłożenie, jak słyszeliśmy, dotyczy wzmocnienia ochrony osób zabierających głos w sprawach publicznych. Nowe przepisy mają na celu przede wszystkim ochronę wolności wypowiedzi i przeciwdziałanie

nadużywaniu postępowań cywilnych do ograniczania debaty publicznej i uciszania krytyki. Dzięki temu przedłożeniu, jak czytamy w uzasadnieniu, trudniej będzie wykorzystywać dostępne procedury prawne jako narzędzie swoistego nacisku lub zastraszania.

Proponowane rozwiązania wdrażają prawo Unii Europejskiej i wprowadzają skuteczniejsze narzędzia ochrony przed tzw. pozwami SLAPP. Takim terminem określa się powództwo lub nawet całe postępowanie sądowe, w przypadku którego firma, organizacja lub osoba krytykowane przez opinię publiczną w sprawie dotyczącej interesu publicznego składają pozew próbujący doprowadzić do tego, aby krytyk, którym może być dziennikarz, aktywista, związkowiec, opozycjonista polityczny czy ofiara nadużyć, wycofał się ze swojej krytyki w obliczu wysokich kosztów procesowych, poświęconego czasu, stresu czy innych obciążeń związanych z długotrwałym procesem sądowym. Celem takiego pozwu jest więc nie wygranie sprawy, ale zastraszenie i ucieszenie osób, które w efekcie mogą zaniechać swoich działań. W praktyce są to najczęściej pozwy o zniesławienie czy o naruszenie dóbr osobistych.

Generalnym założeniem projektu, tak jak powiedziałem wcześniej, jest ochrona osób angażujących się w sprawy o znaczeniu publicznym przed strategicznymi powództwami zmierzającymi do stłumienia debaty publicznej, które są wytaczane w celu zastraszania i uciszania krytyki. Kluczowym elementem tego projektu jest minimalizacja negatywnych skutków długotrwałych procesów dla pozwanych poprzez wprowadzenie mechanizmów umożliwiających oddalenie lub odrzucenie pozwu na wczesnym etapie procesu. Ustala się 3-miesięczny termin rozstrzygnięcia oczywistej bezzasadności powództwa. Sąd będzie mógł odrzucić pozew, jeśli uzna, że wyłącznym celem powództwa jest stłumienie lub zakłócenie debaty publicznej bądź szykanowanie jej uczestnika, co będzie traktowane jako nadużycie prawa procesowego.

Nowe przepisy mają chronić słabsze strony przed silniejszymi podmiotami, także poprzez możliwość zobowiązania powoda do złożenia kaucji na zabezpieczenie kosztów procesu. W ustawie w projektowanym kształcie przewidziano też sankcje w postaci dotkliwych grzywnień oraz obowiązek publikacji wyroku na koszt powoda, z wyznaczeniem czasu i miejsca takiej publikacji, co ma zapobiegać instrumentalnemu wykorzystywaniu procedur sądowych. Natomiast jeśli chodzi o drugą stronę, o pozwanego, to ma on mieć zagwarantowany zwrot pełnych, ale oczywiście realnych kosztów obrony, w tym kosztów zastępstwa procesowego, o ile oczywiście, tak jak powiedziałem wcześniej, nie będą one nadmierne.

Wysoka Izbo! Tak jak też już słyszeliśmy, dyrektywa Unii Europejskiej w tym zakresie skupia się głównie czy wyłącznie na sprawach transgranicznych, natomiast ten polski rządowy projekt ustawy celowo rozszerza ochronę również na sprawy o charakterze czysto krajowym, które stanowią większość

Posel Michał Pyrzyk

tego typu postępowań w Polsce. Ma to w swoim długoterminowym celu, tak jak mówił pan minister, przede wszystkim wzmacniać wartości demokratyczne i podnieść jakość debaty publicznej poprzez ochronę wolności słowa, pluralizmu mediów oraz prawa obywateli do czynnego uczestnictwa w życiu publicznym.

W związku z powyższym Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe jest za skierowaniem niniejszego projektu do prac w komisji i będzie go popierał. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Witold Tumanowicz przedstawi stanowisko klubu parlamentarnego Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy dotyczący tzw. pozwów SLAPP ma służyć ochronie osób uczestniczących w debacie publicznej przed nadużywaniem postępowań sądowych. Problem polega jednak na tym, że projektowane przepisy idą znacznie dalej niż wymagają tego przepisy unijnej dyrektywy. Mamy tutaj do czynienia z sytuacją, w której Polska dokłada do przepisów unijnych kolejne własne regulacje i dodatkowe mechanizmy. I zamiast ograniczyć się do wdrożenia minimalnych wymagań wynikających z dyrektywy, projekt tworzy rozbudowany, daleko idący mechanizm ingerujący w procedurę cywilną i prawo do sądu. Pojawiają się nowe, bardzo szerokie i nieostre pojęcia, takie jak tłumienie debaty publicznej czy szykanowanie za udział w debacie, które pozostawiają ogromne pole do uznaniowości. Projekt przewiduje możliwość odrzucenia pozwów już na wczesnym etapie postępowania, nakładania wysokich grzywnien czy obowiązku publikowania wyroków na koszt powoda.

Tutaj pojawia się zasadnicze pytanie, czy państwo nie tworzy właśnie mechanizmu, który może zniechęcić obywateli do dochodzenia swoich praw przed sądem. Wątpliwości zgłaszają zresztą nie tylko środowiska prawnicze, ale także Krajowa Rada Sądownictwa, Sąd Najwyższy czy Prokuratura Generalna. Wskazują oni m.in. na ryzyko chaosu procesowego, nadmiernej uznaniowości oraz możliwego naruszenia prawa do sądu. Dlatego Konfederacja w takim kształcie nie może poprzeć tego projektu. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Sławomir Ćwik przedstawi stanowisko klubu Centrum.

Posel Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum chciałem zadeklarować w przeciwieństwie do klubu Konfederacji oczywiście poparcie dla dalszych prac nad projektem tej ustawy, która wprowadza szczególnie zasady prowadzenia spraw, które możemy określić z angielska SLAPP, czyli strategiczne pozwy przeciwko debacie publicznej, co jest oczywiście naprawdę zasadne. I to jest także plus uczestnictwa Polski w strukturach Unii Europejskiej, gdzie te zmiany muszą być dokonane w celu implementacji postanowień rozporządzenia Parlamentu i Rady, gdzie ten termin nam upływa. Gdyby nie to, prawdopodobnie w dalszym ciągu w polskiej procedurze cywilnej nie mielibyśmy przepisów, które dotyczyłyby spraw typu SLAPP, które są bardzo istotne, ponieważ wpływają na debatę publiczną, na porządek publiczny i na to, jak ta debata jest często tłumiona przez podmioty dominujące, które dysponują dużymi zasobami finansowymi, dostępem do bardzo dobrych prawników i mogą wpływać np. na to, jak tworzone jest prawo, a także czy podmioty silne nie mają pozycji dominującej.

Wprowadzenie takich kwestii jak możliwość kaucji, wnioski o kaucję przez podmiot pozwany oceniam bardzo pozytywnie. I tutaj nawet, panie ministrze, zastanawiam się, czy nie należałoby wprost określić, że ta kaucja powinna wynosić minimum dziesięciokrotność minimalnych stawek wynagrodzenia radców lub adwokatów w procesie, po to żeby nie było to na zasadzie dowolności sądu, żeby ta kaucja nie sprowadzała się np. do minimalnych stawek wynagrodzenia. To w mojej ocenie byłoby zasadne. Natomiast nie dziwię się, że Konfederacja jest przeciwna tym nowym postanowieniom przeciwko SLAPP-om. I zastanawiam się, czy poseł Tumanowicz sam przygotował swoje wystąpienie, czy może było ono przygotowane w kancelarii prawnej posła Mentzena, dlatego że – przypomnę – pan poseł Mentzen przeciwko mnie skierował powództwo typu SLAPP, kiedy z mównicy sejmowej w lutym 2025 r. powiedziałem o kwestiach związanych z ofertą publiczną spółki Mentzen SA...

(Poseł Witold Tumanowicz: Prawo nie zadziała wstecz.)

...prowadzoną przez fundację rodzinną rodziny Mentzen, gdzie wskazałem na kwestię wykorzystania tego wehikułu do optymalizacji podatkowej, uszczuplenia należności skarbowych z tego tytułu na kwotę 2800 tys., wskazałem na kwestie spadających przychodów, zacząłem mówić o tej spółce. I co się stało, proszę państwa? Tego samego dnia poseł Mentzen skierował przeciwko mnie powództwo do sądu w Toruniu, aby utrudnić mi obronę przed tym pozwem, żądając zadośćuczynienia w kwocie 50 tys. zł, po to właśnie, aby mnie zastraszyć, abym więcej nie mówił o tym podmiocie i o przedsięwzięciach biznesowych posła Mentzena. I przeciwko właśnie takim działa-

Posel Sławomir Ćwik

niom ze strony osób dysponujących większymi kapitałami, dysponujących kancelariami prawnymi jest właśnie ten projekt ustawy i dlatego jest on potrzebny.

Myślę, że w komisji powinniśmy faktycznie pochylić się nad takimi kwestiami, czy zapisy o oczywiście bezzasadnym powództwie są wystarczające, na co wskazuje także w swoim piśmie Helsińska Fundacja Praw Człowieka, czy nie będą one wykorzystywane... Chodzi o to, czy nie stworzymy jakby martwego prawa w tym zakresie, dlatego że jeżeli sądy będą traktowały to pojęcie – w sytuacjach, gdzie na pierwszy rzut oka widać, że pozew jest oczywiście bezzasadny... To nie będzie miało nigdy zastosowania, dlatego że podmioty przygotowujące powództwa typu SLAPP sobie na to nie pozwolą, aby taki pozew był bzdurny, mówiąc kolokwialnie, tylko będzie on rzeczywiście stwarzał pozory zasadności powództwa, a tak naprawdę tego charakteru miał nie będzie. Myślę, że podczas prac w komisji powinniśmy pochylić się nad tym zakresem.

Podsumowując jeszcze kwestie merytoryczne, powiem, iż cieszy to, że jest wskazana możliwość składania wniosku o nałożenie kary grzywny dla podmiotu inicjującego postępowanie typu SLAPP w wysokości od 60- do 100-krotności minimalnego wynagrodzenia i podawania do publicznej informacji tego, że powództwo miało taki charakter. W związku z tym Klub Parlamentarny Centrum jak najbardziej popiera dalsze prace nad tym projektem ustawy. Cieszy nas to, że został on wniesiony do łaski marszałkowskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan przewodniczący, pan poseł Paweł Śliz przedstawi stanowisko klubu Polska 2050.

Posel Paweł Śliz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ten stanowi implementację unijnej dyrektywy z 2024 r. Nie jest to jednak tylko i wyłącznie techniczne dostosowanie prawa do wymogów europejskich, ale to ustawa, która tak naprawdę jest ustawą o wolności słowa, o ochronie słabszych przed bezwzględna siłą, ustawą, której nadrzędnym celem jest zagwarantowanie obywatelom bezpiecznego angażowania się w sprawy publiczne.

Główny i najważniejszy cel tej regulacji stanowi obrona obywateli przed tzw. SLAPP-ami, o których była mowa w poprzednich wystąpieniach, czyli postępowaniami sądowymi, które są niejako nadużyciem prawa procesowego i tak naprawdę zmierzają głównie do stłumienia, zakłócenia debaty publicznej lub nawet szykanowania za udział w tej debacie. Od

kilku lat obserwujemy narastające niestety zjawisko instrumentalnego wykorzystywania sali sądowej do uciszania niewygodnej krytyki. Pozwy wytaczane są przez podmioty, które mają wpływy, przez duże korporacje, także przez polityków i organy. Ofiarami niestety padają tu najczęściej ci, którzy niosą taką wieść, czyli dziennikarze, lokalni aktywiści, a także organizacje społeczne. Inicjatorom tych postępowań wcale nie zależy tak naprawdę na dochodzeniu sprawiedliwości, bo prawdziwym celem jest tu wywołanie efektu mrożącego, zastraszenie oponenta albo skłonienie go do autocenzury przez obciążenie go długotrwałym, często też wyniszczającym i kosztownym, procesem. Inicjatorzy wykorzystują tu przede wszystkim rażącą nierównowagę sił, wiedząc, że pojedynczy obywatel nie ma szans w starciu z machiną prawną dużej korporacji czy instytucji.

Sytuacja w naszym kraju wymaga zdecydowanej reakcji, bo jak wynika z raportu, na który powołuje się projektodawca w związku z tą ustawą, w latach 2010–2023 w Polsce odnotowano aż 135 spraw uznanych za strategiczne powództwa, które zmierzały do stłumienia debaty publicznej. Niestety czyni to z nas niechlubnego lidera w Unii Europejskiej pod względem liczby postępowań wymierzonych w uczestników życia społecznego. Dlatego z pełnym przekonaniem popieramy rozwiązania, które mają przywrócić równowagę. Jest to niezwykle istotne, że projektodawca tak naprawdę nie ograniczył się wyłącznie do postępowań transgranicznych, czego wymaga dyrektywa, ale rozszerzył ochronę na sprawy o charakterze wewnątrz krajowym, bo to one stanowią w Polsce tak naprawdę zdecydowaną większość.

Ustawodawca wyposaży sądy w bardzo konkretne narzędzia, które pozwolą na bardzo szybkie i stanowcze działanie. Przewidziano przede wszystkim 3-miesięczny termin na oddalenie powództwa, jeśli z pozwu jasno będzie wynikało, że jest oczywiście bezzasadny. Ponadto jeżeli sąd uzna, że wyłącznym celem wytoczenia powództwa jest tak naprawdę stłumienie debaty, będzie mógł uznać takie powództwo za nadużycie prawa procesowego i odrzucić pozew. Ten projekt kładzie również silny nacisk na tarcze finansowe dla osób pozwanych i bardzo dotkliwe sankcje dla tych, którzy chcą cenzurować. Na wniosek pozwanego sąd w terminie 2 tygodni będzie mógł zobowiązać powoda do wpłacenia kaucji na zabezpieczenie kosztów tego procesu. Natomiast w przypadku uznania takiego powództwa za SLAPP sąd zasądzi od inicjatora takiego postępowania zwrot poniesionych kosztów zastępstwa procesowego w pełnej wysokości, zdejmując tak naprawdę z obywatela ciężar finansowy obrony.

Wysoka Izbo! Nikt w tej Izbie nie odbiera tak naprawdę ani obywatelom, ani podmiotom prawnym konstytucyjnego prawa do sądu. Prawo do sądu służy jednak ochronie naruszonych praw, a nie temu, by stanowić symulowane narzędzie represji, brutalną formę uciszania uzasadnionej krytyki. Państwo demokratyczne musi gwarantować, że obywatele, pa-

Posel Paweł Śliz

trząc władzy i tak naprawdę wielkiemu biznesowi na ręce, będą bezpieczni. Klub Polska 2050 z pełnym przekonaniem poprze ten projekt, ponieważ jest on niezbędnym krokiem do uzdrowienia polskiej debaty publicznej i zapewnienia ochrony tym, którzy mają odwagę mówić głośno o sprawach najważniejszych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko przedstawi stanowisko koła Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy projekt ustawy o szczególnych środkach ochrony osób uczestniczących w debacie publicznej. I trzeba powiedzieć, iż kierunek, jeżeli chodzi o tę ustawę, jest dobry.

Wolność słowa nie jest ozdobą demokracji. Wolność słowa jest jej fundamentem. Obywatel, dziennikarz, naukowiec, rolnik, społecznik, poseł czy radny musi mieć prawo mówić o sprawach publicznych bez strachu, że zostanie finansowo zniszczony pozwem, tylko dlatego że powiedział prawdę albo zadał niewygodne pytanie. Dlatego ochrona przed pozwami typu SLAPP jest potrzebna. Państwo nie może pozwalać, aby sądy były używane jako pałka na obywateli. Ale skoro rozmawiamy o wolności słowa, to trzeba zapytać, dlaczego w Polsce nadal funkcjonuje art. 212 Kodeksu karnego. Dlaczego wciąż istnieje ten relikwist komunistyczny z 1967 r., czyli zniesławienie, który pozwala prowadzić sprawy karne z powodu słowa? Dlaczego projekt, który ma chronić debatę publiczną, nie rozwiązuje jednego z najbardziej oczywistych problemów debaty publicznej? Nie da się z jednej strony mówić: chronimy wolność słowa, a z drugiej strony zostawiać przepis, który od lat niszczy dziennikarzy, obywateli i niszczy debatę publiczną. Ochrona dobrego imienia jest potrzebna, ale od tego są instrumenty cywilne: sprostowanie, przeprosiny, odszkodowanie.

Jest jeszcze druga sprawa. Najważniejsze nie jest samo uchwalenie prawa. Najważniejsze jest to, aby prawo było przestrzegane. Co z tego, że mamy ustawę o zgromadzeniach publicznych? Co z tego, że przepisy przewidują ochronę zgromadzenia przed zakłóceniem, a w określonych sytuacjach wskazują dystans 100 m między zgromadzeniami? Co z tego, skoro co miesiąc widzimy, jak miesięcznice smoleńskie są ordynarnie zakłócanie, a państwo, czyli policja i prokuratura, to akceptują?

Nie wystarczy sucha litera prawa. Poza literą prawa musi być kultura prawna. Musi być szacunek dla

obywatela. Musi być władza, która nie wybiera, które przepisy stosuje, a które ignoruje. Nie mogą rządzić politycy, którzy jednego dnia mówią o praworządności, a drugiego dnia przysmykają oko na łamanie prawa, bo łamią je sami. Nie mogą rządzić politycy, którzy nawołują do obchodzenia prawa, relatywizują przemoc, zakłócają zgromadzenia i deprecją cudze prawa.

Dlatego ten projekt co do zasady popieram, bo wolność słowa trzeba chronić. Ale mówię jasno: bez likwidacji art. 212 Kodeksu karnego będzie to reforma niepełna. Bez realnego egzekwowania prawa będzie to tylko kolejna dekoracja. A Polska nie potrzebuje deklaracji. Polska potrzebuje państwa, które broni wolności słowa, chroni pokojowe zgromadzenia i stosuje prawo równe wobec wszystkich. I właśnie dlatego uśmiechnięta koalicja powinna stracić władzę, bo prawo nie może być dekoracją dla władzy. Prawo musi być zobowiązaniem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Włodzimierz Skalik przedstawi stanowisko koła Konfederacja Korony Polskiej.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rząd pod unijne dyktando przedstawia projekt jako ustawę chroniącą debatę publiczną. Należy się zgodzić, że debata publiczna wymaga ochrony. W państwie wolnym dziennikarz, obywatel, naukowiec, działacz społeczny czy poseł musi mieć możliwość zabierania głosu bez strachu przed pozwem, który miałby być używany jako presja czy też pałka prawna. Ale, Wysoka Izbo, dobry cel nie usprawiedliwia złego mechanizmu.

Ten projekt rodzi kilka poważnych pytań. Pierwsze. Kto i na jakiej podstawie będzie rozstrzygał, że dane powództwo nie jest normalną ochroną dóbr osobistych, tylko próbą uciszenia debaty? Drugie. Czy zwykły obywatel, który poczuje się zniesławiony, nie zostanie odstraszonej od pójścia do sądu? Trzecie. Czy nie stworzymy prawa, które w praktyce będzie lepiej chronić silnych medialnie, w tym polityków, i silnych organizacyjnie niż tych słabszych, zwykłych obywateli? Istnieje wielkie ryzyko stworzenia narzędzia do blokowania realnych roszczeń obywateli. Katalog obszarów debaty publicznej w projektowanej ustawie jest zgodny z silnie zideologizowanym podejściem, zgodny z eurosowieckimi wytycznymi. Mamy chronić debatę na temat praw podstawowych, środowiska czy klimatu, ale już o ochronie debaty o prawie naturalnym, o ochronie życia nienarodzonych, praw rodziny, prawa naturalnego, wolności osobistej, wolności badań, publikacji, wolności wiary, wolności gospodarczej – ani słowa.

Posel Włodzimierz Skalik

Konfederacja Korony Polskiej patrzy na ten projekt z perspektywy wolności i odpowiedzialności oraz nieufności wobec nadmiernej uznaniowości państwa. Wolność słowa – tak, ale wolność słowa nie oznacza prawa do bezkarnego niszczenia czyjegoś dobrego imienia. Ochrona debaty – tak, ale ochrona debaty nie może oznaczać uprzywilejowania jednej kategorii pozwanych. Jeżeli projekt ma być procedowany dalej, wymaga wielu poprawek: jasnych definicji, gwarancji prawa do sądu, zawężenia sankcji, testu proporcjonalności ochrony zwykłego obywatela przed efektem mrozącym.

Wysoka Izbo! Nie wolno mylić wolności słowa z wolnością od odpowiedzialności. Ten projekt nie powinien zostać przyjęty bez zasadniczych zmian. Jeżeli nie będzie uzupełniony i poprawiony, w drugim czytaniu Konfederacja Korony Polskiej złoży wniosek o jego odrzucenie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do pytań, szanowni państwo.

Czy ktoś chciałby się jeszcze na tę listę dopisać?

Jeżeli nie, to ją zamykam.

Ustaliam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pani poseł Aleksandra Kot, Koalicja Obywatelska.

Posel Aleksandra Kot:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Prawo do sądu jest prawem gwarantowanym każdemu przez konstytucję. Jednak to prawo nie może być używane instrumentalnie, jako narzędzie represji, skierowane wobec osób, które uczestniczą w debacie publicznej. I taki jest cel tego projektu. Aby ograniczyć możliwość wywołania efektu mrozącego, odstrasającego wobec np. dziennikarzy, bo to oni najczęściej są właśnie ofiarami tzw. SLAPP-ów.

Projekt ustawy nie narzuca żadnego rozstrzygnięcia. On wyposaża sądy w narzędzia takie jak możliwość oddalenia powództwa, które zmierza wyłącznie lub głównie do stłumienia, ograniczenia czy zakłócenia debaty publicznej. Bo wymiar sprawiedliwości nie może służyć do uciszania krytyki i tłumienia debaty publicznej.

Tak jak wspomniał pan minister, potrzebny będzie czas, aby nowe przepisy w pełni były stosowane w praktyce, aby ukształtowała się linia orzecznicza sądu w tym zakresie. Wobec tego, czy ministerstwo planuje monitorowanie skuteczności tych przepisów, w szczególności czy faktycznie przyczynią się one do ograniczenia tzw. SLAPP-ów? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie, jak według projektodawców sądy mają w praktyce oceniać, czy dane powództwo zmierza wyłącznie albo głównie do tłumienia debaty publicznej, skoro są to pojęcia bardzo ocenne i nieostre. Z czego wynika przyjęcie w praktyce rozwiązania, które stawia na jednej płaszczyźnie odrzucenie oraz oddalenie pozwu? W jakim konkretnie celu? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Anna Gembicka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Gembicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Sam deklarowany cel ustawy o ochronie wolności słowa jest oczywiście bardzo ważny. Problem polega jednak na tym, że w praktyce pojęcie SLAPP-u coraz częściej bywa nadużywane. Dzisiaj wystarczy, że ktoś domaga się sprostowania kłamstwa, przeprosin za pomówienie albo ochrony swojego dobrego imienia, a już słyszy, że chce uciszyć debatę publiczną. Szczególnie widać to w części mediów liberalno-lewicowych, które bardzo chętnie mówią o wolności słowa, wtedy gdy same atakują, ale gdy ktoś próbuje bronić prawdy przed sądem, natychmiast przedstawiają jako zagrożenie dla debaty publicznej. Dlatego pracując nad tym projektem, trzeba znaleźć złoty środek. Z jednej strony nie możemy dopuścić do sytuacji, w której pod hasłem walki ze SLAPP-ami stworzymy parasol ochronny dla kłamstwa, manipulacji i bezkarnego niszczenia ludzi w przestrzeni publicznej. Z drugiej strony w sprawach oczywiście bezzasadnych potrzebne są właściwe narzędzia. Dlatego chciałam zapytać, jakie gwarancje przewiduje projekt, aby osoba realnie pomówiona, oczerniona lub zaatakowana medialnie nie bała się dochodzić swoich praw przed sądem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam trzy pytania dotyczące tego projektu ustawy. Czy ministerstwo uważa, że ten projekt zapewni wystarczającą ochronę uczestnikom debaty publicznej także w sprawach krajowych, skoro dyrektywa unijna dotyczy przede wszystkim postępowań transgranicznych? Jakie zabezpieczenia przewidziano, aby mechanizmy szybkiego oddalania lub odrzucania pozwów nie prowadziły jednak do ograniczenia konstytucyjnego prawa do sądu? Czy przewidziana w projekcie możliwość zasądzenia pełnych kosztów zastępstwa procesowego oraz nałożenia grzywny na powoda będzie realnie odstraszać przed wnoszeniem pozwów typu SLAPP?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Wioletta Maria Kulpa, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzecznik praw obywatelskich wskazuje na poważne luki: brak systemowego mechanizmu prewencyjnego, brak gwarancji szybkiego rozpoznawania takich spraw i brak realnego mechanizmu naprawczego dla osób, które przez lata były ciągnane po sądach. Ponadto projekt nie rozwiązuje problemu pozwów wytoczonych przez instytucje publiczne, bo kary finansowe i tak zapłacą podatnicy. Co więcej, ustawa pomija postępowanie karne, w tym art. 212 Kodeksu karnego, choć właśnie może być narzędziem nacisku na krytyków władzy. Nie możemy tworzyć prawa, które pod hasłem wolności słowa będzie chronić tylko wybranych, a realnych problemów nie rozwiąże, bo wolność debaty publicznej nie może być selektywna. Dlaczego projekt nie zawiera realnego, szybkiego trybu rozpoznawania spraw SLAPP, skoro rzecznik praw obywatelskich wprost wskazuje brak gwarancji przyspieszonego rozpoznania jako jedną z kluczowych luk projektu? Dlaczego rząd pomija problem karnych SLAPP-ów, w tym spraw o zniesławienie z art. 212 Kodeksu karnego, skoro organizacje społeczne wskazują, że w Polsce to również postępowanie karne jest narzędziem zastraszania uczestników debaty publicznej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Mariusz Popielarz, Koalicja Obywatelska.

Przywitajmy, szanowni państwo, naszych gości, którzy zasiedli na galerii. Są to mieszkańcy miasta Łodzi zaproszeni przez panią poseł Ewę Szymanowską i senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego oraz ro-

dzina Grzelaków z Poddębic. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Proszę pana posła Mariusza Popielarza.

Poseł Mariusz Popielarz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o szczególnych środkach ochrony dla osób uczestniczących w debacie publicznej wzmacnia standardy demokratyczne i dostosowuje polskie prawo do rozwiązań europejskich. To potrzebna ustawa, która ma chronić obywateli przed wykorzystywaniem sądów do zastraszania dziennikarzy, społeczników, aktywistów czy osób zabierających głos w ważnych sprawach publicznych. Zbyt często pozwы i wieloletnie procesy, zamiast służyć dochodzeniu sprawiedliwości, mają na celu wywoływanie strachu oraz osiągnięcie efektu zmęczenia i wycofanie się z debaty. Państwo demokratyczne musi chronić wolność słowa i prawa obywateli do kontroli życia publicznego. Dlatego ważne są rozwiązania pozwalające szybko oddalać bezzasadne pozwы, ograniczać nadużywanie prawa procesowego i chronić osoby działające w interesie publicznym. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Przywitajmy mieszkańców gminy Góra Świętej Małgorzaty, którzy przybyli do nas na zaproszenie pana posła Marka Matuszewskiego i senatora Przemysława Błaszczyka. Witamy państwa bardzo serdecznie.

Pan poseł Patryk Jaskulski, Koalicja Obywatelska.

Poseł Patryk Jaskulski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drody Posłowie! Zostaliśmy wybrani na posłów, aby chronić demokrację i wolność słowa. Właśnie z takim projektem mamy dziś do czynienia. To jest tak naprawdę test intencji każdego z nas. Ja pamiętam, jak za rządów Prawa i Sprawiedliwości SLAPP-y były wykorzystywane do tego, aby właśnie niszczyć społeczeństwo obywatelskie, aby zastraszac aktywistów, aby zastraszac dziennikarzy, którzy pisali teksty, które były nieprzychylnie poprzedniej władzy. Władza odpowiedzialna, władza, która stoi na straży demokracji, władza, która stoi na straży praw człowieka, chce wprowadzac dodatkową ochronę wolności słowa. Ten projekt ustawy to implementacja prawa unijnego, dobrego prawa unijnego, które ma stać na straży praw obywatelskich i jest de facto testem dla każdego z państwa tutaj: czy zagłosujecie za wolnością słowa, czy zagłosujecie za demokracją. Mam nadzieję, że wybieriecie wolność słowa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Anna Schmidt, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Schmidt:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam taką krótką ripostę do pana posła Jaskulskiego. Ja z kolei świetnie pamiętam, jak za prezydentury Bronisława Komorowskiego służby o godz. 5 rano wjechały do domu właściciela strony Antykomor.

Szanowni Państwo! Ochrona osób, które w przestrzeni publicznej mówią prawdę, często niewygodną dla różnych osób, organów czy instytucji, jest szalenie ważna. Mam pytanie do pana ministra. W jaki sposób rząd zamierza ograniczyć ryzyko arbitralnego stosowania przesłanki oczywistej bezzasadności powództwa w trybie wczesnego oddalenia, w szczególności w sprawach o ochronę dóbr osobistych, które z natury rzeczy wymagają pełnego postępowania dowodowego?

I drugie pytanie. Jakie narzędzie przewidział ustawodawca, aby ograniczyć rozbieżności orzecznicze i ryzyko niejednolitej praktyki sądów w zakresie wczesnego oddalenia powództwa? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Danuta Jazłowiecka, Koalicja Obywatelska.

Poseł Danuta Jazłowiecka:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wolność wypowiedzi nie może być przywilejem zarezerwowanym dla najsilniejszych, musi być prawem każdego obywatela. Państwo demokratyczne ma obowiązek chronić tych, którzy działają w interesie publicznym, nawet jeśli ich głos bywa niewygodny dla wpływowych środowisk. Omawiany projekt ustawy wzmacnia ochronę osób uczestniczących w debacie publicznej, wprowadzając konkretne i potrzebne rozwiązania, m.in. umożliwi szybkie oddalenie bezzasadnych pozwów, pozwów SLAPP, tak aby nikt nie musiał przez lata mierzyć się z kosztownymi, stresującymi procesami tylko dlatego, że odważył się powiedzieć prawdę.

Panie Ministrze! Ustawa skupia się jedynie na procesach cywilnych, pomijając postępowanie karne, całkowicie ignorując fakt, że w Polsce najczęstszym narzędziem uciszania krytyki jest art. 212 Kodeksu karnego dotyczący zniesławienia. Kiedy zostaną zniesione te ograniczenia? Wprowadzona ochrona finan-

sowa osób pozwanych, jeśli pozew okaże się próbą uciszenia debaty publicznej, sprawia, że koszty poniesie strona, która nadużyła prawa, nie ma jednak możliwości dochodzenia odszkodowania przez poszkodowanych w jednym procesie. *(Dzwonek)* Pozwany nie może ubiegać się o odszkodowanie za poniesione straty w ramach tego samego postępowania, musi wytoczyć odrębny proces, co oznacza kolejne lata postępowania w sądzie i dodatkowe koszty. Kiedy zostaną wprowadzone rozwiązania korzystne dla poszkodowanego? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo! Przywitajmy przedstawicieli Koła Gospodyń Wiejskich „Zajęczanki” w Zającu, powiat węgrowski, którzy przybyli na zaproszenie pani poseł Marii Koc. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wolność słowa jest fundamentem demokracji, ale sama deklaracja wolności nie wystarczy, kiedy można ją zdusić pozwem. Projekt ustawy, nad którym procedujemy, rozwiązuje właśnie ten problem i jest on wdrożeniem dyrektywy unijnej anti-SLAPP. Celem projektu ustawy jest wyeliminowanie bezzasadnych powództw, które służą zastraszaniu i uciszaniu uczestników debaty publicznej. Aż 90% spraw w Europie wynikających z wniesienia pozwów SLAPP ma właśnie wymiar cywilny. W projekcie ustawy wprowadza się konkretne narzędzia obrony. Art. 3 daje sądowi możliwość zobowiązania powoda do złożenia kaucji, a art. 10 stanowi wprost, że pozew wytoczony wyłącznie w celu stłumienia debaty jest nadużyciem prawa *(Dzwonek)*, które może mieć sankcję w postaci grzywny. Wolność słowa pod ochroną – to jest cel tej ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Władysław Kurowski, Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma posła.

Pani poseł Małgorzata Pepek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo nie może pozostawać bierne wobec sytuacji, gdy postępowanie sądowe bywa wykorzystywane jako forma na-

Poseł Małgorzata Pępek

cisku albo próba zniechęcenia do udziału w debacie publicznej. Ten projekt ustawy uważam za niezwykle potrzebny, ponieważ daje on sądom konkretne instrumenty do reagowania w sytuacjach, gdy postępowanie ma charakter szykanujący albo stanowi nadużycie prawa procesowego. Wymiar sprawiedliwości ma służyć ochronie praw, a nie prowadzeniu wyniszczających kampanii przeciwko niewygodnym osobom. Dlatego wprowadzenie instytucji kaucji na zabezpieczenie kosztów procesu czy mechanizmu szybkiego oddalania oczywiście bezzasadnych powodów w terminie 3 miesięcy jest kluczowe dla wyrównania szans stron w ewentualnym procesie.

W kontekście art. 14 ust. 2 chciałabym zapytać, czy zasada zasądzania kosztów zastępstwa procesowego (*Dzwonek*) w pełnej wysokości ma w zamierzeniu resortu stać się standardem w sprawach mających na celu tłumienie debaty publicznej, aby całkowicie zdjąć ciężar finansowy związany z obroną osób niesłusznie pozwanych. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Krzysztof Habura.

Poseł Krzysztof Habura:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rządowy projekt ustawy odpowiada na realny problem pozwów SLAPP, czyli działań mających na celu nie tyle dochodzenie sprawiedliwości, ile zastraszanie i uciszanie krytyki. Państwo musi bowiem chronić wolność wypowiedzi i prawo obywateli do kontroli życia publicznego. Oczywiście nie możemy dopuścić do sytuacji, w której każdy proces o zniesławienie będzie automatycznie przedstawiany jako próba uciszenia krytyki, dlatego warto zastanowić się nad wprowadzeniem kilku istotnych korekt dotyczących: doprecyzowania definicji SLAPP, odejścia od samego kryterium oczywistej bezzasadności, objęcia ochroną również postępowań karnych, wzmocnienia ochrony kosztowej pozwanego.

Stawiam pytanie: Dlaczego projekt ustawy nie obejmuje postępowań karnych, skoro w praktyce to właśnie art. 212 Kodeksu karnego jest jednym z głównych narzędzi wywoływania efektu mrożącego (*Dzwonek*) wobec dziennikarzy i aktywistów? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Sylwia Bielawska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Sylwia Bielawska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wyobraźmy sobie taką sytuację: mała miejscowość, której mieszkaniec nagle przygląda się lokalnej inwestycji i zauważa pewne nieprawidłowości – zagrożenie hałasem, zniszczenie środowiska bądź coś innego, co go niepokoi. Co robi mieszkaniec, który jest świadomym obywatelem i z uwagą brał udział w lekcjach wiedzy o społeczeństwie? Pisze post, występuje do wójta z zapytaniem, stara się zainteresować temat lokalne media. Co dzieje się potem? Najczęściej bywa właśnie tak, że otrzymuje pozew na kilkadziesiąt, kilkaset tysięcy złotych. Cemu to ma służyć? Ma służyć zastraszaniu. I właśnie tego dotyczy ta ustawa. Mamy zająć się tego typu pozwami, pozwami SLAPP, po to, aby obywatele, którzy mają odwagę mówić o sprawach ważnych, często trudnych, którzy patrzą na ręce władzy bądź dużym instytucjom, nie byli zastraszani. (*Dzwonek*) Trzeba natomiast pamiętać o tym, że to nie jest ustawa, która ma pozwolić na hejt, manipulację i groźenie innym osobom, bo trzeba brać odpowiedzialność za swoje słowa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Subocz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Subocz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Idea ochrony przed pozwami służącymi zastraszaniu jest potrzebna, ale ten projekt rodzi konkretne wątpliwości praktyczne, bo wprowadza bardzo mocne narzędzia, które mogą wpływać na możliwość dochodzenia przez obywateli swoich praw przed sądem. Stąd moje pytanie: Na podstawie jakich danych oceniono skalę tego problemu w Polsce? Czy analizowano ryzyko wydłużenia postępowań przez dodatkowe spory o to, czy sprawa ma charakter SLAPP? Jakie doświadczenia innych państw europejskich są podstawą przyjęcia właśnie tych rozwiązań? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

Poseł Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy to jest potrzebna ustawa? Bardzo, ponieważ Polska przez lata była w europejskiej czołówce pod względem liczby

Posel Klaudia Jachira

SLAPP-ów. Z 820 spraw odnotowanych w 2023 r. aż 128 przypadło na nasz kraj. SLAPP to sądowe nękanie dziennikarzy, aktywistów, obywateli krytykujących władzę, biznes czy instytucje publiczne. Specjalizowali się w tym biznesmeni oraz politycy, przede wszystkim z PiS-u i spółek Skarbu Państwa. Sama „Gazeta Wyborcza” za ich rządów otrzymała ponad 100 pozwów uznawanych za SLAPP-y. Pozwani byli OKO.press, zieloni aktywiści. Szczególnie niechłubnie ówczesnie wstawili się Telewizja Polska czy Lasy Państwowe. Jako ówczesna opozycyjna aktywistka byłam ciągnana po sądach przez samego pana Kurskiego. Oczywiście zostałam uniewinniona, ale wymagało to mnóstwa nerwów i kilku lat. Szkody dla demokracji, jakie może wyrządzić silny podmiot łamiący prawo (*Dzwonek*) i chcący zastraszyć jednostki, są ogromne.

(*Posel Witold Tumanowicz: A sprawa Tomasza Waszczuka?*)

Dlatego bardzo się cieszę, że taka regulacja przechodzi przez Sejm. Jest potrzebna. Niech zadowolona twarz Ziobry naigrywająca się z polskiego prawa będzie dla nas ostrzeżeniem. No more kings w biznesie i polityce. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

I powiedziała to pani poseł, która pozwała policjanta za wykonywanie swoich obowiązków. Wstydu pani nie ma. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

(*Posel Klaudia Jachira: Ma pan nieaktualne informacje.*)

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Dlaczego rząd mówi dziś o ochronie wolności słowa, a jednocześnie zostawia w polskim prawie art. 212 Kodeksu karnego, czyli karny bat na dziennikarzy, obywateli i uczestników debaty publicznej? Co obywatelowi po kolejnej ustawie o wolności słowa, jeżeli państwo nie egzekwuje obowiązujących już przepisów dotyczących choćby ochrony legalnych zgromadzeń przed kontrmanifestacjami? Dlaczego Policja i prokuratura tolerują ordynarne zakłócanie miesięcznic smoleńskich, skoro prawo ma chronić zgromadzenia publiczne, a nie pozwalać silniejszym i głośniejszym zagłuszać innych? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Golińska, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Klaudia Jachira: Pan nie...*)

(*Posel Jarosław Sachajko: Tak, przepraszam, bo chciał pracować. Wstydu pani nie ma.*)

Proszę tutaj nie pokrzykiwać, panie pośle.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Małgorzata Golińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodzimy się, że nikt nie chce państwa, w którym wielkie korporacje pozywają obywateli, by ich zastraszyć. O tym zresztą dużo mówią politycy opcji rządzącej. Ale równie groźny jest świat odwrotny, o którym już państwo nie mówią, a mianowicie taki, w którym pod hasłem obrony debaty publicznej tworzy się parasol ochronny dla manipulacji, dla kampanii oszczerstw, dla wojny reputacyjnej przeciw projektom strategicznym dla państwa, przeciw przedsiębiorstwom prywatnym czy państwowym, a także przeciw samym instytucjom państwa. Gospodarkę można zniszczyć nie tylko czołgiem, bombą czy nadmierną regulacją. Można ją zniszczyć także fałszywym oskarżeniem. Wystarczy seria medialnych, aktywistycznych, często opłacanych z zewnątrz, destrukcyjnych kampanii. Właśnie to zagrożenie widzę w tym projekcie – asymetrię. Bardzo szeroko definiuje on debatę publiczną, ale słabo chroni przed świadomym rozpowszechnianiem fałszu, a przecież nie każdy, kto mówi, że działa dla klimatu, dla demokracji (*Dzwonek*), działa uczciwie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Włodzimierz Skalik.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projektowana ustawa wymienia wśród chronionych w sposób szczególnie dziedziny debaty takie jak prawa podstawowe, zdrowie publiczne, bezpieczeństwo, środowisko i klimat. Panie ministrze, dlaczego rząd, projektując ustawę, ulega eurosowieckiej poprawności politycznej? Dlaczego obok praw podstawowych, klimatu i środowiska nie chcecie w sposób szczególnie chronić debaty w tak istotnych kwestiach jak prawa rodziny, wolności i prawa osobiste, wolność badań, wolność wiary czy wolność gospodarcza? Czy chodzi o to, żeby chronić w sposób szczególnie manipulacje związane właśnie ze środowiskiem i klimatem? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, Koalicja Obywatelska.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o postępowania sądowe w sprawie ochrony dóbr osobistych, to trwają one bardzo długo. Kiedy zapada już wyrok, dochodzi do sytuacji, w której tak na dobrą sprawę nikt nie wie, o co chodzi, kto miał rację. Dlatego przy okazji debaty nad tą ustawą chciałbym zaapelować do polityków. Bardzo często informacje, które politycy przekazują do mediów, są niesprawdzone i służą w zasadzie tylko walce politycznej. Najlepiej obrzucić swojego konkurenta błotem, powiedzieć o nim nieprawdę, a co później się z tym stanie, już nie ma znaczenia. Efekt został osiągnięty, konkurent polityczny został poniżony, a po kilku miesiącach okazuje się, że to była nieprawda. Nie powinno tak być. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Paweł Szrot, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Szrot:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł Jachiro! Panie Pośle Jaskulski! Hipokryzja wybiła poza skalę. *(Oklaski)* Rozumiem, że wolność słowa ważną jest, ale kończy się w momencie, kiedy jakiś dziennikarz opisze skandale waszego partyjnego, klubowego kolegi, szefa klubowego czy Romana Giertycha. Wtedy nagle pozwy stają się okej. Rozumiem.

Mam pytanie do pana ministra. Nie ma pana ministra? Jest pan minister. Chodzi o art. 191¹ Kodeksu postępowania cywilnego. Ustawodawca 7 lat temu zdecydował się wrócić do znanej w II Rzeczypospolitej instytucji odrzucania pozwów ze względu na to, że są w oczywisty sposób bezpodstawne. Czy to nie wystarczy na obronę tych aktywnych w debacie społecznej osób? Czy dzisiejszy projekt to nie jest brnięcie w jakąś koszmarną kazuistykę, uwidocznienie tendencji, że każdy najmniejszy aspekt życia społecznego musi znaleźć swoje odzwierciedlenie w przepisach? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Michał Pyrzyk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam pytanie: Skąd w ustawie taki wysoki wymiar grzywny, która może nawet osiągnąć stukrotność minimalnego wynagrodzenia? Jakie kryteria będą decydować o nałożeniu tej właśnie najwyższej wartości grzywny? Czy ona – odwrotnie i paradoksalnie – nie spowoduje swoistego efektu mrożącego u osób chcących chronić swoje dobra osobiste, które w sposób oczywisty zostały naruszone? To są moje pytania. Jeszcze kwestia, którą w tej debacie poruszali już moi przedmówcy: Czy sama ochrona cywilna na podstawie i tej ustawy, i Kodeksu postępowania cywilnego bez, że tak powiem, nowelizacji Kodeksu karnego w zakresie słynnego art. 212 wystarczy do pełnego zabezpieczenia debaty publicznej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Krajewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jarosław Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiaj rozmawiamy na temat sprawy fundamentalnej – wolności słowa. Chodzi o to, jak ją chronić, jak zagwarantować równy dostęp do tej wolności słowa tym, którzy nie mają tyle środków, ile ma np. deweloper, albo nie są prezydentem miasta stołecznego Warszawy, albo nie reprezentują takich spółek jak Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Warszawie. Mówię to na podstawie swojego ogromnego doświadczenia. Przed tym, jak rozpocząłem pracę tutaj, w parlamencie, 9 lat byłem radnym miasta stołecznego Warszawy, a tam wielokrotnie osoby, które dochodziły prawdy, właśnie ścierały się z tym, co dzisiaj nazywamy SLAPP-em. Ale mam pytanie do pana ministra, bo uważam, że idea poszukiwania złotego ośrodka jest potrzebna i ta dyskusja też jest potrzebna. Panie ministrze, chciałbym, żebyśmy usłyszeli od pana informację, ile takich pozwów w ubiegłym roku było w całym obiegu prawnym, czyli ile *(Dzwonek)* takich pozwów według Ministerstwa Sprawiedliwości zostało złożonych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Sławomir Cwik.

Poseł Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Miałbym pytanie dotyczące tego, że w ocenie skutków regulacji Polska jest wymieniana jako kraj, gdzie jest najwięcej powództw typu SLAPP w ramach Unii Europejskiej. Chciałbym się dopytać: W jaki sposób te sprawy były kwalifikowane jako sprawy o charakterze SLAPP. W ilu z nich zastosowano możliwość odrzucenia pozwu jako oczywiście bezzasadnego? Pytam o to w kontekście, czy zapis w ustawie o oczywistej bezzasadności pozwu będzie wystarczający. Jeżeli działał on w obecnym stanie prawnym, to być może tak, natomiast jeżeli nie działał w obecnym stanie prawnym, nawet jeżeli zakwalifikowaliśmy sprawę jako SLAPP, to być może w tym zakresie powinniśmy popracować. Oczywiście jest także kwestia terminów rozpatrywania spraw. W mojej sprawie z powództwa pośła Mentzena dopiero po roku sąd wyznaczył pierwszą rozprawę, na którą powód się nie stawił. Jego pełnomocnik twierdził, że jego kancelaria prawna zagubiła wezwanie. (*Dzwonek*) Następny termin jest wyznaczony na wrzesień. Ta sprawa będzie trwała lata. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Mariusz Krystian, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Stworzenie przepisów, które mają chronić debatę publiczną w Polsce, jest ważne, ale to jest dopiero połowa sukcesu. Druga połowa, dużo ważniejsza, dotyczy tego, kto będzie stał na straży tych przepisów i kto te przepisy będzie realizował. Jeśli będzie je realizował Waldemar Żurek czy, jak wcześniej, minister Bodnar, to żadne przepisy nie będą chronić wolności debaty w Polsce. Bo przecież czy można nazwać wolną debatą publiczną w Polsce debatę, na czele której stoi nielegalnie przyjęta prokuratura? Czy na czele i na straży wolnej debaty publicznej w Polsce mają stać sędziowie, którzy są wskazywani ręcznie do składów sędziowskich? Bo przecież pan Żurek zlikwidował losowe wybieranie składów sędziowskich. Czy polityczne ściganie oponentów politycznych, jak to ma miejsce aktualnie, gdzie Interpol nie spełnia próśb (*Dzwonek*) pana Żurka o ściganie politycznych przeciwników, co wskazuje na jawne bezprawie w Polsce, nazywamy wolnością debaty publicznej? Nie. Dlatego przepisy to jedno, a drugie to to, kto stoi na straży tych przepisów, kto je będzie stosował, i to jest zdecydowanie ważniejsze. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Proszę o odpowiedź pana ministra Arkadiusza Myrcha.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym podziękować wszystkim przedstawicielom klubów parlamentarnych, którzy zadeklarowali poparcie czy przynajmniej kierunkowe poparcie dla tego projektu. Wyłania się obraz, w którym zaledwie chyba jeden klub i jedno koło a priori wykluczają poparcie dla tych zmian. Niemniej jednak mam nadzieję, że uda się w toku prac nad tym projektem jeszcze państwa do niego przekonać.

Odpowiem na kilka pytań. Mam nadzieję, że uda mi się odpowiedzieć na wszystkie. Jeżeli nie, to zobowiązuję się, że podczas jutrzejszego posiedzenia komisji to uzupełnimy. Niemniej jednak zacznę od pytań, które padały pierwsze w kolejności.

Pani poseł Aleksandra Kot pytała o analizę stosowania tych przepisów. Oczywiście tak, zakładamy analizę ex post, która pozwoli nam ocenić funkcjonowanie tych przepisów w praktyce.

Padły pytania od kilku osób, dotyczące uregulowania materii karnej tym projektem. Po pierwsze, sama dyrektywa, która jest m.in. przyczynkiem do procedowania nad ustawą, odnosi się wyłącznie do spraw o charakterze cywilnym czy handlowym. Niemniej jednak, jak sami państwo zauważyliście, ustawa i tak w szerszym zakresie reguluje postępowanie w sprawach tzw. SLAPP-ów, odnosząc się do sporów czysto krajowych. Dokładanie jeszcze do niej całej sfery prawa karnego nie tylko zdecydowanie wykroczyłoby poza materię samej dyrektywy, lecz także w sposób dość rzadki, żeby nie powiedzieć: unikatory, regulowałoby kwestie zarówno procedury cywilnej, jak i karnej w jednej ustawie. Są to materie ze sobą po prostu niepowiązane przedmiotowo, chociaż dotyczą podobną sferę ochrony, mówimy o dobrym imieniu. Niemniej jednak warstwa cywilna jest czymś zupełnie innym niż warstwa karna. Stąd też regulowanie tej kwestii w jednym projekcie z tych kilku powodów byłoby po prostu niezasadne. Chociaż oczywiście dyskusja na temat samego art. 212, jak wiemy, toczy się w Polsce już od lat.

Padło pytanie, chyba ze strony pani poseł Jazłowieckiej, w sprawie kwestii dochodzenia odszkodowań w przypadku doznania przez, jak zakładam, pozwanego szkody w wyniku wytoczonego powództwa. Celowo w ustawie nie regulujemy kwestii, która oczywiście dzisiaj jest zdefiniowana i unormowana w porządku prawnym. Z prostej przyczyny: procedura cywilna w swej istocie ma być w jakiś sposób odformalizowana, w sensie elastyczna w ocenie dla sądu. Z drugiej strony wymusza pewne czynności procesowe w szybkim czasie. Mówię o kaucji czy rozpatrzeniu wniosku o oddalenie powództwa. Mówimy o dość krótkich terminach. Gdybyśmy wprowadzili jeszcze możliwość dochodzenia odszkodowania w takim postępowaniu, nie osiągnęlibyśmy podstawowego efektu, jakim jest szybkie zakończenie sprawy w wyniku

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha

uznania powództwa jako bezzasadnego. Rozumiejąc oczywiście intencje, uważam, że zakończenie takiego postępowania i uzyskanie ewentualnie prejudykatu w postaci oddalenia całościowego czy częściowego powództwa, czy też w skrajnym wypadku także jego odrzucenie, co ta ustawa przewiduje, może być podstawą do dochodzenia ewentualnych roszczeń, jeżeli strona poniosła realną szkodę.

Padło pytanie o arbitralność stosowania tych przepisów przez sąd. Rozumiem, że pod hasłem: arbitralność kryje się oczywiście określenie swobody oceny przez sąd, czy powództwo wyczerpuje cechy powództwa bezzasadnego. Po to został przygotowany otwarty katalog w art. 5 ustawy, który daje kierunkowskaz czy pewne wytyczne do oceniania, jakimi cechami może się wyróżniać powództwo, jeżeli sąd uznawałby je za oczywiście bezzasadne. Wydaje się, że to w sposób dość zawężający ogranicza pełną arbitralność, ale jednocześnie zachowuje swobodę uznania sędziowskiego. Co więcej, pamiętajmy, że arbitralność, czy swoboda oceny przez sąd stanu faktycznego, zawsze jest poddana kontroli instancyjnej sądu wyższej instancji. Tak więc nawet uznanie przez sąd rozstrzygający sprawy powództwa za oczywiście bezzasadne nie kończy sprawy. Tak jak każde inne rozstrzygnięcie sądowe będzie podlegało kontroli instancyjnej.

Pan poseł Szrot pytał o konieczność wprowadzania do ustawy art. 7, który wskazuje na odpowiednie stosowanie art. 191...

(Poseł Paweł Szrot: To nie ja.)

O art. 191¹ pan pytał.

(Poseł Paweł Szrot: Tak.)

Dokładnie o tym mówię. Dlatego mówię: art. 7 ustawy wskazuje na odpowiednie stosowanie art. 191¹ Kodeksu postępowania cywilnego. To pokazuje tylko i wyłącznie, że właśnie nie wprowadzamy nowej instytucji do Kodeksu postępowania cywilnego, ale wręcz wskazujemy, że w tego typu sprawach powinien mieć zastosowanie przepis, o którym wspomniałem przed chwilą. Problem z tym przepisem polega też trochę na tym, że po 6 latach funkcjonowania diagnozujemy niewielki wskaźnik jego wykorzystania przez sąd, co może powodować, że sądy niekoniecznie mają przekonanie, w jakich okolicznościach powinien mieć zastosowanie. Być może ustawodawca w tamtym czasie trochę błędnie to sformułował. To już jakby nie jest przedmiot dzisiejszej debaty. Niemniej jednak widzimy, że po ten przepis sądy sięgają stosunkowo rzadko. Tym bardziej wprowadzenie art. 7, który daje odpowiednie stosowanie art. 191¹, pokazuje, że powinien mieć realne zastosowanie, że można śmiało, w sposób odważny po niego sięgać. Po to on w Kodeksie postępowania cywilnego jest.

Natomiast jeżeli chodzi o ilość spraw, które dotychczas można było uznawać za SLAPP-y, w polskim wymiarze sprawiedliwości... Przede wszystkim o tyle ciężko odpowiedzieć na to pytanie w sposób jednoznaczny, że do czasu, kiedy ta ustawa nie wejdzie w ży-

cie, ten rodzaj spraw nie będzie miał wyodrębnionej statystyki, w przeciwieństwie do całej grupy różnego rodzaju orzeczeń czy czynności, które skrupulatnie są odzwierciedlane w statystykach sądowych. Dzisiaj możemy posiłkować się jedynie danymi zgromadzonymi przez organizacje pozarządowe, które wskazują na pewną grupę postępowań, które w ich ocenie w Europie czy w Polsce wypełniają znamiona SLAPP-ów. Jak wiemy z OSR-u czy z uzasadnienia, chociażby z badań koalicji na rzecz anti-SLAPP-ów, w Polsce w ich ocenie odnotowano w ostatnich latach przynajmniej ponad 100 tego typu postępowań. Niemniej jednak w sposób rzetelny, w sposób absolutnie statystyczny będziemy mogli mówić o tym w przyszłości, kiedy ta ustawa wejdzie w życie. Ona nakłada wręcz na ministra sprawiedliwości obowiązek sprawozdawczy w zakresie wpływu i rozstrzygnięcia tych spraw.

Panie Marszałku! Jeżeli na część pytań nie udało mi się odpowiedzieć dzisiaj, tak jak wspomniałem, będziemy o tej ustawie w sposób szczegółowy dyskutować na jutrzejszym posiedzeniu komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.
Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o szczególnych środkach ochrony osób uczestniczących w debacie publicznej, zawarty w druku nr 2488, do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu, na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu, wyznacza termin przedstawienia sprawozdania przez komisję umożliwiającą rozpatrzenie go na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn (druk nr 2489).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Jarosława Nenemana o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Mam przyjemność przedstawić państwu projekt ustawy, druk nr 2489, którego przedmiotem jest przedłużenie o rok okresu obowiązywania zwolnienia od podatku od spadków i darowizn dla tych darowizn, które obdarowany

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman

przeznaczony w okresie od 1 stycznia tego roku do końca bieżącego roku na usuwanie skutków powodzi z września 2024 r. na terenie gmin dotkniętych powodzią.

Z tą inicjatywą wyszły do nas Forum Darczyńców, Fundusz Lokalny Masywu Śnieżnika, a także Rada Działalności Pożytku Publicznego. Istotą tych rozwiązań jest wprowadzenie zwolnienia od podatku od darowizn, jeśli w okresie od 1 stycznia do końca tego roku zostaną one przeznaczone przez obdarowanego na usunięcie skutków powodzi. Takie rozwiązanie umożliwi skorzystanie ze zwolnienia przez obdarowanych, którzy nie zdążyli odbudować lub wyremontować zniszczonych domów mieszkalnych czy też innej infrastruktury.

Pozostałe rozwiązania mają charakter uzupełniający i dotyczą spraw podatkowych w toku, tak aby podatnicy mogli skorzystać z projektowanego zwolnienia, w tym mieli także możliwość odzyskania zapłaconego podatku. Chodzi o trzy przypadki. Po pierwsze, w przypadku toczącego się postępowania podatkowego podatnicy będą mogli zawniekskować o jego zawieszenie do czasu przeznaczenia darowizny na usuwanie skutków powodzi, jednak nie dłużej niż do końca tego roku. Jeśli podatnicy spełnią warunki zwolnienia, postępowanie zostanie umorzone. Drugi przypadek dotyczy sytuacji, w której doręczono decyzję ustalającą zobowiązanie podatkowe i termin płatności podatku jeszcze nie upłynął, a obdarowany złoży oświadczenie o zamiarze przeznaczenia darowizny na usuwanie skutków powodzi. Wtedy termin płatności tego podatku upływać będzie 31 stycznia 2027 r. Po trzecie, przepisy przewidują także podstawę do uchylecia lub zmiany decyzji wymiarowej w sytuacji, kiedy podatnik do końca bieżącego roku przeznaczy w całości lub w części darowiznę na cel określony w projektowanym zwolnieniu.

Projekt zawiera także przepisy komplementarne do przepisów ustawy powodziowej w zakresie niestosowania do środka trwałego będącego przedmiotem darowizny przepisów ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, określających wydatki nieuznawane za koszty uzyskania przychodów. Projekt przewiduje również określenie terminu złożenia zeznania podatkowego w sytuacji, gdy obdarowani z różnych przyczyn nie zdążyli przeznaczyć w całości otrzymanej darowizny na usunięcie skutków powodzi.

Mam nadzieję, że projekt ten nie będzie wzbudzał kontrowersji i debaty politycznej. Bardzo proszę o szybkie uchwalenie tego projektu. Bardzo dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Ireneusz Zyska, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ireneusz Zyska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn, druk nr 2489.

Projekt ustawy ma na celu przedłużenie o rok obowiązywania zwolnienia od podatku od spadków i darowizn w przypadku darowizn, które zostaną przeznaczone przez obdarowanego w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2026 r. na usunięcie skutków powodzi z września 2024 r. na terenie gmin wskazanych w wykazie gmin, w których były lub są stosowane szczególne rozwiązania związane z usuwaniem skutków powodzi z września 2024 r.

Każde rozwiązanie mające na celu przyjsię z pomocą powodzianom należy ocenić pozytywnie. Tak też jest w przypadku tego projektu ustawy. Jednakże dziś jest 12 maja 2026 r. Panie ministrze, dlaczego rząd zwlekał z wprowadzeniem pod obrady Sejmu tego projektu aż 4,5 miesiąca od rozpoczęcia roku, w którym będzie stosowane zwolnienie od podatku? Czy to tylko brak wyobraźni i kompetencji? Każdy racjonalnie myślący człowiek wie, że skutków tak dużej i dotkliwej powodzi jak ta z września 2024 r. nie da się usunąć w ciągu roku. Może lepiej będzie od razu przesunąć termin obowiązywania zwolnienia od podatku na następne 2 lata. W przyszłym roku może się bowiem okazać, że rząd znowu zapomni o powodzianach.

Przedmiotowa ustawa dotyczy tylko jednego, drobnego elementu w całym katalogu niezalatwionych spraw związanych z powodzią z 2024 r. Pomimo zapewnień premiera Donalda Tuska o odbudowie zalanych terenów i udzieleniu pomocy powodzianom rząd nie przeznacza na ten cel wystarczających środków finansowych. Przede wszystkim jednak brakuje dobrej woli po stronie urzędników m.in. w sprawach wykupu przez PGW Wody Polskie zalanych domów. Jak się okazuje, rok i 8 miesięcy od powodzi to dla rządu za mało czasu, aby zaktualizować granice stref zalewowych, które w obecnym kształcie obowiązują od czasu powodzi z 1997 r. Dochodzi, proszę państwa, do kuriozalnych sytuacji, gdy właścicielom domów oddalonych od granicy strefy zalewowej dosłownie o 1 metr odmawia się prawa do złożenia wniosku o dobrowolny wykup nieruchomości, mimo że dom był zalany do wysokości 4 metrów. Taka sytuacja była m.in. w miejscowości Stójków w gminie Łądek-Zdrój czy w miejscowości Rostoki w gminie Międzyzylesie.

Zespół inżynierów hydrologów pod kierownictwem prof. Janusza Zaleskiego z IMGW w ubiegłym

Posel Ireneusz Zyska

roku opracował koncepcję wyznaczenia nowych granic stref zalewowych oraz budowy zabezpieczeń przeciwpowodziowych, która do tej pory nie została przyjęta przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Cierpią na tym powodziarze, którzy mieszkają w kontenerach, bo ich domy nie nadają się do zamieszkania. Równie źle wygląda sytuacja spółdzielni mieszkaniowych, które dotąd nie otrzymały żadnego wsparcia finansowego na odbudowę i remont części wspólnych budynków, takich jak węzły ciepłownicze, oraz infrastruktury zewnętrznej, czyli dróg dojazdowych, chodników, ławek i parkingów.

Dlaczego rząd tak opieszale usuwa skutki powodzi z roku 2024? Powodziarze, których wnioski o wykup nieruchomości zostały odrzucone, często słyszą od urzędników, że nie ma pieniędzy. Podobnie gminy nie mogą realizować inwestycji w zakresie odbudowy i remontów po powodzi. Wójtowie i burmistrzowie zalanych miejscowości mówią, że brakuje im środków finansowych na wkład własny. Dlaczego? Przecież już kilka dni po powodzi, 19 września 2024 r. we Wrocławiu szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen wspólnie z premierem Donaldem Tuskiem zapowiedziały, że Polska na usuwanie skutków powodzi otrzyma z Funduszu Spójności 5 mld euro, tj. ponad 21 mld zł, i że będzie to pomoc pokrywająca 100% kosztów odbudowy, bez konieczności wkładu własnego.

Pytam zatem w imieniu powodziarzy m.in. z ziemi kłodzkiej, Łądko-Zdroju, ze Stronia Śląskiego i z wielu innych miejscowości, gdzie są te pieniądze. Gdzie jest obiecana pomoc? Do tego, że Donald Tusk nie dotrzymuje słowa, zdążyliśmy się już przyzwyczaić. Kiedy jednak państwo poprzez swoich funkcjonariuszy oszukuje i pozbawia nadziei obywateli, których życie i majątek uległy zniszczeniu wskutek powodzi (*Dzwonek*), to już nie jest zwykłe oszustwo polityczne w duchu doktryny: cóż szkodzi obiecać. To jest draństwo, a nawet zbrodnia.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mając na uwadze dobro osób poszkodowanych przez powódź we wrześniu 2024 r., wnoszę o dalsze procedowanie nad przedmiotową ustawą. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Jan Chmielewski przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Marek Jan Chmielewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan minister poprosił o merytoryczną dyskusję na temat tego, co się dzieje na terenach powodziowych. Tak jak przedmówca ja również mieszkam na tych

terenach. Wiem, ile pieniędzy rząd przeznaczył na odbudowę po powodzi. Dane za rok ubiegły mówią o kwotach powyżej 8 mld zł. Natomiast jest wiele rzeczy do uzupełnienia przez kolejne lata, tak aby ten region i ludzie, którzy doznali szkód, mogli wrócić do normalnego życia. Prawdą jest, że zdarzają się może nie tyle nieprawidłowości, ile przedłużenia terminów. Naprawdę jednak zajmujemy się po kolei każdym z tych elementów. Dlatego projektowana zmiana ustawy o podatku od spadków i darowizn z 2026 r., druk nr 2489, ma na celu przede wszystkim wsparcie osób usuwających skutki powodzi z września 2024 r.

Szanowni Państwo! To z jednej strony wydłużenie o rok, do stycznia 2027 r., możliwości rozliczenia poprzez złożenie stosownej deklaracji, a z drugiej strony, jeżeli pozyskane zostaną nowe środki w tym roku, możliwość ich zwolnienia. Oczywiście podkreślenia wymaga to, że dotyczy to tych gmin i terenów, które zostały uznane za zniszczone w wyniku powodzi. One są ściśle określone, bo co niektórzy myśleli, że dotyczy to większych terenów.

Kolejną rzeczą, o której trzeba powiedzieć, jest to, że organizacje pozarządowe i władze lokalne w danym momencie wskazują problem, który powinniśmy rozwiązać. Skala tego problemu jest znana rządowi i rząd w odpowiedni sposób decyduje, jak to można rozwiązać, a nie w nieskończoność przesuwać różnego rodzaju dokumenty, które mogą obowiązywać. Naszym zadaniem jest jak najbardziej wspierać mieszkańców w każdym momencie. Miałem przyjemność w zeszłym tygodniu być w urzędzie województwa dolnośląskiego. Samorządom przekazano 150 mln zł z funduszu sprawiedliwości Unii Europejskiej, które prawie w 100% pokrywają koszty kolejnych 93 zadań dotyczących odbudowy infrastruktury powodziowej. Zarówno mieszkańcy, jak i samorządy nie są w stanie fizycznie w ciągu roku dokonać takiej odbudowy. Ten proces musi trwać. Dlatego ta pomoc była i będzie nadal udzielana, ale w sposób racjonalny. Każdorazowe wizyty przedstawicieli rządu i nas, parlamentarzystów, członków nadzwyczajnej komisji do spraw przeciwdziałania powodzi i usuwania skutków powodzi z roku 2024 są po to, abyśmy mogli realnie ocenić pomoc związaną z tamtą powodzią, ale również przygotować dokumenty i prawo na zaś, aby w sytuacjach nadzwyczajnych, które mogą się zdarzyć zawsze i w każdym miejscu w kraju, prawo było do tego przygotowane. Jest złożony kolejny projekt dotyczący wymiany gruntów pomiędzy Skarbem Państwa a osobami fizycznymi, które miały zniszczone tereny rolne. W tej chwili jest w notyfikacji i sprawdzaniu być może pomocy de minimis.

Tematów jest wiele, wiele się dzieje. Każdy chciałby rzeczywiście jak najszybciej dokonać naprawy tego, co zostało zniszczone, i wrócić do swoich domów. Trzymamy za to kciuki. Będziemy wspierali w każdym momencie jako koalicja rządząca tego typu zadania.

W związku z tym w imieniu Koalicji Obywatelskiej chciałbym powiedzieć, że jak najbardziej wspieramy ten projekt, nad którym za chwilę będziemy

Posel Marek Jan Chmielewski

procedowali w komisji, a myślę, że za 2 dni w drugim czytaniu również na tej sali, tak aby jak najszybciej te prace, jeżeli chodzi o decyzje podatkowe, czyli ich zawieszenie czy rozliczenie w późniejszym czasie, znalazły jak najszybciej swoje uznanie, żeby mieszkańcy nie musieli się martwić odnośnie do tego tematu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Przywitajmy gości, którzy zasiedli na galerii. Przyjechali do nas z powiatu tarnobrzeskiego na zaproszenie pana posła Adama Dziedzica. Witamy państwa bardzo serdecznie.

Pani poseł Jolanta Zięba-Gzik przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Jolanta Zięba-Gzik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga przedstawiam stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn.

Projekt, który dziś rozpatrujemy, nie jest rozwiązaniem ani abstrakcyjnym, ani teoretycznym. To odpowiedź na bardzo konkretne dramaty ludzi, mieszkańców gmin dotkniętych powodzią z września 2024 r., powodzią, która zniszczyła domy, gospodarstwa, dorobek całego życia wielu rodzin, szczególnie na obszarach wiejskich i w małych miejscowościach. Istotą tej ustawy jest przedłużenie obowiązującego już zwolnienia podatkowego dla darowizn przeznaczonych na usuwanie skutków tej katastrofy. Projekt zakłada, że także w roku 2026 darowizny wykorzystywane na odbudowę i remonty nie będą podlegały podatkowi. To rozwiązanie jest nie tylko racjonalne, ale przede wszystkim sprawiedliwe. Skala zniszczeń była tak duża, że wielu poszkodowanych po prostu nie zdążyło wykorzystać otrzymanej pomocy w pierwotnym terminie do końca 2025 r. Proces odbudowy domu, gospodarstwa rolnego czy infrastruktury lokalnej to często miesiące, a nawet lata pracy, uzależnione od dostępności materiałów, wykonawców i środków finansowych. Dlatego nie można karać tych ludzi za to, że odbudowa trwa dłużej niż zakładano. Nie można wymagać od osób dotkniętych tragedią, by dodatkowo mierzyły się z obciążeniami podatkowymi. Projekt wychodzi naprzeciw tej sytuacji i wprowadza rozwiązanie, które porządkuje stan prawny oraz daje podatnikom więcej czasu na wykorzystanie otrzymanej pomocy zgodnie z jej przeznaczeniem. Projekt idzie dalej niż samo przedłużenie zwolnienia. Wprowadza także rozwiązania porządkujące sytuację

podatników, umożliwia zawieszenie postępowań podatkowych, przesuwa terminy płatności podatku, a także daje możliwości zmiany lub uchylenia decyzji podatkowych w przypadku późniejszego przeznaczenia darowizny na odbudowę. To ważne mechanizmy, które ograniczają niepewność prawną i wzmacniają poczucie bezpieczeństwa obywateli. Szczególnie istotne jest to, że projekt obejmuje nie tylko bezpośrednio poszkodowanych, ale także wszystkich tych, którzy angażują się w pomoc, osoby fizyczne przekazujące środki na odbudowę. To wzmacnia solidarność społeczną, która na obszarach wiejskich i w małych społecznościach ma fundamentalne znaczenie.

Wysoka Izbo! Ten projekt nie generuje zbędnych komplikacji, nie wprowadza nadmiernych obciążeń administracyjnych i nie stoi w sprzeczności z prawem Unii Europejskiej. Co więcej, uzyskał pozytywną opinię strony samorządowej, co pokazuje, że odpowiada na realne potrzeby lokalnych wspólnot. To jest właśnie przykład dobrej legislacji, celowanej i konkretnej, opartej na doświadczeniach obywateli. Dlatego klub Polskie Stronnictwo Ludowe będzie głosował za przyjęciem tego projektu. Uważamy, że jest to rozwiązanie uczciwe, potrzebne i zgodne z zasadą solidarności społecznej. Na koniec warto podkreślić jedną rzecz. Odbudowa po klęskach żywiołowych to nie jest tylko kwestia infrastruktury. To jest odbudowa poczucia bezpieczeństwa, stabilności i godności ludzi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Arkadiusz Sikora przedstawi stanowisko klubu Lewicy.

Posel Arkadiusz Sikora:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Panie i Panowie Posłowie! W imieniu klubu Lewicy chciałbym przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn, druk nr 2489.

Dzisiejszy projekt, szanowni państwo, nie pojawił się przypadkiem. Jest to odpowiedź na te dramatyczne wydarzenia, które miały miejsce we wrześniu 2024 r., kiedy to powódź dotknęła wiele miejscowości i tysiące polskich rodzin, głównie na Dolnym Śląsku, Opolszczyźnie, ale też na Śląsku. Woda zabrała ludziom domy, dorobek życia, miejsca pracy i poczucie bezpieczeństwa. Wtedy państwo oraz społeczeństwo uruchomiły pomoc zarówno publiczną, jak i obywatelską. Wtedy to wszystko przyniosło efekty. Oczywiście to jest proces, który będzie trwał wiele, wiele lat. Jak już było wcześniej wspomniane, obecne przepisy, które dzisiaj ponownie uchwalamy, są konsekwencją tego, że zwolnienia z podatku od spadków i darowizn obowiązywały do tej pory do końca 2025 r. Dzisiaj

Posel Arkadiusz Sikora

właściwie je przedłużamy. Dzisiaj wiemy, że skala zniszczeń była tak duża, iż wiele rodzin nadal odbudowuje swoje domy i gospodarstwa. Dlatego samorządowcy, organizacje społeczne i mieszkańcy terenów dotkniętych powodzią apelowali o to, aby przedłużyć tego typu rozwiązania. Co prawda, staje się to faktycznie troszkę późno, ale nie zmienia to faktu, że każdy będzie mógł z tego przepisu i z tych rozwiązań skorzystać. Tak jak pan minister wspomniał, będzie taka możliwość do stycznia przyszłego roku. Rząd odpowiedział oczywiście na te postulaty, przygotowując projekt ustawy przedłużający to zwolnienie do końca 2026 r. Być może, jeśli będzie taka potrzeba, sięgniemy po podobne rozwiązanie już pod koniec tego roku, kiedy zobaczymy, czy właściwie te możliwości się wyczerpały, czy jeszcze jest taka potrzeba, aby projekt obniżający podatek od spadków i darowizn czy z niego zwalniający był przedłużony na kolejny, 2027 r. To bardzo ważne, ponieważ państwo nie może karać podatkiem ludzi, którzy pomagają sobie nawzajem po katastrofie. Solidarność społeczna nie może kończyć się na deklaracjach. Musi mieć realny wpływ, wymiar prawny i finansowy. Warto też podkreślić, że projekt uzyskał poparcie organizacji społecznych i środowisk samorządowych, o czym wspominał pan minister, ale też moi przedmówcy.

Projekt jest również rozsądny ekonomicznie. W ocenie skutków regulacji wskazano, że zmiana nie obciąży dodatkowo finansów publicznych, a jednocześnie uprości procedury i ograniczy liczbę postępowań podatkowych wobec obywateli.

Szanowni Państwo! Ta ustawa pokazuje, że państwo powinno być obecne tam, gdzie obywatel zostaje dotknięty tragedią. Rolą odpowiedzialnej polityki jest wspieranie ludzi, a nie mnożenie formalności wobec tych, którzy próbują odbudować swoje życie. Dlatego ten projekt zasługuje na poparcie jako wyraz solidarności, odpowiedzialności i zwykłej ludzkiej przyzwyczajoności. Takie też będzie stanowisko Nowej Lewicy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Witold Tumanowicz przedstawi stanowisko klubu parlamentarnego Konfederacji.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt z druku nr 2489 dotyczy wydłużenia zwolnienia z podatku od spadków i darowizn dla środków przeznaczonych na usuwanie skutków powodzi z września 2024 r. Chodzi o to, aby osoby poszkodowane oraz ci, którzy chcą pomagać w odbudowie zniszczonych terenów, mogli nadal korzystać ze zwolnienia podatkowego również w 2026 r.

Klub Konfederacja oczywiście poprze ten projekt, ponieważ uważamy, że państwo nie powinno dodatkowo opodatkowywać pomocy przekazywanej ludziom, którzy ucierpieli w wyniku katastrofy. Ale trzeba też powiedzieć uczciwie, że to jest kolejny przykład tego, jak skomplikowany i absurdalny stał się polski system podatkowy. Najpierw państwo nakłada podatek, potem tworzy wyjątek od tego podatku, potem przedłuża wyjątek od wyjątku, a na końcu obywatele i tak muszą składać oświadczenia, pilnować terminów i prowadzić spory z urzędem skarbowym.

Gdyby rządzący wcześniej posłuchali propozycji Konfederacji, dzisiaj nie musielibyśmy rozwiązywać takich problemów kolejnymi specjalnymi ustawami. Konfederacja składała projekt zniesienia podatku od spadków i darowizn. Ten projekt został przez obecną większość odrzucony. Odrzucony mimo tego, że podatek od spadków i darowizn jest jednym z najbardziej niesprawiedliwych podatków, bo dotyczy majątku, który już wcześniej został opodatkowany. Dzisiaj ta sama większość przychodzi i mówi, że w wyjątkowej sytuacji jednak zwolnijmy ludzi z podatku, i to jeszcze w przypadku konkretnej katastrofy. Tylko że mówimy jasno: państwo w ogóle nie powinno opodatkowywać pomocy rodzinnej, pomocy sąsiedzkiej czy wsparcia przekazywanego osobom poszkodowanym.

Projekt oczywiście rozwiązuje konkretny problem i dobrze, że osoby dotknięte skutkami powodzi nie będą musiały płacić podatku od środków przeznaczonych na odbudowę swoich domów czy gospodarstw. Dobrze również, że przewidziano możliwość zawieszenia postępowań podatkowych i uniknięcia dodatkowych formalności dla części podatników. Dlatego oczywiście klub Konfederacja będzie głosował za tym projektem. Jednocześnie podtrzymujemy nasze stanowisko, że najlepszym rozwiązaniem byłoby po prostu całkowite zniesienie podatków od spadków i darowizn, by nie było tylko i wyłącznie katastrof bardziej uprzywilejowanych, mniej uprzywilejowanych, żeby jednak mimo wszystko podchodzić do sprawy uczciwie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Zaneta Cwalina-Śliwowska przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Centrum.

Posel Zaneta Cwalina-Śliwowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn zawartego w druku nr 2489.

Zacznę od przypomnienia, czego ta ustawa tak naprawdę dotyczy, bo za suchą formułą stoją bardzo konkretni ludzie. Ludzie, którzy we wrześniu 2024 r. w ciągu kilkudziesięciu godzin stracili dorobek życia. Mieszkańcy Kotliny Kłodzkiej, Dolnego Śląska, Opol-

Posel Żaneta Cwalina-Słiwowska

szczyzny, Lubuskiego – dziesiątki gmin, tysiące rodzin, których domy, gospodarstwa, warsztaty, sklepy zostały zniszczone lub poważnie uszkodzone przez wielką wodę.

Polska wtedy stanęła na wysokości zadania. Stały samorządy, służby, wojsko, organizacje pozarządowe, ale też, i to chciałabym mocno podkreślić – zwyczajni obywatele. I właśnie po to, by tej solidarności państwo nie karało podatkiem, w 2024 r. wprowadzono zwolnienie z podatku od spadków i darowizn przeznaczonych na usuwanie skutków powodzi. Zwolnienie to wygasło 31 grudnia 2025 r.

Problem, Wysoka Izbo, polega na tym, że odbudowa nie wygasła razem z nim. Każdy, kto był w dolinie Nysy, w Łądku-Zdroju, w Głuchołazach, wie, że odbudowa zniszczonych domów, mostów, dróg, gospodarstw to praca na lata, a nie na kilkanaście miesięcy. Część poszkodowanych nadal mieszka w prowizorycznych warunkach. Część darowizn nie została jeszcze wykorzystana, bo nie sposób było odbudować wszystkiego w 1 rok. Dlatego rozwiązanie, które dzisiaj przedkłada Rada Ministrów, jest dla nas oczywiste. Projekt po prostu przedłuża o rok zwolnienie z podatku od spadków i darowizn dla darowizn przeznaczonych na usuwanie skutków powodzi z 2024 r. Obejmuje zarówno darowizny już otrzymane, jak i te, które trafią do poszkodowanych w 2026 r. Daje też podatnikom realne proceduralne narzędzia. Możliwość zawieszenia toczących się postępowań, przesunięcia terminu zeznania podatkowego, a także, co bardzo istotne, możliwość uchylecia lub zmiany decyzji ostatecznej.

To ustawa prospołeczna. Nie obciąża powodzian, nie każe darczyńców, nie tworzy biurokratycznej pułapki. To ustawa neutralna budżetowo. W ocenie skutków regulacji rząd jasno wskazuje: 0 zł ubytków w dochodach budżetu państwa i jednostek samorządu terytorialnego. Gdyby nie powódź tych darowizn po prostu by nie było. To ustawa postulowana oddolnie. Inicjatywa pochodzi od wójtów, burmistrzów, prezydentów miast z terenów powodziowych. To także ustawa redukująca obciążenia administracyjne: mniej dokumentów, mniej procedur, krótszy czas załatwiania spraw. Powodzianie nie będą musieli ubiegać się o indywidualne ulgi w trybie Ordynacji podatkowej.

Wysoka Izbo! Są w polityce momenty, w których nie ma co się spierać. To jeden z takich momentów. Klub Parlamentarny Centrum w pełni popiera projekt ustawy zawarty w druku nr 2489 i będzie głosował za skierowaniem go do dalszych prac w komisji. Jednocześnie apelujemy do rządu o to, by równoległe do tej regulacji nie zwalniał tempa, jeśli chodzi o pozostałe instrumenty pomocy powodzianom w kwestii odbudowy infrastruktury, w wypłatach świadczeń, w realnym wsparciu samorządów, które wciąż dźwigają ciężar tej tragedii. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Adama Gomołę, Polska 2050.

Posel Adam Gomoła:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wstępuję tutaj przed państwem nie tylko jako poseł na Sejm RP, ale także jako mieszkaniec ziemi opolskiej, powiatu, który również został objęty stanem wyjątkowym w 2024 r. Zaledwie kilkanaście miesięcy temu, we wrześniu 2024 r., przez południowo-zachodnią Polskę przetoczył się taki kataklizm, jakiego nie widzieliśmy od niemal trzech dekad. Wielka woda w mgnieniu oka zniszczyła dorobek życia dziesiątek tysięcy Polek i Polaków. Zerwane mosty, zalane szkoły, zrujnowane domy, zniszczone lokalne biznesy – tak wyglądał krajobraz po bezwzględnej bitwie z żywiołem, który nie oszczędzał nikogo.

Dziś, patrząc z perspektywy czasu i debatując nad tą niezwykle potrzebną ustawą, musimy przede wszystkim oddać hołd temu, co działo się w tamtych tragicznych dniach. Chcę z tego miejsca w imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 wyrazić najgłębszy szacunek i podziw dla heroizmu osób walczących ze skutkami powodzi. Strażacy państwowej i ochotniczej straży pożarnej, żołnierze Wojska Polskiego i Wojsk Obrony Terytorialnej, policjanci, ratownicy oraz tysiące zwykłych mieszkańców, wszyscy ramię w ramię, w błocie i po kolana w lodowatej wodzie układali worki z piaskiem, by uratować każdą ulicę i każdego sąsiada. To był test odwagi, który nasze społeczeństwo zdało celująco. Obok tego bohaterstwa na wałach, tam na miejscu, byliśmy też świadkami czegoś równie wielkiego. Przez nasz kraj przetoczyła się niewyobrażalna fala solidarności. Polacy po raz kolejny udowodnili, że w momentach największej próby potrafią zjednoczyć się ponad wszelkimi podziałami. Miliony złotych zebranych w ogólnopolskich zbiórkach na odbudowę zniszczonych domów, setki konwojów płynących z każdego zakątka kraju – ta oddolna mobilizacja pokazała prawdziwe, wielkie serce Polski.

Jako koalicja rządząca od pierwszego dnia powodzi powiedzieliśmy jasno: państwo polskie bezwzględnie stoi po stronie poszkodowanych. Skończyliśmy z polityką pustych gestów i zrzucaniem odpowiedzialności, a przeszliśmy do konkretów, by realnie chronić bezpieczeństwo i godność ofiar kataklizmu. Nasz rząd podszedł do tej tragedii z pełną determinacją, jeśli chodzi o finanse, i zabezpieczył w budżecie państwa łącznie aż 23 mld zł na szeroko pojętą odbudowę infrastruktury i bezpośrednią pomoc mieszkańcom. Każda poszkodowana rodzina mogła liczyć na natychmiastowe doraźne wsparcie w postaci 10 tys. zł, wypłacane niemal od ręki, a na gruntowny remont lub całkowitą odbudowę zniszczonych domów zabezpieczyliśmy bezzwrotne dotacje sięgają-

Posel Adam Gomola

ce kwoty 200 tys. zł oraz do 100 tys. zł na budynki gospodarcze. Co więcej, dzięki skutecznym negocjacjom w Brukseli przekierowaliśmy rekordowe 5 mld euro z funduszy europejskich, które dziś realnie pracują na terenach dotkniętych żywiołem, finansując naprawę kluczowej infrastruktury, której skala zniszczeń przekraczała możliwości budżetów lokalnych.

Wysoka Izbo! Proces powrotu do normalności to nie jest sprint, ale maraton. Doskonale wiemy, jak wygląda rzeczywistość. Bardzo często brakuje rąk do pracy, materiałów budowlanych, a niezbędne ekspertyzy zajmują czas. Wiele poszkodowanych rodzin, w tym te obdarowane przez ludzi dobrej woli, z obiektywnych przyczyn nie zdążyło przeznaczyć środków ze zbiorów na odbudowę swoich domów do końca 2025 r. Projektowana ustawa, o którą dziś zabiegamy, wydłużająca do końca tego roku zwolnienie z podatku od spadku i darowizn dla środków przeznaczonych na odbudowę, to dowód na to, że państwo potrafi być i mądre, i elastyczne. Nie pozwolimy, by opóźnienia inwestycyjne, niezależne od ofiar, skutkowały uderzeniem w nie machiną urzędniczą. Przedłużenie tego zwolnienia to wyraz naszego twardego politycznego zobowiązania. Państwo ma stać po stronie człowieka, a nie przepisów dla samych przepisów. Wychodzimy naprzeciw realnym potrzebom ludzi, którzy z nadzieją patrzą w przyszłość i odbudowują to, co zabrała im woda, budując nową, lepszą Opolszczyznę, nowy, lepszy Dolny Śląsk. Dlatego Klub Parlamentarny Polska 2050 w pełni popiera ten projekt i zgłasza za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Miała być szybka pomoc, miało być sprawne państwo i pomoc od Unii. Była masa obietnic: miało być wsparcie dla ludzi, którym powódź zabrała domy, gospodarstwa, firmy i poczucie bezpieczeństwa. A co mamy? Spóźnioną ustawę, która pokazuje, że rząd najpierw zrobił medialną szopkę o pomocy, a dopiero potem zorientował się, że powodziarze zostali z terminami, podatkami, formularzami i urzędami.

Ten projekt trzeba poprzeć, bo państwo nie ma prawa opodatkowywać ludzkiej solidarności. Jeżeli ktoś otrzymał darowiznę na odbudowę po powodzi, to fiskus nie powinien wyciągać ręki po te pieniądze – to jest oczywiste. Ale to, że dziś musimy procedować nad taką ustawą, jest aktem oskarżenia wobec

rządu. Powódź była we wrześniu 2024 r. Rząd wiedział, że odbudowa domów i infrastruktury nie trwa kilka tygodni, wiedział, że ludzie nie zdążą wszystkiego zrobić do końca 2025 r., a mimo to nie przygotowano rozwiązania systemowego. Zamiast prostego mechanizmu na każdą kłeskę żywiołową mamy kolejne łatanie dziury. Za każdym razem to samo: konferencja, kamera, wielkie słowa, a później obywatel zostaje sam z urzędem skarbowym.

Największy problem polega na tym, że ten projekt nie tworzy trwałego rozwiązania. Przecież będą kolejne powodzie, wichury, pożary i gradobicia. Czy za każdym razem poszkodowani mają czekać, aż rząd łaskawie przypomni sobie o ustawie? Państwo powinno mieć prostą zasadę: darowizna na usunięcie skutków kłeski żywiołowej nie jest łupem dla fiskusa, koniec. Bez prośbienia, bez zawieszania postępowań, bez biegania po urzędach, a tutaj znowu ciężar spada na obywatela. Człowiek po powodzi ma odbudowywać dom, osuszać ściany, szukać wykonawców, ratować rodzinę, a państwo mówi mu: pilnuj dokumentów, pilnuj terminów, pilnuj zeznań podatkowych.

I jeszcze termin do końca 2026 r. Kto uznał, że odbudowa po powodzi kończy się z datą wpisaną do ustawy? Domu nie odbudowuje się zgodnie z kalendarzem ministra. Dlatego tak, popieramy zwolnienie podatkowe, ale nie pozwolimy, żeby rząd przedstawiał tę spóźnioną łacę jako wielki sukces. To nie jest dowód sprawności państwa. To jest dowód, że państwo zadziałało za późno, za wąsko i bez wyobraźni. Projekt przedłuża zwolnienie dla darowizn przeznaczonych na usuwanie skutków powodzi z września 2024 r. do końca 2026 r., co samo pokazuje, że wcześniejsze rozwiązania były niewystarczające. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Konfederacja Korony Polskiej.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozpatrujemy rządowy projekt zwalnający z podatku darowizny przeznaczone na usuwanie skutków powodzi z września 2024 r.

Powiedzmy sobie jasno: sam kierunek tej regulacji jest słuszny. Państwo nie powinno zarabiać na ludzkiej tragedii. Nie powinno stawiać fiskusa między darczyńcą a poszkodowanym. A jednocześnie trzeba powiedzieć drugą rzecz: ta ustawa pokazuje głębszy problem polskiego systemu podatkowego. Panie ministrze, skoro potrzebujemy specjalnego, epizodycznego przepisu po to, żeby nie opodatkować darowizn przeznaczonych na odbudowę po powodzi, to znaczy, że system jest źle ustawiony. Obywatel, któ-

Posel Włodzimierz Skalik

ry pomaga drugiemu obywatelowi po powodzi, nie powinien mierzyć się na wstępie z pytaniami, jaki formularz, jaki termin, jakie oświadczenie, jaki urząd skarbowy i czy fiskus uzna, że środki zostały wydane we właściwy sposób. Pomoc po klęsce żywiołowej powinna być prosta. Darczyńca pomaga. Poszkodowany odbudowuje dom, gospodarstwo, warsztat, podstawowe warunki życia. Państwo ma nie przeszkadzać. Tymczasem projekt jest rozwiązaniem punktowym. Dotyczy jednej powodzi, jednego okresu, jednego katalogu gmin i jednego przedłużenia terminu. Dziś, w maju 2026 r., naprawiamy złe prawo wobec powodzi z września 2024 r. A co przy kolejnej klęsce? Kolejna specustawa? Kolejny druk? Kolejne opóźnienie?

Z perspektywy Konfederacji Korony Polskiej sprawa jest prosta: mniej fiskalizmu, mniej uznaniowości, mniej biurokracji, więcej zaufania do obywateli. Szczególnie tam, gdzie ludzie pomagają sobie nawzajem bez udziału państwa, z własnych pieniędzy, z potrzeby serca, z solidarności lokalnej, rodzinnej i sąsiedzkiej. Dlatego apelujemy: poprzyjmy tę ustawę, ale nie udawajmy, że problem zostanie rozwiązany systemowo. Rząd powinien przygotować stałą ustawę, zgodnie z którą darowizny przeznaczone na usuwanie skutków klęsk żywiołowych są zwolnione z podatku. Poprzemy projekt, bo pomaga poszkodowanym. Ale oczekujemy od rządu odwagi, żeby pójść dalej: nie tylko przesunąć termin zwolnienia, ale ograniczyć fiskalizm u źródła.

Na koniec chcę podkreślić, że to nie państwo odbudowuje Polskę po katastrofach jako pierwsze. Najpierw są sąsiedzi, rodziny, lokalne wspólnoty, przedsiębiorcy (*Dzwonek*), parafie, fundacje, zwykli ludzie. Państwo powinno im pomagać, a nie stawiać przed nimi podatkowe znaki zapytania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

To był ostatni głos w debacie.

Przechodzimy do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam też listę.

Pierwszą zapraszam do zabrania głosu panią poseł Annę Gembicką, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Gembicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt przedłuża zwolnienie z podatku od spadków i darowizn dla darowizn przeznaczonych na usuwanie skutków powodzi z września 2024 r. Sam kierunek jest oczywiście słuszny. Ale ta ustawa nasuwa szersze pytanie: Na ile państwo realnie pomogło ludziom, którzy stracili domy, gospodarstwa, majątek i dorobek życia? Jakie rozwiązania systemowe także

na przyszłość przyjęto, żeby radzić sobie z takimi katastrofami?

Chciałabym też zapytać konkretnie: Jakie środki unijne zostały realnie uruchomione na odbudowę po powodzi? Słyszeliśmy, że tyle dostaniemy dodatkowych środków, więc chciałam zapytać – myślę, że Ministerstwo Finansów ma te dane – ile Polska otrzymała, z jakich funduszy, na jakie programy, ile z tych pieniędzy faktycznie trafiło już do poszkodowanych samorządów, mieszkańców i rolników. I drugie pytanie: Ile środków przeznaczono konkretnie na pomoc rolnikom poszkodowanym wskutek powodzi? Proszę o podanie kwot z podziałem na województwa, liczbę gospodarstw, które (*Dzwonek*) otrzymały wsparcie, i informację, jakiego rodzaju straty pomoc objęła. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie odnośnie do postępowań podatkowych. Jakie były najczęstsze problemy zgłaszane przez osoby poszkodowane w związku z obecnie obowiązującymi przepisami i koniecznością rozliczenia darowizn po powodzi? Ilu podatników, według szacunków rządu, znajduje się obecnie na etapie postępowań podatkowych albo postępowań odwoławczych? Ile osób będzie mogło skorzystać z mechanizmu zawieszania postępowań przewidywanego w projekcie?

I ostatnie pytanie, w sumie retoryczne: Dlaczego akurat tylko i wyłącznie kwestia katastrofy powodzi zasługuje na to zwolnienie od podatku? Są też inne katastrofy, mniej i bardziej spektakularne, są pożary, także ostatni. Kwestia jest taka, dlaczego tylko tę katastrofę obejmujemy zwolnieniem od podatku, a nie idziemy w kierunku tego, aby pomoc ludziom po katastrofie rzeczywiście była zwalniana od podatku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Mam dwa pytania odnośnie do tego projektu ustawy. Czy przedłużenie zwolnienia z podatku od spadków i darowizn do końca 2026 r. będzie wystarczające, panie ministrze, dla wszystkich osób poszkodowa-

Poseł Lidia Czechak

nych przez powódź z września 2024 r., które nadal odbudowują swoje domy i infrastrukturę? Jakie mechanizmy kontroli przewidziano, aby mieć pewność, że darowizny objęte zwolnieniem podatkowym rzeczywiście zostaną przeznaczone na usuwanie skutków powodzi, a nie na inne cele? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Wioletę Kulpe.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pomoc dla poszkodowanych przez powódź jest obowiązkiem państwa i nikt tego nie kwestionuje. Ale ten projekt jest jednocześnie aktem przyznania się rządu do własnej nieskuteczności. Skoro dziś wydłużacie o kolejny rok zwolnienie podatkowe, to znaczy, że proces odbudowy po powodzi nie działa tak, jak powinien. To nie jest systemowe rozwiązanie, tylko kolejna doraźna korekta skutków niewydolności administracji. Sam fakt, że ludzie po blisko 2 latach od katastrofy nadal nie są w stanie wykorzystać otrzymanych środków na odbudowę, powinien być dla rządu alarmem. Problemem nie jest bowiem podatek, lecz przewlekłość procedur, opóźnienia w wypłatach pomocy, problemy z odbudową infrastruktury, formalności administracyjne i realne bariery inwestycyjne.

Skoro rząd uznaje, że konieczne jest wydłużenie zwolnienia podatkowego do końca 2026 r., to jakie konkretnie bariery systemowe zidentyfikowano, które uniemożliwiły poszkodowanym wykorzystanie środków w pierwotnym terminie? Ilu poszkodowanych nadal nie zakończyło odbudowy i jakie są rzeczywiste przyczyny tych opóźnień? Dlaczego rząd ogranicza się do kosmetycznej korekty podatkowej, zamiast *(Dzwonek)* przedstawić kompleksowy raport skuteczności pomocy popowodziowej obejmujący tempo wypłat, realizację odbudowy, decyzje administracyjne i wykorzystanie środków publicznych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Danutę Jazłowiecką.

Poseł Danuta Jazłowiecka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jako posłanka z Opolszczyzny, regionu boleśnie doświadczanego przez powódzie w 1997 r., w 2010 r. oraz w 2024 r., doskonale wiem, jakiej odwagi i determinacji wymaga walka z powodzią. Dziękuję wszystkim, którzy

w tę walkę się włączyli we wszystkich latach. Wiem także, jak ogromnym wyzwaniem jest powrót do normalności po kataklizmie, jakim jest powódź. Odbudowa nie kończy się po kilku miesiącach. To proces długotrwały, wymagający wysiłku, cierpliwości, solidarności i realnego wsparcia ze strony państwa. Naszym obowiązkiem jest tworzenie takich przepisów, które dają ludziom czas, przestrzeń i środki na odbudowę bez dodatkowego stresu związanego z urzędowymi procedurami. W obliczu klęsk żywiołowych najważniejsza jest praktyczna, odpowiedzialna solidarność wspólnoty. Tym jest obecny projekt ustawy. Panie ministrze, poszkodowani nadal zadają pytania. Choć wydłużono do końca 2026 r. zwolnienia *(Dzwonek)* w przypadku darowizn na usuwanie skutków powodzi, problemem może być terminowe wykorzystanie środków. Jeżeli nie zostaną wydane na cele ustawowe w terminie, fiskus odwiesi zawieszane postępowania i nałoży podatek. A przecież wiemy, że odtworzenie jakiegokolwiek substancji wymaga czasu. Czy według ministerstwa wskazane terminy są wystarczające? Czy przewidujecie państwo specjalne rozwiązania w wyjątkowych, uzasadnionych sytuacjach? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską.

Poseł Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Solidarność z osobami dotkniętymi powodzią z września 2024 r. nie może kończyć się wraz z rokiem kalendarzowym. Dlatego polski rząd przedkłada projekt, w którym wydłuża czas zwolnienia z podatku od spadków i darowizn. Sama pochodzę z województwa lubelskiego, gdzie woda również zbierała żniwo, i widziałam, jak długo trwa odbudowa domów. Ten rządowy projekt jest odpowiedzią na konkretny problem, a art. 19a w dodawanym rozdziale jednoznacznie zwalnia z podatku od darowizn przeznaczonych na usunięcie skutków powodzi w całym 2026 r. To gest wobec wszystkich, którzy mierzą się z tak wielkimi zniszczeniami, a także tych, którzy chcą im pomóc *(Dzwonek)*, przekazując środki w tym roku. Dlatego w pełni popieram ten projekt. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie ulega wątpliwości, że dla osób poszkodowanych, zmagających się ze skutkami powodzi z września 2024 r., proces od-

Posel Małgorzata Pępek

budowy domów to ogromny wysiłek finansowy. Dlatego z uznaniem należy przyjąć zawarte w projekcie wydłużenie o rok zwolnienia z podatku od spadków i darowizn dla środków przeznaczonych na ten cel. Takie rozwiązanie gwarantuje, że wsparcie w całości trafi na remonty i wyposażenie, zamiast zasilać budżet, co w połączeniu z zawieszeniem trwających postępowań skarbowych daje powodzianom realne poczucie spokoju i bezpieczeństwa prawnego. Odnosząc się do art. 4 przy wniosku o uchycenie ostatecznej decyzji podatkowej, proszę o odpowiedź na pytanie, czy resort przewiduje uproszczony katalog dowodów potwierdzających wydatkowanie środków, aby poszkodowani nie musieli przedstawiać faktur za każdy (*Dzwonek*) najmniejszy zakup budowlany. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Pana posła Habury nie widzę.
Ale jest pan poseł Meysztowicz.
Zapraszam.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To bardzo cieszy, że wszystkie kluby i koła parlamentarne popierają to rozwiązanie i przedłużenie okresu zwolnienia z podatku od spadków i darowizn, dlatego że straty, które były odnotowane na terenach zalanych przez powódź, były tak duże, że nie wszyscy byli w stanie w krótkim okresie wyremontować swoich domów i odbudować siedlisk. W związku z tym wydaje się, że bardzo zasadne jest to, że te środki zostaną w kieszeni powodzian, dlatego że im więcej tych pieniędzy zostanie w ich kieszeni, tym większa jest szansa na to, że te środki zostaną wydane na odbudowanie ich domów. Mamy świadomość, że te straty były tak duże, że nie wszystkie środki, które zostały przekazane, czy to z funduszy publicznych, czy europejskich, wystarczały do końca na odbudowę tych domów. Tak że uważam, że te działania są jak najbardziej słuszne (*Dzwonek*), i cieszę się, że wszyscy je popieramy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Marię Koc.

Posel Maria Koc:

Dziękuję, pani marszałek.
Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie: Czy państwo jako rząd rozważacie rozszerzenie zakresu zwolnienia podatkowe-

go, tak aby obejmowało ono również osoby, które powódź dotknęła pośrednio, np. utraciły pracę z powodu powodzi czy utraciły możliwość prowadzenia działalności gospodarczej albo zostały zmuszone do długotrwałego opuszczenia domu lub mieszkania? W jaki sposób projekt ustawy zabezpiecza interes osób poszkodowanych, które z powodu trudnej sytuacji życiowej mogą mieć problem z formalnościami, mogą mieć po prostu problem z udokumentowaniem otrzymanych darowizn i pomocy finansowej? Czy analizowaliście państwo możliwość wydłużenia okresu obowiązywania zwolnienia podatkowego ponad ten proponowany termin, biorąc pod uwagę, że proces odbudowy domów, gospodarstw, przedsiębiorstw po powodzi często trwa wiele lat? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rząd wykonał pracę, dokonał analizy, doszedł do jakże słusznych wniosków, z którymi trudno się nie zgodzić. Panie ministrze, dlaczego dzielcie na poszkodowanych lepszych i gorszych? Dlaczego dzielcie pomagających na lepszych i gorszych? Dlaczego tych wniosków, do których doszliście w toku tej analizy, nie rozciągacie na systemowe rozwiązanie, które podobnie traktowałoby wszystkie osoby poszkodowane w takich tragediach jak ta, która dotyczy tej ustawy? Dlaczego na pomagających w innych katastrofach nakładacie haracz bezwzględnie, a słusznie pomagacie tylko nielicznym? Dlaczego stosujecie tę (*Dzwonek*) etykę sytuacyjną? Zachęcam do stosowania etyki bezwzględnej.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Marzenę Machałek.

Posel Marzena Anna Machałek:

Dziękuję.
Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jestem mieszkanką Dolnego Śląska i ziemi jeleniogórskiej i doskonale pamiętam, w jaki sposób ucierpieli ludzie w czasie tego żywiołu i jak długo czekali na pomoc państwa. W zamian za to dostawali spektakle przy szczawiowej oraz zupełnie nikomu niepotrzebne konferencje i widowiska prasowe. I myślę sobie, że dzisiaj się połapaliście i próbujecie przygotować ustawę, ale potrzebna jest ustawa, która będzie systemowym rozwiązaniem, jeśli chodzi o spadki i darowizny, i będzie to obejmowało osoby stale poszkodowane w wyniku klęsk żywiołowych oraz darczyńców przekazujących im pomoc.

Poseł Marzena Anna Machałek

Pytam, w jaki sposób urzędy skarbowe będą weryfikowały te kwestie. Czy będzie tutaj znów możliwość nadużywania prawa, chaos interpretacyjny i uznaniowość decyzji urzędniczej? Chcę powiedzieć jedno. Bardzo ważne jest, żeby ludzie po tragedii nie bali się bardziej urzędu skarbowego (*Dzwonek*) niż samego żywiołu. Proszę o konkretne rozwiązania. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Ireneusza Zyskę.

Poseł Ireneusz Zyska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dwa pytania. Po pierwsze, czy nie należałoby wprowadzić stałego mechanizmu adekwatnego do sytuacji związanej z klęskami żywiołowymi, z doświadczeniem klęską powodzi? Oczywiście w korespondencji do ustawy o usuwaniu skutków powodzi, gdzie jest katalog gmin wymienionych w załączniku, jest pytanie, czy Ministerstwo Finansów zamierza znowelizować ustawę o usuwaniu skutków powodzi, zmieniając regułę wydatkową i zapewniając adekwatne środki na dobrowolny wykup nieruchomości, które zostały zniszczone przez powódź w 2024 r. Bo panie ministrze, w tej chwili dochodzi do sytuacji zupełnie kuriozalnych, gdzie ludzie posiadający domy, które były praktycznie zniszczone, było ponad 4 m wody, nie nadają się do zamieszkania, dzisiaj nie mogą ubiegać się o wykup nieruchomości (*Dzwonek*) też ze względów formalnych. Więc bardzo proszę o życzliwe podejście do krzywdy ludzkiej i przyjdzie przez państwo z pomocą ludziom potrzebującym pomocy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zanim poproszę pana posła Patryka Wichra, pozwólcie państwu, że przywitam serdecznie gości pani poseł Lidii Czechak. To są goście ze środowiskowego domu pomocy w Jarocinie, którzy przyjechali do Sejmu na zaproszenie pani poseł. (*Oklaski*) Serdecznie was witamy i cieszymy się, że jesteście z nami.

Zapraszam na mównicę pana posła Patryka Wichra.

Poseł Patryk Wichra:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Panie ministrze, może czas opracować przepisy, które będą bardziej generalne w tej zasadzie, jeśli chodzi o darowiznę. Ponie-

waż czym różni się krzywda ludzka w wyniku spalania się domu, w wyniku jakiejś klęski żywiołowej, uderzenia pioruna i nie tylko, jakaś indywidualna tragedia i pomoc niesiona temu człowiekowi, tej konkretnej rodzinie, czy to w formie materiałów budowlanych, które mają swój ekwiwalent w formie finansowej, od takiej tragedii w dużej skali, kiedy mamy powódź? Ta ustawa jest bardzo dobra i kierunek jest super. Może trochę jest faktycznie spóźniona, ale jednak kierunek jest bardzo dobry. Ale jednak powinniśmy to wygeneralizować, żeby jednak te osoby, które chcą pomóc osobie, która jest ofiarą jakiejś klęski żywiołowej, jakiegoś problemu wynikającego z klęski, uderzenia pioruna, powodzi i innych, mogły taką darowiznę rozliczać jako darowiznę, tak jak to się robi z darowiznami na organizację pożytku publicznego, a potrzebujący otrzymywać ją od darczyńców.

Panie Ministrze! Może pora właśnie to prawo generalne (*Dzwonek*) w tym zakresie rozważyć. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chciałem zapytać, dlaczego rząd najpierw urządził medialne spektakle o pomocy, a dopiero teraz przyznaje ustawą, że ludzie nie zdążyli odbudować domów i wykorzystać darowizn do końca 2025 r. Dlaczego koalicja nie przygotowała stałego mechanizmu podatkowego na każdą klęskę żywiołową, tylko znowu łąta problem dopiero wtedy, gdy ludzie są już po terminach, decyzjach i w stresie przed urzędnikiem skarbowym? Dlaczego termin ustawowy jest do 31 grudnia 2026 r.? Kto w koalicji uznał, że odbudowa po powodzi kończy się wtedy, kiedy pan minister zdecyduje? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana.

Poseł Mariusz Krystian:

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Skoro rząd sam przyznaje w uzasadnieniu projektu, że nie wszyscy poszkodowani zdążyli odbudować lub wyremontować zniszczone domy mieszkalne oraz inną infrastrukturę, to czy to nie jest dowód na niewystarczającą i spóźnioną pomoc państwa dla ofiar powodzi z 2024 r.? Według mnie jest.

Dlaczego rząd ogranicza swoją pomoc głównie do przedłużenia zwolnienia podatkowego od darowizn,

Posel Mariusz Krystian

zamiast przedstawić kompleksowy program odbudowy, finansowany bezpośrednio z budżetu państwa, ale taki, który jest wystarczający i rzeczywiście odpowiada na wszystkie potrzeby w tym względzie?

W ocenie skutków regulacji z kolei rząd twierdzi, że projekt nie będzie miał wpływu na zwiększenie wydatków budżetu państwa. Jak więc to możliwe, że po jednej z największych powodzi ostatnich lat państwo nadal nie planuje kompleksowych, dodatkowych realnych wydatków na pomoc poszkodowanym?

I czy to rzeczywiście jest sukces polityki według rządu, że – jak wskazano w projekcie – mieszkańcy terenów popowodziowych nadal muszą (*Dzwonek*) korzystać z darowizn i ulg podatkowych, aż do końca 2026 r.? Bo przecież pomoc publiczna w tym zakresie okazała się niewystarczająca. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Adriana Witczaka, który zada ostatnie pytanie panu ministrowi.

Posel Adrian Witczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przysłuchując się tej debacie, trudno nie ulec wrażeniu, że Prawo i Sprawiedliwość nawet na tragedii próbuje robić politykę. To trochę niegodne. Chyba powinni państwo przyłączyć się do tego wsparcia, a nie krytykować i próbować na tym zbić kapitał polityczny.

Mam pytanie do pana ministra. Czy rząd szacuje, ilu nowych obdarowanych może skorzystać z przedłużenia zwolnienia na podstawie art. 19a w 2026 r.? I czy do 31 stycznia 2027 r. organy podatkowe będą przygotowane na zwiększoną liczbę wniosków związanych z zawieszeniem postępowań, o których mowa w art. 2? Będę bardzo wdzięczny za informację. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Jarosława Nenemana do udzielenia odpowiedzi na zadane pytania.

Zapraszam, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Nie chciałbym się wdawać w wątki polityczne, bo nie taka moja rola, ale jak tak patrzę, to najwięcej pretensji do tej

ustawy mają koledzy i koleżanki z tej strony sali. Znaczy chyba byłoby lepiej, gdybyśmy tego nie robili, to przynajmniej nie mieliby okazji ponarzekać.

Często było nawiązywanie do tego, że nie ma systemowej ustawy. Ustawa o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi z 2011 r. Czyli rząd Platformy przyjął to 15 lat temu. Jest tam taki punkt: Zwalnia się od podatku od spadków i darowizn darowizny, jeśli do dnia 31 grudnia roku następującego po roku, w którym wystąpiła powódź, zostaną przeznaczone przez obdarowanego na usunięcie skutków powodzi. Czyli jest rozwiązanie systemowe. W sprawie, o której dzisiaj mówimy, zwróciły się do nas gminy – jak mówiłem – i stowarzyszenia. Dlatego minister finansów zgodził się na takie trochę niestandardowe rozwiązanie. Trzeba bowiem pamiętać, że każde zwolnienie z podatku jest pewnym wyłomem i ono potem jest jakoś reglamentowane. Podsumowując, jest rozwiązanie systemowe.

Było pytanie szczegółowe dotyczące funduszy. To pytanie przekazemy do MSWiA, bo ustawa powodziowa jest w tym resorcie i tam te dane się znajdują.

Pytali państwo też o ewentualne indywidualne ulgi dla podatników w innych miejscach. Ustawa przewiduje takie ulgi. Jeśli komuś, nie daj Boże, spali się dom, może skorzystać z pewnych przywilejów, i one będą zindywidualizowane, ale już na miejscu.

Ile osób skorzysta? Nie wiemy, zobaczymy. Oczywiście nie będzie żadnych szczególnych kontroli ze strony administracji skarbowej. Będą obowiązywały normalne procedury.

Jeśli są jakieś pytania, na które państwu nie odpowiedziałem, to za chwilę zaczyna się posiedzenie komisji i tam możemy jeszcze o nich podyskutować. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn, zawarty w druku nr 2489, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw działań przeciwpowodziowych i usuwania skutków powodzi z roku 2024 w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Marszałek Sejmu proponuje, aby Sejm na podstawie art. 39 ust. 3 regulaminu Sejmu wyznaczył termin przedstawienia sprawozdania umożliwiający rozpatrzenie go na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Monika Wielichowska

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 4., 5., 6. i 7. porządku dziennego:

4. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o rynku kryptoaktywów (druk nr 2363).

5. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o kryptoaktywach (druk nr 2530).

6. Pierwsze czytanie przedstawione przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o rynku kryptoaktywów (druk nr 2528).

7. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o rynku kryptoaktywów (druk nr 2529).

Proszę pana posła Adama Gomołę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy z druku nr 2363. Zapraszam, panie pośle.

Poseł Adam Gomoła:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przychodzę zaferować wam pokój – pokój w domowej wojnie kryptowalutowej, w której pograżył się nasz kraj już ponad rok temu. Ogień tej wojny zniszczył doszczętnie branżę innowacji finansowych na tym rynku, która mogła stać się motorem napędowym gospodarki. Dziś ten segment jest spaloną ziemią, jak to na wojnie bywa. I jak to na wojnie bywa, wszystkie oczy patrzą na zmiany na liniach frontu: kto wygrywa batalię, kto wygrywa kampanię, kto wygrywa wojnę. Natomiast wszyscy tracimy z oczu to, że na wojnie przede wszystkim najbardziej tracą, że wojnę najbardziej odczuwają ludzie. Jest już przynajmniej kilkadziesiąt tysięcy takich osób, które straciło kilkaset milionów złotych. Są też pozostałe 3 mln osób, które dzisiaj są aktywnymi inwestorami na rynku kryptoaktywów i które mają nadzieję, że wreszcie wyjdziemy z tego polaryzacyjnego bagna i uchwalimy przepisy, które z jednej strony dają realną ochronę, ale z drugiej – wreszcie pozwalają na legalne zakładanie działalności w obszarze rynku kryptoaktywów w Polsce.

Jak znaleźliśmy się w tym miejscu? Nie jest to nasz krajowy wymysł, żeby uregulować ten rynek, a szkoda. Musiała zrobić to za nas Unia Europejska rozporządzeniem MiCA. Załatwiła za nas praktycznie wszystkie kwestie, wymyślając zasady, na jakich podmioty mają operować na tym rynku. To, czego wymaga od krajów członkowskich, takich jak Polska, to żeby wskazać palcem organ nadzoru, który będzie ten nadzór nad licencjonowanymi w danym kraju podmiotami sprawował. No i co? I jest grudzień roku 2023, kiedy większość krajów już albo jakiś projekt ustawy ma, albo ma gotowe przepisy, albo chociaż w swoich ustawach podatkowych jakoś istnienie kryptowalut sankcjonowała. A Polska to jedyny kraj, w którym – jak weszliśmy do rządu koalicji 15 października – nie znaleźliśmy choćby śladu zainteresowania naszych poprzedników tym rynkiem. Byliśmy jedyni oprócz Bułgarii w takiej sytuacji w całej Unii Europejskiej. Tyle tylko, że Bułgaria mia-

ła trzy szczęścia w tym nieszczęściu: nie miała PiS-u, nie miała Konfederacji i nie miała tak skutecznych lobbystów.

Proces, w ramach którego rząd koalicji 15 października zaczął pracę nad tym projektem, zbiegł się w czasie z kampanią prezydencką. I wtedy też doszło do bardzo ciekawych i niejasnych zdarzeń, takich jak to, że prezes największej telewizji informacyjnej, tożsamościowo, który, jakkolwiek na to spojrzeć, jedzie do Monako i odpoczywa tam na koszt prezesa Zondacrypto Króla, który opłaca mu rachunki na kilkaset tysięcy złotych. Potem deklaracja pana, jeszcze wtedy – kandydata, obecnie – prezydenta, Karola Nawrockiego, który obiecał, że będzie zajmował się tym rynkiem kryptoaktywów. Tu obecny pan Sławomir Mentzen poprosił pana Karola Nawrockiego, żeby spotkał się z przedstawicielami branży kryptoaktywów. Pan prezydent to obiecał. Natomiast pan minister Bogucki twierdzi, że do takiego spotkania nigdy nie doszło. Może zatem panowie sobie to dzisiaj wyjaśnicie.

A potem ustawa weszła do Sejmu, została skierowana w czerwcu ub.r. I od tego czasu mieliśmy szereg bardzo dobrych, merytorycznych spotkań. Mogliśmy spokojnie robić to, co robimy dzisiaj, a czego tutaj nie powinniśmy robić, czyli de facto chodzi o to, że rozmawiamy o czterech różnych projektach, które zawierają kosmetyczne zmiany, może z wyjątkiem projektu Konfederacji, który faktycznie jest diametralnie inny. Projekty te powinny być przedmiotem dyskusji specjalistów i ekspertów w tej bardzo wąskiej i, jakkolwiek na to spojrzeć, zaawansowanej dziedzinie. Chodzi tu też o dyskusje na posiedzeniach podkomisji czy zespołu parlamentarnego, którego działalność miałem przyjemność inicjować także jeszcze w lecie ubiegłego roku, czy na kilku posiedzeniach Komisji Finansów Publicznych. Spędziliśmy nad tą ustawą, nad tymi przepisami kilkadziesiąt godzin tylko tu, w Sejmie. Nie liczę tu konsultacji, które prowadziło jeszcze Ministerstwo Finansów wcześniej, też bardzo długo rozmawiając z branżą na ten temat. I w tym czasie udało się wspólnie przepracować naprawdę wiele dobrych poprawek do tego projektu. Poprawka, z której chyba osobiście jestem najbardziej dumny, to ta, która zmieniała możliwość zaliczenia do kosztów uzyskania przychodu wartości emisji tokenów. Oznacza to, że po prostu te podmioty, które będą się parały emisją tokenów – uważam, że dzisiaj jest to chyba jedną z najbardziej zapomnianych, ale najbardziej cennych dziedzin, o których rozmawiamy – będą mogły płacić podatek dopiero w momencie, kiedy znajdą kupca na te wyemitowane tokeny, a nie w momencie, kiedy je wyemitują. Tych poprawek było naprawdę całkiem sporo, potem w sumie chyba ponad 100. Więc dało się, kiedy się chciało.

Natomiast nie wszystkim się chciało. Niektórzy obudzili się dopiero, jak podstawa była już gotowa, i wtedy zaczęli zgłaszać wiele różnych zastrzeżeń – mniej lub bardziej mądrych, więcej było tych pierwszych. I to wszystko działo się w momencie, kiedy byliśmy już ostatnim krajem Unii Europejskiej, któ-

Posel Adam Gomola

ry wciąż tych przepisów wprowadzających rozporządzenie MiCA do Polski nie przyjął. Przeszła ustawa, w moim odczuciu bardzo dobra, i trafiła do prezydenta. Pojawiło się weto. I wtedy właśnie, jeszcze w grudniu ub.r., złożyliśmy projekt Polski 2050. Mamy maj. Bardzo się cieszę, że doczekaliśmy tego momentu, że jednak znalazła się ona na sali plenarnej, że może się odbyć jej pierwsze czytanie, że możemy zrobić to, co powinniśmy jako posłowie móc zrobić, czyli pracować nad projektami ustaw, które tutaj składamy. Mam nadzieję, że wyczekane lepiej smakuje.

Ta ustawa oczywiście bazuje w 99,9% na tych dobrych przepisach, które są zawarte w ustawie rządowej.

Mam także wrażenie, że ona zawiera te rzeczy, na których chyba nam wszystkim powinno wspólnie zależeć, które mają zachęcać te firmy, które już wyniosły się tak naprawdę z Polski i jeszcze dłużej nie wrócić, do tego, żeby się w Polsce licencjonować, żeby były objęte nadzorem polskiego KNF-u, żeby tutaj płacić podatki i żeby raportować bezpośrednio o wszystkim, co się dzieje, polskim organom nadzoru. Chodzi o to, żeby polscy inwestorzy czuli się jak najbardziej bezpieczni, żeby polska gospodarka czerpała korzyści z zatrudnienia, z podatków i z tych wszystkich depozytów, o których zapominamy, a które są chyba z jednym z największych motorów napędowych gospodarki, giełdy, bo jest to, jak by nie patrzeć, po części pochodną rynku giełdowego. W naszej ustawie, ustawie klubu Polska 2050, oczywiście zawieramy te przepisy ustawy rządowej. Nie będę ich wszystkich przytaczał, bo tak jak powiedziałem, spędziliśmy nad tym już kilkadziesiąt godzin. Powiem tylko o tych rzeczach, które zmieniamy w tej ustawie.

Pierwszą rzeczą, najważniejszą, którą zmieniamy, jest rzecz, którą już wprowadziliśmy do drugiego projektu ustawy rządowej, czyli pięciokrotne obniżenie maksymalnych opłat dla podmiotów licencjonowanych w Polsce za nadzór nad emisją tokenów. Tak jak powiedziałem, emisja tokenów, szczególnie tych, o których mówi rozporządzenie MiCA, czyli ART i EMT, opartych na aktywach lub będących po prostu cyfrową wersją waluty, jest dzisiaj, patrząc za ocean, w stronę Stanów Zjednoczonych, najbardziej obiecującym segmentem. Nie chodzi o spekulacyjne bitcoiny, Ethereum czy jakikolwiek inny rodzaj tokenów utility, jak się zwykło je nazywać w branży, tylko o instrumenty płatności przyszłości, które pozwalają w zupełnie innowacyjny sposób zarządzać własnością i płatnościami. I to już się dzieje. W Stanach Zjednoczonych wartość rynku stablecoinów, bo o nich mówimy, wynosi ponad 250 mld dolarów, a niektórzy mówią, że już ponad 300 mld dolarów. W każdym razie to jest więcej niż cały polski budżet roczny razem wzięty. Chodzi o to, byśmy sobie to uświadomili.

Komisja Nadzoru Finansowego publikowała we wrześniu prognozowane opłaty, procent od zobowiązań finansowych. Zaprogramowała je, przewidziała je na poziomie 0,05%, a w ustawie rządowej, także

tej, którą dzisiaj mamy, jest zawarte 0,5%, czyli dziesięciokrotnie więcej. W zależności od aktualnych stóp procentowych to może być kwota rzędu nawet 20%, 30%, może 40% przychodów, które te firmy emitujące tokeny realnie generują. Skoro i tak ma być, i o tym mówi sam KNF, prawie dziesięciokrotnie mniej, to po co mamy te podmioty straszyć tak wysokimi stawkami? I to proponujemy zmienić w ustawie o rynku kryptoaktywów zaprezentowanej przez Polskę 2050.

Druga zmiana dotyczy kwestii usunięcia z niej przepisów nadregulacyjnych. Tak dużo się mówiło przecież o nadregulacji, o tym, co tak boli w tym projekcie. Jak przyszło co do czego, żeby się zastanowić, co tam faktycznie jest nadregulacją, to tylko te przepisy o kantorach internetowych, tzw. lex cinkciarz, jawią się jako taka nadregulacja. Żeby była jasność, te przepisy są potrzebne, natomiast uważamy, że one powinny znaleźć się w osobnej ustawie. Możemy zadeklarować, że jako klub Polska 2050 od razu po przyjęciu tej ustawy złożymy osobny projekt dotyczący przepisów dotyczących lex cinkciarz. Ale nie czynimy tej kwestii zakładnikiem ustawy o rynku kryptoaktywów, której ta materia nie dotyczy. Tych przepisów w ustawie Polski 2050 nie ma.

Zawarliśmy także w odpowiedzi na oczekiwania Pałacu Prezydenckiego, ale także branży, dodatkowe warunki, które musi spełnić Komisja Nadzoru Finansowego, zanim zdecyduje się na użycie znajdującej się jej arsenału, można powiedzieć, takiej broni atomowej w postaci blokady rachunków lub też blokady domen internetowych. Chodzi o to, żeby firmy, które i tak już wydają krocie na licencjonowanie się, muszą przy tym spełniać ogrom różnego rodzaju wymogów, nie miały poczucia, że mimo tego bardzo trudnego procesu licencjonowania się ciągle muszą liczyć się z tym, że pierwszym krokiem, który KNF wobec nich podejmie, będzie blokada rachunków czy blokada domeny, co de facto blokuje możliwość prowadzenia jakiegokolwiek działalności gospodarczej.

Te trzy zmiany zawarliśmy w ustawie Polski 2050. Natomiast chcę też powiedzieć jasno, że to fakt, że sprowadziliśmy dyskusję nad tymi projektami, nad ustawą o rynku kryptoaktywów do naprawę bardzo niskiego poziomu. Uważam, że jesteśmy temu winni jako cała klasa polityczna. Niestety mam wrażenie, że na tej wojnie domowej o kryptowaluty, którą mamy dzisiaj w Polsce, jak w każdej wojnie domowej, korzysta i bogaci się chaos. A na chaosie bogacą się ci, którzy chcą działać nieuczciwie, taka bandyterka i ludzie, którzy parają się przestępstwami, jak pan prezes Kral. Jakim przestępstwem i jednym wielkim oszustwem okazała się być Zondacrypto? I aż szkoda, że tak wiele osób i tak wiele podmiotów związanych bezpośrednio z polską prawicą legitymizowało to, co działo się w Zondacrypto, legitymizowało na wielu poziomach. I już nawet nie będę znecał się specjalnie, bo przecież chodzi chyba o Polskę i dobre stanowienie prawa. Ale faktem jest, że Zondacrypto reklamowała się przede wszystkim na wydarzeniach związanych politycznie z prawicą, w pravicowych te-

Posel Adam Gomola

lewizjach, gdzie zostawiła blisko 40 mln zł w ramach umów sponsoringowych. Prawdopodobnie większość tych pieniędzy jest pochodną tych oszustw, których dopuszczała się na rynku, działając przy zupełnej bierności polskiego państwa przez lata. To przecież sprawa, że tak naprawdę dzisiaj możemy przypuszczać, że skoro tam się reklamowali, skoro tam szukali ofiar swojego oszustwa, to dzisiaj w większości poszkodowanymi afery Zondacrypto są wyborcy Prawa i Sprawiedliwości, wyborcy Konfederacji, wyborcy Karola Nawrockiego. To oni dzisiaj stracili swoje pieniądze, bo to do nich trafiały te wszystkie reklamy. I czy państwu po prostu nie jest wstyd?

Mam nadzieję, że ta ustawa jest dzisiaj tak naprawdę polem do znalezienia kompromisu, wreszcie do znalezienia konsensusu w tej sprawie. Nie chcę już więcej uprawiać polityki historycznej, odsądzać kogoś od czci i wiary. Nie chcę tej nawalanki politycznej, chcę załatwić sprawę. Chcemy jako Polska 2050 załatwić sprawę dla milionów Polek i Polaków. Jesteśmy gotowi usiąść do stołu z każdym, byleby tylko wreszcie doprowadzić do konsensusu. Takie jest stanowisko Polski 2050. I chcę też państwu zadeklarować, że jakkolwiek wiemy, kto jest winny tej wojny domowej, to dzisiaj mamy wrażenie, że obie strony sporu politycznego już nie pamiętają, o co tak naprawdę ta wojna jest. Dlatego nie pozwolimy także, aby topornie, po raz kolejny w ten sam sposób tylko wzbudzano polityczną awanturę, nie rozwiązywano sprawy, dalej trzymano się tej zaciętej płyty, którą wydają się dzisiaj (*Dzwonek*) projekty prezentowane przez rząd. To tyle. Jestem oczywiście do dyspozycji, jeśli chodzi o odpowiedź na potencjalne pytania. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę pana posła Sławomira Mentzena o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy z druku nr 2530.

Posel Sławomir Mentzen:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bitcoin powstał w roku 2009. Pierwszy raz stał się popularny w Polsce w roku 2013, czyli 13 lat temu. Przez te 13 lat rządy ani PiS-u, ani Platformy – chodzi o jeszcze wcześniejsze rządy Platformy – nie interesowały się bezpieczeństwem klientów giełd kryptowalut. Nie poświęciliście minuty na zastanowienie się, czy przypadkiem nie wypada uregulować tego rynku. Mieliście na to 13 lat. Teraz, od paru miesięcy słyszę, jak wam na sercu leży bezpieczeństwo klientów giełd kryptowalut i że trzeba bardzo szybko uchwalić ustawę, bardzo złą ustawę, bo trzeba chronić klientów. Gdzie byliście przez 13 lat? Przez te 13 lat jedyne

zmiany w prawie, jakie robiliście, to opodatkowanie kryptowalut oraz przepisy AML-owe, po to żeby było wiadomo, ile kto ma kryptowalut. Chodzi o to, ile kto kupuje kryptowalut i za ile je sprzedaje. To jedyna rzecz, która was interesowała przez 13 lat. A teraz, od kilku miesięcy słyszę, jak wam na sercu leżą kryptowaluty, o których się pewnie dowiedzieliście jesienią 2025 r. W tym czasie, przez te 13 lat branża apelowała o to, żeby ją uregulować. Przedstawiciele branży zgłaszali się do rządu Mateusza Morawieckiego, mówiąc: uregulujcie nas, wprowadźcie jakieś standardy. Dawali nawet swoje propozycje, po to żeby nie było takiego dzikiego zachodu. Bo branża wiedziała, że prędzej czy później wasze oko Saurona na tę branżę spojrzy, i chciała to uregulować dobrze, a nie tak jak wy to w tym momencie próbowacie zrobić.

Niestety rząd Mateusza Morawieckiego również nie był zainteresowany bezpieczeństwem giełd, był tylko zainteresowany tym, żeby pobierać podatki od klientów giełd kryptowalut. W tym czasie rząd razem z KNF-em robili wszystko, co mogli, żeby tępcić tę branżę, wyrzucić ją z Polski. Nie dość, że KNF wpisywał na listę ostrzeżeń praktycznie każdego, kto się kryptowalutami zajmował, to jeszcze wprowadził taką politykę, że banki z automatu zamykały rachunki bankowe wszystkim firmom kryptowalutowym oraz indywidualnym klientom. Jak ktoś chciał zajmować się kryptowalutami, nawet operować w Polsce, musiał mieć konto bankowe w zagranicznym banku. Międzynarodowe firmy operujące w Polsce płaciły tu podatki z kont za granicą, ponieważ KNF doprowadził do tego, że w Polsce nie można było mieć rachunku bankowego. Tak przez te kilkanaście lat zajmowaliście się bezpieczeństwem tej branży i tym, żeby klientom było dobrze i żeby mogli czuć się bezpiecznie. Ci klienci musieli przelewać pieniądze za granicą, bo nie mogli ich wpłacić na konto bankowe w Polsce w wyniku waszej polityki, a teraz, po 13 latach, debatujemy o tym, bo wam nagle zaczęło zależeć.

To też nie jest prawdą, wam dalej nie zależy. Jedy-nym powodem, dla którego w tym momencie rozmawiamy o kryptowalutach, jest to, że tematem zajęła się wreszcie Unia Europejska, która w 2023 r. wydała rozporządzenie MiCA, które zaczęło obowiązywać od końca 2024 r. Do końca 2024 r. mieliście czas na to, żeby wdrożyć to rozporządzenie do polskiego porządku prawnego, czego oczywiście nie zrobiliście. Mamy teraz połowę 2026 r. i w panice mówicie, że mamy dziki zachód, że trzeba wprowadzić tę bardzo złą ustawę rządową, żeby wreszcie chronić klientów.

(*Posel Sławomir Nitras: Czemu jest zła?*)

O tym jeszcze będę mówił.

Problem jest taki, że nie mamy żadnego dzikiego zachodu. Branża krypto jest w Polsce uregulowana rozporządzeniem MiCA. Jedyne, co wy mieliście zrobić, to były trzy rzeczy: pierwsza – wskazać regulatora, czyli KNF, druga – ustalić wysokość opłat i trzecia – ustalić poziom kar. Były do zrobienia trzy rzeczy. W naszym projekcie ustawy, wszystko po autokorektach, zajmuje to 14 stron. Mamy kraje unij-

Posel Sławomir Mentzen

ne, które zmieściły się w kilku stronach. Nam wyszło 14 stron, a wam – ponad 100. To co jest na tych pozostałych ponad 100 stronach? Jest bełkot. Jest masa nadregulacji, jest masa dodatkowych wymagań, których Unia Europejska nie wymaga, a wy się uparliście, że to koniecznie musi być. A rozporządzenie MiCA samo w sobie już jest bardzo restrykcyjne. Przypominam, że ono reguluje tę branżę. Wy nie decydujecie, w jaki sposób branża krypto ma być uregulowana w Polsce, tylko kto ją będzie nadzorował, jakie będą opłaty i jakie będą kary. Zasady działania tej branży reguluje rozporządzenie unijne MiCA, a ono jest na tyle restrykcyjne, że zarówno Azja, jak i Stany Zjednoczone mają to na dużo lepszym poziomie. Branża krypto w Europie jest bardzo uregulowana, a wy chcieliście jeszcze bardziej.

Nie chcę wchodzić w te wszystkie szczegóły – będę mówił o swojej ustawie, nie o waszej ustawie – co się znajduje na tych 80 stronach, ale jedna rzecz jest szczególnie skandaliczna. Chodzi o zamykanie stron internetowych bez zgody sądu. Nie rozumiem, czemu się tak na to uparliście. Przecież jeżeli się giełdzie kryptowalut zamknie stronę internetową, to oznacza zniszczenie tej firmy. Ona już się nie podniesie. Klienci tej firmy nie będą mieli kontaktu ze swoimi środkami. Nie będą mogli nawet reklamacji wysłać, bo strona internetowa się wyłączy. A wy chcecie, żeby KNF bez zgody sądu miał prawo, żeby praktycznie losowo, bo tak wygląda praktyka działania tej instytucji, zamykał ludziom strony www bez kontroli sądowej. Nie rozumiem, czemu się uparliście na to, żeby nie było tej kontroli sądowej. Do tego bardzo wysoki poziom kar, bardzo wysoki poziom opłat. Wszystko zmierzało do tego, żeby wywołać efekt mrozący, żeby tej branży w Polsce po prostu nie było. Chodzi o to, żeby nie było kogo nadzorować, żeby wszystkie firmy, które jeszcze nie wyniosły się za granicę, w tym momencie wyniosły się za granicę, i taki niestety jest efekt waszego działania. Przez to, przez KNF polscy klienci są zmuszeni do korzystania z usług firm zagranicznych takich jak Zonda. Działalność KNF-u najpierw wyrzuciła Zondę z Polski, co pozbawiło KNF możliwości jej nadzorowania, a potem ci sami ludzie, którzy za to odpowiadają, powiedzieli: o, jak źle się stało, że Polacy korzystali z usług firmy zagranicznej. Nie mogli korzystać z usług firmy polskiej, bo wszystkie polskie wyrzuciliście za granicę.

Dlatego weto prezydenta było słuszne. To była jedyna metoda umożliwiająca jeszcze próbę ratowania tej branży, sprawienie, żeby ktokolwiek w Polsce ubiegał się o licencję, żeby wreszcie powstały w Polsce jakieś firmy, które KNF będzie mógł nadzorować po to, żeby zwiększyć bezpieczeństwo klientów tych giełd. Taki był zamysł. Niestety w waszym wykonaniu to się nie udało.

Skupiliście się na Zondzie, czyli firmie z Estonii, nadzorowanej przez estońskiego regulatora. Skupiliście się na Zondzie oraz tych wszystkich ruskich

wpływach dopiero po wecie prezydenta Karola Nawrockiego. Doskonale pamiętam pierwszą debatę, to był chyba wrzesień 2025 r., o kryptowalutach, w trakcie której posłowie Koalicji Obywatelskiej kompromitowali się swoją nieznajomością rzeczy, niezrozumieniem tej technologii, nieznajomością terminologii. Pośmialiśmy się z tych, cytuję, stablecoinów, blockchainów, natomiast nie było wtedy żadnej ruskiej mafii, żadnych ruskich wpływów, żadnych ruskich dywersantów. Śmiałyśmy się ze stablecoinów.

Dopiero wtedy Donald Tusk poczuł swoje polityczne złoto. Zrobił tajne posiedzenie Sejmu i próbował przekonać wszystkich, że kryptowaluty to tak naprawdę ruska mafia i nic więcej. Zaczęliście alarmować, że to przez brak ustawy spółka w Estonii padła, że gdyby taka ustawa istniała, to ta spółka nie mogłaby działać, co oczywiście również było nieprawdą. Skoro wiedzieliście już od wielu miesięcy, jak rozumiem, że za Zondą stoi ruska mafia, to mam pytanie: Jeżeli Zonda została przejęta przez ruską mafię, to dlaczego minister Kierwiński nie wpisał Zondy na listę sankcyjną zgodnie z ustawą z 2022 r.? Miał taki obowiązek. Jeżeli Zonda została kupiona przez Rosjan, to dlaczego nie znalazła się na liście sankcyjnej? Teraz atakujecie prawicowe media i inne organizacje za to, że współpracowały z Zondą w zeszłym roku. A czemu miałyby nie współpracować, skoro rząd ich nie ostrzegł? Mogliście wpisać Zondę na listę sankcyjną. Nikt by wtedy z tą firmą nie współpracował. Nie zrobiliście tego, sami zawaliście tę sprawę, a teraz zrzucacie to na innych. Zamiast tego Ministerstwo Cyfryzacji w styczniu tego roku nawet udostępniło Zondzie dostęp do rejestru dowodów osobistych. To była wasza reakcja na działalność Zondy.

Żeby uzmysłowić, jaki cyrk robi Donald Tusk, a za nim cała Koalicja Obywatelska, cofnę się do wydarzenia z 17 kwietnia 2025 r. (*Gwar na sali, dzwonek*)
(*Posel Sławomir Ćwik: Może o projekcie ustawy?*)

Donald Tusk stał w tym miejscu i zarzucał posłom Michałowi Wójcikowi i Januszowi Kowalskiemu, że złożyli poprawkę, która miała zmniejszyć wymiar kar dla przestępców kryptowalutowych. Jak zbulwersowany był Tusk, jak się śmiał z posłów PiS-u, że chcieli zmniejszyć opresyjność tej ustawy. Usłużnie podszedł tutaj poseł Frysztak, wręczył tę poprawkę Donaldowi Tuszkowi. Tusk czytał tę poprawkę. Cała ta część sali, wy, panowie i panie posłanki, krzykliście wtedy: skandal, lobbyści, poprawka pisana w Monako za ruskie pieniądze. Ile było darcia się, że to lobbyści napisali tę poprawkę posłom PiS-u. No i rzeczywiście, przygotowano poprawkę, która kary od 6 miesięcy do 5 lat zmniejszała na kary do 5 lat, czyli ten pierwszy próg został zlikwidowany. To poprawka w art. 120 i 121.

Ustawa trafiła do Senatu bez tej poprawki. Poprawka została odrzucona, po czym w Senacie Kazimierz Kleina, senator z Koalicji Obywatelskiej, złożył identyczną poprawkę, identyczną z tą, którą tu kryptował Donald Tusk, o której wy krzykliście, że jest pisana w Monako. Poprawka została przyjęta przez

Posel Sławomir Mentzen

Senat, wróciła do Sejmu i wtedy zaczęły się dziać cuda. W Sejmie cała Koalicja Obywatelska zagłosowała za tym, żeby przyjąć tę poprawkę, z której się śmialiście. Co więcej, za tą poprawką, z której się śmiał, głosował sam Donald Tusk. To jest wasze pojęcie o tej sytuacji. To pokazuje bezmiar waszej kompromitacji, waszej nieznamomości stanu rzeczy. *(Oklaski)*

Żeby było jeszcze śmieszniej, posłowie PiS-u, którzy teraz się śmieją, wtedy głosowali przeciwko poprawce, którą sami zgłosili, kiedy ustawa dopiero szła do Senatu. Jedni i drudzy, panowie, jesteście siebie warci. Jedni i drudzy nie macie zielonego pojęcia, nad czym tutaj głosujecie.

(Posel Sławomir Nitras: A jak wy głosowaliście? Jak wy głosowaliście, panie pośle?)

Idziemy dalej. To jest znajomość rzeczy Platformy Obywatelskiej.

(Posel Sławomir Nitras: A jak pan...)

Teraz ja mówię. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Przejdźmy do PiS-u. Przedstawiciele środowiska PiS bardzo długo bardzo rozsądnie mówili o branży kryptowalut. Już nie będę cytował, bo czas mi się kończy, wypowiedzi prezydenta Karola Nawrockiego, wypowiedzi Zbigniewa Boguckiego mówiącego o tym, że ta ustawa wyrzuci wszystkie firmy z Polski, wyrzuci z Polski dochody podatkowe. Mamy wypowiedź Jacka Sasina, który na pytanie, czy kryptowalut należy zakazać, powiedział: nie, zdanie Jarosława Kaczyńskiego wynika stąd, że ma on jakieś swoje wyobrażenia, natomiast nie wpływa to na zdanie całego PiS, a on sam jest przeciwnikiem zakazu kryptowalut. Co potem zrobił Jacek Sasin? Podpisał się pod PiS-owskim projektem zakazu kryptowalut, przeciwko któremu sam wcześniej protestował.

Powiem nawet więcej. Posłem sprawozdawcą tego projektu jest siedzący tutaj Zbigniew Kuźmiuk. Jest posłem sprawozdawcą projektu zakazującego działalności branży kryptowalut, a wcześniej mówił, atakując wasz projekt, że uniemożliwia on funkcjonowanie rynku kryptoaktywów w Polsce, więc jest zły. Jeśli wy chcecie uniemożliwić działanie tej branży, to jest źle, ale jeśli wy chcecie, to poseł Kuźmiuk jest wtedy zachwycony i zostaje sprawozdawcą tego rodzaju projektu ustawy. 16 z 17 posłów PiS-u podpisanych pod tym projektem ustawy wcześniej głosowało przeciwko odrzuceniu weta Karola Nawrockiego. PiS zaproponował zakaz branży kryptowalut w Polsce, wzorując się na takich państwach jak Chiny, Bangladesz oraz Afganistan. Za to daje wyższe kary niż tam – aż 10 lat za prowadzenie legalnej działalności w tej branży. Tym się to różni od przepisów obowiązujących w Chinach, że tam zakazali również kopania kryptowalut. Wy tego nie zakazaliście, bo pewnie nie wiecie, co to jest.

W związku z tym i jednych, i drugich nie da się brać na poważnie. Nie macie żadnej wiedzy na temat tej branży. Nie rozumiecie w ogóle, w co się wpakowaliście i jaką branżę próbujecie uregulować. Zrozumcie wreszcie, że nie decydujecie o tym, jak to ma

być uregulowane. Wy decydujecie o jednej rzeczy: czy w Polsce mają działać tylko firmy zagraniczne na mocy prawa unijnego, czy mogą również działać firmy polskie. To jest jedyna kwestia, o której decydujecie: czy dopuszczamy również firmy polskie, czy będą działać tylko firmy zagraniczne, których wy nie będziecie kontrolować, na podstawie rozporządzenia MiCA. Tu nie ma absolutnie żadnej filozofii. Jeżeli wprowadzicie tak wysokie kary, tak wysokie opłaty i taką nadregulację, to firmy nie będą się rejestrować w Polsce.

(Posel Janusz Cichoń: Będą, będą.)

Będą się dalej rejestrować w Estonii, będą się dalej rejestrować na Malcie, Cyprze, ale nie w Polsce.

(Posel Janusz Cichoń: Będą sobie kupowały wiarygodność. Będą wiarygodność kupowały.)

Nie będziecie więc po prostu mieli nikogo do regulowania. To jest efekt waszych działań. Powiem więcej: ta branża jest objęta bardzo restrykcyjnymi przepisami AML i KYC. W związku z tym przez to, że wyrzucicie firmy z Polski i zmusicie polskich klientów do współpracy z firmami zagranicznymi, cała dokumentacja dotycząca finansów Polaków i źródeł ich dochodów, dokumentacja podatkowa polecą w ramach badania AML na Cypr i na Maltę. Będą miały do tego dostęp właśnie firmy cypryjskie i maltańskie z rosyjskim czy jakimś innym kapitałem. Nasze prywatne dane będą do wglądu dla rosyjskiego wywiadu dzięki wam, bo nie chcecie, aby te firmy działały w Polsce, by badanie AML było dokonywane w Polsce.

Przechodząc do naszej ustawy, powiem, że Polska miała obowiązek przyjąć tę ustawę do końca 2024 r. Jak wiadomo, przez wasze legendarne leniwość nie zrobiliście tego, nie zdążyliście przyjąć tej ustawy. Gdy już ją stworzyliście, zamiast tych trzech rzeczy wyszło wam ponad 100 stron. Nasza ustawa, ustawa autorstwa prof. Krzysztofa Piecha, ma w tym momencie 14 stron i zajmuje się tymi trzema rzeczami: ustaleniem wysokości kar, ustaleniem wysokości opłat oraz, kompromisowo, tym, że KNF, z którą to instytucją za bardzo się nie zgadzamy, ma tę branżę regulować. Nic więcej. UE plus zero.

Ile ja się nasłuchałem od Donalda Tuska, że będziemy teraz mieć deregulację, będziemy likwidować przepisy. Mieliliśmy właśnie test intencji i z testu wyszło, że nie ma UE plus zero, ale jest UE plus jakieś 90, 100 stron polskiej nadregulacji, której w naszej ustawie nie ma. To jest ustawa ratunkowa dla tej branży. To jest ustawa kompromisowa. My ustępujemy w tej ustawie z tego, żeby KNF nie regulował tej branży. Wolelibyśmy inną instytucję, ale trudno. To jest nasza dobra wola. Zgadzamy się na KNF. Wy jednak zgódźcie się na to, żeby było UE plus zero. Po co wam te dodatkowe regulacje? Jakie jest tego uzasadnienie? Dlaczego chcecie blokować strony internetowe bez decyzji sądu? Dlaczego chcecie niszczyć firmy bez decyzji sądu? *(Poruszenie na sali, dzwonek)* To nie ma kompletnie żadnego sensu. To jest kompromisowa ustawa UE plus zero, której przyjęcie byłoby przejawem jakiegoś rozsądku polskiej klasy politycznej, dlatego nie bardzo na nie liczę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Pana Zbigniewa Boguckiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy z druku nr 2528.

**Szef Kancelarii Prezydenta RP
Zbigniew Bogucki:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! W imieniu prezydenta Rzeczypospolitej Pana Karola Nawrockiego mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie projekt ustawy o rynku kryptoaktywów.

To jest projekt w istocie koncyliacyjny. Pan poseł Gomoła mówił dzisiaj o tym, że toczy się wojna. Ja tego tak nie odbieram. Toczy się raczej pewien polityczny spektakl. Jeżeli jednak mówimy o wojnie, to trzeba powiedzieć, kto tę wojnę rozpoczął. Ona się zaczęła tutaj, 5 grudnia, na niejawnym posiedzeniu Sejmu. Zaczęła się wtedy, jak słusznie zauważył pan poseł Sławomir Mentzen, kiedy premier Donald Tusk postanowił wykorzystać tę sprawę, żeby rozgrzać emocje polityczne.

(Poseł Krystyna Skowrońska: A może w Rzeszowie się zaczęło?)

Częściowo mu się to udaje, a częściowo nie. *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Może prezydent...)

To jest jednak projekt koncyliacyjny po to, żeby rząd wreszcie przyjął jakiegokolwiek poprawki do tej ustawy po dwóch porażkach koalicji rządzącej, tzn. po dwóch przegranych głosowaniach w sprawie odrzucenia weta prezydenta.

W demokracji jest tak, że są pewne reguły. Jest ustrój i ten ustrój w Polsce przewiduje, że prezydent może odmówić podpisania ustawy, a parlament może stosowną większością odrzucić weto prezydenckie. Państwo dwukrotnie przegraliście i niczego was to nie nauczyło.

(Poseł Jarosław Urbaniak: Czasami przegrać to jak wygrać.)

To jest działanie, które jest w kontrze do demokracji, w kontrze do ustroju, tzn. chcecie przegrywać, mimo że z wami przegrywają Polacy.

Pan prezydent, mimo że uważa, że ta ustawa nie jest ustawą dobrą, wyszedł z założenia, że podstawą będzie projekt rządowy, dlatego że już dwukrotnie nad nim, można powiedzieć, procedował polski parlament, zarówno Sejm, jak i Senat. *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Poseł Sławomir Nitras: Czyli jednak to coś dało.)

Mamy istotne poprawki. To 16 poprawek, 16 konkretnych zmian, które powinny znaleźć się w tym projekcie. Częściowo to są zmiany, które znajdują się w projekcie Polski 2050. Tutaj także powiem panu posłowi Gomołe, który mówił o tym zakończeniu wojny. Przypomnę, że to państwa projekt, jak pan sam wskazał, od grudnia, więc przez blisko pół roku, był

mrożony przez waszych koalicjantów w tym Sejmie. Mimo że to jest projekt lepszy, bo przynajmniej przewiduje trzy poprawki.

(Poseł Krystyna Skowrońska: O swoim pan mówi.)

Być może wreszcie te poprawki się w nim znajdują, bo one są, że tak powiem, w kontekście tych oczekiwań pana prezydenta.

(Poseł Krystyna Skowrońska: O swoim pan minister niech mówi.) (Dzwonek)

Pani marszałek, naprawdę bardzo prosiłbym o uciśnienie pani poseł, bo tutaj są nieustanne krzyki.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Pan mówi o swoim, a nie tego.)

(Poseł Bartłomiej Pejo: Pani też będzie zaraz mówić.)

(Głos z sali: Swoim nie zwraca uwagi.)

(Głos z sali: To nie targowisko.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł, proszę o spokój.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Trudno się powstrzymać.)

Państwa też proszę o spokój.

**Szef Kancelarii Prezydenta RP
Zbigniew Bogucki:**

Dziękuję, pani marszałek.

Inicjatywa ustawodawcza prezydenta Rzeczypospolitej stała się konieczna w wyniku nieuwzględnienia, jak już mówiłem, przez Sejm i Senat w pracach nad kolejną ustawą o rynku kryptoaktywów zastrzeżeń formułowanych przez prezydenta Rzeczypospolitej we wniosku o ponowne rozpatrzenie ustawy przez Sejm. W następstwie weta pana prezydenta ani Rada Ministrów, ani Sejm nie zmieniły tego projektu i z uporem wносиły właściwie tę samą ustawę o kryptoaktywach, którą z przyczyn konstytucyjnych i systemowych prezydent RP zakwestionował w swym wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy. Przypomnę, że rozwiązania, które pan prezydent kwestionował, dotyczyły nadmiernych kosztów jako istotnej bariery regulacyjnej dla przedsiębiorców – tutaj uwaga do pana posła Mentzena, że nic się nie zmieniło w stanowisku pana prezydenta ani w moim stanowisku prezentującym to stanowisko – mechanizmu blokady domen internetowych oraz blokad rachunków w trybie administracyjnym. W ocenie prezydenta Rzeczypospolitej nieuzasadnione zignorowanie po raz kolejny przez Radę Ministrów, a następnie przez Sejm i Senat istotnych zastrzeżeń natury konstytucyjnej i systemowej uzasadnia wystąpienie z niniejszym przedłożeniem prezydenckim. Trzeba jednak zaznaczyć, że pan prezydent, będąc w kontakcie z klubem Prawa i Sprawiedliwości, z Konfederacją, a także z Polską 2050, proponował przy drugim obiegu tej ustawy, a więc po pierwszym wecie, konkretne poprawki. 15 poprawek, jeśli dobrze pamiętam, w uzgodnieniu z kancelarią,

**Szef Kancelarii Prezydenta RP
Zbigniew Bogucki**

w uzgodnieniu z panem prezydentem zostało złożonych akurat w tym przypadku przez senatora Prawa i Sprawiedliwości. Uwaga, bez dyskusji w komisji wszystkie te poprawki zostały odrzucone. To pokazuje, że po stronie koalicji rządzącej nie było jakiegokolwiek przestrzeni do tego, aby uwzględnić zastrzeżenia pana prezydenta, zresztą słuszne zastrzeżenia.

(Poseł Sławomir Ćwik: Dyskusja toczyła się w podkomisji.)

Założenia projektu prezydenckiego. Po pierwsze, skuteczny model regulacji powinien łączyć ochronę klienta, czyli inwestorów, z możliwością prowadzenia działalności przez rzetelne podmioty krajowe. Po drugie, regulacja koncentruje się wyłącznie na restrykcjach i kosztach i może prowadzić do skutku odwrotnego do zamierzonego. Regulacja pana prezydenta od tego odchodzi. Chodzi nie tylko o restrykcje i koszty, bo nie jest istotą wypychanie tego rynku z Polski, ale istotą jest jego zatrzymanie po to, żeby regulator polski, służby polskie, organy państwa miały realny wpływ na to, co dzieje się z pieniędzmi Polaków. Nie chodzi natomiast o odpychanie tego problemu na zewnątrz. Po trzecie, bezpieczne środowisko dla obywateli nie powstaje wyłącznie przez formalne zaostrożenie przepisów, lecz także przez stworzenie rynku, szanowni państwo – stworzenie rynku – na którym legalnie działające firmy chcą funkcjonować w Polsce i poddać się polskiemu nadzorowi.

W związku z tym istota projektu prezydenckiego obejmuje trzy filary: po pierwsze, bezpieczeństwo konsumentów, a więc inwestorów, po drugie, skuteczny i realny nadzór nad rynkiem kryptoaktywów sprawowany przez polskiego regulatora i przez polskie służby, przez polskie organy oraz uzasadnione i zgodne z konstytucją – co chcę podkreślić – rozwiązania dla przedsiębiorców z rynku kryptoaktywów. Te trzy filary, można powiedzieć, są fundamentem projektu prezydenckiego.

Odniosę się teraz bardziej szczegółowo do generalnych założeń.

Bezpieczeństwo i realna ochrona polskich konsumentów przed nieuczciwymi działaniami na rynku kryptoaktywów. Prezydent Karol Nawrocki przedłożył ustawę, która realnie zabezpiecza obywateli i normuje rynek kryptowalut. Została ona przygotowana w oparciu o projekt rządowy, jednak z szeregiem poprawek, o których mówiliśmy od samego początku. Dla przeciętnego posiadacza kryptowalut, użytkownika giełd lub inwestora te poprawki oznaczają znacznie większą ochronę majątku i szybsze procedury na wypadek problemów z podmiotami krypto, lepiej widoczne ostrzeżenia o tych, którzy prowadzą w sposób nieuczciwy swoje biznesy albo co do których są uzasadnione, daleko idące wątpliwości. Strony internetowe będą całkowicie blokowane w konkretnych przypadkach – uwaga – gdy firma działa bez żadnego zezwolenia.

Jeżeli firma ma licencję, ale działa w sposób ryzykowny dla oszczędności, trafi ona na publiczną listę ostrzeżeń. Aby uchronić ludzi przed wpłatą tam pieniędzy, państwo może zmusić taką podejrzaną firmę do wyświetlenia dużego komunikatu ostrzegawczego na jej własnej stronie internetowej. Dzięki temu, wchodząc na taką stronę, od razu zobaczymy, że coś jest nie tak, i będziemy mogli zachować ostrożność. Dopiero wtedy gdy podmiot nie dostosuje się do publikacji komunikatu, strona będzie mogła trafić do rejestru, a w konsekwencji zostać zablokowana. To są uczciwe zasady gry, to jest ochrona konsumentów. *(Poruszenie na sali)* Nie wiem, skąd ten śmiech, bo w państwa projekcie tego po prostu nie ma.

(Poseł Sławomir Nitras: Ja panu powiem skąd.)

Rozumiem, że chcecie zamykać, nie wiedząc nawet, jaki podmiot, dlaczego, po co, tylko dlatego, żeby to nie działało, natomiast klienci was w ogóle nie obchodzą. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Sławomir Ćwik: Ale to KNF robi, a nie my.)

Warto podkreślić, że jeżeli przedsiębiorcy świadczący usługi związane z kryptoaktywami działają na terytorium Polski i podlegają polskiemu nadzorowi, to konsumenci korzystają z silniejszej i bardziej bezpośredniej ochrony instytucjonalnej. W przypadku przeniesienia działalności za granicę polscy obywatele byłiby chronieni co najwyżej pośrednio. Dochodzenie praw wobec podmiotów zagranicznych jest co do zasady trudniejsze, bardziej kosztowne i mniej efektywne niż dochodzenie praw wobec firm działających w Polsce. Dlatego została przygotowana ta regulacja pana prezydenta i dlatego były składane także weta. Nie jest sposobem pozbycie się problemu, tylko sposobem jest mądre uregulowanie tego rynku.

Sprawa realnego nadzoru nad działalnością podmiotów na rynku krypto. Po pierwsze, zapewnienie natychmiastowej informacji o blokadzie rachunku. W przypadku zablokowania środków na rachunku prowadzonym przez giełdę kryptowalut podmiot prowadzący rachunek będzie zobowiązany do niezwłocznego poinformowania jego posiadacza o przyczynach braku możliwości dysponowania środkami. Jednocześnie właściwy organ będzie zobowiązany do doręczenia formalnego rozstrzygnięcia wraz z uzasadnieniem.

Po drugie, zapewnienie szybkiej sądowej kontroli blokady środków. Usłyszałem od pana ministra na ostatnim posiedzeniu komisji, kiedy było rozpoznawane weto, że sądy działają wolno. Cóż to za usprawiedliwienie? Sądy mają w tej sprawie działać tak, żeby odpowiednio reagowały na zagrożenia i regulowały te kwestie, które należą do sądów, a nie do organów administracji. W przypadku zakwestionowania zasadności blokady rachunku jego posiadacz będzie uprawniony do wniesienia skargi do sądu w terminie 30 dni. Przewiduje się jednocześnie obowiązek rozpatrzenia skargi przez sąd w terminie 14 dni od dnia jej wniesienia, co ma na celu zapewnienie sprawnej i efektywnej ochrony prawnej.

Kolejna sprawa – ograniczenie możliwości długotrwałego blokowania środków przez urzędników.

Szef Kancelarii Prezydenta RP Zbigniew Bogucki

Wyłączona została możliwość nieuzasadnionego, długotrwałego przetrzymywania środków na rachunkach kryptowalutowych. Maksymalny okres przedłużonej blokady został ograniczony do 3 miesięcy, przy czym jej dalsze utrzymanie wymaga uprzedniej zgody sądu, a nie wyłącznie decyzji organu administracji. Należy podkreślić, że ustawa w pierwotnym kształcie mogła prowadzić do sytuacji, w której działalność byłaby lokowana poza polską jurysdykcją. Taki rezultat oznaczałby wprowadzenie mniejszych obciążenia dla polskich organów nadzoru, lecz nie dlatego, że rynek stałby się bezpieczniejszy, ale dlatego, że podmioty unikałyby działania w Polsce. Nie można utożsamiać ograniczenia liczby podmiotów objętych nadzorem w Polsce ze wzrostem bezpieczeństwa obywateli.

Kolejna kwestia – uzasadnione i zgodne z konstytucją rozwiązanie dla przedsiębiorców z rynku kryptoaktywów, prawo do odszkodowania za niezgodne z prawem działania organów. W przypadku bezprawnej blokady rachunku lub transakcji skutkującej powstaniem szkody majątkowej posiadacz rachunku uzyska prawo do dochodzenia odszkodowania od Skarbu Państwa.

Następna sprawa – szybkie decyzje urzędu. Od momentu wszczęcia postępowania właściwy organ będzie zobowiązany do wydania decyzji kończącej sprawę lub jej umorzenia w terminie nieprzekraczającym 14 dni. Z chwilą wydania rozstrzygnięcia rachunek będzie podlegał niezwłocznemu odblokowaniu.

Kolejna kwestia – urealnienie wysokości kosztów nadzoru. Dotychczasowe rozwiązania określające wysokość opłaty rocznej przewidzianej na pokrycie kosztów nadzoru nad rynkiem kryptoaktywów budziły uzasadnione zastrzeżenia. Przedstawiony przez pana prezydenta projekt ustawy o rynku kryptoaktywów zawiera rozwiązania, które usuwają zastrzeżenia, o których już wspominałem. W pozostałym zakresie – chcę to mocno podkreślić – projekt ustawy zawiera propozycje rozwiązań, nad którymi już procedowano. Również treść uzasadnienia została oczywiście odpowiednio zmieniona, ale także jest w dużej części znana Wysokiej Izbie. Powinno to przyspieszyć, o czym tak często państwo mówicie, procedowanie w Sejmie, a także Senacie nad projektem ustawy.

Pokrótce przedstawię zmiany, jakie pan prezydent wprowadził do projektu ustawy o rynku kryptoaktywów. Przedstawię także jeszcze raz to, co jest najistotniejsze. Po pierwsze, w zakresie blokowania rachunków pieniężnych oraz rachunku kryptoaktywów wprowadzono zmiany, które przewidują wprowadzenie rozwiązania, że odpis żądania przewodniczącego KNF dokonania blokady będzie doręczany z urzędu również posiadaczowi rachunku kryptoaktywów lub rachunku pieniężnego w celu umożliwienia szybkiego poddania kontroli sądowej, której państwo się boicie, żądania przewodniczącego komisji.

Przewidziano także nałożenie odrębnego, ale niezwłocznego obowiązku powiadomienia przez dostawcę usług w zakresie kryptoaktywów posiadacza rachunku kryptoaktywów lub rachunku pieniężnego o dokonaniu blokady na 96 godzin na podstawie żądania przewodniczącego komisji. Jednocześnie przewidziano, że sąd administracyjny będzie miał zaledwie 14-dniowy termin rozpatrzenia skargi na żądanie przewodniczącego komisji. Propozycje pana prezydenta przewidują również istotne zmodyfikowanie zasad przedłużania blokady lub wstrzymania określonej transakcji. Zakaz blokowania domen – o tym już poniekąd mówiłem. To są główne założenia.

Jeszcze chciałbym zwrócić uwagę, że w centrum projektu prezydenckiego jest bezpieczeństwo obywateli, bezpieczeństwo inwestorów, mówiąc szerzej, konsumentów.

(Poseł Sławomir Ćwik: To się coś zmieniło.)

Jednocześnie dla wzmocnienia ochrony praw konsumentów wprowadzono dodatkowe rozwiązanie polegające na tym, że w przypadku opublikowania informacji na liście ostrzeżeń publicznych KNF przewodniczący komisji wystąpi z żądaniem do podmiotu wykorzystującego nazwę domeny internetowej lub posiadającego tytuł prawny do tej domeny o opublikowanie w domenie internetowej komunikatu o fakcie publikacji informacji na liście ostrzeżeń publicznych Komisji Nadzoru Finansowego oraz o ich treści.

Pan poseł Gomoła mówił jeszcze o tym, że jest ta wojna, że jest ten projekt. Oczywiście jest pytanie, ile projektów zostanie odrzuconych, ile w ogóle zostanie przyjętych, który projekt będzie wiodący, czy te projekty będą procedowane równolegle. To pewnie zdecyduje się po dzisiejszych wnioskach, jeżeli takie będą, i na jutrzejszym posiedzeniu komisji. Ale ja bym zachęcał jednak po prostu do zamknięcia tej sprawy. Tę sprawę można było dawno zamknąć. Pan poseł Gomoła mówił o tym kalendarzu. To ja przypomnę. Rozporządzenie MiCA, rozporządzenie europejskie regulujące ten rynek, zostało opublikowane w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej w czerwcu 2023 r.

(Poseł Sławomir Nitras: PiS rządził.)

Państwo rządzącie od 13 grudnia 2023 r. Jeżeli pan poseł Nitras jest taki wrażliwy, jeśli chodzi o te daty, to przypomnę, że między opublikowaniem rozporządzenia a długością trwania jeszcze rządu Prawa i Sprawiedliwości to jest niecałe pół roku. Państwo zmarnowaliście prawie 2 lata. *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Poseł Sławomir Nitras: My pół roku potrzebowaliśmy.)

Więc odzywanie się w tej sprawie, zabieranie głosu jest co najmniej niestosowne. Przez cały 2024 r. nie zrobiliście w tej sprawie absolutnie nic.

(Poseł Sławomir Nitras: On po prostu kłamie.)

Projekt pojawia się chyba w lutym 2025 r., a do prezydenta trafia w listopadzie 2025 r., czyli po blisko 2 latach nicnierobienia, a przynajmniej 1,5 roku nicnierobienia. Jeżeli państwo mówicie, że prezydent nie przedkładał projektu, to przypomnę, że prezydent

**Szef Kancelarii Prezydenta RP
Zbigniew Bogucki**

został zaprzysiężony 6 sierpnia 2025 r. Blisko 2 lata zajęło wam to, żeby napisać tę ustawę, tę złą ustawę, a później nie reagowaliście na żadne uwagi ze strony prezydenta, nie reagowaliście nawet na poprawki, które były wnoszone przez waszego koalicjanta, czyli Polskę 2050. Nie chcieliście nawet nad ich projektem procedować. Takie są smutne fakty o tym, jak prowadzicie politykę.

(Poseł Janusz Cichoń: To nieprawda!)

Tutaj chodzi o to, żeby tę sprawę uregulować. *(Dzwonek)* To jest wasza odpowiedzialność. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Juranda Dropa o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy z druku nr 2529.

Zapraszam, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jurand Drop:**

Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Prawdę mówiąc, zacznę trochę inaczej niż zwykle. To znaczy, że nie przedstawię głównych... Tylko przedstawię to i odniosę się do tego, co na samym końcu powiedział pan minister. Pan minister, muszę powiedzieć, obraża mnie i urzędników Ministerstwa Finansów, mówiąc, że nic nie robiliśmy przez 2024 r. *(Oklaski)* Wobec tego trzeba jeszcze raz przypomnieć, co robiliśmy.

Sama ustawa była drugą ustawą, którą się zajęliśmy. Ma numer UC2. 12 stycznia 2024 r. projekt uzyskał wpis do wykazu prac legislacyjnych. Zajęliśmy się tym natychmiast. Następnie, w lutym i w marcu 2024 r., zostały przeprowadzone pierwsze konsultacje publiczne. Ponieważ jeśli tworzymy prawo, jeśli dostosowujemy nasze prawo w Polsce do prawa obowiązującego w Unii Europejskiej, które jest również naszym prawem, ale musimy się dostosować, to my nie robimy tego, wrzucając jakąś ustawę, tylko konsultujemy to z rynkiem, z podmiotami, ze specjalistami, z autorytetami. Wobec tego w lutym i w marcu 2024 r. przeprowadzono pierwsze konsultacje publiczne. Następnie przeprowadzono 8 i 9 oraz 15 i 16 kwietnia konferencję uzgodnieniową. W sumie – 4 pełne dni otwarte z podmiotami, które mogły się wypowiedzieć. Oczywiście zbieraliśmy opinie od specjalistów, od instytucji, od firm. To jest obszar, który nie był wcześniej uregulowany. Ten obszar... To jest też jedno z wytłumaczeń, dlaczego niestety musi być długa

ustawa. Ponieważ musimy stwierdzić, jaki jest cały obszar.

(Poseł Sławomir Mentzen: To czemu w innych krajach nie musi być taka?)

Dojdę jeszcze do projektu Konfederacji. Jakie skutki nadregulacyjne ma projekt Konfederacji? Zaraz do tego dojdę.

Kontynuując, w sierpniu i we wrześniu odbyły się drugie konsultacje publiczne. Opublikowaliśmy całe sprawozdanie z konsultacji: pytania i odpowiedzi, kwestie, które były poruszane. Następnie był proces na poziomie rządowym. 10 grudnia projekt został przyjęty przez Komitet do Spraw Europejskich.

Była tutaj wspomniana przez pana posła Gomołę sprawa Cinkciarza. Rzeczywiście sprawa Cinkciarza i w ogóle sprawa kantorów internetowych, która była nieuregulowana i cały czas jest nieuregulowana, dlatego w tej ustawie mamy trzy artykuły z tym związane, powstała właśnie w drugiej części 2024 r. Z wnioskiem legislacyjnym wystąpił do ministra finansów 27 września 2024 r. Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, ponieważ to do zadań Komisji Nadzoru Finansowego należy podejmowanie działań służących prawidłowemu funkcjonowaniu rynku finansowego. Oczywiście, tak jak mówimy, w tym obszarze brakowało i cały czas brakuje przepisów.

24 października również wystąpił rzecznik praw obywatelskich, wskazując na otrzymywane przez RPO niepokojące sygnały. Nie będę ich już wymieniał. 15 listopada MF włączył przedmiotowe przepisy w zakresie bezgotówkowej wymiany walut do projektu ustawy o rynku kryptoaktywów, ponieważ jest to ten obszar, chodzi o sam obszar legislacyjny. Już nie będę znowu wymieniał kolejnych konsultacji, które prowadziliśmy w tym zakresie, znowu z całym rynkiem i znowu biorąc pod uwagę to, co mówi rynek, to, co mówią firmy, to, co mówią specjaliści, to, co mówią organizacje, które np. wyrażają interesy konsumenta.

Na skutek tego w czerwcu został przyjęty projekt. Potem mieliśmy projekt, został on przyjęty przez Radę Ministrów, został przesłany do Sejmu. Znowu mieliśmy okres parlamentarny. Pan poseł Gomoła wskazywał na pracę np. zespołu do spraw kryptoaktywów, gdzie np. mieliśmy dosyć długą dyskusję – była to dyskusja otwarta, każdy mógł w tym uczestniczyć i każdy mógł to widzieć – dotyczącą np. opłat. Opłaty, które dosyć często się pojawiają, KNF wyliczył i pokazał, w jaki sposób w tym sektorze rynku i w każdym innym sektorze rynku wylicza. Pan poseł Gomoła cytował, że to jest mniej niż ten pułap.

Natomiast teraz kwestia pułapu. Ten pułap w naszej ustawie proponujemy na 0,4%. Dlaczego? Ponieważ jest to zgodne z logiką w ogóle wyznaczenia opłat za nadzór dla danego sektora. Chodzi o to, żeby inni urzędnicy, żeby usługa, którą jest nadzór dla firm, bo znowu było tutaj wspomniane, to myślę, że akurat pan poseł Mentzen mówił o tym, że rzeczywiście sam sektor chciał uregulowania. I sektor na poziomie eu-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop

ropejskim, rzeczywiście, może nie 10 lat temu, ale powiedzmy, 8 lat temu, zwracał się, żeby to uregulować. Dlaczego? Nie dlatego, że przyjdzie ktoś i go zniecka ureguluje. Dlatego że regulacja sektora daje wiarygodność i daje klientów. To jest kluczowe dla firm. Jesteśmy sprawdzeni, mamy wiarygodność, możemy świadczyć usługi, bo do nas przychodzą klienci. Wobec czego, wracając do tego... Za to urząd nadzoru musi otrzymywać pieniądze, za taką usługę dla firm. Firmy z danego obszaru też muszą płacić za koszty tego nadzoru. Dlatego jest wyznaczone 0,4%, żeby przypadkiem nie było tak, że to podatnicy płacą za nadzór nad tym rynkiem. Bo jeśli za nisko ustawimy pułap, a koszty w danym roku – znowu mieliśmy długą dyskusję, jak KNF to wyznacza – przekroczą ten pułap, wtedy podatnicy będą płacili za nadzór. I do tego nie możemy dopuścić.

Dobrze. Prawdę mówiąc, rozpocząłem od tego, co się działo przez 2 lata. Z pewnością, jeżeli chodzi o przesłanie tego, to sam proces parlamentarny był dokładnie zgodny z harmonogramem i zgodny z tym, że przed końcem roku ustawa regulująca nowy obszar, wobec czego dotycząca różnych części naszego prawa, była gotowa do podpisu.

I teraz: istnieje bezpośredni związek między tym, że było weto do ustawy, a tym, że w tym momencie nie mamy przepisu w tym obszarze. Ciągłe jest jeszcze obszar, jest pewien obszar czy pewien okres przejściowy, nie będę tego w tym momencie rozwijał, do końca czerwca, natomiast już np. nasz rejestr w Katowicach jest zamknięty od końca grudnia. Przede wszystkim – tutaj znowu odnoszę się do tego, dlaczego jest nam potrzebna ta ustawa – ta ustawa jest m.in. potrzebna po to, żeby firmy oferujące usługi związane z kryptoaktywami mogły funkcjonować w naszym kraju. Bo w tym momencie rozporządzenie MiCA, tak jak było...

Teraz szybko przejdę przez główne rzeczy, o których warto pamiętać. Rozporządzenie MiCA jest naszym prawem, które przyjmowaliśmy jako członek Unii Europejskiej. Współdecydowaliśmy. To nie jest prawo narzucone z zewnątrz; to jest prawo, o którym współdecydowaliśmy, i zostało ono przyjęte.

Musimy tylko dostosować nasze krajowe przepisy, np. nasze definicje, nasze przepisy związane z prawem podatkowym. I tutaj muszę powiedzieć, że patrzyłem na Instagrama pana posła Mentzena, który wyrażał się bardzo pozytywnie chyba w grudniu 2024 r. o przepisach związanych z podatkami oraz AML-em w Polsce. Wobec czego myślę, że tutaj...

(Poseł Sławomir Mentzen: To były PiS-owskie przepisy, nie wasze.)

Proszę bardzo, ale... W każdym razie to jest też jeden z obszarów, gdzie musimy dostosować, bo akurat mamy różnicę w definicjach, jeżeli chodzi o przepisy podatkowe a MiCA. Dlatego konieczne jest

wdrożenie naszej ustawy. Znowu muszę powiedzieć, że tam gdzie, jak to pan minister Bogucki powiedział, 99% treści jest tożsame, to w tym zakresie jest to bardzo dobra ustawa, także pana prezydenta.

Jeśli chodzi o rzeczy, do których chciałbym się trochę ustosunkować i powiedzieć, co jest w naszej ustawie – a podstawowe rzeczy już wielokrotnie omówiliśmy – to rzeczywiście teraz jest większe zwrócenie się w stronę konsumenta. Chciałbym powiedzieć, że różnica między poprzednim projektem a obecnym projektem to poziom kar, które są przewidziane, natomiast musimy zrozumieć, dlaczego i dla kogo są te kary, tzn. gdy mówimy o karach, to mówimy o nieuczciwych firmach i nieuczciwych przedsiębiorcach. Szczególnie podczas dyskusji nad pierwszym projektem, a w tym zakresie prowadziliśmy szeroką dyskusję, nas, którzy staliśmy za tą ustawą, zawsze bardzo dziwiło to, dlaczego opozycja tak bardzo chciała obniżenia kar. Pani posłanka Skowrońska może to pamiętać, bo to była dosyć szeroka dyskusja, dlatego za wszelką cenę dążono do obniżenia poziomu kar. Było to niezrozumiałe. Dlaczego to było niezrozumiałe? Ponieważ kary nie są dla uczciwych przedsiębiorców, ale dla nieuczciwych. Dotyczyło tego pierwsze weto. Z jakiegoś powodu cała opozycja była za obniżeniem poziomu ochrony konsumenta czy też kupujących kryptoaktywa. Jak tak patrzę na uzasadnienie pierwszego weta pana prezydenta, to muszę powiedzieć, że w tym momencie pod tym względem jest zmiana o 180, może o 170 stopni, jeśli chodzi o uwagi dotyczące pierwszego weta. Proszę porównać, co jest napisane w uzasadnieniu pierwszego weta. Nie ma tam w ogóle nic o konsumencie, nie ma nic o efektywności nadzoru, jest o zgodności z konstytucją, ale na zasadzie kontroli sądowej, natomiast bez patrzenia na to, jak to w rzeczywistości będzie wyglądało. Myślę, że podczas posiedzenia komisji będziemy mieli czas i okazję, by przeanalizować poszczególne elementy i zmiany dotyczące naszego projektu. Cały czas uważamy, że został on naprawdę dobrze wypracowany, w porozumieniu z całym sektorem i ze specjalistami.

Chciałbym jeszcze ustosunkować się do projektu Konfederacji, co obiecałem panu posłowi Mentzenowi. Przede wszystkim chciałbym zwrócić uwagę na art. 16 projektu Konfederacji, który brzmi: Kto wykonuje działalność w zakresie kryptoaktywów z naruszeniem warunków zezwolenia, podlega środkom nadzorczym oraz sankcjom administracyjnym przewidzianym w przepisach MiCA. Kto o tym decyduje? O tym decyduje KNF. To jest zostawienie pełnej mocy decyzyjnej KNF. To jest Unia Europejska plus nieskończoność, podczas gdy my rzeczywiście chcemy, żeby było: Unia Europejska plus zero. Nie możemy zostawiać wszystkiego do decyzji KNF, dlatego jeśli chodzi o art. 94 MiCA, który opisuje, jakie są funkcje nadzoru, to my w naszym projekcie rozpisujemy, co KNF będzie mógł robić.

(Poseł Sławomir Mentzen: Złożyliśmy dzisiaj poprawkę.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop

Dlatego – co, prawdę mówiąc, powtarzałem podczas tych wszystkich dyskusji – tak jak ustawa maltańska ma bodajże 80 stron, ustawa czeska ma 60 stron, tak i tutaj musi być odpowiednia liczba przepisów, żeby ograniczyć dowolność podejmowania decyzji przez KNF, podczas gdy w projekcie Konfederacji mamy całkowitą dowolność. Już nie wspominając o tym, że nie ma np. takich rzeczy, o których często pan minister Bogucki wspomina, czyli kontroli sądowej. Zgodnie z projektem Konfederacji KNF będzie mogła nakładać kary bez ograniczeń, bo w MiCA jest określone minimum, a to my mówimy (*Dzwonek*), jak to tak naprawdę może być w naszym kraju, i do tego nas zobowiązuje MiCA.

Myślę, że to są najważniejsze rzeczy. Podczas posiedzenia komisji na pewno będziemy szczegółowo dyskutowali nad poszczególnymi kwestiami. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję panu ministrowi.

Zanim przejdziemy do dyskusji, pozwólcie państwo, że serdecznie przywitam i pozdrowię uczennice oraz uczniów wraz z nauczycielami z Zespołu Szkół Specjalnych im. Stefana Kopcińskiego w Aleksandrowie Łódzkim. Właśnie weszli na galerię i przysłuchują się naszym obradom, a przybyli na zaproszenie pani poseł Jolanty Zięby-Gzik. Cieszymy się, że jesteście z nami. (*Oklaski*)

Wysoka Izbo! Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Zanim otworzę dyskusję, ogłaszam 2 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 10 do godz. 16 min 13)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Wysoka Izbo! Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktów 4., 5., 6. i 7. porządku dziennego.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Zbigniewa Kuźmiuka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości w sprawie czterech projektów ustaw zawartych

w drukach nr 2363, 2528, 2529 i 2530. Niestety pan marszałek nie nadał numeru naszemu projektowi ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym.

(Poseł Sławomir Nitras: Nadał, wycofaliście.)

Poczekamy, aż to się stanie.

(Głos z sali: To w innej sprawie.)

Natomiast chcę jednym zdaniem skomentować wątpliwości, które pojawiły się na tej sali. Mianowicie nie ulega wątpliwości, proszę państwa, że musimy zareagować na to, co się dzieje od wielu miesięcy w tej sprawie, po prostu politycznie. Nie możemy bowiem pozwolić na sytuację, kiedy koalicja, która od 2,5 roku rządzi krajem (*Gwar na sali, dzwonek*), próbuje od kilku miesięcy obarczyć odpowiedzialnością za to, co się stało na rynku kryptowalut, opozycję, w tym Prawo i Sprawiedliwość, a także pana prezydenta. Ten projekt jest właśnie reakcją na tę gigantyczną nieuczciwość.

Ale po kolei. Proszę państwa, ciągle odnoszę wrażenie, że rządząca koalicja nie ma woli uregulowania sprawy rynku kryptoaktywów, ponieważ to trzecie przedłożenie jest przecież identyczne jak to pierwsze. Co więcej, pan premier szczyli się przy każdym z nich, że przedkłada je po raz kolejny, mimo że nie udało się odrzucić weta prezydenckiego, mówiąc: nie zmieniłem w nim ani kropki, ani przecinka. Dla uczciwości – akurat w tym przedłożeniu podwyższono kary, więc kropkę i przecinek zmieniono. Proszę państwa, jaka to jest zachęta do debaty w Sejmie, kiedy po dwóch nieudanych odrzuceniach weta pan premier zapowiada po raz trzeci ten sam projekt i szczyli się tym, że nie zmienił w nim ani kropki, ani przecinka?

(Poseł Sławomir Nitras: Zmienił.)

Proszę państwa, na przestrzeni tych paru miesięcy było bardzo wiele różnych propozycji poprawienia tego przedłożenia. Były propozycje klubu Polska 2050. Było, tak jak mówił tutaj pan minister Bogucki, 16 istotnych poprawek pana prezydenta...

(Głos z sali: PiS-u.)

...które bez żadnej dyskusji po prostu odrzucano. A więc trudno tutaj mówić o jakiejś woli współpracy.

(Poseł Sławomir Ćwik: Jakie poprawki prezydenta?) (Gwar na sali, dzwonek)

Szanowni Państwo! Muszę się także ustosunkować do tego wątku obciążenia Prawa i Sprawiedliwości odpowiedzialnością za to, co stało się z Zondacrypto. Nie ulega wątpliwości, żadnej wątpliwości, i mówią to znawcy tej problematyki, analitycy tego rynku, że przyjęcie tej ustawy, wszystko jedno, w grudniu, w styczniu czy w lutym, nic by nie zmieniło, jeżeli chodzi o skutki działalności giełdy Zondacrypto. Otóż ona działała na licencji estońskiej i tylko tamte instytucje nadzoru i tamte służby mogły temu przeciwdziałać. Jeżeli prawdziwe są informacje, które przedstawiał tu po wielokroć premier Donald Tusk, że już w połowie poprzedniego roku były podejrzenia o działania niezgodne z prawem, co więcej, inspiracje z za naszej

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk

wschodniej granicy, to rzeczywiście jest zasadne pytanie, dlaczego nie została wpisana na odpowiednią listę przez ministra spraw wewnętrznych i administracji i dlaczego służby – te służby państwa zbudowanego z dykty, a kto wie, czy nie z kartonu – do tej pory nie zadziały, nie ostrzegły Polaków. Na te pytania także w tej debacie państwo powinniście przynajmniej spróbować odpowiedzieć, choć nie sądzę, żeby tak się stało.

Proszę państwa, omawiamy cztery projekty ustaw. Wysłuchałem tutaj reprezentantów poszczególnych klubów. Wydaje się, że jest jakaś szansa na to, żeby dojść do pewnego kompromisu. Pan prezydent zaproponował pewne rozwiązania dotyczące ochrony inwestorów, objęcia...

(Poseł Jarosław Urbaniak: Jaki kompromis? Zlikwidowanie wszystkiego.)

Bardzo proszę mi nie przeszkadzać. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle...

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

...objęcia tego rynku odpowiednim nadzorem, pod kontrolą sądu. Jeżeli w tym obszarze będzie szansa na porozumienie, to myślę, że to będzie rzeczywiście sukces debaty parlamentarnej. Ale jeszcze raz powtórzę: odnoszę wrażenie, że zarówno większość koalicyjna, jak i pan premier Tusk nie chcą merytorycznego porozumienia, a chcą mieć cały czas polityczną pałę, którą będą uderzać w opozycję *(Dzwonek)* i w pana prezydenta. I mówię to z ogromnym smutkiem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Sławomira Nitrasa, Koalicja Obywatelska.

Posel Sławomir Nitras:

Panie Ministrze! Chciałbym na pana ręce złożyć podziękowania, że w tym, za zaproszeniem, domu wariatów z tej strony i w domu wariatów z tej strony jest ktoś, kto ma konsekwentnie jedno zdanie.

Przypomnę, że czynicie zarzut rządowi, że konsekwentnie od 1,5 roku prezentuje te same rozwiązania. Rozumiem, że pan Kuźmiuk przeczytał nam uzasadnienie do ustawy, którą PiS już zdążył wycofać.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Nie przeczytałem.)

Panie pośle, to, co pan tu powiedział, nijak się ma do projektu ustawy, który złożyliście. Nawet Kowalski się śmiał z tego, co pan mówił. *(Oklaski)* Ale powiem panu szczerze: nie był pan najbardziej żalosalną postacią na mównicy.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Pan nie rozumie, co powiedziałem.)

To, co pan Bogucki odstawił... Powiem państwu, że czegoś takiego ta Izba jeszcze nie oglądała. *(Poruszenie na sali, dzwonek)* Nawet nie wiem, czy się nad panem jeszcze pastwić. Ale ponieważ jesteśmy w Sejmie, a to jest poważne miejsce, to trzeba reagować na takie zachowania.

(Głos z sali: To zejdź.)

Pan jest ministrem prezydenckim. Jak tak można? Jakbym był dzieckiem, tobym przyszedł tutaj i zapytał pana: Panie Bogucki, jak tak można? Przecież pan przyszedł i powiedział zupełnie coś innego niż miesiąc temu. Miesiąc temu grzmiał pan z mównicy, mówił pan, że na pewno ma rację, że jest nadregulacja i w ogóle ustawa jest do niczego. Dzisiaj pan przychodzi i mówi zupełnie co innego. Pan mówi: ustawa rządowa jest dobra, mamy drobne poprawki, żeby przestępcy mieli niższe kary. *(Oklaski)* Rozumiem, że pana strategia polega na tym, że powie pan jakimś swoim mocodawcom, nie wiem gdzie, w Estonii czy gdzie oni dzisiaj są: słuchajcie, broniliśmy was tak długo, jak mogliśmy. Jak już się nie dało, bo się wysypało, to przynajmniej złożyliśmy poprawki, żeby kary dla was były mniejsze. Do tego sprowadzają się pana poprawki. *(Oklaski)*

(Poseł Mariusz Popielarz: Brawo!)

Jak panu nie wstyd? Przychodzi pan tutaj i po miesiącu zjada własny ogonek, bo to nawet ogon nie jest.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Mówi pan po prostu kompletnie co innego niż Bogucki. *(Oklaski)*

(Poseł Mariusz Popielarz: Brawo!)

Normalnie Bogucki 2.0. Chyba, że was jest dwóch. Naprawdę, słuchałem pana bardzo uważnie i powiem szczerze: kogoś, kto tak zjadł własny ogonek w Sejmie, to nie widziałem przez ponad 20 lat, bo tyle już tu jestem.

(Głos z sali: Za długo.)

Powiem panu, że jak szybko pan wjechał na górę, tak naprawdę zasuwa pan z niej znacznie szybciej, niż na nią wjeżdżał.

To, co tu dzisiaj zobaczyłem, to jest w ogóle coś niesamowitego. Zachorowaliście w PiS-ie na coś ciężkiego. Słuchałem rano pana premiera Morawieckiego, który mówi, że ten projekt jest kompromitujący i za nim nie zagłosuje. Ten, panie Kuźmiuk, który pan przed chwilą podpisał. Uzasadniał pan jeszcze poprzedni, to prawda. Pan prezydent przedstawia zupełnie coś innego niż PiS. Jesteście jak Morawiecki i Czarnek, kompletnie rozjechani. *(Oklaski)* Gdy-

Posel Sławomir Nitras

byście byli na nartach, to wiecie, jaka to byłaby pozycja?

(Głosy z sali: Ha, ha, ha!)

(Głos z sali: Tak jak Tusk.)

Śluchajcie, kończymy żarty.

Panie Bogucki, nie dorósł pan do roli, którą pan pełni.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Panie ministrze.)

Panie Kuźmiuk, nie dorósł pan do roli, którą pan pełni.

Panie Kaczyński, pan został złapany na spalonym. Powiem panu, dlaczego pan zmienił stanowisko. Dlatego że Zondacrypto finansowała pośrednio również pana, bo pan jest właścicielem Telewizji Republika, instytutu Lecha Kaczyńskiego, spółki Srebrna. Pan się połapał, że to panu za chwilę będzie groziła odpowiedzialność.

(Głos z sali: Uuu...)

I jak każdy: na złodzieju czapka gore. W Szczecinie 30 lat temu młode wilki mówiły: jak cię złapią za rękę, mów, że nie twoja ręka. *(Gwar na sali, dzwonek)* Dlatego chcę państwu powiedzieć, że ręka, za którą dzisiaj złapaliśmy, to jest ręka Kaczyńskiego, a on mówi: to nie jest moja ręka. *(Oklaski)*

(Poseł Mariusz Popielarz: Brawo!)

Panie prezesie Kaczyński, tylko że pana cała Polska zna. Cała Polska wie, że to jest pana ręka i to pan za wszystko odpowiada. I za Kowalskiego, który nie wiadomo co w tych Katowicach robił, i za tego Ziobrę, który dzisiaj za pieniądze z Zondacrypto najprawdopodobniej świetnie żyje w Stanach Zjednoczonych, i za tego Boguckiego, który w poniedziałek mówi jedno, a za 2 tygodnie w poniedziałek jest w stanie powiedzieć zupełnie coś innego.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: I za Nowaka, i za Nawrockiego.)

Wszystko dlatego, że weszliście w bardzo niejasne, a właściwie jasne powiązania z ludźmi, którzy chcieli uciec przed wymiarem sprawiedliwości. Dzisiaj łapie was przeszłość. *(Dzwonek)*

(Głos z sali: Czas.)

Panie Bogucki, panie Kaczyński, panie Sasin, panie Kowalski: to jest wasza ręka, za którą was złapaliśmy. Mam nadzieję, że starczy nam dzisiaj odwagi, że cała Wysoka Izba już to widzi i starczy nam sił na to, żeby potencjalne weto prezydenta odrzucić. I będzie 2:1, a właściwie Polska zwycięży, panie Bogucki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Mariusz Popielarz: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Kłopotek, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga. *(Gwar na sali)*

Państwa posłów z Prawa i Sprawiedliwości proszę jednak o wyciszenie emocji.

Pani poseł, serdecznie zapraszam.

Poseł Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe zabieram głos w sprawie przedłożonych projektów ustaw dotyczących rynku kryptoaktywów.

Szanowni Państwo! Dyskusja nie byłaby dzisiaj potrzebna po raz kolejny, gdyby prezydent zachował się tak jak trzeba, jak prezydent wszystkich Polaków, podpisując rządową ustawę o kryptoaktywach. *(Oklaski)* Jednak tego nie zrobił. Dlaczego? Myślę, że fakty mówią same ze siebie.

Wysoka Izbo! Ta debata nie może być dziś wyłącznie techniczną rozmową o cyfrach, aktywach, licencjach i nadzorze finansowym. To jest debata przede wszystkim o bezpieczeństwie państwa, przejrzystości życia publicznego i o tym, czy wielkie, niekontrolowane pieniądze mogą wpływać na polską politykę.

W ostatnich miesiącach opinia publiczna została zasypana informacjami dotyczącymi działalności jednej z firm zajmujących się kryptoaktywami – Zondacrypto i szerokiej sieci powiązań politycznych, medialnych i finansowych wokół tej firmy. Pojawiły się doniesienia o finansowaniu wydarzeń politycznych i konferencji związanych ze środowiskami prawicy. Pojawiły się informacje dotyczące wspierania finansowego środowisk związanych z Telewizją Republika, Tomaszem Sakiewiczem oraz fundacjami powiązanymi z PiS i Konfederacją. Media opisują również związki biznesowe i polityczne, które budzą ogromne wątpliwości opinii publicznej. W przestrzeni publicznej pojawiają się pytania o finansowanie kampanii Karola Nawrockiego przed wyborami, choćby podczas konferencji CPAC, na której, nie znając jeszcze projektu rządowego ustawy o kryptoaktywach, mówił, że żadnej ustawy nie podpisze, a także o polityczne zaplecze budowane wokół pieniędzy pochodzących z rynku kryptowalut.

Niepokój budzą również publikacje wskazujące na możliwe kontakty i zależności osób związanych z tym środowiskiem, z podmiotami i osobami mającymi powiązania ze światem rosyjskich interesów i rosyjskiej mafii. I chcę to bardzo wyraźnie podkreślić. Jeżeli istnieje choćby cień podejrzeń, że pieniądze powiązane z niejasnym rynkiem kryptowalut mogły wpływać na polskie życie publiczne, media czy kampanie polityczne, to państwo polskie ma obowiązek tę sprawę dokładnie wyjaśnić i mam nadzieję, że to uczyni.

Wysoka Izbo! To nie jest tylko problem polityczny. To jest przede wszystkim dramat zwykłych ludzi. W mediach pojawiają się historie osób, które straciły

Posel Agnieszka Maria Kłopotek

oszczędności życia. Ponad 300 tys. osób zostało uszkodowanych, straciło swoje pieniądze. Chodzi o ludzi, którzy uwierzyli w reklamy, sponsorowane konferencje, medialną promocję i przekonywanie, że kryptoaktywa są prostą drogą do bezpiecznego inwestowania. Dlatego dziś naszym obowiązkiem jest stworzenie takiego prawa, które będzie chroniło obywateli, a nie polityczne i biznesowe układy.

Polskie Stronnictwo Ludowe uważa, że ustawa o kryptoaktywach musi opierać się na czterech podstawowych zasadach: po pierwsze, pełna transparentność finansowania działalności politycznej, medialnej i fundacyjnej ze środków pochodzących od podmiotów rynku kryptowalut; po drugie, skuteczny nadzór państwa nad giełdami i pośrednikami rynku kryptoaktywów, również dzięki Komisji Nadzoru Finansowego; po trzecie, obowiązek jasnego informowania obywateli o ryzyku inwestycyjnym oraz ograniczenie agresywnego marketingu i politycznej promocji takich podmiotów; po czwarte, skuteczne mechanizmy przeciwdziałania praniu pieniędzy oraz wpływom zagranicznych grup interesów, szczególnie tych powiązanych z rosyjskim kapitałem i rosyjską strefą wpływów.

Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo ekonomiczne państwa to dziś również bezpieczeństwo informacyjne i polityczne. Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której wielkie pieniądze z nieprzejrzystych źródeł finansują politykę, media i wpływają na debatę publiczną w Polsce. Dlatego klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie popierał rozwiązania zwiększające kontrolę, transparentność i bezpieczeństwo obywateli. Nowoczesne technologie – tak, innowacje – tak, ale nigdy kosztem bezpieczeństwa państwa i uczciwości życia publicznego. Dlatego będziemy popierać rządowy projekt ustawy o kryptoaktywach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mamy kolejną już debatę o kryptoaktywach i ta debata nie dotyczy tego, czy w ogóle one istnieją, bo istnieją i będą istnieć niezależnie od tego, co wpiszemy do ustawy. Pytanie tylko brzmi: Czy Polska będzie państwem, w którym rynek krypto może działać legalnie i przewidywalnie, czy będzie państwem, które ten rynek prze-

reguluje, zastraszy, wypchnie za granicę czy może w ogóle zdelegalizuje?

Konfederacja nie jest przeciwko uchwaleniu ustawy o rynku kryptoaktywów. Taka ustawa jest konieczna. Rozporządzenie MiCA obowiązuje w całej Unii Europejskiej i Polska ma przyjąć te przepisy wykonawcze. Ale czym innym jest wdrożenie dyrektywy MiCA, a czym innym wykorzystanie jako pretekstu do budowy kolejnego, przeregulowanego i kosztownego systemu administracyjnego. A właśnie to robi projekt rządowy, który jest już forsowany któryś raz z kolei.

Projekt rządowy tworzy bardzo rozbudowany system administracyjny oparty na szerokiej uznaniowości organów nadzorczych, w tym chodzi o zamykanie po uważaniu stron internetowych bez zgody sądu. Projekt Konfederacji jest po prostu bardziej racjonalny, bardziej proporcjonalny i bardziej przyjazny dla rozwoju rynku przy jednoczesnym zachowaniu wyznaczonej granicy z prawa europejskiego. Projekt Konfederacji nie narzuca wielu zbędnych rozwiązań administracyjnych, ogranicza nadmierne koszty funkcjonowania rynku, m.in. przez usunięcie kontrowersyjnej klauzuli wzajemności.

Wysoka Izbo! Niestety, ale temat kryptowalut stał się dziś przede wszystkim polem walki politycznej. Donald Tusk postanowił uparcie procedować nad projektem, który wiadomo, że był nieakceptowalny. Od początku spotykał się z krytyką ekspertów. Odkrył, że wrzucanie raz po raz tej samej, przeregulowanej ustawy tutaj, pod obrady Wysokiej Izby, daje mu po prostu punkty polityczne. Nie zależy Donaldowi Tuskowi na tym, aby rynek kryptowalut działał na przejrzystych i uczciwych zasadach, bo mentalnie nie różni się od Jarosława Kaczyńskiego. Dla niego mogłoby tych kryptowalut w ogóle nie być. Wartość tematu liczy tylko w słupkach poparcia. Udało się mu całkiem skutecznie przycisnąć właśnie Jarosława Kaczyńskiego do obrony rynku i rozwoju rynku kryptoaktywów, którego sam Jarosław Kaczyński nie rozumie i najbardziej chciałby, aby w tym zakresie nie było niczego, o czym zresztą świadczy ostatnia ustawa złożona tutaj, w Wysokiej Izbie. I to jest w ogóle totalne pomieszanie z poplątaniem. Najpierw PiS krytykował projekt rządowy za przeregulowanie rynku. Następnie wycofał własny projekt, którego posłem wnioskodawcą był tutaj obecny poseł Kowalski. A teraz zaproponowaliście ustawę praktycznie zakazującą obrotu kryptoaktywami pod groźbą nawet 10 lat więzienia. Jesteście za, a nawet przeciw. Rozumiem, generalnie potraficie popierać projekt prezydencki, a jednocześnie popieracie swój własny. Chyba zaraz nie będziecie wiedzieli, co tak naprawdę popieracie, a czego nie. To są naprawdę opary absurdu, bo zakazywanie obrotu kryptowalutami to jest mniej więcej tak, jakby zakazywać obrotu złotem po aferze Amber Gold. Okazuje się nawet, że nie skonsultowaliście nawet tego z nowym stowarzyszeniem Mateusza Morawieckiego, który już się od pomysłu odciął.

Poseł Witold Tumanowicz

Państwo powinno tworzyć jasne i przewidywalne prawo, powinno wspierać rozwój technologii i innowacji, powinno chronić obywateli przed oszustami, a nie niszczyć całą branżę tylko dlatego, że politycy postanowili zrobić z niej temat kampanijny. Dlatego potrzebujemy ustawy rozsądnej, niepolitycznej, nieprzeregulowanej, nieideologicznej, niehistorycznej, ustawy, która wdroży MiCA w sposób proporcjonalny, racjonalny i bez dokładania polskiego przeregulowania ponad to, czego wymaga sama Unia Europejska. Niestety z dwoma dziadkami, Tuskiem i Kaczyńskim, nie będzie żadnych innowacyjności. Rynek, którego nie rozumieją, wykorzystują do tego, na czym znają się najlepiej, czyli do okładania się w świętej politycznej wojence trwającej od ponad 20 lat. Poprzyjcie jeszcze projekt Konfederacji. Macie na to czas, macie czas na zdrowy rozsądek, aby rzeczywiście rynek kryptowalut w Polsce mógł się normalnie rozwijać. Zakończcie tę wojnę, która nikomu nic dobrego nie przynosi. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Sławomira Ćwika z Centrum.

Poseł Sławomir Ćwik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Po co w ogóle jest ta ustawa o kryptoaktywach? Dlaczego jest procedowana? Dlaczego się nią zajmujemy? Po pierwsze, chodzi oczywiście o to, że weszło w życie rozporządzenie MiCA, które w art. 93 deleguje państwu członkowskim Unii Europejskiej kwestie wyznaczenia organów nadzoru, zasad tego nadzoru, kar administracyjnych i opłat. Dlatego ona jest potrzebna. Ale jakie jest jej zadanie dla naszego rynku wewnętrznego? To jest właśnie ta kwestia określenia polskiego organu nadzoru, tego, kto ten nadzór będzie sprawował. Chodzi też o określenie zakresu ochrony konsumentów na rynku finansowym w zakresie kryptoaktywów. Dla branży krypto jest to w ogóle kamień milowy, ponieważ ona zostaje uznana za część rynku finansowego. Dla nas jest to zadanie, żeby tych polskich inwestorów chronić, a jednocześnie pozwalać polskim firmom rozwijać się na tym rynku poprzez określenie zasad, na jakich będą mogły uzyskać licencję CASP przed polskim organem nadzoru.

Te zarzuty, że ta ustawa została przyjęta dosyć późno, bo jesienią 2025 r., moglibyśmy uznać za zasadne, gdyby nie to, że minister Drop bardzo konkretnie wskazał, co i kiedy było robione. Faktycznie w 2023 r. rząd Mateusza Morawieckiego w tej sprawie

nie zrobił nic. Obejmując rządy w grudniu 2023 r., musieliśmy wdrożyć, zaimplementować szereg rozwiązań prawa europejskiego, ponieważ to było zaniebane. Polsce groziły kary za brak tych implementacji. Jednocześnie w Ministerstwie Finansów cały czas prowadzone były prace nad przygotowaniem ustawy o kryptoaktywach w szerokiej konsultacji z rynkiem. I to jest normalna ustawa dla rynku finansowego. Każdy, kto się tym zajmował, ma tego świadomość, że charakterystyka polskiego systemu prawnego w zakresie rynków finansowych jest rozbudowana. Ile stron liczy ustawa o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi? Przypomnieć panom posłom? 450. Komuś to przeszkadza? Nie, bo to jest normalne. Ustawa o ofercie publicznej – 140 stron. Ale czy z tego powodu pan poseł Mentzen szedł ze swoją spółką na rynek alternatywny do Londynu, AIM w Londynie? Nie. Wybrał NewConnect mimo 140 stron ustawy o ofercie publicznej i kilkuset stron regulacji samego rynku NewConnect. Nie przeszkadzało to nikomu. Bo z jednej strony jest to nałożenie obowiązków na strony, na uczestników rynku finansowego, ale jednocześnie także bardzo szczegółowe określenie ich praw. KNF nie może już jako niezależny regulator i organ nadzoru postępować według własnego widzimisię, tylko musi postępować zgodnie z konkretnymi zapisami ustawy. Dlatego ustawa rządowa jest lepsza od ustawy Konfederacji, mimo że ona liczy 14 stron. W ogóle przyjęli państwo bezkrytycznie ustawę przygotowaną przez kogoś, w tym przypadku prof. Piecha, który na zagadnieniu blockchain się zna, ale nie jest prawnikiem, nie jest legislatozem, nie ma pojęcia o tworzeniu prawa. Państwo przyjmujecie bezkrytycznie jego projekt, chyba nawet bez konsultacji z legislatozem, wrzucacie to do Sejmu i mówicie, że to jest dobre. W waszym projekcie kwestia tajemnicy, ochrony tajemnicy to są dwie czy trzy linijki tekstu w jednym artykule, a w projekcie rządowym to jest siedem stron, dlatego że jest określone, kto, kiedy i o co może wystąpić, co jest chronione, czego nie można. Kwestia drogi elektronicznej. W projekcie konfederacji są dwie linijki, a w projekcie rządowym jest pół strony i odesłanie do rozporządzenia, które ma jeszcze określać dokładnie zasady, bo to chroni klienta, który tutaj występuje. I to są właśnie te różnice. Kwestia podejścia Kancelarii Prezydenta RP i w ogóle opozycji pokazuje, że to zagadnienie państwo wykorzystaliście do tego, żeby prowadzić wojnę z rządem, a nie do tego, żeby uregulować ważne zagadnienie dla obywateli i polskiego rynku. I jedyny skutek, który osiągnęliście, jest taki, że do tej pory nie mamy polskiego organu nadzoru, a polskie firmy zostały zmuszone do exodusu za granicę, bo nie mogły składać wniosków o licencję CASP do polskiego KNF-u, tylko musiały to zrobić za granicą. Polscy konsumenci dzisiaj będą skazani na usługi ze strony firm zagranicznych, a Polsce przyjdzie jeszcze zapłacić kary za brak implementacji rozporządzenia MiCA.

Posel Sławomir Ćwik

Panie Ministrze Bogucki! Dlaczego pan nie powiedział, że projekt prezydencki to w 99% projekt rządowy, który zawetowaliście i który wcześniej tak krytykowaliście, że jest rozbudowany, że jest zły. Proszę się w końcu już wycofać z tego błędnego atakowania dobrego projektu, zgodnie z którym głównym organem jest KNF, niezależny organ nadzoru, gdzie przewodniczącym jest człowiek wskazany na kolejną kadencję przez was, przez Mateusza Morawieckiego w 2023 r.

To jest całkiem dobra ustawa, którą trzeba jak najszybciej wprowadzić, żeby polskie firmy mogły wnioskować o licencję CASP, a polscy konsumenci byli chronieni przez polski organ nadzoru. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Dariusza Wieczorka z klubu Lewica.

Posel Dariusz Wieczorek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić – chyba już po raz trzeci, jak często tu, na tej sali padało – stanowisko klubu Lewicy wobec czterech projektów ustaw dotyczących rynku kryptowalut.

Zobaczcie państwo, do czego doprowadziliśmy po tych paru miesiącach. Najpierw dyskutowaliśmy w 2025 r. nad jednym projektem ustawy, teraz dyskutowujemy nad czterema, a jeszcze klub PiS-u złożył piąty projekt,

(Posel Sławomir Nitras: A ma jeszcze szósty, zupełnie inny.)

A, jeszcze szósty, dokładnie.

Myślę, że ci wszyscy, którzy na to wszystko patrzą, zaczynają się zastanawiać, czy my na tej sali jesteśmy poważni. O czym my rzeczywiście dyskutujemy? Trzeba dyskutować o tym, żeby uregulować ten rynek, żeby maksymalnie zwiększyć bezpieczeństwo tych, którzy ryzykują swoje pieniądze, inwestując w kryptowaluty. Mają do tego prawo. Rolą państwa jest pilnować, żeby zmniejszyć do minimum ryzyko oszustwa. Taka jest idea tego projektu rządowego z roku 2025. Podobnie jest, i to mnie bardzo tutaj cieszy, podobnie jest w przypadku projektów prezydenckiego i tego klubu Polska 2050. W całkowicie inną stronę idzie projekt Konfederacji.

Zwracam uwagę na jedną rzecz. My musimy już tę ustawę uchwalić. Trzeba uszanować to, że pan prezydent też wie, że dzisiaj po tym wszystkim, co się dzieje, po tych wszystkich różnych informacjach, rze-

czywiście tę ustawę trzeba przyjąć. Będziemy dyskutowali o tych czterech projektach w trakcie posiedzenia komisji. Zwracam jednak uwagę, o co my się spieramy, bo może trzeba to sobie uczciwie wytłumaczyć. Tak, rzeczywiście w projekcie rządowym zwiększamy kary o 100% za różne przewinienia firm, które działają na tym rynku. Zwiększamy karę grzywny z 5 mln do 20 mln za prowadzenie działalności bez upoważnienia, bez uprawnień i bez koncesji.

Proszę państwa, o czym my dyskutujemy? Jeżeli ktoś chce uczciwie prowadzić działalność gospodarczą, to przedstawi wszystkie stosowne dokumenty, wystąpi o uprawnienia, to jakie ma za znaczenie, czy damy karę 5 mln, 20 mln czy 150 mln. Jeżeli ktoś chce uczciwie działać, po prostu będzie uczciwie działał i zapisy żadnej z tych ustaw nie będą go dotyczyły.

Tak więc klub Lewicy nie przyjmuje do wiadomości, że w tej sprawie mogą nastąpić jakieś przeregulowania. Jakie przeregulowania mogą nastąpić? Że trzeba będzie dać jeszcze jeden dokument, jedno zaświadczenie? Tak, jeżeli trzeba będzie, to trzeba to po prostu dać. I koniec. Tak to powinno wyglądać.

Druga rzecz to jest to, co nas różni. Znowu pytanie, o czym dyskutujemy. Opłata za nadzór. 0,1% przychodów w projekcie prezydenckim i do 0,4% przychodów w projekcie rządowym. O czym znowu dyskutujemy? W czym tu jest problem? Myślę, że powinniśmy zwrócić uwagę na całkowicie inną rzecz. KNF bez tych ustaw w roku 2018 zwraca uwagę na funkcjonującą firmę BitBay, czyli protoplastę Zondacrypto. Sprawa była w prokuraturze – rok 2018. Sprawa została umorzona. KNF przedstawiał różne dokumenty i przestrzegał przed rynkiem kryptowalut. Przypomnę, że w roku 2021 pojawiło się w KNF-ie ostrzeżenie. Świetny dokument pokazujący, w jaki sposób można narazić się na stratę środków finansowych. Ja sobie to przeczytałem i KNF, m.in. pokazując jako jeden z przykładów kryptowaluty, wskazał prosto i świetnie rozpisał, jak to działa. Czyli mówiąc krótko, chodzi o wzajemne napędzanie, sztuczne napędzanie wartości kryptowaluty, później sprzedaż, wymiana, nakręcanie obrotu. Nie chcę o tym wszystkim mówić. Ale dla ciekawości powiem, tam właśnie to podano, że w styczniu 2017 r. 1 bitcoin kosztował 900 dolarów, 17 grudnia 2017 r. kosztował już 19 160 dolarów, a 14 grudnia 2018 r. 3200 dolarów. Wiecie państwo, z czego wynika to, że musimy uchwalić tę ustawę? Z tego, żeby żadna z tych firm nie miała prawa do tego, ażeby oszukiwać uczciwe Polki i Polaków. Lewica jest za przyjęciem tego projektu ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Adama Gomołę, Polska 2050.

Poseł Adam Gomoła:

Szanowna Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Powiem wreszcie to, czego nikt tu chyba do tej pory odwagi nie miał powiedzieć, ale to musi wybrzmieć. Jakakolwiek z tych czterech przedstawionych ustaw będzie lepsza niż dalsze trwanie w tym impasie prawnym, na który skazuje nas brak jakiegokolwiek ustawy. Są oczywiście ustawy lepsze i gorsze – akurat nie ma tu na szczęście ustawy PiS-u, bo ta totalnie rozwała system – ale do paru rzeczy trzeba się odnieść.

Pan poseł Mentzen tak się burzył, że nie ma kontroli sądowej nad blokadą domen internetowych. I to jest naprawdę zastanawiające. Chyba po to powołujemy organ nadzorczy w postaci KNF-u, żeby był tym organem, który potrafi tego typu sprawy rozstrzygać, a jeżeli pisze się tego typu dodatek do ustawy, to chyba tylko i wyłącznie w interesie takich firm jak Zondacrypto. To skazuje branżę na kilkumiesięczną obstrukcję, bo to jest wynikiem postępowań sądowych. Gdyby np. pan Kral nie wyłączył sobie domeny internetowej, tylko ją przerejestrował na jakiejś Sesele albo inną republikę bananową, to by dalej oszukiwał ludzi, to by dalej naganiał dziesiątki tysięcy osób, to byśmy tracili kolejne setki milionów złotych, a postępowanie by trwało nie wiadomo gdzie, prowadzone przez instytucję sądową, która przecież, jak wiemy doskonale i powszechnie, takich kompetencji do rozstrzygania tego, czy na rynku kryptowalut doszło do jakiegoś zaniedbania, czy nie, nie ma.

Kolejna rzecz: skrócenie ustawy do 17 czy paru nastu stron. Tutaj już absolutnie pan minister Drop rozjechał tego typu podejście. To, co państwo proponujecie w swojej ustawie, to jest skazanie branży na trwanie w kolejnych niekończących się postępowaniach sądowych. Bo jeżeli nie będzie jakichś przepisów na poziomie ustawy, to one będą w rozporządzeniu. Jeżeli ich nie będzie w rozporządzeniu, to będą w wytycznych KNF-u. Generalnie to, co możemy zawrzeć w tej ustawie, to jest pod tym względem bezpieczne, że mamy nad tym jakąś kontrolę społeczną, polityczną, możemy przeprowadzić debatę. Reszta będzie wynikała albo właśnie, tak jak mówię, z jakiegoś widzimisię KNF-u, albo z prawa precedensowego w postaci wyroków sądów. I to jest to, na co skazujecie państwo firmy w swojej ustawie.

Natomiast co do skrócenia ustawy, to mamy jeszcze drugi przykład: pan minister Bogucki. Przecież pamiętamy, że jego największym zarzutem, jego i prezydenta Nawrockiego, było to, że ustawa jest za długa. To który z czterech projektów tutaj przedstawionych jest najdłuższy?

(Głos z sali: Prezydencki.)

Prezydencki, dokładnie tak. Ale, panie ministrze, ja się cieszę z pana zmiany podejścia, bo to pokazuje, że idziemy w coraz lepszą stronę, że naprawdę zapisanie konkretnych przepisów gry na poziomie ustawy jest tym kierunkiem, w którym powinniśmy zmierzać. I ten pana zwrot postrzegam jako mały zwrot,

taki mały piwot w porównaniu do fikołka, który wykonało Prawo i Sprawiedliwość. Bo żeby przejść od roli obrońcy interesu wolności rynku, w której prezentowano postawę, że my tutaj musimy zrobić jak najbardziej przyjazne przepisy dla takich firm jak Zondacrypto, do podejścia, żeby teraz zakazać całkowicie rynku kryptoaktywów, co jest w ogóle jeszcze chyba większą bzdurą, to jest naprawdę... Wydaje się, że dzisiaj kto jest w Prawie i Sprawiedliwości, ten po prostu w kabarecie się nie śmieje.

Kwestia zmniejszenia poziomu opłat. Najważniejsza rzecz tak naprawdę. To, co proponują i w projekcie prezydenckim, i w projekcie Konfederacji, to zmniejszenie poziomu maksymalnych opłat z 0,4% do 0,1%. Prognozowane przez KNF opłaty wynoszą 0,35%, według ich estymacji. I teraz: Jak można po czymś takim, czego doświadczyliśmy ze strony Zondacrypto, okrajać KNF z 3/4 narzędzi, jakie ma? Jak można pozbawiać ich środków w drodze właśnie odebrania im źródeł samofinansowania ich narzędzi nadzorczych? Jak można to robić, będąc odpowiedzialnym za to, co się dzieje dzisiaj na rynku, za to, czego doświadczyły dziesiątki tysięcy osób w Polsce? Jest to brak jakiegokolwiek odpowiedzialności. I dedykuję państwu także tę lekcję w postaci spojrzenia, co się dzisiaj dzieje w samym KNF-ie. Przez 2 lata tworzyła się tkanka służby cywilnej: 40 etatów w Departamencie Innowacji Finansowych. Tych 40 etatów w Departamencie Innowacji Finansowych już nie ma, tak jak nie ma samego Departamentu Innowacji Finansowych. Te 40 osób to jest więcej niż łącznie zespół prokuratorów powołanych do spraw kryptowalut przez ministra Żurka oraz zespół do spraw kryptowalut w Centralnym Biurze Zwalczenia Cyberprzestępczości razem wzięci. *(Dzwonek)* I tak, to sobie zrobiliśmy sami naszą wojną polityczną. Czas to skończyć. Czas przyjąć projekt ratunkowy Polski 2050. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy cztery projekty ustaw o rynku kryptoaktywów i trzeba powiedzieć jasno: rynek kryptoaktywów nie może być dzikim zachodem, na którym obywatele ryzykują oszczędności życia, a państwo budzi się dopiero wtedy, gdy pieniądze znikają. Rząd trzeci raz przedstawia praktycznie ten sam absurdalny projekt, tak mocno chroniący Polaków przed kryptoaktywami, że żadna firma w Polsce nie będzie działała. Dlatego projekt rządowy nie zasługuje na poparcie.

Posel Jarosław Sachajko

Skoncentruję się na wyważonym projekcie przedstawionym przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt określa zasady prowadzenia działalności, odpowiedzialność cywilną i nadzór nad rynkiem kryptoaktywów. To jest kierunek, którego Polska potrzebuje: wolność działalności gospodarczej, ale bez wolności w zakresie oszukiwania Polaków. Bo po sprawie Zondacrypto widzimy, czym kończy się ślepe państwo zarządzane przez Donalda Tuska. Polacy pytają: Co robiło państwo przez ostatnie lata? Była Policja, była prokuratura, były służby, były zawiadomienia i ostrzeżenia. A dziś znowu słyszymy: nie wiedzieliśmy, sprawdzamy, powołujemy zespół. Ile jeszcze razy? Ile jeszcze ambergoldów musi się wydarzyć Koalicji Obywatelskiej? Ile jeszcze rodzin musi stracić oszczędności, zanim rząd zrozumie, że od państwa wymaga się działania przed katastrofą, a nie konferencji prasowych po katastrofie?

Drodzy Polacy! Umorzenie śledztwa w sprawie Zondacrypto miało miejsce za rządu Donalda Tuska, rządu 13 grudnia, który teraz w twarz śmieje się poszkodowanym przez Zondacrypto. W uzasadnieniu umorzenia miało paść twierdzenie, że nie jest rolą organów ścigania monitorowanie stanu finansowego operatora giełdy. To pytam: A czyją rolą jest ochrona obywateli przed wielką aferą finansową? Zamiast ścigać prawdziwych przestępców, ta władza urządza polityczne polowania na opozycję, a prawdziwi przestępcy się cieszą, bo widzą państwo zajęte propagandą, zemstą i teatrem.

Reasumując, chcę powiedzieć, że prezydencki projekt popieram jako najbardziej wyważony, chroniący Polaków, ale i pozwalający na istnienie rynku kryptoaktywów w Polsce, aby to polskie instytucje chroniły Polaków. Jak widzimy przy okazji bankructwa Zondacrypto, estoński nadzór się nie sprawdził. Również ważne jest to, aby w polskim, a nie w zagranicznym budżecie zostawały podatki. A rządowi trzeba powiedzieć: dość niespełnionych obietnic, dość bezradności, dość kolejnych afer. Państwo premiera Donalda Tuska powinno chronić uczciwych ludzi, a nie budzić się dopiero wtedy, gdy oszczędności Polaków już wyparowały. Liczę, że po kompromitacji prokuratury i służb zarządzanych przez rząd Donalda Tuska dzisiaj śmiejąca się z Polaków koalicja 15 października z 200 mln, jakie dostaje od polskich obywateli jako subwencje partyjne, zwróci Polakom ich ukradzione pieniądze. Nie umiecie rządzić, nie potraficie ochronić Polaków (*Dzwonek*), nie zasługujecie na publiczne pieniądze. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Konfederacja Korony Polskiej.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Odtwórzcie sobie dwa wystąpienia wcześniej. Poseł Lewicy, tej Lewicy współtworzącej rząd autorów tej ustawy, powiedział bardzo znamienne słowa: co za różnica, czy 5 mln, czy 20 mln, czy 150 mln kary. To jest przecież wszystko jedno, wystarczy działać uczciwie. To jest właśnie to podejście, panie ministrze, które obserwujemy w tych przepisach. Rozmawiamy o projekcie dotyczącym przepisów, które od wielu lat wywoływały ogromne emocje, emocje, które zaszkodziły branży i klientom. Widzimy po projekcie rządowym, że nadal autorzy ignorują merytoryczną krytykę projektowanych przepisów. Rządowy projekt nadal jawi się jako najgorszy, patrząc z perspektywy rozwoju branży. Widzimy w nim nadal wpływ lobby bankowego, które od dekad ma w Polsce finansowe eldorado i nie chce dopuścić do rozwoju konkurencyjnego dla nich systemu kryptowalut.

Konfederacja Korony Polskiej jest zwolennikiem podejścia MiCA plus zero, takiego jak zrealizowano w wielu państwach europejskich. Zachęcamy uczestników debaty do merytorycznego, a nie politycznego podejścia. Nie jest ważne, kto jest autorem projektu ustawy, tylko jakie proponuje rozwiązania. Różnice pomiędzy tymi czterema projektami widać w pięciu merytorycznych obszarach: opłaty nadzorcze, blokady domen, interfejsów internetowych, blokady rachunków kryptoaktywów, sankcje administracyjne oraz sankcje karne.

Wzywamy uczestników tej debaty, by przekonali się do tego, żeby stworzyć w Polsce warunki dogodne dla rozwoju rynku kryptoaktywów i bezpieczne dla klientów. Rekomendujemy wskazanie projektu wśród tych czterech jako wiodącego, który jest najbliższy zasadzie MiCA plus zero. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego, posła niezrzeszonego.

Jest pan poseł?

(*Posel Janusz Kowalski*: Idę, idę.)

To zapraszam.

Posel Janusz Kowalski:

Podziękowania dla pana prezydenta Karola Nawrockiego za to, że bronił zdrowego rozsądku, i za to, że dotrzymał słowa z kampanii wyborczej, bo trzeba rozumieć politykę.

(*Posel Sławomir Ćwik*: Ale teraz czy wcześniej?)

Gdyby Karol Nawrocki (*Gwar na sali, dzwonek*) jako kandydat na prezydenta nie podpisał deklaracji toruńskiej, nie powiedział: niskie, proste, prorodzin-

Posel Janusz Kowalski

ne podatki, nie powiedział, że będzie bronił polskich firm, to dzisiaj prezydentem byłby Rafał Trzaskowski. Taka jest prawda. Pan prezydent dotrzymuje słowa, szacunek mu za to. I to, że oczywiście Sławomir Nitras, który myśli, że wygląda poważnie, bo zapuścił brodę, atakuje Zbigniewa Boguckiego i pana prezydenta... Człowieku, ty najpierw pokaż przelewy na Campus Polska.

(Posel Sławomir Nitras: Wszystko jasne.)

Znowu jakąś imprezę robicie. Co, znowu wam banki zapłaciły? Ty kompletnie nie rozumiesz, co znaczy bronić polskich firm, bo ty bierzesz pieniądze od Niemców i tym się różnimy.

(Posel Sławomir Nitras: Pani marszałek...)

Pan prezydent bronił (*Gwar na sali, dzwonek*) polskich firm. Robiliśmy wszystko przez ostatni rok jako Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, którego byłem częścią, żeby w Polsce rejestrowały się firmy, tutaj płaciły podatki, tutaj najlepsi informatycy mogli realizować marzenia o jednoróżcach. Wy tego kompletnie nie rozumiecie. Wy robiliście wszystko, żeby zagraniczne banki łupiły Polaków, i robiliście wszystko, żeby ta ustawa, która jest ustawą Tuska, była de facto ustawą pro-Zonda.

I teraz najważniejsza rzecz, szanowni państwo. Jeżeli Prawo i Sprawiedliwość chce wygrać wybory, jeżeli chce odsunąć Tuska od władzy, nie może tak robić. Wycofajcie tę ustawę o likwidacji całego sektora kryptowalut. To jest droga w złą stronę. 4 mln Polaków, większość z nich głosowała na Karola Nawrockiego. Mówicie, że będziecie ich wsadzać do więzienia. Nie wolno tak. To jest wielki błąd. Przez rok broniliśmy, wspólnie broniliśmy polskich firm. Jak się ma rację, jak się w coś wierzy, to ani kroku wstecz. *(Oklaski)*

Dlaczego nie ma wniosku do prokuratora na Kierwińskiego, że przez 2 lata nie wpisał tych firm Przemysław Krala na listę sankcyjną? Dlaczego nie badacie w tej chwili, z jakimi urzędami spotykali się ludzie Krala? Słyszymy, że Ministerstwo Cyfryzacji dało dostęp do naszych dowodów osobistych ludziom Krala. To jest kompromitacja Tuska. Dlatego składam wniosek o odtajnienie posiedzenia Sejmu z 5 listopada, bo to jest kompromitacja Tuska. Gdzie był Żurek? Dlaczego nie wszczął śledztwa? Gdzie był Żurek? Gdzie były służby Domańskiego? Mieli czas na walkę z PiS, z prawicą, a nie mieli czasu na proste sprawdzenie i przetłumaczenie strony regulatora estońskiego, jakie były zastrzeżenia wobec Zondacrypto. To jest najważniejsza sprawa, szanowni państwo.

My chcieliśmy, i ja będę o to walczył, żeby w Polsce były jak najbardziej wolnorynkowe przepisy. Dlatego będę popierał projekt pana prof. Piecha. Paradoksalnie, szanowni państwo, to jest projekt, który został zaprezentowany w Katowicach na konwencji programowej Prawa i Sprawiedliwości. Potem Prawo i Sprawiedliwość niestety nie chciało go podpisać. Ale to

jest świetny projekt. Będę go popierał, bo Polska zasługuje na rozwój. Polska zasługuje na to, żeby w Polsce powstawały start-upy, żeby w Polsce (*Gwar na sali, dzwonek*) powstawały firmy fintechowe, żeby to w Polsce te firmy płaciły podatki, a nie, tak jak chce Donald Tusk, zagraniczne banki czy takie zagraniczne giełdy łupiły Polaków. I to, co zrobiło Prawo i Sprawiedliwość, jest kompletnie niezrozumiałe. Szanowni państwo, wycofajcie się z tego. Co proponujecie Polakom jako Prawo i Sprawiedliwość jako ofertę na te beznadziejne rządy Tuska? To, żeby likwidować cały sektor kilkudziesięciu tysięcy pracowników w Polsce, najlepszych informatyków? Gdzie oni się mają wynieść? Na Słowację, do Czech, do Portugalii? Chcecie wygrać wybory jako Prawo i Sprawiedliwość za rok, a proponujecie likwidację tego sektora? 4 mln Polaków, którzy mają kryptowaluty, mają korzystać z giełd zagranicznych? To jest, szanowni państwo, nie w porządku. To jest szaleństwo.

Karol Nawrocki dotrzymuje słowa. Opuszczacie pana prezydenta w tak bardzo ważnej sytuacji. Trzeba bronić tych wet, trzeba bronić zdrowego rozsądku i nie wolno, szanowni państwo, płakać. Nie można płakać w mankiety ludzi TVN-u, jak was o to pytają. Ani kroku wstecz. Ani kroku wstecz. I o tym wam mówię, ludzie Prawa i Sprawiedliwości.

(Posel Jarosław Urbaniak: Ruskie przelewy...)
(Dzwonek)

Nie dla zamordystycznej ustawy Donalda Tuska. Tak dla zdrowego rozsądku. Tak dla polskich firm. Tak dla start-upów. Tak dla niskich, prostych podatków. Naprawdę to jest bardzo proste. Przez rok o to walczyliśmy. Dlatego pan prezydent jest dzisiaj prezydentem. I Donald Tusk wie, że to jest jego afera. Donald Tusk ma doskonale świadomość tego, że afera Zondacrypto to jest afera Amber Gold 2.0. Bo przez 2 lata nie było żadnej reakcji polskiego państwa, kiedy pieniądze z Zondacrypto płynęły do TVN-u (*Gwar na sali, dzwonek*), kiedy pieniądze z Zondacrypto płynęły do WOŚP-u, kiedy pieniądze z Zondacrypto płynęły...

Panie Nitras, pan był ministrem sportu? To gdzie pan był, kiedy z klubami ekstraklasy Zondacrypto podpisywała kontrakty? Gdzie pan był? Gdzie pan był? Dlaczego pan nie wpisał Zondacrypto na listę sankcyjną? I co się pan teraz tak cieszy? Teraz robicie wszystko, żeby zabić polski rynek kryptowalut.

Nie ma, szanowni państwo, na to zgody. Dlatego najważniejszy jest zdrowy rozsądek. Ani kroku wstecz, jak się ma rację. A mamy w tej sprawie rację. Broniliśmy polskich firm, oni bronili zagranicznych banków. Bronimy zdrowego rozsądku.

(Głos z sali: Wzięłeś ruble czy...)

Składam również wnioski o odrzucenie tych dwóch gniotów – jednego Polski 2050, ustawy zamordystycznej 2.0, i oczywiście ustawy Donalda Tuska. Donald Tusk zniszczył jeden z najlepszych polskich sektorów kryptowalut. Dzisiaj te wszystkie polskie firmy wyemigrowały i ubiegają się o licencję MiCA

Posel Janusz Kowalski

przez Donalda Tuska, przez Koalicję Obywatelską w innych państwach. Nie ma, szanowni państwo, na to zgody.

A naprawdę najważniejszą kwestią jest rozliczenie dzisiaj Kierwińskiego. Bo albo Kierwiński nie dopełnił obowiązków i nie wpisał na listę sankcyjną Zondacrypto, albo Donald Tusk kłamie. Zaczniemy od najważniejszej rzeczy. Zdejmijmy czerwoną cenzurę i ujawnijmy stenogram posiedzenia Sejmu z 5 grudnia. To jest wielka kompromitacja Donalda Tuska. Czas pokazać Polakom prawdę o Zondacrypto i aferze Tuska, która jest jego aferą 2.0 (*Dzwonek*), jeżeli chodzi o Amber Gold. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.
Sprostowanie, poseł Sławomir Nitras.
Pół minuty.

Posel Sławomir Nitras:

Chciałbym w trybie sprostowania do pana Janusza Kowalskiego. Panie Januszu, wszystko, co powiedział pan o finansowaniu Campusu, jest nieprawdą. Wszystko jest transparentne.

(*Posel Janusz Kowalski*: To proszę pokazać... Proszę pokazać darowiznę.) (*Dzwonek*)

Ale niech pan pozwoli. Chcę panu powiedzieć, a właściwie państwu powiedzieć i panu Mentzenowi, przestrzec trochę, panie Sławomirze: ja Janusza Kowalskiego poznałem w latach 90. na konferencji finansowanej przez Konrada Adenauera, Konrad-Adenauer-Stiftung. (*Oklaski*) I powiem wam szczerze, ja wtedy nic nie jadłem, ale czego Janusz się wtedy najadł, nie wiem. (*Dzwonek*) Pamiętam, jak 2 lata temu kazał mi tu wstać i klaskać, że Czarnek jest najlepszy. Dzisiaj już Czarnek nie jest najlepszy. Dzisiaj Sławomir Mentzen jest najlepszy. Wszystko na świecie się zmienia, ale nic się nie zmienia tak, jak poglądy Janusza Kowalskiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Przechodzimy do pytań, Wysoka Izbo.
Mamy ich 34.
Wyznaczam czas na zadanie pytania na 1 minutę.
Zamykam też listę.

Choć jeśli ktoś może jeszcze chce się dopisać, to to jest ten moment.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Patryka Wichra, jeśli jest. Nie ma.

(*Głos z sali*: Jest.)

Jest.

Panie pośle, zapraszam.

Posel Patryk Wicher:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Stoimy przed bardzo dużym wyzwaniem uregulowania rynku, który niesie ze sobą tyle samo ryzyko, co inne formy inwestycyjne, może nawet niesie nadryzyka w tym zakresie. Kryptowaluty, moi drodzy państwo, jeśli chodzi o stabilność rynku, to jest oczywiście dziedzina dla ludzi, którzy mają mocne nerwy, umieją liczyć ryzyko i są na to ryzyko gotowi. Inwestycje w tej dziedzinie oczywiście czasami są bardzo dochodowe, jeśli ktoś umie rozgrywać te ryzyka, umie nimi odpowiednio manewrować, ale czasami mogą doprowadzić do upadku i utraty całego majątku czy też całych zainwestowanych kwot i niestety każdy inwestor w tej dziedzinie musi się z tym liczyć. Jakkolwiek by była ochrona państwa polskiego, jakkolwiek by wyglądały zapisy, to nikt nie uchroni nas przed zdrowym rozsądkiem i umiejętnością wyliczania ryzyka.

Natomiast mam, panie ministrze, pytanie innej natury. Tutaj będziemy dyskutować nad formą zabezpieczeń, nad ustawą. (*Dzwonek*) Ale dlaczego tak późno? Dlaczego wam to zajęło ponad 2 lata? Dlaczego pozwoliliście, żeby tyle tysięcy Polaków było zagrożonych przez ten czas? Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Janusza Cichonia.
Szykuje się pan poseł Marek Sawicki.

Posel Janusz Cichoń:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeszcze pół roku temu można było powiedzieć, że sytuacja na rynku kryptowalut w Polsce jest poważna, ale nie dramatyczna. Rząd podjął próbę jej uregulowania, uporządkowania, przygotowując szeroko konsultowaną – ponad rok trwał ten proces – ustawę. Ale wtedy pojawiliście się wy, wtrąciliście swoje trzy grosze. Mówię o PiS-ie, o Konfederacji, także o panu prezydencie. Przy czym te trzy grosze to eufemizm, bo w tle kryją się znacznie większe, gigantyczne wręcz pieniądze, które z tego szemranego źródła płynęły do was. Pecunia non olet, chciałoby się powiedzieć. Doprowadziliście do tego, że sytuacja z poważnej, ale – jak mówiłem – nie dramatycznej stała się nie tylko dramatyczna, ale i niepoważna. Ośmiesz-

Poseł Janusz Cichoń

liście polskie państwo, a pokrzywdzonym, których część pieniędzy przytuliliście, śmiejecie się prosto w twarz. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Marka Sawickiego.

Poseł Marek Sawicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze Bogucki! Gratuluję zmiany decyzji. Po dwóch wetach zdecydował pan, że złożycie rządowy projekt pod obrady Sejmu. *(Oklaski)* Myślę, że powoli będziemy mogli nad nim wspólnie, razem procedować i dojdziemy do jakiegoś konsensusu.

Mam pytanie do panu obu ministrów, pana ministra Dropa i pana ministra Boguckiego. Co łączy te trzy elementy: aferę Getin Banku, aferę SKOK-ów, głównie SKOK-u Wołomin, i aferę krypto? Co je łączy?

(Głos z sali: Amber Gold.)

Prawo i Sprawiedliwość, które wyłączyło wszystkie trzy instytucje spod nadzoru finansowego. *(Oklaski)* Oczekuję od obu panów ministrów informacji, ile swoich pieniędzy stracili Polacy na wyłączeniu tych trzech wymienionych przeze mnie instytucji spod nadzoru finansowego. Wszyscy ciągle ekscytują się Amber Gold, ale przecież *(Dzwonek)* tak naprawdę afera Getin Banku była trzy razy większa niż Amber Gold. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Izabelę Bodnar.

Poseł Izabela Bodnar:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Debata o uregulowaniu rynku kryptowalut urosła do jakichś gigantycznych rozmiarów przez dwa kompletnie niezrozumiałe prezydenckie weta. Ale gdy spojrzymy dzisiaj na konkrety, okaże się, że różnice między projektami rządowym i prezydenckim są tak naprawdę znikome. Oba projekty mają ten sam cel – uporządkowanie rynku i wdrożenie europejskich przepisów MiCA. Można mieć wrażenie, że ekipa prezydencka, co dzisiaj sam pan minister Bogucki przyznał, praktycznie w 99%, przeprasza za kolokwializm, zerznęła rządowy projekt i wprowadziła jakieś kosmetyczne zmiany, obniżyła

kary dla bandytów. Różnice dotyczą właśnie takich szczegółów jak zakres blokowania rachunków przez KNF czy wysokość kar. To jest kosmetyka. Nawet objętość obu ustaw jest niemal identyczna, co jeszcze parę tygodni temu też pan tutaj obśmiewał. Mam pytanie: O co tutaj chodzi? To nie jest w takim razie żaden fundamentalny spór o kierunek regulacji, więc dlaczego państwo *(Dzwonek)* dwa razy zawetowaliście tę ustawę? W międzyczasie wychodzą na jaw ogromne afery, wasze powiązania z ruską mafią, z ruskimi służbami.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Izabela Bodnar:

Panie Prezydencie! Proszę to wytłumaczyć obywatelom, którzy oczekują stabilności prawa, a nie niekończącej się politycznej wojenki. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Adama Gomołę.

Poseł Adam Gomoła:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panowie Ministrze! Wysoka Izbo! Szkoda, że pan poseł Kowalski odjechał razem z peronem, a pociąg został. Chciałem mu powiedzieć, że...

(Głos z sali: Z dworcem.)

Tak, tak, razem z dworcem. Ileż można powtarzać tę bzdurę o tym, że ustawa rządowa chce zabić polski rynek kryptowalut, skoro ten rynek jest dosłownie martwy albo w śpiączce od przynajmniej 9 miesięcy? Obiektywnie mamy dzisiaj zakaz zakładania nowej działalności w obszarze rynku kryptowalut w Polsce. Tą ustawą chcemy to zmienić. Każda z tych ustaw w jakiś sposób próbuje to zmienić. Posługiwanie się takimi manipulacjami naprawdę... Ta cała dyskusja przez ostatnie miesiące obfitowała w tego typu manipulacje. Jeszcze później odniosę się do tego jako przedstawiciel wnioskodawców.

Na razie chciałbym złożyć na ręce pani marszałek wniosek o to, aby te projekty, wszystkie cztery, skierować do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju celem tego, aby oczywiście zadbać o stabilność rynku finansowego, a także o dobrobyt tych firm, które będą chciały w Polsce inwestować. *(Dzwonek)* Składam wniosek na ręce pani marszałek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę z Demokracji Bezpośredniej.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym pana zapytać jako przedstawiciela rządu, co przez ostatnie lata robiły Policja, prokuratura, służby i cały aparat państwa, skoro mimo zawiadomień, ostrzeżeń i sygnałów tysiące obywateli straciło oszczędności. Może pan minister wie również, dlaczego śledztwo w sprawie Zondacrypto zostało według medialnych publikacji umorzone za rządów Donalda Tuska, zamiast doprowadzić do pełnego wyjaśnienia ryzyka dla klientów. Dlaczego rząd Donalda Tuska ma czas na polityczne polowanie na opozycję, propagandę, spektakle, a nie potrafi skutecznie ścigać przestępców finansowych, zanim pieniądze Polaków wyparują? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego.

Poseł Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kolejny raz w tym miejscu rozmawiamy o kryptoaktywach. Polacy potrzebują dobrego, stabilnego prawa, przede wszystkim chroniącego inwestorów, ale też dającego możliwości rozwojowe firmom, które chciałyby w Polsce funkcjonować. Donald Tusk z uporem maniaka cały czas wraca ze swoim projektem, niezależnie od tego, że było już do niego wiele uwag. Mąci tę wodę prawną. Wydaje się, że właśnie w tej mętnej wodzie Donald Tusk czuje się najlepiej.

Z tego powodu pytam: Dlaczego tak późno przedkładacie państwo różne projekty, które mają szansę realizacji? Dlaczego w tym czasie, kiedy Donald Tusk zarządza w Polsce finansami, mamy afery typu Amber Gold, 850 mln, teraz 350 mln, a wy nie uruchamiacie służb w postaci prokuratury *(Dzwonek)*, Policji i innych, które moglibyście uruchomić, które mogłyby wyjaśniać sprawę od dawna? Dlaczego do tej pory tego nie zrobiliście? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Katarzynę Królak.

Poseł Katarzyna Królak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pieniądze Polek i Polaków są zagrożone. Rząd wskazuje ustawę – weto. Mówimy, dlaczego jest to tak ważne. Kolejny projekt ustawy i kolejne weto. Mleko się rozlewa. Polki i Polacy tracą pieniądze. I wtedy rozsypuje się worek z projektami. PiS mówi: zakazać. Polska 2050 chce się odróżnić od reszty, wskazuje swój projekt. A najbardziej na białą wchodzą pan prezydent z panem Boguckim.

Panie Bogucki...

(Głos z sali: Panie ministrze.)

...macie tam milion pięćset doradców, nie mogliście sobie sami napisać ustawy? Musieliście robić kopiu-j-wklej? *(Gwar na sali, dzwonek)* Mam wrażenie, że niektórym się myli film „Dzień świra” z tą akcją mojsza racja z parlamentem. Ale najgorsze jest to, że tracą Polki i Polacy. A więc może czas odsunąć to, czyja racja jest mojsza, i przyjąć rządowy projekt. Bo zrobiliście kopiu-j-wklej z tego projektu. Obniżyliście tylko zagrożenia karami. Dlaczego? *(Dzwonek)* Trzeba mieć swoich potencjalnych sponsorów i głaszać ich. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Kłopotek, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie dotyczące skuteczności działania służb i organów państwa w zakresie wykrywania nieprawidłowości oraz przestępstw związanych z rynkiem kryptowalut. W ostatnich latach obserwujemy coraz więcej przypadków oszustw inwestycyjnych, wyłudzeń czy prania pieniędzy z wykorzystaniem kryptowalut. Chciałabym więc zapytać: Czy polskie służby oraz odpowiednie instytucje posiadają wystarczające narzędzia, kompetencje i zasoby kadrowe, aby skutecznie monitorować ten rynek i reagować na zagrożenia? Czy wraz z procedowaną ustawą planowane jest także wzmocnienie współpracy pomiędzy służbami, KNF-em oraz organami ścigania, aby obywatele byli realnie chronieni przed nieuczciwymi podmiotami? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Henryka Kowalczyka.

Poseł Henryk Kowalczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do rządu w sprawie taktyki, ponieważ odnoszę wrażenie

Posel Henryk Kowalczyk

nie, że po wyborach przegranych przez Trzaskowskiego, czyli po zwycięstwie Nawrockiego, tak niespodziewanym, rząd jeszcze nadal jest w szoku i tylko wymyśla, jak dokopać prezydentowi Karolowi Nawrockiemu, zdyskredytować go. A ustawa o kryptoaktywach jest dokładnie dowodem na to. Bo jak inaczej rozumieć sytuację, kiedy po pierwszym wecie prezydenta, gdzie wskazane są niedociągnięcia i powody tego weta, rząd natychmiast daje taki sam, co do kropki, projekt ustawy – chyba tylko po to, żeby prezydent nie miał szans przyjąć tego projektu, żeby znów zawetował. Czyli tak naprawdę nie chodzi o to, żeby rozwiązać jakiegokolwiek problem Polaków, tylko chodzi o to, żeby dokopać prezydentowi. Czy to jest taktyka rządu? Rozumiem, że to chyba główny cel tych wszystkich działań. Natomiast dzisiaj słyszę cały czas o aferach (*Dzwonek*), słyszę prawie 3 lata. Może pokażcie jakąś pseudoafere, która ma jakiegokolwiek podstawy, bo samo mówienie i słuchanie tego przez 3 lata naprawdę już się znudziło. (*Oklaski*)

(*Posel Janusz Cichoń: 50 mld...*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posła Katarzynę Kierzek-Koperską.

Posel Katarzyna Kierzek-Koperska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Powiedzmy o Zondacrypto, ponieważ to afera tej firmy przyczyniła się do tego, że dzisiaj znów procedujemy nad tymi ustawami. Przestraszyliście się, bo najpierw wzięliście kasę od Zondy, a teraz Zonda zwinęła interes. Prezydent jeszcze jako kandydat na CPAC mówił, że nie podpisze takiej ustawy. A wiecie, kiedy KNF złożyło pierwsze zawiadomienie do prokuratury? W 2018 r. Dwa razy wasza prokuratura umarzała to postępowanie. Potem było zagrożenie dziennikarzom, kolejne postępowanie i umorzenie postępowania w prokuraturze. Potem zniknięcie Sylwestra Suszka. I co zrobiliście? Nic. Cały czas zamiataliście tę sprawę pod dywan. A ja pytam: Dla kogo my mamy tworzyć tę ustawę? Czy obywatel w zderzeniu z taką wielką machiną, jaką jest firma Zondacrypto, ma jakąkolwiek szansę? Nie ma. My przede wszystkim musimy chronić obywateli przed tego typu inwestycjami. Polacy mają prawo czuć się bezpiecznie. A dzisiaj (*Dzwonek*) czują się oszukani i to jest wasza odpowiedzialność. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Wiesława Różyńskiego. Nie widzę pana posła.

Pan poseł Zbigniew Kuźmiuk.

Zapraszam.

(*Głos z sali: Jest Różyński.*)

Czyli najpierw pan poseł Różyński.

Panie posle, jednak biegnie pan poseł Różyński.

Proszę o chwilkę cierpliwości.

Bardzo proszę.

Posel Wiesław Różyński:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Ustawiamy przepisy, stawiamy na nowe i naprawdę prawo nie jest jeszcze bardziej rozbudowane, ale bardziej przejrzyste. Mam pytanie: Czy projekt ustawy z druku nr 2363 przewiduje jakiegokolwiek mechanizmy rekompensaty dla klientów w przypadku niewypłacalności lub upadłości dostawcy usług w zakresie kryptoaktywów?

(*Posel Krystyna Skowrońska: A kto ma zapłacić?*)

Jak projekt ma się do doświadczeń z upadłości takich podmiotów jak Celsius albo w polskim kontekście Zondacrypto? Proszę o odpowiedź. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Skowrońska: Tak. A kto ma zapłacić? Pan zapłaci za kolegów.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam już wcześniej wywołanego pana posła Zbigniewa Kuźmiuka.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Do pana pytanie. Tak naprawdę rozporządzenie MiCA i ewentualnie ten projekt ustawy generalnie są skonstruowane tak, jakby były – i to jest oczywiste – zaadresowane do firm, że tak się wyrażę, z dobrymi intencjami. Natomiast jeżeli firma, która próbuje działać na tym rynku, ma złe intencje, to potrzebne są inne instrumenty. Dlaczego państwo nie używaliście tych innych instrumentów w sytuacji, kiedy w połowie poprzedniego roku pojawiły się podejrzenia, tak jak mówił tutaj pan premier Tusk, w stosunku do Zondacrypto? Dlaczego te instrumenty nie zostały użyte? Ja rozumiem, że pan nie zawiaduje resortem spraw wewnętrznych, ale dlaczego ta lista sankcyjna nie została w tej sprawie uruchomiona? Rząd musi to wyjaśnić.

Po drugie, panie ministrze, pan po raz trzeci prezentuje ten sam projekt ustawy. W których obszarach rząd jest gotowy pójść na kompromis (*Dzwonek*), jeżeli chodzi o przedłożenia pozostałych klubów parlamentarnych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Dominika Jaśkowca.

Poseł Dominik Jaśkowiec:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt Prawa i Sprawiedliwości wprowadzający zakaz działalności rynku kryptoaktywów podobny jest do krzyku złodzieja, aby łapać złodzieja. Oprócz finansowania fundacji Zbigniewa Ziobry Zondacrypto sponsorowała m.in. konferencję CPAC z udziałem Karola Nawrockiego. W 2020 r. dziennikarze ujawnili kryminalne pochodzenie funduszy przeznaczonych na założenie giełdy, zwanej wówczas BitBay. Jednemu z tych dziennikarzy za odstąpienie od przygotowania materiału o rynku kryptoaktywów oferował łapówkę, a następnie groził radny jednej z krakowskich dzielnic Mateusz Jaśko. Za swój czyn został on prawomocnie skazany na karę 4 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata. Mateusz Jaśko jest obecnie zaangażowany w kampanię referendalną w Krakowie, tę samą kampanię, którą wspiera Prawo i Sprawiedliwość, Konfederacja, Grzegorz Braun oraz Rodacy Kamraci.

(Głos z sali: Skandal!)

Ile jeszcze niegodziwych powiązań na linii kryptoaktywa – polska prawica ujrzy światło dzienne? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Annę Gembicką. Nie widzę.
Zapraszam pana posła Marka Sowę.

Poseł Marek Sowa:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! 11 miesięcy temu wpłynął po raz pierwszy do Sejmu rządowy projekt ustawy o rynku kryptoaktywów. Niestety szkodliwe dwa weta pana prezydenta przyczyniły się do tego, że dziesiątki tysięcy Polek i Polaków utraciły swoje oszczędności. A jeżeli chodzi o tak krytykowany przez państwa np. przepis o blokowaniu kont, to gdyby była taka możliwość, KNF mógłby uratować choćby część tych środków. Ale przez ten rok dowiedzieliśmy się znacznie więcej. Dowiedzieliśmy się, że zarówno środowisko pana prezydenta, jak i ta strona sceny politycznej były finansowane przez jednego z beneficjentów właśnie braku rozwiązań. Chodzi o statystycznie 3 tys. na głowę. Nie wiem, ile dostał Jarosław Kaczyński, który jest beneficjentem rzeczywistym Instytutu im. Lecha

Kaczyńskiego, który jest udziałowcem Telewizji Republika.

(Głos z sali: Skandal!)

Jedni mówią o 35 mln, inni mówią o kilkunastu milionach złotych plus dodatkowych wyjazdach do Monako i innego rodzaju przykładach luksusowego życia. *(Dzwonek)* Za to wszystko zapłacili Polki i Polacy właśnie z powodu szkodliwych wet pana prezydenta. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Lidię Czechak.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po dwóch wetach prezydent przedstawia rozwiązanie kompromisowe, które wdraża unijne przepisy MiCA, ale jednocześnie usuwa nadmierne obciążenia i ryzyka dla przedsiębiorców. Projekt zasługuje na poparcie, bo wzmacnia bezpieczeństwo rynku kryptoaktywów, nie ograniczając nieproporcjonalnie wolności działalności gospodarczej.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Naprawdę?)

Mam trzy pytania dotyczące tego projektu ustawy, o których tak naprawdę można powiedzieć, że stanowią tezę. Czy projekt prezydenta lepiej równoważy potrzebę nadzoru nad rynkiem kryptoaktywów z potrzebą ochrony konstytucyjnej wolności działalności gospodarczej niż wcześniejsze rozwiązania rządowe? Czy obniżenie nadmiernych kosztów nadzoru może realnie zachęcić polskie firmy z branży kryptoaktywów do prowadzenia działalności w kraju zamiast przenoszenia jej do innych państw Unii Europejskiej? Czy usunięcie lub ograniczenie kontrowersyjnych mechanizmów blokowania domen internetowych i rachunków w trybie administracyjnym zwiększa bezpieczeństwo prawne przedsiębiorców oraz ochronę własności obywateli? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Artura Łackiego. Nie widzę pana posła.
Pani poseł Wioletta Kulpa.
Zapraszam.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt rządowy dawał KNF ogromne kompetencje w zakresie ingerencji w działalność podmiotów, co wiązało się z ryzykiem dotyczącym podejmowania arbitralnych de-

Posel Wioletta Maria Kulpa

cyzji administracyjnych. Projekt prezydencki wprowadza fundamentalny bezpiecznik, realną kontrolę sądową i większą ochronę praw przedsiębiorców oraz obywateli. Spójrzmy na praktykę. Użytkownicy nie są skazani wyłącznie na polskie podmioty. Platformy takie jak Zondacrypto działają transgranicznie. Ta spółka jest zarejestrowana w Estonii. Jeśli stworzy się w Polsce przeregulowany, represyjny system, legalny biznes po prostu odpłynie za granicę, a polski inwestor nie zniknie z rynku, tylko przeniesie swoje środki poza polską jurysdykcję.

(*Posel Jarosław Urbaniak*: Złodzieje wyjadą z Polski?)

Czy państwu chodzi właśnie o to, żeby osłabić polski rynek, wypchnąć przedsiębiorców za granicę i udawać, że to sukces regulacyjny? Bezpieczeństwo inwestora – tak, nadmierna kontrola administracyjna i zabijanie innowacji – nie. Skoro nawet praktyka rynkowa pokazuje, że użytkownicy mogą korzystać z podmiotów działających w innych jurysdykcjach unijnych, np. w Estonii, to jakie realne korzyści dla bezpieczeństwa polskiego inwestora przyniesie bardziej represyjny model rządowy? Chyba że chodzi o wypchnięcie biznesu z Polski. Dlaczego rząd sprzeciwia się rozwiązaniu prezydenckiemu (*Dzwonek*), które wprowadza sądową kontrolę nad długotrwałą blokadą środków? Czy rząd uważa, że organ administracyjny powinien mieć możliwość ingerowania przez wiele miesięcy w majątek obywatela bez silniejszej, niezależnej kontroli sądowej?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Patryka Jaskulskiego.

Posel Patryk Jaskulski:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze Bogucki! Mam takie pytanie. Ile jest warte pana słowo? Pamiętam, jak po pierwszym wecie pan z tej mównicy mówił, że prezydent przyniesie projekt ustawy w ciągu 2 tygodni. Faktycznie, zgadzam się z posłem Nitrasem: pan dzisiaj musiał zjeść własny język.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Tak jest.)

Mam takie pytanie. Pan naprawdę dzisiaj wygląda trochę niemrawo. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Głos z sali*: Co to jest?)

(*Głos z sali*: Patrz na siebie.)

Pan tutaj dwa poprzednie razy był taki buńczuczny, taki głośny, taki dumny, broniąc weta prezydenta, a dziś jest pan jakiś taki malutki. Dzisiaj pan mówi o tym wszystkim jakoś tak skromnie. I jak to jest?

Ile kosztuje pana, ile jest warte pana słowo? Bo pan mówił o tym, że przygotowuje własny projekt ustawy.

I jak to jest, że projekt, który przygotował prezydent, jest w 95% dokładnie taki sam jak projekt rządowy, który pan krytykował? Czy panu nie jest wstyd wychodzić tutaj i za każdym razem prezentować inną wersję wydarzeń? Kto jest tak naprawdę pana mocodawcą? (*Dzwonek*) I jak się pan czuje w sytuacji, kiedy prezydent pokazuje projekt ustawy, który nie jest jego, który jest de facto kopią projektu rządowego? Wstydzę się za pana...

(*Głos z sali*: Nie kompromituj się.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana.

Posel Mariusz Krystian:

Wysoka Izbo! Kilka pytań. (*Gwar na sali, dzwonek*) Gdzie był Donald Tusk, kiedy służby estońskie ostrzegały przed firmą Zondacrypto? Bo nie zrobił nic w sprawie tych ostrzeżeń. Pytanie, czy mu się nie chciało, tak jak zawsze, czy haratał w gałę. Co zrobił Donald Tusk, kiedy otrzymał informacje o powiązaniu firmy Zondacrypto ze służbami rosyjskimi? Nadzoruje przecież ABW i inne służby specjalne. Czy nie zrobił nic, tak jak zawsze, bo mu się nie chciało, czy haratał w gałę? Co zrobił Waldemar Żurek, żeby sprawdzić sytuację związaną z Zondacrypto? Przecież śledztwo wszczął dopiero na początku kwietnia 2026 r. A jeszcze w międzyczasie prokurator, którego wyznaczył do tej sprawy, najpierw wyjechał sobie na wakacje, a później odsunął się od sprawy, ponieważ był konflikt interesów. Czy to zwykła nieudolność czy nieuctwo, czy jest tak jak zawsze? Bo Waldemar Żurek, jaki jest, każdy widzi.

Donald Tusk doprowadził do tego, że tysiące Polaków straciły miliony złotych. To jest afera Donalda Tuska, a wasze krzyki po prostu (*Dzwonek*) nie są głuszą prawdy. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: I wszystko na ten temat.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią posel Sylwię Bielawską.

Posel Sylwia Bielawska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Pozwolicie państwo, że zwrócę się przede wszystkim do pana wiceprezydenta Boguckiego. (*Wesołość na sali*) (*Głos z sali*: Nadprezydenta.)

Bo mam wrażenie, że tak się pan czuje w tej roli.

Przypominam, że kolejny raz rozmawiamy o bardzo ważnej ustawie. Do tej pory pan wiceprezydent Boguc-

Posel Sylwia Bielawska

ki za każdym razem stawał na tej mównicy i z wrodzoną sobie dezynwolturą ośmieszał nas, mówiąc, że ta ustawa nie jest potrzebna.

(Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Brawo!)

A dzisiaj? Dzisiaj odbija się od ściany i sam połyka swój język, mówiąc, że ta ustawa jest potrzebna.

(Głos z sali: Pani zaraz połknie.)

(Głos z sali: Niech się pani nie denerwuje.)

Ja się nie denerwuję, tylko biegłam.

Mam zatem pytanie, jedno ważne pytanie, które powinien zadać każdy poseł. Czy to, że kary, które my zaproponowaliśmy, wy chcecie obniżyć, wynika z tego, że dalej macie długi wobec firm typu Zondacrypto? *(Dzwonek)* Czy to wynika z tego, że dalej czujecie zobowiązania wobec pana Krala? Proszę o odpowiedź na te pytania. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Następnym razem proszę mi dać sygnał, to dam chwilę na oddech. *(Wesołość na sali)* Pani poseł, słyszy mnie pani? Następnym razem proszę mi dać sygnał, to ja wtedy dam odpocząć.

(Posel Sylwia Bielawska: Poprawię się.)

Zapraszam pana posła Andrzeja Kosztowniaka.

Posel Andrzej Kosztowniak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Rynek kryptowalut rzeczywiście jest rynkiem wymagającym i nie dla każdego. Z tego powinni sobie wszyscy ci, którzy do niego wchodzi, zdawać sprawę, bo w momencie, kiedy nie posiada się w tym zakresie żadnej wiedzy – myślę, że niektórzy tak się zachowali – bierze się udział w swoistego rodzaju ruletce. O tym trzeba pamiętać, po prostu trzeba pamiętać, podejmując jakąkolwiek decyzję inwestycyjną.

Szanowni Państwo! Do rzeczy. W trakcie tej debaty słyszymy od różnych posłów informacje o tym, że na temat tej konkretnej firmy, ale również rynku słyszymy od 2018 r., 2020 r., 2022 r. Okazuje się, że od 2,5 roku rząd, który rządzi, nie wziął kompletnie pod uwagę tego, co w takim razie w przestrzeni publicznej funkcjonuje. Mam pytanie wprost do pana ministra. Panie ministrze, czy minister finansów w sposób formalny zwrócił się kiedykolwiek do ministra spraw wewnętrznych i administracji o wpisanie *(Dzwonek)* na listę właśnie tej firmy, mając na uwadze całą tę wiedzę, te wszystkie informacje, które były wokół tej całej firmy? Proszę o jednoznaczną odpowiedź. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Łukasza Kmitę. Nie ma?

(Głos z sali: Jest.)

Jest.

Zapraszam.

Posel Łukasz Kmita:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Myślę, że Polacy nie mają żadnych wątpliwości, że afera Amber Gold i afera Zondacrypto to jest afera Platformy Obywatelskiej.

(Posel Marek Sowa: Getin Bank.)

A teraz słuchajcie państwo dlaczego. Ciekawostka. Czy wiecie, ile procedowanie nad tą superważną i pilną ustawą o kryptowalutach zajęło waszemu rządowi? Prawie 2 lata. Oto wydruk z RCL-u. Ministerstwo Finansów rozpoczęło pracę nad projektem ustawy w lutym 2024 r.

(Posel Marek Sowa: W czerwcu, w czerwcu.)

Kiedy zostało to skierowane do Sejmu? Półtora roku później. To pokazuje, że po pierwsze nie zareagowaliście we właściwy sposób, a w moim przekonaniu chroniliście Zondacrypto i tych przestępców. *(Gwar na sali, dzwonek)* Taka jest prawda.

(Posel Marek Sowa: Łukasz... Pani marszałek...)

Marek! Pytanie jest takie: A może ty coś wzięłeś? A może wzięli twoi koledzy? *(Dzwonek)*

(Posel Marek Sowa: A ile tobie wpłynęło...)

Bo tak wynika z dokumentów. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Głos z sali: Nie zakrzyczycie tego.)

Jesteście po prostu politycznymi oszustami. Zachęcam do zapoznania się z dokumentami. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Marek próbował cię zakrzyczeć.)

(Posel Łukasz Kmita: Tyle potrafi.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Adriana Witczaka.

Posel Adrian Witczak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie Wiceprezydencie! Trzeba tu powiedzieć jasno, że dzisiaj PiS ubiera się w ornat i na mszę ogonem dzwoni. Bo to przecież PiS głosował przeciw tej ustawie.

(Głos z sali: Donald Tusk...)

(Głos z sali: Nie idź tą drogą.)

To prezydent zawetował ustawę o rynku kryptowalut. Czyli zrobiliście dokładnie to, co potraficie najlepiej. Zatrzymaliście rozwój i zostawiliście ludzi w chaosie, w totalnym chaosie. Kiedy cały świat reguluje rynek i chroni obywateli, wy mówicie: nie. Urządzący polityczne gierki i wspieracie swoich

Poseł Adrian Witczak

kumpli. Bo jak nazwać te kontakty z Zondacrypto i to, że wasi działacze również przyjmowali pieniądze i sponsoring od tych organizacji? To nic innego jak wprost działanie na szkodę obywateli. Dzisiaj uważam (*Dzwonek*) bardzo jasno, że prezydent i pan wiceprezydent próbują odwracać kota ogonem. A tak naprawdę do tego chaosu doprowadzili. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Grzegorza Woźniaka,
Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Woźniak:

Dziękuję.
Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Panie Ministrze! Podziękowania również za ten projekt ustawy na pana ręce.

(*Poseł Jarosław Urbaniak*: Dla którego ministra?)

Tu wiele złośliwości pada, ale praca została wykonana – w porównaniu z rządem, który zwlekał wiele miesięcy. Tu kolega z Prawa i Sprawiedliwości pytał, gdzie był Donald Tusk, czy haratał w gałę. Nie, Donald Tusk wtedy nosił koszulkę z reklamą Zondacrypto, koszulkę jednego z klubów piłkarskich. (*Oklaski*) Reklamy Zondacrypto były podczas WOŚP-u, w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy, w telewizjach, m.in. w TVN-ie. To jest taka sytuacja, szanowni państwo, że przypominają się słowa syna premiera przy Amber Gold. Wiedzieliśmy z ojcem, że to była wielka lipa. Czy to można odnieść do tej sytuacji? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Tak. Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan prezydent najpierw zawetował ustawę o kryptowalutach, opowiadając Polakom bajki o nadregulacji, hamowaniu innowacji i obronie wolności rynku. A dzisiaj składa niemal ten sam projekt, dopisując kilka kosmetycznych zdań, żeby ratować twarz po politycznej kompromitacji. Właśnie tak wygląda państwo demolowane przez nieprzemyślane weta, chaos, niepewność

prawa, bałagan dla inwestorów i wstyd na arenie międzynarodowej. Najpierw polityczny teatr, potem nerwowe gaszenie pożaru, kiedy zaczynają wypływać pytania o lobbystów, sponsorów i wszystkich doradców, którzy szeptali do ucha, że regulacje są złe, dopóki nie zrobiło się gorąco. Prezydent nie jest od przygotowywania konferencji prasowych pod emocje Internetu, tylko jest od budowania stabilności prawa i bezpieczeństwa obywateli. (*Dzwonek*) Polacy mają prawo wiedzieć...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Małgorzata Pępek:

... kto naprawdę pisał wcześniejsze narracje o nadregulacji i dlaczego dziś ci sami ludzie chowają głowę w piasek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Marka Matuszewskiego.

Poseł Marek Matuszewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Pytania do rządu: Dlaczego rząd przez rok od dojścia do władzy nie przedłożył żadnego projektu dotyczącego wdrożenia unijnego rozporządzenia regulującego rynek kryptoaktywów? Dlaczego nie wszczynaliście śledztw, nie uruchomiliście służb, prokuratury? Dlaczego czekaliście tyle miesięcy? Czy ktoś miał postawione zarzuty? Dlaczego pozwoliliście, koalicjo, okradać Polaków? Dlaczego nie chroniliście Polaków przed oszustwami? Przecież macie władzę i możecie zareagować. Można mnożyć argumenty świadczące o waszej niekompetencji, amatorszczyźnie bez końca. Najgorsze jest jednak to, że z powodu waszej nieudolności cierpią obywatele. Uderzcie się w piersi i natychmiast naprawcie krzywdy ludziom. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Krystynę Skowrońską.

Poseł Krystyna Skowrońska:

A mówił przede mną reprezentant tych, którzy nakradli. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Co ci ukradłem?)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Posel Krystyna Skowrońska

Chciałabym powiedzieć (*Gwar na sali, dzwonek*) o ustawie o SKOK-ach, gwarancji banków. Zapłacono 5,5 mld zł za wasze przekrety. (*Poruszenie na sali*)
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Proszę nie krzyczeć.

Posel Krystyna Skowrońska:

GetBack – 3,5 mld zł. Do dzisiaj trwa postępowanie, łącznie 9 mld zł straty. CPAC – pan prezydent świetnie się czuł w Rzeszowie, kiedy go finansowano. (*Poruszenie na sali*) ZEN.com – były prezydent pan Duda świetnie się czuje w radzie nadzorczej. Przyszło na prezydenta Nawrockiego. Tak, przyszło. Dlatego że dzisiaj w Stanach Zjednoczonych jest projekt dotyczący jasności. Pracują nad tym, jak ma wyglądać rynek kryptoaktywów. Jasność zeszła na prezydenta Nawrockiego. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Ale o co chodzi?*)

Projekt rządu jest projektem dobrym, mówiącym o bezpieczeństwie ludzi, o nadzorze. A to jest wasza wina (*Dzwonek*), że tego rynku od 2016 r. nie uregulowaliście (*Gwar na sali, dzwonek*), kiedy możliwe było otwarcie rachunku konta i obsługi kryptoaktywów. Od 2016 r.

(*Głos z sali: To nie jest miejsce na żarty, pani poseł.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Krystyna Skowrońska:

To jest wina PiS-u. Wszyscy, którzy stracili...

(*Głos z sali: Wina Tuska.*)

(*Głos z sali: Tuska wina absolutna.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł, dziękuję.

Posel Krystyna Skowrońska:

SKOK-i, GetBack, jasność pana prezydenta, olśnienie wreszcie. I czekamy na dobrą ustawę. To tu będziemy decydować o bezpieczeństwie obywateli. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

(*Głos z sali: Broń Boże.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Krzysztofa Haburę. (*Gwar na sali*)

Panowie posłowie z Prawa i Sprawiedliwości, proszę o mniej emocji.

(*Głos z sali: Oni się denerwują, bo ta lista była trochę dłuższa.*)

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Habura:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W latach 2019–2025 polska prokuratura prowadziła ponad 16 tys. postępowań dotyczących kryptowalut. Łączna liczba osób pokrzywdzonych w Polsce wynosi prawie 60 tys., a wartość strat szacuje się na 2,3 mld zł. Dlatego poprzez ten rządowy projekt z jednej strony zwiększamy bezpieczeństwo obywateli i ograniczamy ryzyko oszustw, piramid finansowych oraz nieuczciwych praktyk, a z drugiej strony zwracamy uwagę na to, aby nie doprowadzić do przeregulowania rynku i ucieczki innowacyjnych firm z Polski, ponieważ nadmierne obciążenie administracyjne może spowodować to, że polskie start-upy będą rozwijały działalność poza granicami naszego kraju. Czy jednak mimo to projekt nie doprowadzi do ucieczki polskich firm kryptowalutowych do innych państw Unii Europejskiej, o łagodniejszym nadzorze? Jak przewidziano gwarancje mające zapobiec nadmiernej uznaniowości (*Dzwonek*) decyzji KNF wobec podmiotów rynku kryptowalut? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Małgorzatę Niemczyk.

Posel Małgorzata Niemczyk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zacznę od cytatu: Dynamiczny rozwój rynku kryptoaktywów stworzył istotne zagrożenie dla bezpieczeństwa konsumentów i stabilności rynku finansowego. To nie jest cytat z wypowiedzi premiera Donalda Tuska, który wielokrotnie z tej mównicy nie tylko przestrzegał przed ryzykiem związanym z wolną amerykanką na rynku krypto, to jest fragment uzasadnienia nowego projektu złożonego przez posłów PiS, tych samych posłów, którzy czterokrotnie głosowali przeciwko ustawie o kryptoaktywach, bo ich zdaniem wprowadzała rozwiązania nadmierne i nieproporcjonalne. Tych samych posłów, którzy brali pieniądze – Wipler 70 tys. euro, Ziobro prawie pół miliona – tych samych, którzy uczestniczyli w imprezach i wydarzeniach. Tych samych polityków, którzy chętnie przybijali piątki z olimpijczykami, ale nie

Poseł Małgorzata Niemczyk

zagwarantowali im wypłat w tokenach. I tych samych, którzy przez 8 lat PiS-owskich rządów nie robili nic. A, przepraszam, rozkładaliście parasol ochronny nad krypto. (*Dzwonek*) Jednak rozkładając ten parasol ochronny, umożliwiliście oszukanie ponad 30 tys. ludzi na kwotę ponad 350 mln. I to zawsze będzie wasza odpowiedzialność, wasza i prezydenta Nawrockiego.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Małgorzata Niemczyk:

A teraz, kiedy giełda padła, ludzie są wycyckani, oszukani, kaska została wykorzystana, a źródelko wyszło, nagle parasol jest niepotrzebny.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Małgorzata Niemczyk:

Teraz nagle robicie zwrot. I co? Składacie projekt, żeby w Polsce w ogóle nie było kryptoaktywów. Wasza bezczelność jest po prostu niepojęta. (*Oklaski, poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

(*Poseł Władysław Dajczak: Już dosyć tej bezczelności.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Pawła Bliźniuka. (*Poruszenie na sali*)

Jest już pan zapowiedziany.

Poseł Paweł Bliźniuk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość chciało parę miesięcy temu zrobić z Polski taki kryptowalutowy Dzikie Zachód. Teraz chcecie wprowadzić kryptowalutową prohibicję. Zmieniliście zdanie o 180 stopni. W międzyczasie był pełen chaos, dwa weta prezydenta i wasze głosowania w Sejmie. Były też informacje o przelewach od podmiotów związanych z Zondacrypto na konta organizacji powiązanych z politykami prawicy. W tym czasie Polki i Polacy tracili oszczędności życia.

Dzisiaj mamy prawo wiedzieć. Musimy odpowiedzieć i poznać odpowiedź na pytanie: Ile Polki i Polacy stracili pieniędzy przez to, że PiS, Konfederacja,

a później prezydent Karol Nawrocki blokowali wprowadzenie dobrych przepisów chroniących Polki i Polaków, obywateli przed tymi, którzy na rynku (*Dzwonek*) kryptowalut chcą grać nieczysto? To pytanie kieruję do pana ministra i liczę na rzetelną odpowiedź. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Mariusza Popielarza, ale nie widzę. Widzę. Jest pan poseł.

Zapraszam.

Poseł Mariusz Popielarz:

Pani Marszałek! Panowie Ministrze! Wysoka Izbo! Po raz trzeci procedujemy nad ustawą o rynku kryptoaktywów. Po raz trzeci dlatego, że prezydent już dwukrotnie zawetował ustawę potrzebną, oczekiwaną i chroniącą polskich obywateli.

To są przepisy, które mają wprowadzić nadzór nad rynkiem wartym miliardy złotych, zwiększyć bezpieczeństwo inwestorów i ograniczyć oszustwa. Tymczasem prezydent zamiast stać po stronie obywateli, dwa razy zablokował ustawę. Trudno zrozumieć, w czyim interesie to robił. Na pewno nie w interesie Polaków, którzy oczekują bezpieczeństwa i przejrzystych zasad. Blokowanie tych przepisów było działaniem szkodliwym, nieodpowiedzialnym i uderzającym w bezpieczeństwo rynku finansowego w Polsce. Liczę na to, że tym razem odpowiedzialność wygra z polityczną obstrukcją. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tutaj tak często mówicie o tym, że Zondacrypto była powiązana z Rosjanami. Mam w takim razie pytanie, dlaczego nie została ona wpisana na listę sankcyjną. Czy minister Kierwiński odpowie za niedopełnienie obowiązków w tym zakresie? Przecież mógł to zrobić, miał narzędzia. Czy prześwieciliście finansowanie Campusu Polska, inicjatywy Trzaskowskiego, który w kampanii deklarował, że żadnych regulacji na rynku kryptowalut nie popiera? Mówił o tym. Trzaskowski też by zawetował waszą ustawę, chyba że kłamał w kampanii. Kto by pomyślał? Mam nadzieję, że o to go nie oskarżacie.

(*Poseł Jarosław Urbaniak: Moja mama by też zawetowała, bo by nie rozumiała.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Weronikę Smarduch.

Poseł Weronika Smarduch:

Dzień dobry.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo mnie cieszy, że w końcu zbliżamy się do kompromisu, że w końcu nawet prezydent Karol Nawrocki zrozumiał, dlaczego tak ważne jest, aby uregulować rynek kryptowalut. Dlaczego jednak musiało się to odbyć kosztem prawdopodobnie 30 tys. poszkodowanych? Dlaczego musiało się to odbyć kosztem pokrzywdzonych, którzy bardzo często stracili oszczędności życia?

Mam konkretne pytania do pana ministra o narzędzia, które daje ta ustawa. Co mogłoby ochronić właśnie tych poszkodowanych obywateli Polski? Drugie pytanie kieruję do prezydenta Karola Nawrockiego. Kiedy prezydent przeprosi tych 30 tys. poszkodowanych? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Ostatnie pytanie należy do pana posła Artura Łackiego.

Poseł Artur Jarosław Łacki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przepraszam, że się spóźniłem, ale byłem na posiedzeniu komisji samorządu, na którym procedujemy nad ustawą o związku metropolitarnym pomorskim, która ma przynieść 61 gminom z Pomorza ponad 500 mln zł dodatkowych pieniędzy. Jak wieść gmina niesie, pan prezydent, a właściwie pan Bogucki, ma zamiar tę ustawę zawetować.

Chcę więc zapytać, panie ministrze, kiedy wreszcie przestaniecie sypać w tryby dobrze prosperującego rządu. Kiedy przestaniecie wpychać kij w szprychy? To, co robicie, to jest po prostu jedna wielka tragedia. *(Poruszenie na sali)* Ci panowie, pan Kuźmiuk z kolegą, mają razem ze 106 lat, są starsi od węgla brunatnego. Gdybym do nich doszedł, to byłbym z nimi starszy od węgla kamiennego. Nie mają zielonego pojęcia o kryptowalutach. Nie mają o tym zielonego pojęcia tak samo jak ja. Jedyni, którzy mają pojęcie, to tutaj np. pan Wipler. On nie tylko ma pojęcie o kryptowalutach, ale nawet zna pana Krala osobiście. *(Oklaski)* A więc ich trzeba byłoby słuchać.

Mam jedno pytanie, panie ministrze. Czy pan zawetuje tę ustawę, czy jej nie zawetuje?

(Poseł Władysław Dajczak: Panie pośle, panu KPO wystarczy.)

Proszę wreszcie powiedzieć Polakom *(Dzwonek)*, czy chcecie ich chronić, czy nie.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

To było ostatnie pytanie skierowane do wnioskodawców.

Teraz będziemy odpowiadać.

Zapraszam przedstawiciela wnioskodawców pana posła Adama Gomołę, druk nr 2363.

Bardzo proszę.

Poseł Adam Gomoła:

Dziękuję bardzo po raz kolejny.

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Poświęćmy trochę czasu tej nazwie, która pada z mównicy podczas tej dyskusji najczęściej, czyli Zondacrypto. Zondacrypto to jest jaskrawy przykład budowania potęgi finansowej pod politycznym parasolem. Firma zaczynała swoją działalność jako BitBay, jednak po serii zastrzeżeń ze strony KNF zdecydowała się na rebranding. Najpierw to była Zonda, a finalnie – Zondacrypto. Mówienie, że jest jakaś wina polskiego państwa w tym, że ostrzegało przed tego typu nadużyciami, a potem było bezbronne wobec braku regulacji przez długi czas... Ten ciężar odpowiedzialności chyba faktycznie spoczywa na rządzie, ale na ówczesnym rządzie, czyli rządzie Mateusza Morawieckiego.

Idąc dalej, powiem, że Sylwester Suszek, dotychczasowy lider giełdy, zniknął w niewyjaśnionych okolicznościach w 2022 r. Najpewniej nie żyje. Choć oficjalnie stery przejął Przemysław Kral, za faktycznego architekta całego przedsięwzięcia uznaje się, i to jest tajemnica poliszynele, Mariana W. ps. Maniek. Mimo ciężących na nim zarzutów o wyłudzenie 1,5 mld zł z podatku VAT Marian W. od lat przebywa na bezpiecznej emigracji. Chroni go list żelazny, którego prokuratura pod władzą Zbigniewa Ziobry z niejasnych przyczyn, chociaż może już coraz jaśniejszych, nie zdołała lub nie chciała unieważnić.

Wątki tej międzynarodowej afery prowadzą bezpośrednio także do Krakowa. W latach 2019–2020 dziennikarz śledczy TVN Michał Fuja badał relacje BitBay ze światem przestępczym. Wówczas do akcji wkroczył jego dawny znajomy z uczelni, Mateusz Jaśko, obecnie radny dzielnicy Krowodrza. Jaśko, podając się za wysłannika śląskich środowisk kryptowalutowych, próbował zmusić dziennikarza do porzucenia tematu. Początkowo propozycja finansowa szybko ewoluowała w stronę łapówki opiewającej na okrągły milion złotych. Próba przekupstwa szła w parze z zastraszeniem. Jaśko sugerował, że fizyczna eliminacja, połamanie byłoby tańszym rozwiązaniem, a jako dowód inwigilacji pokazywał zdjęcia z ukrycia. Dziennikarz wraz z rodziną trafił pod policyjną ochronę, a sprawa zakończyła się w kwietniu 2025 r. prawomocnym wyrokiem – 4 miesiące więzienia w zawieszeniu oraz grzywna. Tak państwo polskie karze za tego typu rzeczy. Wymiar kary za tak poważne przestępstwo budził uzasadnione oburzenie i skojarzenia z państwem z kartonu.

Posel Adam Gomola

Pozostaje pytanie, skąd lokalny aktywista, który dzisiaj zresztą aktywnie działa w kampanii referendalnej w Krakowie, miałby wziąć milion złotych. Sam skazany wskazywał na fundusze od kręgów polityczno-biznesowych. Szansa na ujawnienie realnych modawców przypadła, gdy śledczy w ostatnim momencie przerwali zaplanowaną prowokację, oczywiście śledczy jeszcze pod kuratelą pana Zbigniewa Ziobry. W tym samym czasie prokuratura sterowana przez nominatów Ziobry wykazywała się uderzającą biernością, ignorując ostrzeżenia KNF-u. Paradoksalnie Zbigniew Ziobro próbuje dziś obarczyć winą drugą stronę sceny politycznej, mimo że jeszcze niedawno sam występował publicznie w odzieży z logo Zondacrypto. Warto jednak zauważyć, że wspomniana koszulka to tylko...

(Poseł Przemysław Wipler: Donald Tusk.)

Przepraszam, to nie Zbigniew Ziobro, tylko... Powołuje się na to, że pokazywał jedną z koszulek klubów piłkarskich Ekstraklasy.

Tymczasem Mateusz Jaśko, mimo wyroku, stał się twarzą krakowskiego referendum przeciwko prezydentowi miasta. Choć formalnie nie figuruje w strukturach, to właśnie on stoi za niezwykle drogą kampanią billboardową, która atakuje magistrat za rzekomy nepotyzm.

Więc Zonda nie działa. Krala nie ma, Suszka prawdopodobnie nie ma już nawet na tym świecie, a jednak Zondacrypto dalej rzeźbi w polskiej polityce i będzie jeszcze rzeźbiła długo, dopóki, po pierwsze, nie uporamy się wreszcie z tą podstawową rzeczą, jaką jest ustawa o rynku kryptoaktywów, a po drugie, nie wyjdziemy wreszcie także z jakimiś programami, ustawami rozwojowymi, bo na razie mówimy tylko o technikaliach.

Pytacie tu państwo, dlaczego Zonda nie została wpisana na listę sankcyjną. No na litość, naprawdę, już głupszego argumentu nie jestem w stanie sobie wyobrazić. Gdzie lista sankcyjna, gdzie własność spółki, a gdzie jakieś nielegalne finansowania? To jest temat dla prokuratury, a nie kwestia listy sankcyjnej.

(Poseł Przemysław Wipler: No nie, właśnie nie.)

Tu padła też teza, że Polska 2050 chce się odróżnić, składając swój projekt.

Otóż nie. Polska 2050 złożyła projekt w momencie, w którym nie było w tym Sejmie żadnej ustawy. Byliśmy po pierwszym wecie prezydenta. Nikt jeszcze nie wiedział, co dalej będzie wobec tego chaosu, którego się tutaj nikt nie spodziewał. Bo kto się mógł spodziewać tego, że wywołamy taką awanturę o de facto nic?

Chcę jeszcze poświęcić parę minut fact-checkingowi wobec tej dyskusji o rynku kryptoaktywów. Oczywiście zaczęto szukać post factum, po podjęciu decyzji politycznej o tym, że trzeba zawetować tę ustawę, zablokować ją z jakiegoś powodu – wszyscy się domyślamy jakiego – wymyślać różnego rodzaju wymówki, dlaczego ta ustawa jest zła. Więc mamy szereg takich argumentów i przekłamań, które pojawiają się w przestrzeni publicznej.

Po pierwsze, opłaty nadzorcze są tak wysokie, że przerosną dochody firm. To m.in. zresztą pan poseł Mentzen mówił o tym w swoim filmie na YouTube. Panie pośle, ta opłata jest skonstruowana... zależy od dochodów, więc nie może ich przekroczyć. Jeżeli pan, doradca podatkowy, doktor nauk ekonomicznych, myli przychód z dochodem, to mamy ewidentnie jakiś problem.

(Poseł Sławomir Mentzen: Niemądry człowieku...)

I jeżeliby pan być może w tym czasie, zamiast nagrywać filmy na YouTube, był w komisji, tam, gdzie, rozumiem, zlecili to panu panu wyborcy, żeby jednak uczestniczyć w pracach Sejmu, to może by pan tej pomyłki nie popełnił.

(Poseł Witold Tumanowicz: Sam zrobiłeś pomyłkę.)

Natomiast proszę być uczciwym wobec tej ustawy i wobec ludzi, którzy aktywnie pracują nad jej przepisami.

Kolejna rzecz. Ustawa chce zakazać rynku kryptowalut. To jest oczywiście cały czas powtarzane kłamstwo ze strony opozycji, i to powtarzane w momencie, w którym od 9 miesięcy mamy przez terminy unijne, które już tam minęły, obiektywny zakaz zakładania nowej działalności w Polsce. Za 3 miesiące będziemy mieć w ogóle zakaz jakiegokolwiek działalności, nawet za 2 miesiące, lipiec tak naprawdę jest już za 1,5 miesiąca.

Ustawa jest za długa. Myślę, że ten argument to już się całkiem zdezaktualizował po tym, co pokazał nam pan prezydent Nawrocki razem ze swoim projektem, który okazuje się, że jest dzisiaj najdłuższy.

(Poseł Witold Tumanowicz: Ale ustawę rządową będzie robił pan minister, naprawdę.)

I jeszcze raz chcę to wyraźnie powtórzyć. Ustawa jest tym miejscem, w którym tworzy się prawo. Tak, tworzy się to prawo w ustawach, żeby potem nie tworzyć go w rozporządzeniach, na które już tutaj nie mamy wpływu, a tym bardziej, żeby potem tego prawa nie tworzył sobie KNF, tak jak zaproponowaliście państwo w swojej ustawie, Konfederacji – MiCA plus nieskończoność, bo to jest nieskończoność dowolnych interpretacji, jakie KNF sobie może stworzyć w waszych zapisach. To jest chyba podstawa prawa administracyjnego. Jest paru prawników u państwa, więc powinniście to wiedzieć. Co nie jest zakazane, jest dozwolone. W związku z tym, jeżeli się nie tworzy KNF-owi jasnych ram działania, to on sobie może je interpretować w dowolny sposób i będzie to robił, gdyby ta ustawa weszła w życie. Na szczęście nie wejdzie.

W ustawie jest nadregulacja. Cały czas pytam, jaka nadregulacja, gdzie ta nadregulacja. W tych projektach czy tym śp. PiS-owskim wycofanym już, jeszcze autorstwa posła Kowalskiego, czy tym prezydenckim? Chyba za wiele z tej nadregulacji mitycznej nie udało się usunąć.

Jest oczywiście kwestia przepisów o kantorach internetowych. Tutaj już sprawę wyjaśniliśmy. Mówił też o tym minister Drop. Jest też odpowiednia poprawka w ustawie Polski 2050, żeby już nikt nie mówił o tej mitycznej nadregulacji. Naprawdę ustawa reguluje tylko te kwestie, które muszą być uregulowane.

Posel Adam Gomola

I kłamstwo naczelnie powtarzane jak mantra po tym, jak wybuchła afera Zondacrypto, że wejście w życie ustawy nic by nie zmieniło. Pan prezydent Nawrocki w wywiadzie dla Kanału Zero to zdanie, tę frazę powtórzył w ciągu 8 minut bodajże czteroczy pięciokrotnie, jakby sugerował się, idąc tym swoim historycznym sznytem, maksymą, że tysiąc razy powtarzane kłamstwo staje się prawdą. Otóż nie staje się. A dlaczego to jest kłamstwo? To wynika z paru rzeczy. Po pierwsze, jak się dowiedzieliśmy o aferze Zondacrypto? Czy to służby wyniosły na światło dzienne, że praktycznie jest brak płynnych rezerw bitcoina na hot wallecie Zondacrypto? Nie, zrobiło to dwóch pracowników jednej z bardziej szanowanych firm, firmy działającej na rynku międzynarodowym, którą stworzyli Polacy, która zajmuje się dochodzeniem, odzyskiwaniem utraconych kryptoaktywów. Po prostu umieją czytać blockchain i zobaczyli, że tych rezerw na tym hot wallecie, na którym Zondacrypto operowała, po prostu nie ma. Od tego zaczęła się cała lawina kolejnych zdarzeń. Jeżeli dwie osoby hobbystycznie, po godzinach, wiedząc, czym jest blockchain, znając jego uwarunkowania, potrafiły takie rzeczy stwierdzić, potrafiły do takich rzeczy dojść, to gdybyśmy mieli tę wykształconą kadrę urzędników w KNF-ie, która umie to robić, to czy nie dowiedzieliśmy się o tej aferze wcześniej? Naprawdę ustawa to jest tylko papier. Dopóki nie będziemy mieli kadry służby cywilnej, która zajmuje się tym, wykształconej i kompetentnej, z doświadczeniem, to będziemy bezbronni. I ten papier, który tutaj mamy i produkujemy w tym Sejmie, w niczym nam nie pomoże.

I po trzecie, chodzi też o to, co ludzie z branży wiedzą o Zondacrypto i panu Kralu, że ten cały szwindel był zaplanowany nie do marca, do lutego 2026 r. Pan Kral dysponował opiniami prawnymi, które mówiły mu, że po 1 lipca 2026 r. Polska znajdzie się w próżni prawnej, że nie będzie można, owszem, prowadzić działalności gospodarczej w zakresie rynku kryptoaktywów bez licencji MiCA, ale nie będzie też paragrafu, który będzie pozwalał to ścigać. On żył sobie w świętym przeświadczeniu, że przy bierności państwa, przy tej wojnie domowej o rynek kryptowalut, którą zresztą sam sownie finansował, będzie bezkarny, że będzie jeszcze naganiał tej klienteli, te kilkadziesiąt tysięcy osób, tych ofiar będzie jeszcze więcej, że będą jeszcze kolejne setki milionów, może miliardów złotych strat. Taki był plan. Mówimy dzisiaj, że ta ustawa niczego by nie zmieniła. Otóż zmieniłaby, i to bardzo dużo. Nie ma różnicy, czy są to podmioty VASP-owskie, CASP-owskie. Mówimy o nadzorze nad rynkiem kryptowalut, który jest tak skonstruowany. Blockchain nie jest dzielony na podmioty na starych licencjach, na starym rejestrze i nowych licencjach. Jest po prostu rynkiem, nad którym urzędnicy w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej by czuwali. Długo można by mówić jeszcze o tych przekłamaniach. Na pewno będziemy się do tego odnosić

w komisji. Niemniej cieszę się bardzo, że wreszcie mogliśmy zaprezentować tutaj, na sali plenarnej, w pierwszym czytaniu projekt Polski 2050. Jeszcze raz chcę podkreślić, że jesteśmy otwarci na rozmowę z każdym, z każdą stroną w zakresie tego, żeby wreszcie ten rynek uregulować, żeby wreszcie znaleźć jakiś kompromis. Powiedziałem to wcześniej i powiem to jeszcze raz. Dzisiaj którakolwiek z tych czterech ustaw byłaby lepsza niż ten pat prawny, w którym tkwimy od ponad roku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszamy przedstawiciela wnioskodawców pana posła Sławomira Mentzena, druk nr 2530.

Posel Sławomir Mentzen:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Muszę powiedzieć, że z rosnącym rozbawieniem słuchałem tej kilkugodzinnej debaty, ponieważ przez kilka godzin słuchałem posłów PiS-u oraz posłów Platformy, którzy nawzajem próbowali zrzucić na siebie winę za aferę z oszustami z giełdy Zonda, którzy próbowali przekonać opinię publiczną, że ci drudzy są winni tego, że Zonda ukradła ludziom pieniądze. Obserwowałem tę debatę, słuchałem pytań. Muszę powiedzieć, że najbardziej spodobała mi się wypowiedź posła Łackiego, który wprost powiedział, że posłowie PiS-u nie mają pojęcia o kryptowalutach, że on nie ma pojęcia o kryptowalutach. Tego nie powiedział, ale można się domyślić, że posłowie Platformy również nie mają pojęcia o kryptowalutach.

(Posel Władysław Dajczak: Geniusz.)

Problem jest taki, że nie wiecie, o czym mówicie, natomiast ludzie, którzy was słuchają, wiedzą. Jedynie osoby, które są zainteresowane tą debatą, które ją śledzą, to są osoby z branży kryptowalut, to są inwestorzy, ludzie inwestujący w kryptowaluty, którzy w przeciwieństwie do was doskonale wiedzą, o czym tu mówicie. Wynotowałem sobie kilka rzeczy, do których chciałbym się odnieść, bo niektóre wypowiedzi mają charakter co najmniej groteskowy. Najpierw pan minister Drop, który próbował nas przekonać, że tak powinno być, jeżeli chodzi o to, że jesteśmy już grubo po terminie, kiedy powinniśmy przyjąć tę ustawę, bo oni zaczęli pracę już na początku stycznia 2024 r., w związku z czym już we wrześniu 2025 r. ustawa mogła trafić do Sejmu. Rok i prawie 9 miesięcy na jedną ustawę, a pan minister jeszcze się chwali, że dobrze poszło i że to musiało iść w takim tempie. Ja tego nie rozumiem. Jak można rok, prawie 2 lata pracować nad ustawą i jeszcze potem mówić, że to musiało tak wyglądać, że inaczej się nie da? Problem jest właśnie taki w tym naszym Ministerstwie Finansów, że u was się niczego nie da zrobić. Nie da się

Posel Sławomir Mentzen

zrobić, żeby były dwie stawki ryczałtu, musi być dwie stawki ryczałtu. Nie da się zrobić prostszej ustawy o VAT, jaką mają w innych krajach, musi być najbardziej skomplikowana ustawa o VAT w całej Europie. U was się w tym gmachu nic nie da zrobić. Ustawy szybciej niż w 2 lata też się nie da napisać. Mówi pan też, że ustawa musi być taka długa, bo wynika to z przepisów. Otóż nie musi. W iluś krajach, w większości krajów unijnych mamy ustawy po kilka, kilkanaście stron. Nasza ma 14 stron, czyli nie musi być taka długa. Wystarczy chcieć, żeby była krótsza.

(Posel Bożena Lisowska: W innych ustawach mają to uregulowane.)

Jeszcze mówił pan głupoty, że branża nie chciała się uregulować. Oczywiście, że chciała. I nie dlatego, że chciała na poziomie unijnym, ale w Polsce branża kryptowalut chciała się uregulować za rządu PiS-u. Ja o tym wiem, bo znam tych ludzi, rozmawiałem z nimi. To, że pan o tym nie wie, nie znaczy, że to nie miało miejsca.

Bardzo rozbawił mnie poseł Sowa, który jest przekonany, że ustawa rządowa pozwalała blokować komuś środki na blockchainie, no i gdyby weszła, to wtedy nasz KNF albo prokuratura mogłyby zablokować środki Zondy na blockchainie i dzięki temu nie byłoby problemu. Poseł Sowa nie wie, co to jest blockchain. Poseł Sowa nie ma pojęcia, że właśnie o to chodzi w kryptowalutach, że one są zdecentralizowane. To są takie rachunki bankowe bez banków. Każdy sam ma dostęp do swojego portfela kryptowalutowego i żadna władza nie ma do tego dostępu, nie może takich środków zablokować. O to w tym właśnie chodzi. Żeby to było zdecentralizowane, żeby nie można było położyć łapy na czyichś kryptowalutach. Poseł Sowa wie, że dzwoni, ale nie wie, w którym kościele. Chodziło mu o to, że środki na giełdzie mogłyby być zablokowane, ale na giełdzie mającej licencję. Ponieważ Zonda nie ma licencji i tak by to nic nie dało, bo nie można zmusić spółki niemającej licencji do zablokowania środków tak jak spółek, które mają licencję.

Posel Kuźmiuk też mnie zdziwił, że domaga się tego, żeby jak najszybciej procedować ustawę klubu PiS-u o tym, żeby zakazać w Polsce działalności kryptowalutowej.

Pan jest sprawozdawcą tej ustawy. Cały czas nie rozumiem, jak pan to sobie w głowie łączy, że najpierw pan słusznie atakuje rząd Tuska za to, że chce przeregulować i wyrzucić wszystkie firmy z Polski, po czym pan jest sprawozdawcą ustawy, która też ma wyrzucić wszystkie firmy z Polski. Jak pan to sobie w głowie mieści, jak to pan sobie tłumaczy, nie mam zielonego pojęcia.

(Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Tego nie mówiłem, panie pośle.)

Ale słuchałem pana wystąpienia.

Posel Ćwik twierdzi, że to dobrze, że ustawa jest skomplikowana, ponieważ dzięki temu kryptowaluty wchodzi do świata finansów, a wszystkie ustawy w świecie finansów są skomplikowane. No właśnie

po to powstały kryptowaluty, że one nie chcą być w świecie finansów, że widzimy ten dziadowski, średniowieczny system bankowy i chcemy czegoś nowego, czegoś nowoczesnego. My nie chcemy być częścią świata finansów. To jest średniowieczna, przeregulowana branża. Jak to jest możliwe, że w roku 2027 przelew idzie 1 dzień, a zagraniczny tydzień? No właśnie to wynika z tego, jak przeregulowaliście tę branżę, że wysłała się przelew za granicę, a to idzie kilka dni.

(Posel Krystyna Skowrońska: 15 minut.)

(Głos z sali: Teraz jest 2026 r., nie 2027 r., panie pośle.)

Dorożką już szybciej bym to złoto dostarczył do innego kraju niż w tym momencie przelewem bankowym. I to jest właśnie wina przestarzałego, dziadowskiego systemu bankowego, na który kryptowaluty są odpowiedzią, bo my nie chcemy tego dziadostwa, które stworzyliście przez ostatnie dekady w naszym systemie finansowym, nie chcemy być regulowani przez te setki stron. Właśnie chcemy wolności. O to chodzi w kryptowalutach.

Bardzo zabawny był poseł Wieczorek, który jako argument przeciwko nieprzesadnemu uregulowaniu rynku kryptowalut podał to, że kurs bitcoina się zmienia. I był oburzony, że najpierw bitcoin kosztował 3 tys., potem 16, a potem znowu 5. Wiadomo. Gdyby przyjąć ustawę, to kurs bitcoina by się uspokoił. Już nie byłby taki niegrzeczny i nie byłoby takich wariactw cenowych, bo ustawą byśmy przypilnowali, żeby bitcoin za bardzo nie miał zbyt wielkich wahań cen.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Posel Gomoła, też aparat, twierdzi, że nie ma potrzeby kontroli sądowej nad blokowaniem stron, bo po to KNF jest wyspecjalizowaną instytucją, właśnie żeby się tym zajmował, żeby nie zajmować głowy sądowi. To po co w ogóle nam sądownictwo? Prokuratura też jest wyspecjalizowaną instytucją. Niech prokuratura od razu wydaje wyroki bez kontroli sądowej. Po co nam ten sąd, skoro prokuratura jest właściwą jednostką, wyspecjalizowaną do tego, żeby gonić przestępców?

Panie posłanki Bodnar oraz Królak są z kolei zdziwione, że ustawa pana prezydenta jest niemal identyczna z ustawą rządową. To jest prawda. Jest budowana na podstawie ustawy rządowej, wiele się od niej nie różni. Ale zadaję pytanie: To dlaczego nie chcecie jej poprzeć? To znaczy, że jeżeli te ustawy niewiele się różnią, cytując panie posłanki, różnice są kosmetyczne, to może by strona koalicyjna, większościowa, zrobiła ten jeden mały krok, bo te ustawy są naprawdę bardzo do siebie zbliżone.

(Posel Bożena Lisowska: To może pan prezydent zrobi ten krok?)

One są do siebie tak zbliżone, że nie poprę ustawy pana prezydenta, bo jest bardzo podobna do waszej ustawy. W takim razie dlaczego wy jej nie chcecie poprzeć? Nie rozumiem. To znaczy rozumiem. Nie chcecie jej poprzeć, bo chcecie tylko bić pianę, chcecie robić awanturę polityczną, a nie chcecie, żeby to prawo wyglądało dobrze.

(Posel Bożena Lisowska: To nie my blokujemy, tylko prezydent.)

Posel Sławomir Mentzen

Ustawa pana prezydenta jest bardzo restrykcyjna, bardzo przeregulowuje tę branżę. Powinna wam się podobać, powinniście ją poprzeć. Nie popieracie i nie wiadomo czemu. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Nie podoba wam się tak naprawdę tylko autor tej ustawy, a nie treść.

(Głos z sali: Ale Wipler się cieszy.)

(Poseł Bożena Lisowska: Bo to jest plagiat, nie popieramy plagiatu.)

Pani poseł Skowrońska atakowała PiS za to, że od 2016 r. nie uregulował branży krypto. To jest oczywiście prawda. PiS zrobił tyle dobrego, że chociaż zrobił w miarę dobre przepisy podatkowe, bo do 2018 r. prawo w Polsce było takie, że po każdej transakcji na blockchainie trzeba było wysłać deklarację PCC do Ministerstwa Finansów. Pamiętam, sam byłem na proteście branży w 2018 r. właśnie na Świętokrzyskiej pod Ministerstwem Finansów. Przyjeżdżaliśmy z taczkami pełnymi makulatury. To miało symbolizować, że każda transakcja to osobna deklaracja PCC, bo nie można było wtedy na jednej deklaracji kilku transakcji, i że to trochę przesadna biurokracja. Rzeczywiście wtedy Ministerstwo Finansów zrobiło krok do przodu, przepisy od tamtej pory pod tym względem mamy lepsze. Natomiast rzeczywiście rząd PiS-u nie był zainteresowany uregulowaniem tego rynku, nie był zainteresowany bezpieczeństwem klientów. Tylko że wasz rząd również nie był, bo to wy rządziście do 2015 r., kiedy w Polsce już od wielu lat działały giełdy kryptowalut i nie byliście zainteresowani uregulowaniem tej branży. Więc jeżeli pani poseł bije w Prawo i Sprawiedliwość, to wypadłoby się też bić we własne piersi, bo to jest również wasza wina, że do 2015 r. tego nie uregulowaliście.

(Głos z sali: Kazimierz Wielki też nie uregulował sprawy.)

Jestem zdziwiony i nie rozumiem sposobu myślenia pań Habury oraz Popielarz, które są przekonane, że ta ustawa zwiększa bezpieczeństwo polskich klientów giełd kryptowalut. Panie nie rozumieją, o czym my tu tak naprawdę rozmawiamy. Zresztą nie one jedne.

(Poseł Krystyna Skowrońska: To byli panowie.)

Ta ustawa dałaby bezpieczeństwo polskim klientom branży kryptowalut, gdyby istniały polskie giełdy kryptowalut. Ale one nie istnieją, one wszystkie się przeniosły za granicę. Zonda jest spółką w Estonii, a polska ustawa nie obowiązuje estońskich spółek. Na podstawie rozporządzenia MiCA w Polsce mogą działać firmy zagraniczne, ale obecnie nie mogą działać firmy polskie, w związku z czym nie chronimy polskich klientów. Czy ta ustawa byłaby przyjęta, czy nie byłaby przyjęta, nie miało to żadnego wpływu na działalność Zondy, bo Zonda działała w Estonii. Więc ta ustawa nie zwiększa niczyjego bezpieczeństwa ani o krok. Nic się nie zmienia. Nawet gdyby została przyjęta, to nie byłoby podmiotów regulowanych przez tę ustawę, bo nikomu w Polsce nie opłacałoby

się starać o licencję. Ktoś może powiedzieć, że gdyby ustawa została przyjęta jesienią, to już mielibyśmy polskie giełdy. Nie, nie mielibyśmy. Średni czas przyznawania licencji tej klasy przez KNF to są 2 lata. Mamy najpowolniejszego regulatora w całej Unii Europejskiej. To są 2 lata. Nie ma to kompletnie żadnego znaczenia, czy byście ją przyjęli w tym roku, czy w zeszłym. Żadna polska spółka i tak nie miałaby licencji, więc nie byłoby klientów do ochrony.

Pan poseł Bliźniuk oczywiście też nie rozumie, o czym rozmawiamy, bo jest przekonany, że PiS chciał wprowadzić w Polsce Dzikie Zachód, czyli brak jakichkolwiek regulacji. Niestety jest to nieprawda, ponieważ obowiązuje rozporządzenie MiCA, które już reguluje tę branżę. Branża kryptowalut w Polsce jest regulowana rozporządzeniem MiCA. Polska ustawa miała zrobić tylko trzy rzeczy: wybrać instytucję nadzorującą, ustalić kary oraz ustalić opłaty. To są trzy rzeczy. Rynek już jest uregulowany, już mamy zasady dotyczące funkcjonowania giełd, wszystko jest. Nawet jeżeli nie mamy tej ustawy, to dalej mamy rozporządzenie MiCA. Tu naprawdę absolutnie nie trzeba dorzucać nowych regulacji, bo one już istnieją. Na terenie całej Unii Europejskiej branża została uregulowana. Niezależnie od tego, co PiS zrobiłby z tą ustawą, nie mielibyśmy Dzikiego Zachodu, bo Unia Europejska to uregulowała. Jestem zdziwiony, że po trzech kwartałach dyskusowania o kryptowalutach, bo pierwszy raz ustawa trafiła tutaj we wrześniu, posłowie dalej nie rozumieją, o czym my mówimy. My nie rozmawiamy o tym, czy zrobić Dzikie Zachód, czy to bardzo uregulować, ale o tym, kto ma być regulatorem, jakie mają być opłaty i jakie mają być kary, bo rynek już jest uregulowany rozporządzeniem MiCA. My się zastanawiamy, w sensie wy się zastanawiacie, czy oprócz firm zagranicznych, które i tak będą działać, mają prawo w Polsce jeszcze działać firmy polskie. To jest jedyna dyskusja, która tak naprawdę powinna się toczyć, ale niestety się nie toczy.

Podsumowując, chcę powiedzieć, że po tych kilku godzinach dyskusji dla każdego uczestnika tego rynku jest zupełnie jasne to, że wy nie wiecie, o czym mówicie, że spędziłyśmy tu kilka godzin, słuchając ludzi, którzy nie mają zielonego pojęcia, o czym mówią, co mówią, co postulują i jakiej materii dotyczą. Nic na ten temat nie wiecie. To jest absolutnie jasne dla każdego, kto was dzisiaj słuchał w Internecie, że nie macie pojęcia, o czym mówicie. Skandalem jest to, że wy będziecie zaraz decydować, jak ten rynek w Polsce rzeczywiście będzie wyglądał, bo się na tym kompletnie nie znacie. Dlatego jeszcze raz apeluję: przyjmijmy tę naszą ustawę, kompromisową, UE plus zero. Ustalamy, że KNF jest regulatorem – to jest ten kompromis z naszej strony. I tak żadna firma nie zarejestruje się w Polsce po tym cyrku, który obserwujemy od prawie roku, po akcjach Donalda Tuska, który uważa, że kryptowaluty to jest ruska dywersja, ruska mafia, a każdy, kto ma kryptowaluty, jest podejrzany człowiekiem. Przecież tu posłanka Kłopotek stwierdziła, że powinno się wprowadzić specjalne

Posel Sławomir Mentzen

prawo, aby z pieniędzy z kryptowalut nie wolno było finansować jakiejś fundacji. Dlaczego? W czym gorsze są pieniądze z kryptowalut od każdego innych pieniędzy? Dlaczego gdy ktoś się dorobi na prostytucji, to może wpłacić pieniądze na fundację, a gdy na kryptowalutach, to nie może? Ponieważ kryptowaluty są bardzo złe, bo Donald Tusk powiedział, że to ruska dywersja i ruska mafia, więc nie wolno. Do tego mamy Jarosława Kaczyńskiego, który najchętniej zakazałby tych całych kryptowalut, pewnie tej całej sztucznej inteligencji, całego Internetu, tych komputerów też by zakazał. I takich mamy dwóch najpotężniejszych ludzi w Polsce: Jarosława Kaczyńskiego, który jak Kononowicz chciałby, żeby nie było niczego, i Donalda Tuska, któremu kryptowaluty kojarzą się tylko z ruską mafią. Jak ktoś poważny ma zainwestować w tę branżę w Polsce, widząc, jakie tu mamy otoczenie polityczne, jakie mamy nadzieje na to, że jakiegokolwiek normalne przepisy zostaną uchwalone? Dlatego apeluję o poparcie naszej ustawy, ale aż tak naiwny to nie jestem, więc wielkich nadziei na to nie mam. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Dobrze zachęca.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana ministra Zbigniewa Boguckiego, druk nr 2528. *(Oklaski)*

Szef Kancelarii Prezydenta RP Zbigniew Bogucki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Faktycznie ta dyskusja dzisiaj właściwie nie powinna się odbywać, bo ta sprawa mogłaby być już dawno załatwiona, gdyby tylko rządzący chcieli posłuchać prezydenta, ale nie chcieli go słuchać. Czy posłuchają go tym razem? Zobaczymy, mam duże wątpliwości co do tego po występie przedstawiciela Koalicji Obywatelskiej pana Sławomira Nitrasa, który, przypominę, stanął na tej mównicy i właściwie nie powiedział słowa prawdy. Czy mnie to dziwi? W ogóle mnie to nie dziwi, dlatego że ja posła Nitrasa znam ze Szczecina. On kiedyś prowadził kampanię samorządową i podczas tej kampanii obrzucił kłamstwami ówczesną kandydatkę Prawa i Sprawiedliwości. Po ciszy wyborczej przyznał się, że kłamał, ale oczywiście osiągnął swój rezultat. Później, po kilku latach, mówił, że nie przyznał się, że kłamał. On ma, jak w piosence Bartosiewicz, kłamstwem skażoną krew i właściwie zawsze będzie tutaj wychodził i kłamał. Jeżeli państwo chcielibyście go posłuchać, to naprawdę prawdy się od niego nie dowiecie. Nie wiem, skąd ta obsesja na moim punkcie, ale, że tak powiem,

chyba jest to efekt jakiegoś wstrząsu pokampanijnego, który wciąż pozostaje z panem posłem, który jeszcze, jak rozumiem, między godz. 21 a godz. 23 wierzył w to, że już jest w Pałacu Prezydenckim razem z Rafałem Trzaskowskim, a okazało się, że do tego pałacu nie wszedł.

Ale zastanawiam się, szanowni państwo, bo kandydat sztabu, który prowadził pan Sławomir Nitras, wypowiadał się na temat kryptoaktywów. Mówił o tym bodajże 7 grudnia w Grudziądzu. Wasz kandydat na prezydenta Rafał Trzaskowski mówił tak, cytuję dosłownie: Wielu ludzi w to inwestuje i powinno mieć możliwość inwestowania. Gdy wymieniamy złotówki na dolary, to państwo się tym szczególnie nie interesuje. W kwestii kryptowalut wielu młodych ludzi w to inwestuje. Oczywiście ponoszą ryzyko, ale na własny rachunek. Jestem – uwaga – przeciwny regulowaniu tego. To mówił wasz kandydat, kandydat Platformy Obywatelskiej. Jego głównym sztabowcem był Sławomir Nitras, który dzisiaj tutaj wychodzi, rozdiera szaty i mówi, że prezydent Nawrocki zawałił cały rynek i spowodował jakieś dramatyczne skutki, podczas gdy jego kandydat mówił, że nie chce żadnej regulacji tego rynku. Prezydent Nawrocki natomiast mówi: tak, regulujmy, ale w sposób rozsądny, dostosowując to do rozporządzenia MiCA. Jak to więc z państwem jest? Chcecie tej regulacji czy jej nie chcecie? Kłamaliście w kampanii wyborczej, kiedy Rafał Trzaskowski to mówił, czy mówiliście prawdę? Kiedy kłamaliście: dzisiaj czy wtedy? Odpowiedzcie na to pytanie tym wszystkim, którzy zostali oszukani. To jednak nie koniec prawdy o Zondacrypto.

(Posel Janusz Cichoń: Chcemy bezpieczeństwa.)

Rozumiem, że jesteście cicho. Rozumiem, że jest wam wstyd, bo pamiętacie słowa Trzaskowskiego. Dzisiaj Sławomir Nitras, który wychodzi na tę mównicę i reprezentuje – akurat on – klub Koalicji Obywatelskiej, to jest jak splunięcie w twarz tym wszystkim ludziom, którzy zostali oszukani *(Oklaski)*, bo wasz kandydat powiedziałby, że nie będzie żadnej regulacji, i dopuściłby do tych skutków.

(Posel Jarosław Urbaniak: Panie ministrze, pan... z działaniem.)

Wróćmy jednak do historii. Mówiliście państwo o postępowaniach z 2015 r.

(Głos z sali: Weta nie było.)

Szanowni Państwo! Rozumiem, że „Gazeta Wyborcza” z Katowic to jest publikator, któremu wierzycie, który czytacie, który jest dla was pewnym wyznacznikiem. *(Poruszenie na sali, dzwonek)*

(Posel Łukasz Kmita: Nie ze zrozumieniem, ale czytają.)

A więc jeżeli państwo czytaliście „Gazetę Wyborczą” z Katowic w ostatnich 2 tygodniach, to wiecie, że ona w sposób bardzo jasny opisała, co się działo za waszych rządów w sprawie Zondacrypto, ale nie w sprawie tych osób, które zginęły czy nie zginęły, tylko w sprawie finansowania, sytuacji finansowej Zondacrypto. Posłuchajcie jeszcze raz, bo myślę, że prawda zawsze jest ciekawa.

(Głos z sali: Będziemy słuchać, jak pan kłamie.)

Szef Kancelarii Prezydenta RP Zbigniew Bogucki

W 2019 r. śledztwo w tej sprawie zostaje wszczęte po raz pierwszy, jeszcze za czasów rządu Prawa i Sprawiedliwości. W 2019 r. ludzie jeszcze nie tracą pieniędzy. Wtedy nie ma tych wszystkich problemów i właściciel nie wyjeżdża za granicę. Prokuratura niestety, trzeba to powiedzieć, umarza dwa śledztwa. Komisja Nadzoru Finansowego skarży te decyzje. Sąd uchyla postanowienia, nakazuje prokuraturze prowadzić te dwa postępowania i są one prowadzone. Do kiedy? To jest niezwykle ciekawe. Myślę, że za to powinniście odpowiedzieć. To jest odpowiedź dla tych wszystkich, których podobno chroniliście, których losem podobno tak bardzo się przejmujecie. Otóż, uwaga, wiecie państwo, kiedy według informacji „Gazety Wyborczej” z Katowic, nigdy niezdementowanych ani przez żadnego członka rządu, ani przez premiera, ani tym bardziej przez ministra Żurka, który ma w tym zakresie, a nie powinien mieć, znakomitą wiedzę, zostało ostatecznie umorzony pierwsze z tych śledztw? W kwietniu 2024 r.

(Poseł Janusz Cichoń: 4 lata. 4 lata mieliście.)

Kto wtedy rządził? Platforma Obywatelska, premier Tusk i wasi koalicjanci. (Poruszenie na sali, dzwonek)

(Poseł Łukasz Kmita: Nie zakrzyczysz tego. Łysowam?)

Kwiecień 2024 r. Jest jednak jeszcze drugie śledztwo, które jest kontynuowane.

(Poseł Janusz Cichoń: Co robiliście przez 4 lata?)

(Poseł Marek Subocz: Zabolalo?)

To drugie śledztwo, które jest kontynuowane, trwa do kiedy? Do lutego 2025 r.

(Poseł Janusz Cichoń: 8 lat.)

Czyli w lutym 2025 r., panie ministrze, prokuratura nadzorowana przez prokuratora generalnego umarza ostatecznie śledztwo w sprawie Zondacrypto, czyli tych nieprawidłowości finansowych. Dlaczego je umorzyła? To jest pytanie do pana, do pańskiego rządu, a przede wszystkim do ministra sprawiedliwości i pana premiera. I uwaga: od kwietnia 2025 r., choć rządzicie już 1,5 roku, przez kolejne miesiące, czyli przez całą dalszą część 2025 r., aż do 17 kwietnia br., czyli 2026 r., nie robicie w sprawie Zondacrypto dosłownie nic. Nie robicie nic. Czyli w tym czasie, kiedy powstają te największe problemy...

(Poseł Janusz Cichoń: Przez 8 lat nie zrobiliście nic.)

Nie chodzi o 8 lat. Pieniądze wyciekały teraz. Nie zrobiliście z tym nic i jeszcze kłamiecie w sposób absolutnie bezczelny. Wychodzi tutaj premier i robi spektakl niejawnego posiedzenia, o którego ujawnienie apeluję. Wychodzi premier i mówi, że jest dramatycznie, że są mafie, że właściwie mamy sytuację absolutnie podbramkową. Podobno o tym wszystkim informują służby. Moje pytanie, które zadawałem też wtedy i które dalej będę zadawał przez wasze kłamstwa do końca, aż ta prawda wyjdzie, brzmi: Skoro nie zrobiliście tego w marcu i w kolejnych miesiącach

2025 r., to dlaczego po wystąpieniu premiera Tuska, którego wszyscy słuchaliśmy, żadna prokuratura zarządzana przez ministra sprawiedliwości, funkcjonalnie podległa tak naprawdę rządowi, nie wszczęła ani jednego śledztwa? Dlaczego nie skorzystała z przepisów Kodeksu karnego? Dlaczego nie skorzystała z przepisów Kodeksu postępowania karnego? Dlaczego nie stosowała ustawy o przeciwdziałaniu praniu brudnych pieniędzy i finansowaniu terroryzmu? Dlaczego tego wszystkiego nie zrobiliście? Czy kogoś w takim razie kryliście? Czy to jest tylko nieudolność, czy to jest coś więcej?

To jednak nie koniec, szanowni państwo. Z jednej strony mamy deklarację Rafała Trzaskowskiego z kampanii, który mówił: żadnej regulacji.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Poseł Marek Jakubiak: Nie strasz, nie strasz, bo się... Wiesz co.)

Z drugiej strony w czasie rządów premiera Tuska mamy umorzone śledztwa. Później mamy kolejne miesiące zupełnej plaży, totalnej flauty. Nie dzieje się w prokuraturze nic. Nikt nikogo nie ściga. Nie ma zatrzymań. Nie ma tymczasowych aresztowań. Nie ma europejskich nakazów aresztowania. Nie ma aktów oskarżenia. Nie dzieje się nic.

(Poseł Janusz Cichoń: Jeszcze zarzuty się pojawią. Spokojnie.)

Mówicie o tej ustawie, że ona miałaby cokolwiek zmienić. Ona jednak niewiele by zmieniła albo nie zmieniłaby nic.

(Poseł Janusz Cichoń: Będą zarzuty.)

(Poseł Marek Jakubiak: W 2028 r. na pewno.) (Poruszenie na sali, dzwonek)

To jednak nie koniec historii, szanowni państwo. Już po niejawnym posiedzeniu Sejmu, czyli gdy podobno jest tak dramatycznie, a śledztw nie ma, postępowania nie ma, prokuratura nie działa, służby nie działają, nikt nie jest zatrzymany...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nawrocki śpi.)

...zarzutów nie ma, oto zdjęcie z mediów społecznościowych pana premiera Donalda Tuska, który przyjmuje koszulkę jednego z klubów ekstraklasy i nie ma żadnego problemu z tym, że na tej koszulce jest reklama Zondacrypto. Ten sam człowiek, który zwołuje niejawne posiedzenie Sejmu, cały czas produkuje polityczny dym, nie ma żadnego problemu, żeby stanąć i reklamować, jak rozumiem, swoją osobą Zondacrypto.

(Poseł Marek Subocz: Bo to hipokryta.)

(Poseł Władysław Dajczak: I kłamca.)

Czy to jest państwo z tektury? Czy nie ma służb? Czy premier Tusk nie wie, co robi? Czy to jest coś więcej, coś głębszego? (Poruszenie na sali, dzwonek)

Próbujecie tę swoją nieudolność, ten swój dramatyczny brak działania zasłonić kłamstwami, że to weta zatrzymały możliwość działania. Mielście i nadal macie wszystkie instrumenty do tego, żeby prokuratura i służby działały w tej sprawie, ale wy zrobiliście co innego. W kwietniu 2024 r. było pierwsze umorzone śledztwo, w lutym 2025 r. – drugie umorzone śledztwo, a później już nic się nie działo.

**Szef Kancelarii Prezydenta RP
Zbigniew Bogucki**

Właściwie sami napisaliście na siebie akt oskarżenia, bo z tej mównicy kłamaliście wielokrotnie: i przedstawiciele rządu, i przedstawiciele Sejmu z koalicji rządowej. Mówiliście: nie ma instrumentów, nie jesteśmy w stanie nic zrobić. Gdyby była ustawa, wtedy byśmy zadziałali. To co się takiego zmieniło po drugim wecie pana prezydenta Nawrockiego, czyli dokładnie 17 kwietnia, że nagle wychodzi minister Żurek i mówi: wszczęliśmy śledztwo, wszczęliśmy śledztwo? Tylko dlaczego 17 kwietnia br., a nie w grudniu, nie kilka miesięcy czy kilka lat wcześniej? Dlaczego tego nie zrobiliście? Na to tym ludziom odpowiedzcie. Dlaczego pozwoliliście, żeby te pieniądze mogły być w taki sposób zdefraudowane? Dlaczego pozwoliliście, żeby ten człowiek wyjechał z Polski?

(Głos z sali: Dlaczego pozwoliliście?)

Nie rządziło Prawo i Sprawiedliwość, nie rządziła Konfederacja. Wy rządziliście i to jest wasza odpowiedzialność.

Kolejna rzecz. Pan minister mówi oburzony, że ja obrażam urzędników Ministerstwa Finansów, że ja obrażam pana ministra, bo mówi: myśmy bardzo ciężko pracowali. Jeszcze raz chronologia. Rozporządzenie MiCA jest publikowane w europejskim Dzienniku Urzędowym w czerwcu 2023 r. To jest końcówka rządów Zjednoczonej Prawicy. 13 grudnia tego roku przejmujecie władzę. Przejmujecie władzę 13 grudnia i mamy cały rok 2024. Pod koniec grudnia 2024 r. rozporządzenie MiCA zostaje wprowadzone czy zaczyna obowiązywać w całości. *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: A od czerwca do grudnia? Co pan powie?)

Jeżeli pani chce porównać okresy od czerwca do grudnia, to wystarczy porównać okresy od stycznia do czerwca 2024 r., od czerwca do grudnia 2024 r., od stycznia do czerwca 2025 r. Wtedy pani sobie odpowie, że mieliście co najmniej trzy razy tyle czasu co Prawo i Sprawiedliwość, żeby wprowadzić rozporządzenie MiCA, wtedy kiedy zaczęło obowiązywać wprost w grudniu 2024 r.

(Poseł Janusz Cichoń: Cztery razy nic to dalej nic.)

Zostaliście po prostu złapani na spalonym. Kłamięcie w tej sprawie w sposób absolutnie niebywały. To wy jesteście winni tego, że Zondacrypto mogła działać, bo nie wstrzymaliście postępowania i nie słuchaliście prezydenta.

Kolejna rzecz. Poseł Nitras mówił, że tu będzie 2.1, 2.0. Jeżeli chodzi o weta prezydenta, to jest 4.0. Za każdym razem tak będzie. Wiecie dlaczego? Bo prezydent pokazuje wam, co zmienić, a wy tego nie chcecie zmienić, dlatego te weta będą. Więc jeżeli przedłożycie prezydentowi znowu to samo, to nie wiem, czego się spodziewacie. Ale wydaje mi się, że jest pewna refleksja. Że jest jednak pewna refleksja po stronie Koalicji Obywatelskiej. Dlaczego? Bo próbują przedstawiać projekt pana prezydenta jako projekt właściwie rządowy. To dobrze.

Zakładam, że to jest jednak pewne podłoże do tego, żeby zacząć rozmawiać o poprawkach.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Oddacie kasę?)

Tutaj znowu kłamstwa Nitrasa, który pytał, dlaczego prezydent dopiero teraz to przedstawia. To jest projekt rządowy. On się niczym nie różni. Szanowni państwo, powtórzę. Przy drugim procedowaniu tej ustawy – 16 poprawek. 16 poprawek skonsultowanych z panem prezydentem, z Kancelarią Prezydenta składa Prawo i Sprawiedliwość. Wszystkie 16 poprawek bez dyskusji wyrzucacie do kosza, bo nie chcecie nawet na ten temat rozmawiać.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nie było podpisu.)

Bo Donald Tusk dał rozkaz: ani kroku wstecz. I wyrzucacie to wszystko do... Nie ma się z czego śmiać, panie pośle. Ja myślę, że trzeba będzie kiedyś wyciągnąć konsekwencje wobec tych, którzy nie dopełnili swoich obowiązków, nie wszczynali postępowania.

Jeszcze jeden ciekawy wątek. Otóż regulator estoński już w połowie 2025 r. wskazywał na nieprawidłowości w działaniu Zondacrypto. Z tym też nie zrobiliście. Zero, żadnych działań. I próbujecie dzisiaj przerzucić odpowiedzialność na pana prezydenta, na opozycję, czy to na Prawo i Sprawiedliwość, czy na Konfederację, na wszystkich innych. Tylko że odpowiedzialność jest po waszej stronie. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Szanowni Państwo! Wystarczy przeczytać ten projekt pana prezydenta. To jest 16 konkretnych poprawek. Te poprawki już były w parlamencie. Ja je przedstawiałem. Tylko wiecie państwo, żeby o czymś mówić, najpierw trzeba to przeczytać. A problem jest taki, że wy chcecie mówić, czasami nawet mówicie, tylko nie macie zielonego, bladego pojęcia, co jest w projekcie prezydenckim.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Co pan opowiada?)

Gdybym zapytał o te poprawki, to okazałoby się, że nie znacie żadnej z nich.

Więc mam nadzieję, że wreszcie pójdziecie po rozum do głowy. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Jest pan jeszcze marszałek Sawicki. Pan marszałek Sawicki pytał przedstawiciela prezydenta, jak rozumiem, co się wydarzyło.

(Poseł Marek Sawicki: Do pana Boguckiego.)

A to nie pytanie do mnie, panie marszałku, tylko do rządu. Dlaczego przez te wszystkie miesiące pan Żurek, rząd, w którym pan jest, nie wszczynał postępowania i nie chronił Polaków.

(Poseł Marek Sawicki: Ja pana pytałem, pan zmienił zdanie.)

Myślę, że to jest dobre pytanie, które powinien pan skierować do premiera Tuska, powinien pan skierować do ministra sprawiedliwości, poprzedniego czy obecnego, do koordynatorów służb, do ministra finansów, do koordynatora służb specjalnych, a także do ministra spraw wewnętrznych i administracji. Jak to jest wszystko takie ruskie, to dlaczego to nie jest na liście sankcyjnej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Joanna Borowiak: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Wysoka Izbo! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! My tutaj czwartą godzinę debatujemy o kryptoaktywach i przypomnę, że po raz trzeci w Sejmie. Państwo w większości przyszliście dopiero na salę. Ja rozumiem, że macie dużo energii i werwy, ale jeśli rozmowy, to w kularach, ponieważ mamy jeszcze jedno wystąpienie – podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Jarosława Nenemana, którego właśnie proszę o zabranie...

(Poseł Janusz Cichoń: Juranda Dropa.)

Przepraszam bardzo, pana Juranda Dropa.

Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów Juranda Dropa, druk nr 2529.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop:

Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! To już jest raczej koniec dyskusji, wobec czego w tym kontekście ja mam raczej odpowiedzieć na pytania i tematy, które pojawiały się w tej dyskusji.

Rozpocznę od uwag pana posła Kuźmiuka (*Gwar na sali, dzwonek*) oraz pojawiających się w czasie dyskusji uwag, że przyjęcie ustawy już w grudniu, tzn. podpisanie przez pana prezydenta ustawy i brak tego pierwszego weta, nic by nie zmieniło. To się pojawiło w kilku pytaniach. Najważniejsze, co powinniśmy wiedzieć: nie jest prawdą, że zawetowana ustawa nie wpłynęłaby na ochronę klientów Zondacrypto. Wpłynęłaby na tę ochronę. Ustawa obowiązywałaby – i będzie obowiązywała, gdy zostanie podpisana – po 14 dniach od dnia ogłoszenia. Zdecydowana większość samej ustawy byłaby w mocy i przepisy MiCA mogłyby być stosowane. Okres przejściowy, który jest wskazany w ustawie, był zaproponowany do 1 lipca tego roku. Miał on na celu umożliwienie firmom, które chcą się zarejestrować w Polsce w reżimie MiCA, zrobienie tego. Weto prezydenta spowodowało, i to znowu przejawiało się w różnych uwagach, że firmy nie mogły się rejestrować. Wobec tego cała konstrukcja, która umożliwiała im to, żeby w Polsce się zarejestrowały, została zburzona przez weto, i przez pierwsze, i przez drugie. Wobec tego jednym z efektów weta jest to, że w Polsce nie rejestrują się firmy (*Gwar na sali, dzwonek*) oferujące pośrednictwo w kryptoaktywach.

(Poseł Witold Tumanowicz: Dobra, już głosujemy.)

Wobec tego jeśli pojawiały się głosy, że ktoś zniszczył możliwość funkcjonowania polskich firm, to z pewnością zniszczyło to weto.

(Poseł Witold Tumanowicz: Panie ministrze, głosujemy już.)

To tyle, jeśli chodzi o ten jeden okres przejściowy. Natomiast sama ustawa przewiduje możliwość wykreślenia z rejestru VASP-ów, czyli tego, co w tym

momencie jest w Katowicach, tego typu podmiotów. To jest art. 162 ustawy. Tym samym firma Zondacrypto, a przynajmniej obsługująca ją, po 14 dniach trafiałaby pod pełny reżim rozporządzenia MiCA i pod pełny reżim polskiej ustawy, a KNF dysponowałby pełnym katalogiem narzędzi wobec tego podmiotu: wpisaniem domeny Zondacrypto do prowadzonego przez KNF rejestru domen, wpisaniem na listę ostrzeżeń, blokowaniem rachunków kryptoaktywów, blokowaniem środków pieniężnych. To jest bardzo istotna sprawa (*Gwar na sali, dzwonek*) i to mieliśmy również, prawdę mówiąc, przy dyskusji w przypadku drugiego weta. Chodzi o to, że ustawa dawałaby KNF-owi możliwości interwencji już w grudniu. A teraz, jeśli mówimy o Zondacrypto i zastanawiamy się, jaki to był rodzaj biznesu, to trzeba powiedzieć, że pojawiały się oczywiście uzasadnione w ten czy inny sposób tezy, że była to po prostu piramida finansowa. Logika funkcjonowania każdej piramidy finansowej jest taka, że chodzi o pozyskiwanie kolejnych, kolejnych i kolejnych klientów, którzy dostarczaliby pieniądze. Weto prezydenta umożliwiałoby funkcjonowanie tej firmy, nie można było podjąć działań wobec niej, wobec czego umożliwiano naciąganie kolejnych klientów. (*Gwar na sali, dzwonek*) Już nie wspomnę o sponsoringu i reklamowaniu się przez Zondacrypto np. w polskim sporcie. I tu znowu: było możliwe podjęcie działań przez KNF. Gdyby KNF miał uprawnienia wynikające z tej ustawy, mógłby interweniować w grudniu, a jeszcze przez miesiąc można było naganiać kolejnych klientów. Fakt posiadania – to, co pan poseł Kuźmiuk mówił – licencji estońskiej w tym by nie przeszkadzało, nie przeszkadzałaby w podjęciu działań przez KNF, co więcej, dawałaby możliwość współpracy z nadzorem estońskim. To jest w tej ustawie, zresztą tak samo jest w ustawie zaproponowanej przez pana prezydenta.

Pan poseł Tumanowicz i pan poseł Mentzen zarówno w kontekście ustawy zaproponowanej przez Konfederację, jak i w czasie pytań wspominali kolejny raz, że jest to przeregulowane. Chodzi o to, że ustawa rządowa prowadzi do przeregulowania rynku lub że będzie coś po uważaniu stron. Jeszcze raz chciałbym powiedzieć to, co wcześniej powiedziałem: projekt Konfederacji nazwany projektem Piecha, ponieważ prof. Piech jest przedstawiany jako jej autor, to jest Unia Europejska plus nieskończoność. (*Okłaski*) Zostawia nieograniczone możliwości działania dla KNF-u, ponieważ – i to czytałem na początku naszej dyskusji, art. 16 projektu Konfederacji – pozostawia pełną dowolność KNF-owi w stosunku do tego, jakie będzie podejmował środki. Wobec tego – znowu jeśli chodzi o zarzuty właśnie pana posła Tumanowicza, że coś będzie po uważaniu stron albo coś jest nieproporcjonalne – akurat projekt Konfederacji idzie w drugą stronę, bo wszystko zostaje niejasne, wszystko zostaje po uważaniu stron. Już abstrahuję od tego, że projekt jest niezgodny z ustawą o języku polskim. To jest też bardzo ciekawe, że projekt jest niezgodny z naszą techniką prawodawczą, w ogóle.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jurand Drop**

Jest szereg klauzul generalnych i niezdefiniowanych pojęć: niemożność techniczna, nakład pracy KNF-u. Użyte wyrażenia są całkowicie nieprecyzyjne. Projekt Konfederacji byłby całkowicie nieskuteczny. Nie wskazuje on, jakie sankcje może nałożyć KNF. Przepis dotyczący odpowiedzialności karnej zawiera ograniczenie odpowiedzialności karnej wyłącznie do sytuacji, w której działalność prowadzona jest w celu osiągnięcia korzyści majątkowej umyślnie, co bardzo ogranicza zakres karalności, nie wspominając o wyłomach w systemie prawnym itd. Projekt Konfederacji w ogóle nie umożliwia stosowania MiCA w polskim systemie prawnym.

Myślę, jak mówił pan poseł Ćwik, że to jest bezkrytyczne przyjęcie projektu prof. Piecha, który pewnie zna się trochę na blockchainie, natomiast całkowicie, jak widać po projekcie ustawy zaprezentowanym przez Konfederację, nie wie, jak się pisze ustawy i jak działa prawo.

(Poseł Sławomir Nitras: Panie ministrze, wystarczy.)

Wystarczy, dobrze. Myślę, że dosyć szeroko dyskutowaliśmy.

Jeśli chodzi o pytanie, ile pieniędzy Polacy stracili przez weto prezydenta, to ciężko będzie zdefiniować. Ale tak jak powiedziałem, na pewno w przypadku Zondacrypto, bo padły konkretne pytania, firma funkcjonowała dłużej, niż by mogła.

Dobrze, nie będę państwu posłom przedłużał. Bardzo dużo było dyskusji na ten temat, pojawiły się wszystkie argumenty. To jest trzeci raz i jutro będziemy w komisji dalej nad tym pracować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Tym samym zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wnioski o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektów ustaw z druków nr 2363 i 2529.

Został także zgłoszony wniosek o skierowanie projektów ustaw do Komisji Finansów Publicznych oraz do Komisji Gospodarki i Rozwoju. Ale ten wniosek został pisemnie wycofany przez pana posła Gomołę, który go składał.

Przed chwilą został zgłoszony wniosek o przejście do drugiego czytania projektu z druku nr 2528 bez odsyłania do komisji.

Do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy w bloku głosowań.

Wysoka Izbo! Mamy jeszcze dwa skierowania.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o kryptoaktywach zawarty w druku nr 2530 i przedstawiony przez prezydenta Rzeczy-

spolitej Polskiej projekt ustawy o rynku kryptoaktywów zawarty w druku nr 2528 do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu, na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu, wyznacza termin przedstawienia sprawozdania przez komisję umożliwiającą rozpatrzenie go na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Ogłaszam minutę przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 42 do godz. 18 min 50)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Przepraszam, że państwo chwilę czekaliście, ale był wniosek zgłoszony tuż przed przerwą w obradach i trzeba było to wszystko pozmieniać, więc będę czytał wolno, żeby się nie pomylić.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Naprawdę uważacie, że to jest fajne? Moja wesoła gromadka ukochana.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o rynku kryptoaktywów.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 2363, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 409 posłów. 12 – za, 222 – przeciw, 175 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznaczam termin przedstawienia sprawozdania przez komisję umożliwiającą rozpatrzenie go na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o rynku kryptoaktywów.

Uprawniony wnioskodawca, na podstawie art. 51 ust. 1 pkt 2 regulaminu Sejmu, złożył wniosek o przystąpienie do drugiego czytania projektu ustawy bez kierowania go do komisji.

Wniosek uzasadnia pilną regulacją.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Marszałek

Wniosek ten poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczać, że Sejm skierował projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania projektu bez odsyłania do komisji, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Prosiłem was o pomoc, powiedziałem, że mamy problemy.

(Poseł Joanna Borowiak: My nie mamy problemu.)

Czy możecie kiedyś potraktować mnie tak, jak ja was? *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Nie życzyłby pan sobie tego.)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 410 posłów. 186 – za, 223 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznaczam termin przedstawienia sprawozdania przez komisję umożliwiającą rozpatrzenie go na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Bardzo państwu serdecznie dziękuję za pomoc.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o rynku kryptoaktywów.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 2529, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 410 posłów. 188 – za, 222 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznaczam termin przedstawienia sprawozdania przez komisję umożliwiającą rozpatrzenie go na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Ogłaszam minutę przerwy i jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję PiS-owi za pomoc.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 56 do godz. 18 min 59)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dzień dobry państwu. *(Gwar na sali)*

Bardzo proszę o uspokojenie rozmów.

Bardzo proszę państwa posłów, którzy nie będą zabierać głosu w tych punktach, o przeniesienie rozmów do kularów.

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2287 i 2480).

Proszę panią poseł Katarzynę Kierzek-Koperską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Katarzyna Kierzek-Koperska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić *(Gwar na sali, dzwonek)* sprawozdanie o projekcie ustawy, który nowelizuje aż 19 ustaw, w tym głównie Ordynację podatkową.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł, chwileczkę.

Bardzo proszę państwa posłów i posłanki o zakończenie rozmów.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Katarzyna Kierzek-Koperska:

Projekt ten ma charakter doprecyzowujący i deregulacyjny, a jego celem jest ograniczenie nadmiernych obowiązków biurokratycznych oraz uporządkowanie przepisów dotyczących schematów podatkowych. Rzadko który projekt, proszę państwa, jest tak przyjazny dla podatników jak ten.

Tych zmian jest rzeczywiście bardzo dużo. Najważniejsze zmiany obejmują: wyłączenie schematów podatkowych z zakresu interpretacji indywidualnych – kwestie dotyczące MDR nie będą przedmiotem interpretacji indywidualnych przepisów prawa podatkowego; likwidację obowiązku raportowania krajowych schematów podatkowych – raportowaniu podlegać będą wyłącznie schematy transgraniczne, zgodnie z wymogami prawa unijnego; zniesienie obowiązku raportowania przez promotorów objętych tajemnicą zawodową – projekt usuwa obowiązki raportowe wobec podmiotów zobowiązanych do zachowania prawnie chronionej tajemnicy zawodowej; dostosowanie przepisów do dyrektyw unijnych, w tym DAC8 – w szczególności w zakresie danych przekazywanych w informacji o schematach

Poseł Sprawozdawca
Katarzyna Kierzek-Koperska

podatkowych oraz zasad nadawania i unieważniania numeru schematu podatkowego.

Projekt ustawy przewiduje również szereg zmian upraszczających obowiązki podatników oraz usprawniających postępowania podatkowe. Najważniejsze rozwiązania w tym zakresie obejmują: doprecyzowanie zasad obliczania terminów – jednoznaczne określenie, że w przypadku gdy koniec terminu przypada na sobotę lub dzień ustawowo wolny od pracy, termin ulega odpowiednio wydłużeniu; doprecyzowanie przepisów dotyczących zwrotu podatku – umożliwienie organom podatkowym określania prawidłowej wysokości zwrotu podatku, podatku naliczonego lub nadwyżki podatku naliczonego nad należnym w podatku VAT do odliczenia w kolejnych okresach rozliczeniowych; integrację PUESC z systemem płatności BLIK – wprowadzenie zmian dostosowawczych związanych z wdrożeniem nowoczesnych form płatności w ramach platformy usług skarbowo-celnych; możliwość umorzenia podatku przed terminem płatności – rozszerzenie instrumentów ulgowych dla podatników; zniesienie obowiązku składania wniosku o stwierdzenie nadpłaty – w sytuacji gdy nadpłata wynika bezpośrednio ze skorygowanej deklaracji; dostosowanie przepisów o pełnomocnictwach i doręczeniach – w związku ze zmianami wynikającymi z ustawy o doręczeniach elektronicznych; możliwość zdalnego przesłuchania strony lub świadka – wprowadzenie możliwości prowadzenia czynności przy użyciu środków komunikacji na odległość oraz utrwalania obrazu lub dźwięku z przesłuchania; usprawnienie współpracy między instytucjami publicznymi – poprzez zmiany w przepisach dotyczących tajemnicy skarbowej, ułatwiające realizację zadań m.in. przez rzecznika praw obywatelskich, rzecznika małych i średnich przedsiębiorców, Narodowy Fundusz Zdrowia, Polską Agencję Nadzoru Audytowego oraz szefa Krajowego Centrum Informacji Kryminalnych.

Ponadto projekt ustawy przewiduje także zmiany w zakresie postępowania sądownoadministracyjnego, odpowiedzialności za wykroczenia skarbowe oraz cyfryzacji administracji skarbowej. W szczególności w tym zakresie projekt zakłada: przyznanie ministrowi właściwemu do spraw finansów publicznych prawa do występowania do Naczelnego Sądu Administracyjnego o podjęcie uchwały abstrakcyjnej – zmiana ma służyć ujednoczeniu orzecznictwa sądów administracyjnych w sprawach podatkowych; usunięcie wątpliwości dotyczących terminów procesowych – doprecyzowany zostanie termin wniesienia skargi do wojewódzkiego sądu administracyjnego na opinię transgraniczną, o której mowa w art. 119zzl § 1 Ordynacji podatkowej, oraz na odmowę jej wydania; wprowadzenie do Kodeksu karnego skarbowego instytucji mandatu zaocznego – rozwiązanie to ma ograniczyć konieczność osobistego stawienia sprawcy wykroczenia skarbowego w siedzibie organu pro-

wadzącego postępowanie przygotowawcze oraz rozszerzyć przesłanki uchylenia mandatu karnego; rozszerzenie dostępu do e-Urzędu Skarbowego – projekt umożliwia korzystanie z elektronicznych usług administracji skarbowej szerszej grupie podmiotów niż dotychczas, co ma zwiększyć dostępność i usprawnić kontakt podatników z administracją.

Uwzględniono też przepisy przejściowe. M.in. w celu jednoznacznego określenia momentu obowiązywania przepisów wyłączających możliwość wydawania interpretacji indywidualnych dotyczących przepisów prawa podatkowego zawartych w dziale III rozdziale 11a Ordynacji podatkowej projekt przewiduje przepis przejściowy zawarty w art. 20. Zgodnie z tym rozwiązaniem do spraw wszczętych przed dniem wejścia w życie ustawy stosowane będą przepisy dotychczasowe. Oznacza to, że wszystkie postępowania dotyczące wydania interpretacji indywidualnych w zakresie MDR, które zostały rozpoczęte przed wejściem w życie nowych regulacji i nie zostały prawomocnie zakończone, będą podlegały rozpatrzeniu na podstawie obecnie obowiązujących przepisów, niezależnie od etapu postępowania, na jakim się znajdują.

Podsumowując: Nowelizacja przepisów dotyczących schematów podatkowych ma na celu istotne ograniczenie obciążeń administracyjnych po stronie przedsiębiorców oraz uproszczenie obowiązków związanych z raportowaniem MDR. Zmiany przyczynią się do zmniejszenia liczby dokumentów składanych do szefa Krajowej Administracji Skarbowej, ograniczenia liczby procedur oraz skrócenia czasu potrzebnego na ocenę, czy dane uzgodnienie stanowi schemat podatkowy podlegający raportowaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Andrzeja Kosztowniaka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Kosztowniak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Mam przyjemność odniesienia się w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość do sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw z druków nr 2287 i 2480.

Powyższy projekt rzeczywiście, tak jak tu wcześniej poseł sprawozdawca określiła, odnosi się w dużej

Posel Andrzej Kosztowniak

mierze do MDR-ów, czyli schematów podatkowych. Odnosi się również do pewnych działań podatkowych, które trzeba zgłaszać do urzędu. Dotyczy ułatwienia poszczególnych płatności podatników, np. każdy będzie mógł zapłacić za podatnika podatek do 5 tys. zł. Zmniejszają się formalności podatkowe. Nowe przepisy zakładają m.in. to, że jeżeli nadpłata podatku wynika z korekty deklaracji, to urząd sam ją rozliczy. Oznacza to, że wyjaśnienie od podatnika będzie wymagane tylko wtedy, kiedy przekracza to wartość 10 tys. zł. Ponadto urząd skarbowy będzie mógł skorygować w deklaracji podatkowej drobne błędy do 10 tys. zł bez zbędnej korespondencji z podatnikiem. Ułatwiona zostanie również, szanowni państwo, formuła zwrotu opłaty skarbowej.

Rzeczywiście jest tak, że powyższe przepisy będą prowadziły do ułatwienia procesu. Powyższy projekt ustawy wprowadza wiele deregulacji, więc klub Prawa i Sprawiedliwości jest za jego przyjęciem. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Magdalenę Łośko, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Magdalena Łośko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw z druków nr 2287 i 2480. Projekt zawiera szereg oczekiwanych zmian upraszczających relacje podatników z administracją skarbową oraz porządkujących przepisy dotyczące raportowania schematów podatkowych. W wielu obszarach odpowiada on na postulaty zgłaszane zarówno przez przedsiębiorców, doradców podatkowych, jak i środowiska eksperckie. Zmiany obejmują nie tylko samą Ordynację podatkową, ale również 19 innych ustaw, w tym m.in. Kodeks karny skarbowy, ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej, ustawę o doręczeniach elektronicznych oraz przepisy dotyczące wymiany informacji podatkowej.

Ordynacja podatkowa w ostatnich latach podlegała licznym nowelizacjom. Wprowadzone zostały m.in. e-Urząd Skarbowy czy usługa e-PIT. Uruchomiono indywidualne mikrorachunki podatkowe i subkonta dedykowane podatnikom. Równolegle wzmacniano prawa podatnika. Do polskiego systemu podatkowego wprowadzono zasadę rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść podatnika.

Dzisiejsza nowelizacja jest kolejnym krokiem w tym kierunku. Pozytywnie oceniamy przede wszystkim

rozwiązania ograniczające zbędny formalizm i zwiększające bezpieczeństwo podatników. Na aprobatę zasługuje podwyższenie z 1 tys. zł do 5 tys. zł limitu, jeśli chodzi o zapłatę podatku przez inny podmiot niż podatnik. Jest to dostosowanie przepisów do realiów obrotu gospodarczego. Klub Koalicji Obywatelskiej popiera również wprowadzenie możliwości umorzenia podatku jeszcze przed powstaniem zaległości podatkowej. To racjonalne rozwiązanie pozwalające organom podatkowym szybciej reagować, również w sytuacjach kryzysowych, bez narażania podatników na odsetki, egzekucję czy odpowiedzialność karno-skarbową. Za właściwy kierunek uznajemy także zniesienie obowiązku składania odrębnego wniosku o stwierdzenie nadpłaty w przypadku korekty deklaracji. Ograniczenie biurokracji, uproszczenie procedur powinno być jednym z podstawowych standardów nowoczesnej administracji podatkowej.

Bardzo istotną zmianą jest również odejście od obowiązku raportowania tzw. schematów krajowych. Dotychczasowe przepisy nakładały na podatników i przedsiębiorców ogromne obowiązki sprawozdawcze, które, jak pokazuje praktyka, nie przynosiły proporcjonalnych efektów dla administracji skarbowej. To przykład nadmiernej regulacji. Pozytywnie oceniamy również dostosowanie przepisów do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w zakresie ochrony tajemnicy zawodowej. W demokratycznym państwie prawa tajemnica adwokacka, radcowska czy doradcy podatkowego nie może być iluzoryczna.

Projekt porządkuje również kwestie właściwości organów podatkowych, pełnomocnictw, doręczeń elektronicznych i zasad prowadzenia postępowań podatkowych. W wielu miejscach przepisy zostają doprecyzowane tak, aby ograniczyć spory interpretacyjne i zwiększyć pewność prawa. Ważnymi elementami projektu są także dalsza cyfryzacja administracji skarbowej i zwiększenie dostępności usług elektronicznych dla obywateli, przedsiębiorców oraz instytucji publicznych. Przykładem takiego rozwiązania jest integracja systemu Platformy Usług Elektronicznych Skarbowo-Celnych z płatnościami BLIK.

W związku z powyższym klub Koalicji Obywatelskiej wnosi o przyjęcie projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Mirosława Adama Orlińskiego, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mirosław Adam Orliński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedsta-

Poseł Mirosław Adam Orliński

wiam stanowisko odnośnie do sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw.

W dyskusji na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych oraz na posiedzeniu podkomisji stałej do monitorowania systemu podatkowego omawialiśmy ten projekt dokładnie, analizowaliśmy jego zapisy.

Tak jak było powiedziane, dotyczy on zmiany 19 ustaw, czyli Ordynacji podatkowej, Prawa o adwokaturze, ustawy o radcach prawnych, o podatku dochodowym od osób fizycznych, prawnych, Prawa bankowego, Kodeksu karnego skarbowego, a także postępowań przed sądami administracyjnymi. Wybrzmiewa na tej sali, że ten projekt ma poprawiać relacje między podatnikami i organami podatkowymi oraz zwiększyć efektywność działania tych organów. Wychodzi on naprzeciw, o czym już tutaj mówiliśmy, oczekiwaniom podatników odnośnie do nowelizacji tej ustawy. Chodzi o doprecyzowanie niektórych terminów, wyłączenie tych schematów podatkowych z instytucji interpretacji indywidualnej przepisów prawa podatkowego, zmiany niektórych przesłanek, zmiany dostosowawcze, m.in. dotyczące płatności w systemie BLIK, czy doprecyzowanie niektórych obowiązków. Jest to kompleksowa ustawa. Wprowadza kompleksowe zmiany, również, tak jak padało z tej mównicy, doprecyzowujące, deregulujące, takie, których oczekują podatnicy.

Wydaje się, że jest to krok w dobrym kierunku, kompleksowe rozwiązanie i jako Polskie Stronnictwo Ludowe popieramy ten projekt. Oczekujemy kolejnych zmian, które będą wychodziły naprzeciw oczekiwaniom podatników. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Pan poseł się rozproszył.

(Poseł Witold Tumanowicz: Rozkojarzenie.)

Bardzo proszę.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt zawiera rozwiązania, które można ocenić pozytywnie, szczególnie tam, gdzie ograniczane są niektóre obowiązki administracyjne wobec przedsiębiorców. Dotyczy to przede wszystkim zmian związanych z raportowaniem schematów podatkowych MDR oraz części rozwiązań dotyczących nadpłat i zwrotów podatków. Jednocześnie po pracach komisji rozszerzono część kompetencji administracji skarbowej. Chodzi przede wszystkim o przepisy umożliwiające wyznaczenie innych organów do prowadzenia kontroli i postępowań podatko-

wych. Dotychczas przesłanką było m.in. podejrzenie popełnienia przestępstwa skarbowego lub konieczność zabezpieczenia dowodów. Po zmianach wystarczające ma być już samo powiązanie postępowań czy wspólne elementy stanu faktycznego. To jest istotna zmiana, ponieważ daje administracji skarbowej większą swobodę w przejmowaniu i łączeniu spraw prowadzonych wobec podatników i płatników. Oczywiście projektodawca argumentuje to potrzebą usprawnienia postępowań, ale pojawia się pytanie, czy w praktyce nie doprowadzi to do dalszej centralizacji kompetencji KAS. Przedsiębiorcy od lat oczekują przede wszystkim stabilnego, prostego i przewidywalnego prawa podatkowego. Dlatego Konfederacja nie będzie głosować przeciwko ustawie. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Michała Połuboczka, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Michał Połuboczek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten projekt idzie w bardzo dobrym kierunku, tylko pytanie, czy na dzisiejsze czasy te kwoty, o które podnosimy, są wystarczające. Bo jeżeli chodzi o przedsiębiorców, to operują oni wielokrotnie większymi kwotami. Więc jest to taki krok, można powiedzieć, malutki kroczek w dobrym kierunku. Ale można pomyśleć, aby te kwoty, które tu są wskazane, które automatycznie są przeksięgowywane, czy też ta kwota, gdzie można zapłacić podatek za inny podmiot, też mogły być większe, bo 5 tys. zł to jest naprawdę na dzisiejsze czasy, myślę, że niewiele. Można by było z tego zrobić przynajmniej dziesięciokrotnie większą kwotę i też by się nic nie stało.

Uważam, że projekt idzie w dobrym kierunku. Co prawda, jeśli chodzi o te przesłanki, o których wspomniał kolega Tumanowicz, które pozwalają wszcząć kontrolę, to nie będzie to budzić zaufania przedsiębiorców do państwa, wręcz pogorszy tę kwestię. Ale tak czy siak, jest to projekt wart poparcia. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Rafała Kasprzyka, Klub Parlamentarny Centrum.

Poseł Rafał Kasprzyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo polskie ma prawo walczyć z agresywną i nielegalną optymalizacją podatkową. Ma prawo i obowiązek ścigać tych, którzy wyprowadzają pieniądze do

Posel Rafał Kasprzyk

rajów podatkowych, wykorzystują luki prawne i unikają solidarnego ponoszenia ciężarów funkcjonowania państwa. Ma też prawo i obowiązek likwidować szarą strefę, nadużycia VAT-owskie. Ale państwo nie może przy tej okazji traktować każdego przedsiębiorcy, prawnika czy doradcy podatkowego jako potencjalnego przestępcy. I właśnie wokół tej granicy toczy się dzisiaj debata.

System MDR miał być narzędziem walki z międzynarodowymi mechanizmami unikania opodatkowania. W praktyce czasem stawał się symbolem nadmiernej biurokracji, niepewności prawnej i przerzucania odpowiedzialności na obywateli. Po ponad 6-letnim okresie obowiązywania przepisów o schematach podatkowych w sposób wyraźny zarysowały się obszary, które funkcjonują zgodnie z założeniami, a także te, które stwarzają trudności i wymagają modyfikacji. W celu usprawnienia narzędzi, które umożliwią bardziej efektywne wykonywanie obowiązków nałożonych przepisami MDR, zarówno po stronie podmiotów przekazujących informacje o schematach podatkowych, jak i administracji skarbowej, w niniejszym projekcie zbliżono obecne regulacje do brzmienia dyrektywy DAC6. Przedsiębiorca w Polsce nie powinien obawiać się bardziej, czy nie popełni błędu interpretacyjnego, za który państwo będzie chciało go ukarać, ale skupiać się na tym, jak rozwijać firmę, inwestować czy tworzyć miejsca pracy.

Wysoka Izbo! Musimy jasno powiedzieć: silna gospodarka nie powstaje wyłącznie dzięki kontrolom, raportom, obowiązkom sprawozdawczym. Silna gospodarka powstaje tam, gdzie istnieje zaufanie do państwa, stabilność prawa i przewidywalność regulacji. Polscy przedsiębiorcy nie boją się uczciwej konkurencji, nie boją się płacenia podatków. Boją się chaosu prawnego i ciągłej niepewności.

Omawiany dzisiaj rządowy projekt zmian w ustawach zawiera rozwiązania potrzebne i porządkujące, m.in. doprecyzowanie sytuacji zawodów zaufania publicznego oraz ochrony tajemnicy zawodowej. To ważny kierunek, bo tajemnica zawodowa nie jest przywilejem elit prawniczych, jest gwarancją bezpieczeństwa obywatela wobec prawa. Jeśli obywatel traci pewność, że może bezpiecznie rozmawiać ze swoim adwokatem, radcą prawnym czy doradcą podatkowym, to tracimy jeden z fundamentów demokratycznego państwa prawa. Ale jednocześnie musimy mieć odwagę powiedzieć coś jeszcze. Polska gospodarka znajduje się dziś w momencie wielkiej konkurencji geopolitycznej. Konkurujemy o inwestycje z całym regionem Europy Środkowej. Konkurujemy o kapitał, miejsca pracy i nowe technologie. Nie wygramy tej konkurencji kolejnymi setkami stron skomplikowanych przepisów podatkowych. Nie zbudujemy przewagi gospodarczej państwa poprzez strach przedsiębiorców przed urzędem. Państwo musi być skuteczne wobec oszustów podatkowych, ale przewidywalne wobec uczciwych obywateli.

Wysoka Izbo! Polska potrzebuje dzisiaj państwa silnego, które nie ma karać, tylko nie przeszkadzać w prowadzeniu biznesu. Państwa nowoczesnego, ale nie nadregulacyjnego. Państwa, które potrafi ścigać mafie podatkowe, ale jednocześnie szanuje obywateli, przedsiębiorców i zasady państwa prawa. Klub Parlamentarny Centrum według takich kryteriów będzie oceniać zmiany w ustawach podatkowych i dlatego popiera proponowane przez rząd rozwiązania. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Piotra Górnikiewicza, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Posel Piotr Górnikiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o projekcie ustawy, który po pracach sejmowych stał się jeszcze dojrzałszym narzędziem naprawy relacji na linii państwo – obywatel.

Przede wszystkim podtrzymujemy naszą ocenę, że jest to wielka reforma raportowania schematów podatkowych. Likwidacja obowiązku raportowania krajowych uzgodnień to powrót do racjonalności, na który przedsiębiorcy i doradcy czekali latami. Zасыpywanie organów informacjami o znikomym znaczeniu było błędem. Skupienie się na standardach unijnych, transgraniczności i poszanowaniu tajemnicy zawodowej to wyraz dojrzałości legislacyjnej, którą w pełni popieramy.

Kolejnym filarem, który w toku prac komisji zyskał dodatkowy atut, jest humanizacja systemu ulg. Projekt wprowadza rewolucyjną możliwość ubiegania się o pomoc, umorzenie czy rozłożenie na raty, zanim jeszcze podatek stanie się zaległością. To kluczowe dla zachowania płynności finansowej firm w trudnych momentach.

Cieszy także poprawka komisji, która gwarantuje, że takie umorzenie będzie następować wyłącznie na wniosek podatnika. To istotny bezpiecznik podmiotowości. Pomoc państwa nie może być narzucana arbitralnie, musi wynikać z woli samego zainteresowanego.

W obszarze uproszczeń i walki z biurokracją sprawozdanie komisji przynosi kolejne dobre wiadomości, które nasz klub ocenia pozytywnie. Popieramy mechanizm automatyzacji zwrotu opłaty skarbowej. Rezygnacja z wydawania formalnych decyzji w sytuacjach oczywistych to realne odciążenie urzędów i skrócenie czasu oczekiwania dla obywatela.

Jeśli chodzi o cyfryzację, projekt konsekwentnie stawia na e-Urząd Skarbowy. Podtrzymujemy opinię, że złagodzenie rygorystyki wyłączności cyfrowej oraz umożliwienie zdalnych przesłuchań to standardy XXI w., które w końcu stają się faktem.

Posel Piotr Górnkiewicz

Prace w komisji pozwoliły dodatkowo doprecyzować zasady korzystania z kont już istniejących, co zapewni stabilność i bezpieczeństwo prawne w okresie przejściowym.

Podsumowując, powiem, że projekt z druku nr 2480, wzbogacony o cenne poprawki komisji, to projekt nowoczesny, proobywatelski i w dużej mierze partnerski. Budujemy państwo, które ufa obywatelowi i stawia na dialog zamiast niepotrzebnej opresji administracyjnej. Klub Polska 2050 będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy w brzmieniu zaproponowanym przez Komisję Finansów Publicznych. Odnotowujemy również merytoryczną korektę w obszarze podatku CIT. Projekt po pracach w komisji jest kompletny, spójny i – co najważniejsze – przyjazny dla tych, którzy tworzą polską gospodarkę. Klub Parlamentarny Polska 2050, wierny zasadzie upraszczania państwa i wspierania przedsiębiorczości, będzie głosował za uchwaleniem tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy projekt zmian w Ordynacji podatkowej oraz szeregu innych ustaw podatkowych. To projekt bardzo techniczny, ale jego znaczenie dla obywateli i przedsiębiorców jest konkretne. Chodzi o relację podatnika z państwem, o nadpłaty, zwroty, korekty deklaracji, raportowanie schematów podatkowych i sposób działania administracji skarbowej. Kierunek tych zmian należy ocenić pozytywnie. Jeżeli przepisy mają uprościć życie podatnikom, ograniczyć zbędne procedury, uporządkować zasady zwrotu i nadpłat oraz zmniejszyć nadmiarowe obowiązki raportowe, to jest to krok w dobrą stronę. Państwo nie może traktować podatnika jak podejrzanego z definicji. Obywatel, przedsiębiorca, księgowy, doradca podatkowy czy pełnomocnik nie mogą funkcjonować w systemie, w którym każda korekta, każda nadpłata i każdy kontakt z urzędem oznaczają strach, niepewność i miesiące oczekiwania.

Pozytywnie trzeba ocenić rozwiązania dotyczące nadpłat i zwrotów podatku. Jeżeli podatnik wykazał nadpłatę, to państwo nie powinno przetrzymywać jego pieniędzy dłużej, niż to konieczne. Fiskus bardzo sprawnie domaga się zapłaty od obywatela, więc obywatel ma prawo oczekiwać równie sprawnego zwrotu wtedy, gdy to państwo jest jemu winne pieniądze.

Pozytywnie należy też ocenić ograniczenia nadmiarowego raportowania schematów podatkowych. Przepisy MDR przez lata były symbolem nadregulacji,

niejasności i przerzucania odpowiedzialności na doradców, prawników i przedsiębiorców. Walka z agresywną optymalizacją podatkową jest potrzebna, ale nie może prowadzić do paraliżu obrotu gospodarczego.

Ważne jest także wzmocnienie ochrony tajemnicy zawodowej. Relacja obywatela z adwokatem, radcą prawnym czy doradcą podatkowym musi opierać się na zaufaniu. Państwo nie może pod hasłem walki z nadużyciami niszczyć fundamentów prawa do obrony i profesjonalnej pomocy.

W związku z powyższym nasze stanowisko jest pozytywne. Popieramy rozwiązania, które upraszczają procedury, porządkują system i wzmacniają prawa podatnika. Ale będziemy rządowi patrzeć na ręce, żeby ta ustawa nie stała się kolejnym przykładem pięknego hasła i złej praktyki. Bo prawdziwa deregulacja to nie więcej papieru w innym opakowaniu. Prawdziwa deregulacja to mniej strachu, mniej uznaniowości i więcej zaufania do uczciwego podatnika. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Przechodzimy do serii pytań.

Mamy zapisanych do zadawania pytań 11 posłów i posełek.

Jako pierwszą zapraszam panią poseł Annę Gembicką, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pani poseł.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak.

(Poseł Lidia Czechak: Jestem, jestem.)

Jest pani poseł, jak zawsze. To byłby czarny dzień dla Sejmu polskiego...

(Poseł Lidia Czechak: Ale zawsze pan Witek był przede mną.)

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izba! Mam dwa pytania. Czy wydłużenie terminu przesyłania ksiąg rachunkowych w ramach JPK według ministra do 31 lipca naprawdę realnie ułatwi przedsiębiorcom prawidłowe przygotowanie i zamknięcie dokumentacji podatkowej? Czy objęcie pełnomocnictwem UPL-1 także podpisywania ksiąg podatkowych ograniczy biurokrację i uprości wykonywanie obowiązków przez księgowych oraz pełnomocników podatników? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Marię Kulpę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jakie konkretne gwarancje procesowe przewidziano, aby możliwość samodzielnego korygowania deklaracji przez organ podatkowy do kwoty 10 tys. zł nie prowadziła do rozszerzającej interpretacji kompetencji fiskusa i faktycznego ograniczenia prawa podatnika do czynnego udziału w postępowaniu?

Jeszcze jedna kwestia. Skoro eksperci od lat wskazują, że problemem MDR-u jest nadmierna złożoność definicji, niepewność interpretacyjna i ogromne ryzyko błędów po stronie przedsiębiorców, to dlaczego rząd ogranicza się tylko do częściowej kosmetyki systemu, zamiast kompleksowo przebudować mechanizm, który sam biznes określa jako jedno z najbardziej problematycznych narzędzi raportowych w polskim prawie podatkowym? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie odnośnie do przesłanek powiązania postępowań oraz wspólnych elementów stanu faktycznego lub materiału dowodowego. Jak szeroko te pojęcia będą mogły być interpretowane w praktyce przez administrację skarbową przy wyznaczaniu organu do prowadzenia kontroli lub postępowania podatkowego? Ile postępowań według szacunków Ministerstwa Finansów może zostać objętych nowymi zasadami wyznaczania organów podatkowych po wejściu w życie ustawy?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dziś pochylamy się nad rządowym projektem ustawy, która dla wielu może wydawać się techniczna, a jej sedno dotyka codzienności wielu przedsiębiorstw i małych firm rodzinnych. Chodzi o to, aby kontakt z administracją skarbową był prostszy i bardziej przewidywalny. Przyglądam się tym rozwiązaniom z perspektywy nie tylko posłanki, ale także wieloletniej przedsiębiorczynie z województwa lubelskiego, gdzie małe fir-

my szczególnie doceniają każdy przejaw deregulacji. Sercem tego projektu jest uporządkowanie procedur i realne ułatwienie, np. zmiana w art. 62b Ordynacji podatkowej. Podniesienie progu z tysiąca do 5 tys. zł dla uproszczonej procedury zwrotu podatku to nie sucha cyfra, a realne ułatwienie. Równie ważne jest doprecyzowanie art. 63. *(Dzwonek)* Bardzo dziękuję za te ułatwienia dla małych polskich firm. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wprowadzenie automatyzmu przy poprawianiu drobnych błędów czy rozliczaniu nadpłat do 10 tys. zł to zmiana, która oszczędzi Polakom godzin marnowanych na zbędną korespondencję z urzędami. Kluczowe jest również uproszczenie raportowania, co zdejmuje z obywateli i przedsiębiorców ciężar skomplikowanych procedur. System staje się bardziej ludzki także dzięki wzmocnieniu roli rzecznika praw obywatelskich oraz rzecznika małych i średnich przedsiębiorców, dając podatnikowi gwarancję, że nie zostaje sam w ewentualnym sporze z aparatem skarbowym.

Jeżeli chodzi o zakres przepisów dotyczących korrekt deklaracji podatkowych oraz ich automatycznego uwzględniania przez urząd do określonego limitu, proszę o odpowiedź na pytanie, jakie rodzaje błędów *(Dzwonek)* będą kwalifikowane jako oczywiste i podlegające korekcie bez udziału podatnika. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Marię Koc, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maria Koc:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie: W jaki sposób planujecie państwo chronić małych przedsiębiorców, aby zapewnić im równość stron w postępowaniach podatkowych, tak aby mały przedsiębiorca, który dysponuje ograniczonym zapleczem finansowym i prawnym, miał realną możliwość skutecznej obrony swoich praw w sporze z administracją skarbową? Czy rozszerzenie uprawnień organów podatkowych przewidziane w projekcie zostało poprzedzone analizą ryzy-

Posel Maria Koc

ka nadmiernego obciążenia małych przedsiębiorców kontrolami, dodatkowymi obowiązkami dokumentacyjnymi oraz kosztami wynikającymi z konieczności stałego dostosowywania się do zmieniających się interpretacji przepisów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Patryka Wichra, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie widzę pana posła.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chciałem zapytać, czy rząd gwarantuje, że pod hasłem deregulacji nie zostaną wprowadzone nowe narzędzia presji na podatnikach, zwłaszcza przy korektach deklaracji i wnioskach o nadpłatę? Czy minister finansów może zapewnić, że korekta deklaracji nie będzie automatycznie traktowana przez urzędy skarbowe jako sygnał do wszczęcia kontroli wobec podatników? Czy rząd przyznaje, że dotychczasowe przepisy MDR były nadmiernie skomplikowane i niepotrzebnie obciążały przedsiębiorców, doradców podatkowych, adwokatów oraz radców prawnych? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Grabczuka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Grabczuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wspieranie przedsiębiorców, wspieranie ludzi, którzy prowadzą działalność gospodarczą, ale również zachęcanie, by chcieli prowadzić działalność gospodarczą, jest naszym nie tylko prawem, ale również obowiązkiem. Żeby Polska była silna, żeby państwo było silne, musi być silna gospodarka. A silna gospodarka to czytelne, jasne, trwałe przepisy, to niskie podatki, to różnego rodzaju zachęty. W dzisiejszym świecie, w świecie globalnym rywalizacja jest w każdej dziedzinie życia. Również te działania, które my dzisiaj podejmujemy, które proponuje ministerstwo, są niezwykle ważnym i cennym kierunkiem. Chodzi o to, żeby przepisy były jak najbardziej uproszczone i żeby przedsiębiorcy zajmowali się prowadzeniem działalności gospodarczej, a nie interpretacją przepisów.

Kolejna rzecz. Chodzi o to (*Dzwonek*), żeby przepisy nie odstraszały od podejmowania prowadzenia działalności gospodarczej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Jako ostatni zada pytanie pan poseł Bartłomiej Dorywalski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bartłomiej Dorywalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pragnę zadać dwa pytania dotyczące tego projektu. Po pierwsze, czy projektowane rozszerzenie możliwości dokonywania korekt deklaracji przez organ podatkowy do kwoty 10 tys. zł zostało wyposażone w wystarczające gwarancje proceduralne, tak aby uproszczenie postępowania nie ograniczało prawa podatnika do świadomego udziału w postępowaniu i kontroli treści rozliczenia? Czy proponowane zmiany w zakresie raportowania schematów podatkowych, MDR, rzeczywiście ograniczą nadmierne obciążenia administracyjne dla przedsiębiorców, czy też istnieje jakiegokolwiek ryzyko niejednorodnej interpretacji obowiązków raportowych przez organy skarbowe? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Na państwa pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Jurand Drop. Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jurand Drop:**

Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Pierwsze pytanie, pytanie pani poseł Czechak, dotyczyło następnej ustawy, wobec czego odniosę się do tego, jak będziemy omawiali następną ustawę.

Było pytanie pani poseł Kulpy o MDR-y, o to, czy jest to kosmetyka, czy nie jest to kosmetyka. Celem w ogóle tych zmian, które przeprowadzamy, jest likwidacja nadmiernych przepisów, które w Polsce wprowadziliśmy w stosunku do dyrektywy DAC6. Dyrektywa DAC6 wymaga tylko raportowania MDR-ów transgranicznych, a my dołożyliśmy sobie jeszcze część krajową. I pod tym względem nie jest to kosmetyka, to jest zmiana systemowa. Systemowo zbliżamy się do przepisów europejskich, takich przepisów, jakie są w innych krajach. Celem MDR-ów jest patrzenie na nieprawidłowości, które powstają w procesie

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop

transgranicznym. Odpowiadając na pytanie pani posłanki Kulpy, chciałbym powiedzieć, że jest to zmiana systemowa, a nie kosmetyczna.

Były pytania, jeśli chodzi o wpływ na małych i średnich przedsiębiorców, głównie chodziło o małych przedsiębiorców. I tutaj warto podkreślić, jeżeli chodzi o główną część tej ustawy, która dotyczy sprawy MDR-ów, że nasze rozszerzenie, nasz gold-plating powodował to, że nie tylko podmioty gospodarcze, ale także podmioty o charakterze publicznym, fundacje, szpitale, JST, miały raportować, raportowały także dosyć małe podmioty. Wobec tego w znacznym stopniu, uchylając te wewnętrzne obowiązki raportowania odnośnie do MDR-ów dla przedsiębiorców, wpływamy na to, że te małe podmioty, o które pytała pani posłanka Koc, nie będą musiały tego raportować. W tym momencie niemalże każdy przedsiębiorca na rynku musi dokonać analizy pod kątem spełniania tego obowiązku. To na pewno wpłynie na tych małych przedsiębiorców. Oprócz likwidacji MDR-ów na ich sytuację wpływają także mechanizmy autokorekty, a także podniesienie z 1000 do 5000 kwoty podatku odnośnie do możliwości zapłaty podatku bez konieczności osobistego angażowania podatnika, kiedy może zapłacić ktoś inny niż osoba bliska czy dłużnik rzeczowy. To z pewnością dotyczy właśnie tych małych przedsiębiorców.

Odpowiadając na pytanie pana posła Sachajki, chciałbym powiedzieć, że nie będzie to sygnałem dla wszczęcia postępowania. Tak, rzeczywiście MDR-y nadmiernie obciążały naszych przedsiębiorców. Z jednej strony było to nadmierne obciążenie, ale z drugiej strony nie było pozytywnych skutków. I to jest najistotniejsza sprawa, w przypadku której przychylił się do głosów podatników, żeby uchylić te przepisy o MDR-ach. Okazało się, że tak naprawdę nie ma to wpływu także na funkcjonowanie KAS, np. zobaczyliśmy, żeby podać dane, że ze 100 tys. złożonych uzgodnień MDR-1 i MDR-3 wygenerowano kilkadziesiąt zawiadomień legislacyjnych, które nie okazały się decydujące przy podejmowaniu decyzji legislacyjnych. Nie można ustalić korelacji między obowiązkiem raportowania a wysokością luk w podatkach, wobec czego z jednej strony to były nadmierne rozwiązania, a z drugiej strony nie było pozytywnych efektów samego mechanizmu MDR.

Odpowiadając na pytanie pana posła Dorywalskiego, chciałbym powiedzieć, że gwarancje proceduralne dla podatników są zawarte i są w mocy. Jeżeli chodzi o interpretację wyniku likwidacji samych MDR-ów, jednolitość interpretacji, to w ramach tego, że szef KAS sprawuje nadzór nad całym procesem, decyzje szefa KAS-u i sam proces wewnątrz KAS-u powinny zapewnić spójność interpretacyjną.

Pani posłanka Pępek pytała o rodzaj błędów, jaki będzie korygowany. Dotyczy to głównie oczywistych błędów rachunkowych. Ponieważ mówimy o raportowaniu podatkowym, przeważnie to będzie dotyczyło

spraw rachunkowości, jakiś przeoczeń, przesunięć, przecinków, wpisania w złym miejscu samego sprawozdania, wobec czego dotyczy to oczywistych błędów. Natomiast ważną sprawą jest także to, że każdy podatnik dalej będzie posiadał prawo do sprzeciwu. Korekty mogą być anulowane, jeśli taki sprzeciw zaistnieje. Jeśli zdarzy się, że podatnik będzie uważał, że to jest na jego niekorzyść, zawsze będzie miał możliwość sprzeciwu i anulowania takiej korekty.

Było jeszcze pytanie pana posła Tumanowicza o sprawę dotyczącą wyznaczania organów. To dotyczy np. spółki cywilnej, gdy jeden ze wspólników jest w jednym mieście, inny jest w drugim mieście, powiedzmy w Warszawie, w Krakowie. W tym momencie jest problem z tym, że to są dwa organy. W wyniku tego, co tutaj zmieniamy, będzie dużo łatwiej wyznaczyć tylko jeden organ, który będzie właściwy.

Jeśli chodzi o liczbę postępowań tu objętych, to wydaje mi się... Nie pamiętam, czy mieliśmy jakieś oszacowania. Niekoniecznie jesteśmy w stanie stwierdzić to tak naprawdę dokładnie, ponieważ jest to kwestia samego procesu i tutaj akurat trudno to wyrazić w liczbach.

To jest chyba wszystko, co zanotowałem. We wstępnych wystąpieniach były głównie deklaracje i poparcie. Tam nie było pytań. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (druki nr 2445 i 2487).

Proszę panią poseł Dorotę Marek o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Dorota Marek:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne.

* Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Dorota Marek

Przedłożony projekt nowelizuje przepisy w obszarze podatków dochodowych, wychodząc naprzeciw postulatam podatników dotyczącym nowych obowiązków ewidencyjnych związanych z jednolitymi plikami kontrolnymi. Kluczowym rozwiązaniem jest istotne wydłużenie terminów przesyłania ksiąg rachunkowych w formie elektronicznej do 31 lipca dla podatników PIT oraz do końca siódmego miesiąca po zakończeniu roku dla podatników CIT. Proponowane daty korelują z terminami zatwierdzania sprawozdań finansowych, co pozwoli przedsiębiorcom na raportowanie danych już po ostatecznym zamknięciu ksiąg. Projekt wprowadza także znaczące ułatwienia w zakresie pełnomocnictw. Rozszerza ważność formularza UPL-1 na podpisywanie elektronicznych ksiąg podatkowych. Dzięki temu osoby już upoważnione do podpisywania e-deklaracji będą mogły autoryzować pliki JPK bez zbędnych formalności. Dodatkowo w ustawie o PIT uspołniono terminologię, co zwiększy czytelność przepisów.

Proponowane zmiany mają charakter upraszczający i wpłyną pozytywnie zwłaszcza na sektor mikro-, małych oraz średnich przedsiębiorstw. Ustawa ma wejść w życie 1 lipca 2026 r., przy czym przepisy dotyczące pełnomocnictw zaczną obowiązywać już dzień po jej ogłoszeniu. Komisja Finansów Publicznych na posiedzeniu w dniu 30 kwietnia 2026 r. rozpatrzyła projekt ustawy i przyjęła do niego poprawki. W imieniu komisji wnoszę o uchwalenie przedłożonego projektu w brzmieniu z druku nr 2487. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Henryka Kowalczyka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Henryk Kowalczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne, druk nr 2445, i sprawozdania komisji, druk nr 2487. Tak naprawdę

to właściwie ta ustawa zawiera symboliczne, ale też istotne rozwiązania. Chodzi o ujednoczenie przesyłania sprawozdań w związku z funkcjonowaniem JPK, tak aby wszyscy mieli jednakowy termin, skorelowany do końca lipca, chodzi również o porządkowanie pełnomocnictw. Dlatego też biorąc pod uwagę to, że ta ustawa tak naprawdę porządkuje tylko bardzo niewielki zakres, mój klub parlamentarny poprze te zmiany.

Natomiast mówimy o podatkach i przy tej okazji chciałbym zwrócić uwagę na pewną kwestię i prosiłbym pana ministra o ustosunkowanie się do niej. Mamy kolejne dane dotyczące realizacji budżetu, są już dane za I kwartał dotyczące wykonania budżetu. Są one bardzo niepokojące. Dochody są na poziomie 19,3%, a co oczywiste, jeśli weźmie się pod uwagę terminy, powinno to być ok. 25%. Rozumiemy też, że jeżeli chodzi o podatek PIT, to nie jest to rozłożone równomiernie w ciągu roku, ale i tak jest ogromne niebezpieczeństwo, że ten bardzo ostrożny projekt budżetu, zaprojektowany z ogromnym deficytem, może być niezrealizowany, dlatego że deficyt w I kwartale zrealizowano – tak to brzydko powiem – w ponad 25%, a zwykle było tak, że deficyt przez pierwsze miesiące roku był bardzo skromny, nieproporcjonalnie mały w stosunku do stanu z końcówki roku. W związku z tym pojawia się wielka obawa o to, jak ten budżet się zamknie i jak będą realizowane dochody podatkowe, tym bardziej że statystyki nie obejmują jeszcze skutków obniżenia podatku VAT i akcyzy, jeśli chodzi o pakiet paliwowy. Skądinąd jest on potrzebny, ale na to powinny być przewidziane rezerwy i inne rozwiązania.

Niepokojące jest również to, że w stosunku do roku poprzedniego i poprzednich lat następował w I kwartale spadek produkcji przemysłowej. Nastąpił istotny wzrost bezrobocia – przez rok o jeden punkt procentowy – co spowodowało zwiększenie w ciągu tego roku liczby osób bezrobotnych o ponad 150 tys., a ponieważ z rynku pracy i tak ubywa pracowników, bardzo istotnie zmniejszyła się ta liczba w ciągu roku. W związku z tym nastąpiła zmiana w zakresie realizacji wydatków, dość istotna jeżeli chodzi o dotacje do ZUS. To są bardzo niepokojące sygnały dotyczące realizacji budżetu.

Oczywiście ta ustawa i tak nie ma żadnego znaczenia z punktu widzenia dochodów, ma symboliczne znaczenie, jeśli chodzi o planowane uproszczenia dla przedsiębiorców i przedsiębiorstw. Chciałbym natomiast, aby realizacja dochodów została omówiona w zakresie tego, czy nie budzi niepokojów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Joannę Frydrych, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Joanna Frydrych:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy dotyczącym zmian w przepisach o podatku dochodowym od osób fizycznych, podatku dochodowym od osób prawnych oraz zryczałtowanym podatku dochodowym.

Szanowni Państwo! Polska gospodarka potrzebuje dziś przede wszystkim stabilności, jasnych zasad i mniejszej biurokracji. Przedsiębiorcy oczekują od państwa nie kolejnych obowiązków i skomplikowanych procedur, ale rozwiązań, które ułatwią codzienne prowadzenie działalności. Właśnie na te potrzeby odpowiada omawiany projekt ustawy. Warto podkreślić, że projekt nie powstał w oderwaniu od rzeczywistości, lecz jest efektem rozmów z przedsiębiorcami, księgowymi i podatnikami, którzy od dawna zwracali uwagę na to, że obecne terminy związane z przysyłaniem dokumentów elektronicznych są zbyt trudne do realizacji. Rząd pokazuje tym projektem, że potrafi słuchać obywateli i reagować na realne problemy.

Najważniejszą zmianą jest wydłużenie terminu przysyłania ksiąg rachunkowych w formie elektronicznej, JPK. W przypadku podatku PIT termin ten przypada 30 kwietnia, dokładnie wtedy, gdy księgowi i przedsiębiorcy mają najwięcej obowiązków związanych z rozliczeniem roku podatkowego. To jest ogromne obciążenie i ryzyko pomyłek. Dlatego w projekcie ustawy przewidziano przesunięcie tego terminu do 31 lipca następnego roku. To rozsądne i praktyczne rozwiązanie zapewni przedsiębiorcom czas na spokojne zamknięcie ksiąg, zatwierdzenie sprawozdań finansowych i dokładne sprawdzenie danych. Dzięki temu administracja skarbowa otrzyma bardziej kompletne i rzetelne dokumenty.

Podobne rozwiązanie wprowadzane jest w zakresie podatku CIT. Obecnie przedsiębiorcy mają obowiązek przysyłania ksiąg w terminie do końca trzeciego miesiąca po zakończeniu roku podatkowego. W projekcie ustawy wydłuża się ten termin do końca siódmego miesiąca. To jest bardzo potrzebna zmiana. Uporządkowuje ona przepisy i dostosowuje terminy podatkowe do terminów wynikających z prawa bilansowego. Dzięki temu przedsiębiorcy nie będą musieli działać pod niepotrzebną presją czasu.

W projekcie ustawy znalazło się także rozwiązanie, które może wydawać się rozwiązaniem technicznym, ale dla wielu firm i biur rachunkowych będzie ogromnym ułatwieniem. Chodzi o pełnomocnictwa do podpisywania dokumentów elektronicznych. Dziś często trzeba składać osobne pełnomocnictwa do różnych dokumentów, mimo że podpisuje je ta sama osoba. W projekcie ustawy upraszcza się te zasady. Jeśli ktoś posiada już pełnomocnictwo do podpisywania deklaracji elektronicznych, będzie mógł podpisywać

również księgi podatkowe, bez dodatkowych formularzy i kolejnych formalności. Co bardzo ważne, nowe przepisy obejmują także pełnomocnictwa złożone wcześniej. Oznacza to oszczędność czasu, mniej papierologii i mniej niepotrzebnych wizyt w urzędach.

Projekt ustawy zawiera również zmiany porządkujące i doprecyzowujące przepisy. Choć może wydawać się, że to drobiazg, to jasny i zrozumiały język prawa ma ogromne znaczenie. Obywatel powinien bez problemu rozumieć przepisy, które go bezpośrednio dotyczą.

Warto podkreślić, że rząd odpowiedzialnie zaplanował wejście w życie nowych regulacji. Większość przepisów zacznie obowiązywać od 1 lipca 2026 r., co pozwoli przedsiębiorcom i administracji odpowiednio przygotować systemy i procedury. Jednocześnie rozwiązania, które od razu ułatwią życie obywatelom, takie jak uproszczenia dotyczące pełnomocnictw, mają wejść w życie dzień po ogłoszeniu ustawy. To pokazuje, że tam, gdzie można pomóc szybko, państwo powinno działać bez zwłoki.

Wysoka Izbo! Niniejszy projekt ustawy zawiera dobre, potrzebne i rozsądne zmiany. Upraszcza przepisy, ogranicza biurokrację i daje przedsiębiorcom więcej czasu na prawidłowe wykonanie obowiązków podatkowych. Dlatego Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska popiera ten projekt ustawy w całości. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Klub Poselski Konfederacja.

Nie, przepraszam, pan poseł Mirosław Adam Orliński, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Mirosław Adam Orliński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga odniosę się do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne.

Rzeczywiście niniejszy rządowy projekt ustawy był omawiany i analizowany przez Komisję Finansów Publicznych. Tak jak już powiedziano, projekt dotyczy wydłużenia terminu przewidzianego na przesłanie jednolitego pliku kontrolnego. W związku z tym podatnicy będą mogli przysyłać księgi rachunkowe, w tym ewidencję środków trwałych i wartości niematerialnych do końca 7. miesiąca po zakończeniu roku podatkowego.

Posel Mirosław Adam Orliński

Projekt wprowadza zmiany w trzech ustawach, czyli ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych PIT, od osób prawnych CIT oraz ustawie o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne, czyli ustawie o ryczałcie. Projekt przewiduje właśnie wprowadzenie regulacji spełniających postulaty zgłaszane przez podatników, co również tutaj dzisiaj z tej mównicy padło.

W zakresie nowych obowiązków ewidencyjnych i jednolitego pliku kontrolnego na gruncie podatku PIT oraz CIT zaproponowane rozwiązania zakładają korzystne dla podatników zmiany. Jest to projekt, który w naszej ocenie jest jak najbardziej potrzebny. Wydłużenie głównie tych terminów związanych z obowiązkami ewidencyjnymi jest oczekiwane przez podatników. Dobrze, że nad tego typu projektami również tutaj procedujemy i pokazujemy, że staramy się wsłuchiwać w to, co rzeczywiście dla przedsiębiorców, dla tych osób, które prowadzą działalność gospodarczą, jest istotne. Wychodzimy naprzeciw także ich oczekiwaniom.

Jako Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe w pełni popieramy ten projekt. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W trakcie pierwszego czytania wskazywaliśmy, że projekt idzie w dobrym kierunku, ponieważ wydłuża terminy dotyczące przekazywania ksiąg rachunkowych w ramach JPK oraz częściowo upraszcza obowiązki po stronie przedsiębiorców, i to stanowisko podtrzymujemy. Obecne terminy rzeczywiście były oderwane od realiów funkcjonowania przedsiębiorców i biur rachunkowych. W praktyce podatnicy mieli przekazywać dane jeszcze przed ostatecznym zamknięciem ksiąg czy zatwierdzeniem sprawozdań finansowych. To tworzyło niepotrzebny chaos i ryzyko błędów. Przedsiębiorcy w Polsce są już obciążeni ogromną liczbą obowiązków sprawozdawczych, elektronicznych raportów i stale rosnących wymagań administracyjnych. JPK miał być uproszczeniem, a w praktyce stał się kolejnym skomplikowanym obowiązkiem wymagającym specjalistycznej obsługi i dodatkowych kosztów. Dlatego proponowane w projekcie zmiany łągzące należy ocenić jako zasadne i potrzebne.

Dlatego klub Konfederacji będzie głosował za tym projektem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Piotra Górnikiewicza, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Posel Piotr Górnikiewicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 wobec projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu komisji z druku nr 2487.

Jako Polska 2050 od początku wspieraliśmy ten projekt, widząc w nim precyzyjne narzędzie do usuwania biurokratycznych barier, które dotychczas utrudniały życie polskim przedsiębiorcom i księgowym. Prace w Komisji Finansów Publicznych nie tylko utrzymały ten kierunek, ale także wzmocniły bezpieczeństwo prawne procedowanych zmian. Przypomnę, że kluczowe filary tej ustawy pozostają niezmiennie i niezwykle wyczekiwane. Po pierwsze, przesunięcie terminu przesłania JPK_KR na 31 lipca dla PIT oraz na koniec 7. miesiąca dla CIT to koniec fikcji raportowania danych przed ostatecznym zamknięciem ksiąg. Dodatkowo automatyczne rozszerzenie pełnomocnictwa UPL-1 na podpisywanie e-ksiąg i ewidencji to realna oszczędność czasu i papieru. Ponadto precyzyjne zastąpienie niejednoznacznego słowa „księga” określeniem „podatkowa księga przychodów i rozchodów” eliminuje ryzyko błędów interpretacyjnych. Odnotowujemy również merytoryczną korektę w obszarze podatku CIT dostosowującą parametry w art. 38ab do aktualnych potrzeb legislacyjnych.

Projekt po pracach w komisji jest kompletny i spójny i, co najważniejsze, przyjazny dla tych, którzy tworzą polską gospodarkę. Klub Parlamentarny Polska 2050, wierny zasadzie uproszczenia państwa i wspierania przedsiębiorczości, będzie głosował za uchwaleniem ustawy w brzmieniu przedstawionym w sprawozdaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy projekt dotyczący zmian w ustawach o podatku dochodowym od osób fizycznych, podatku dochodowym od osób prawnych oraz ryczałcie.

Posel Jarosław Sachajko

To nie jest projekt efektywny politycznie, ale jest ważny praktycznie, bo dotyczy codziennego funkcjonowania przedsiębiorców, księgowych, biur rachunkowych i administracji skarbowej. Kierunek ustawy należy ocenić pozytywnie. Cyfryzacja rozliczeń podatkowych jest nieunikniona. Państwo powinno iść w stronę sprawniejszych elektronicznych procedur, jasnych terminów, jednolitych struktur danych i mniejszej liczby papierowych obowiązków. Projekt doprecyzowuje obowiązek prowadzenia i przesyłania podatkowej księgi przychodów i rozchodów, ksiąg rachunkowych oraz ewidencji środków trwałych w postaci elektronicznej. Przewiduje też, że pełnomocnictwo do podpisywania e-deklaracji obejmuje również podpisywanie przesyłanych ksiąg i ewidencji, co jest praktycznym ułatwieniem dla podatników i ich pełnomocników.

Pozytywnie trzeba ocenić przesunięcie terminów i uporządkowanie procedur. Jeżeli przedsiębiorca ma przysłać dane w określonej strukturze elektronicznej, musi mieć czas, żeby te dane przygotować. Księgowość to nie jest kliknięcie jednego przycisku. To są programy, aktualizacje, weryfikacja danych, odpowiedzialność biura rachunkowego i odpowiedzialność samego podatnika. Dobrze, że projekt porządkuje także kwestie pełnomocnictw. W praktyce wielu przedsiębiorców korzysta z księgowych i doradców, więc nie może mnożyć osobnych dokumentów tylko po to, aby podpisywać kolejną elektroniczną strukturę.

Nasze stanowisko jest pozytywne. Popieramy cyfryzację, porządkowanie terminów i uproszczenie dla pełnomocników. Dobra cyfryzacja to mniej chaosu, mniej papierów, więcej bezpieczeństwa dla podatnika. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Przechodzimy do serii pytań.

Mamy zapisanych 12 posłów i posłanek.

Czy ktoś z państwa jeszcze chce się zapisać?

Zamykam listę.

Ustalam czas na 1 minutę.

Jako pierwszą zapraszam panią poseł Annę Paluch, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Paluch:

Wysoka Izbo! Znowu mamy do czynienia z może pożytecznym, ale czteroartykułowym projekcikiem, 2,5 strony formatu A4. Znowu erzac, zamiast nomen omen konkretów. To ja wam przypomnę tzw. konkret w sprawie podatków. Cytuję: Obniżymy podatki. Osoby zarabiające do 6 tys. zł brutto, także na działalno-

ści gospodarczej, i pobierające emeryturę do 5 tys. zł brutto nie będą płaciły podatku dochodowego. Podniesiemy kwotę wolną od podatku z 30 tys. do 60 tys. zł w przypadku podatników rozliczających się według skali podatkowej, w tym także przedsiębiorców i emerytów. Koniec cytatu.

(Posel Joanna Frydrych: Nie na temat.)

Koszty realizacji tej obietnicy, jak wiadomo, to jakieś 52,5 mld zł mniej dochodów z PIT-u. I wiadomo, że nie tylko w 100 dni tego nie zrealizowaliście, ale do końca kadencji także tego nie zrealizujecie. Więc, moi drodzy, najpierw liczyć, potem obiecywać.

(Posel Joanna Frydrych: A to nie na temat, pani poseł.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dlaczego projekt nie obejmuje problemów z terminami dotyczącymi CIT-8, sprawozdań finansowych oraz innych ewidencji podatkowych, które były wskazywane w trakcie konsultacji? Dlaczego wydłużenie terminów nie obejmuje podatników prowadzących podatkową księgę przychodów i rozchodów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Gembicką. Nie widzę pani poseł.

(Posel Witold Tumanowicz: Jest.)

Jest pani poseł? Nie, nie ma pani poseł Anny Gembickiej.

(Posel Witold Tumanowicz: A nie, usłyszałem co innego.)

Pani poseł Lidia Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! To ja jeszcze dołożę dwa pytania, ponieważ wzięłam kartkę z innym drukiem sejmowym. Bo dzisiaj rząd proponuje wydłużenie terminów przekazywania ksiąg rachunkowych aż do końca lipca, argumentując to koniecznością oczekiwania na zatwierdzenie sprawozdań finansowych i ostateczne zamknięcie ksiąg. Więc mam pytanie, czy Ministerstwo Finansów jednocześnie przyznaje się tym samym, że wcześniej wprowadzone terminy były nierealne i nadmierne

Posel Lidia Czechak

obciążały przedsiębiorców oraz biura rachunkowe? Oraz czy rząd przeprowadził analizę kosztów i problemów organizacyjnych, jakie nowe obowiązki JPK wywołały wśród małych i średnich przedsiębiorców? Ilu podatników zgłaszało problemy techniczne lub brak możliwości terminowego przygotowania danych? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

A nie, przepraszam, pani poseł Wioletta Maria Kulpa. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Z tej strony mi pani weszła.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polski przedsiębiorca potrzebuje stabilnego i przewidywalnego prawa podatkowego, a nie sytuacji, w której rząd najpierw tworzy chaos, a potem ogłasza sukces, że przesunął własny termin. Dlatego skoro rząd dziś na stałe wydłuża terminy raportowania JPK CIT, to czy przyznaje, że pierwotne terminy były źle oszacowane i nie uwzględniały rzeczywistych możliwości przedsiębiorców, biur rachunkowych oraz dostawców systemów finansowo-księgowych? To po pierwsze.

A po drugie, jakie analizy kosztowe przeprowadził rząd, dotyczące pełnego wdrażania obowiązków JPK CIT, zwłaszcza dla sektora małych i średnich przedsiębiorstw? Ile realnie przedsiębiorcy będą musieli wydać na dostosowanie systemów IT, procedur compliance i obsługi księgowej i dlaczego po raz kolejny to biznes ma płacić za legislacyjne eksperymenty tego rządu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przedsiębiorcy także z mojego okręgu, z Lubelszczyzny, od wielu miesięcy sygnalizowali absurdalną sytuację. Księgi rachunkowe mieli przysyłać do administracji skarbowej jeszcze przed ich zamknięciem i zatwierdzeniem sprawozdania finansowego. Ten rządowy projekt wreszcie wsłuchuje się w głos firm i wprowadza w ustawie PIT nowy termin przysyłania ksiąg do

31 lipca zamiast dotychczasowego 30 kwietnia. Dodatkowo w ustawie CIT termin ten wydłuża z końca 3. miesiąca do końca 7. miesiąca po zakończeniu roku podatkowego. To realne zmiany, które wynikają z art. 1 i art. 2 procedowanego projektu. W praktyce oznacza to, że małe i średnie firmy zyskują czas na rzetelne zamknięcie dokumentacji. Równie istotne (*Dzwonek*) jest uporządkowanie kwestii pełnomocnictw i doprecyzowanie nazwy księgi. Dlatego będę popierać ten projekt. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska. Nie ma pani poseł.

Zapraszam panią poseł Marię Koc, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Koc:

Dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zmiany przez państwa proponowane są niewielkie, co podkreślali moi przedmówcy. Mimo to uporządkowanie procedur, wydłużenie terminów, uproszczenie dla pełnomocników to plusy tej nowelizacji i to trzeba podkreślić.

Mam jednak pytanie. W jaki sposób projektowane zmiany w podatku dochodowym od osób fizycznych i prawnych wpłyną na obciążenia podatkowe, mikro- i małych przedsiębiorców, którzy już dziś ponoszą wysokie koszty prowadzenia działalności związane z inflacją, kosztami energii czy składkami publicznoprawnymi? Mam też pytanie, czy projekt ustawy został poprzedzony analizą skutków regulacji dla małych firm rozliczających się ryczałtem, w szczególności pod kątem ryzyka utraty opłacalności tej formy opodatkowania oraz wzrostu kosztów obsługi księgowej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Patryka Wichra. Nie ma pana posła.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałem zapytać, jakie wsparcie otrzymują mikro-firmy, jednoosobowe działalności, mali przedsiębiorcy, którzy nie mają zaplecza informatycznego ani

Poseł Jarosław Sachajko

własnych działów księgowych. Czy minister finansów zapewni bezpłatne, stabilne i proste narzędzie do generowania oraz wysyłania wymaganych struktur oraz kto poniesie odpowiedzialność, jeżeli błąd będzie wynikał nie z winy podatnika, ale z awarii systemu, błędnej struktury, aktualizacji programu księgowego albo problemu z podpisem elektronicznym? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Dorotę Marek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Dorota Marek:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ta ustawa jest dowodem na to, że potrafimy słuchać głosu polskich przedsiębiorców. Przedłożone zmiany w ustawach o PIT i CIT to odpowiedź na postulaty tych, którzy na co dzień budują naszą gospodarkę. Obecnie termin przesyłania ksiąg rachunkowych JPK pokrywa się z terminem składania zeznań podatkowych. To generuje niepotrzebną presję czasu. Proponujemy wydłużenie tego terminu do 31 lipca. Dlaczego? Bo to data logiczna. Następuje już po ustawowym zatwierdzeniu sprawozdań finansowych i ostatecznym zamknięciu ksiąg. Dajemy firmom czas na rzetelność, a nie na pośpiech.

Po drugie, wprowadzamy zasadę, że pełnomocnictwo UPL-1, które już dziś służy do podpisywania deklaracji, będzie automatycznie uprawniać do podpisywania ksiąg podatkowych. Kończymy z mnożeniem formularzy i niepotrzebnym bieganiem po urzędach. Jedno pełnomocnictwo by obsłużyć cały proces.

To ustawa projałościowa, która ułatwi życie mikro-, małym i średnim przedsiębiorcom. (*Dzwonek*) To krok w stronę nowoczesnej, przyjaznej administracji skarbowej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Bartłomieja Dorywalskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bartłomiej Dorywalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedowany projekt ustawy wychodzi naprzeciw postulatowi przedsiębiorców i biur rachunkowych, które od dłuższego czasu wskazywały na potrzebę większej elastyczności w zakresie przekazywania jednolitego pliku kon-

trolnego. Wydłużenie terminu raportowania może ułatwić organizację pracy, ograniczyć presję administracyjną, poprawić jakość przygotowywanych danych finansowych. Pragnę jednak zapytać: Czy projekt został poprzedzony analizą wpływu przesunięcia terminu raportowania na długość i efektywność postępowań kontrolnych oraz na bezpieczeństwo dochodów budżetu państwa, szczególnie w zakresie możliwości późniejszego wykrywania nieprawidłowości w księgach rachunkowych i ewidencji środków trwałych? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Ostatnie pytanie zada pani poseł Małgorzata Pępek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z rozmów z przedsiębiorcami oraz z praktyki funkcjonowania firm wynika, że terminy na przekazywanie danych księgowych w ramach jednolitego pliku kontrolnego często nie pokrywają się z realnym tempem zamykania roku podatkowego. Wiele podmiotów potrzebuje więcej czasu na domknięcie rozliczeń i pełną weryfikację ksiąg. Z tego względu zawarte w projekcie rozwiązanie przewidujące wydłużenie terminu do końca siódmego miesiąca po zakończeniu roku podatkowego jest bardzo dobrym rozwiązaniem. Daje ono firmom przestrzeń na uporządkowanie danych bez presji sztucznie skróconych terminów i pozwala na spokojniejsze przygotowanie pełnej dokumentacji księgowej. Jest to bardzo dobra ustawa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Odpowiedzi na państwa pytania udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Jurand Drop.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jurand Drop:**

Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Zaczę chronologicznie od pytań pani posłanki Czechak oraz pani posłanki Kulpy. Jeśli chodzi o przedłużenie terminu i o to, jak to wpłynie na działalność podatników, to ono uprości działalność podatników. Teraz będziemy mieli obowiązek raportowania sko-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop

relowany z terminem finalnego zatwierdzenia sprawozdań finansowych. Ci podatnicy unikną w ten sposób składania niepotrzebnych korekt między dniem przyjmowania tego sprawozdania a dniem jego zatwierdzenia. Wobec tego odpowiedź na pytanie pani posłanki Czechak z poprzedniego rozdania brzmi: tak.

Od razu bym wspomniał, bo to także było pytanie chyba pana posła Dorywalskiego, o wpływach na budżet i na stabilność. Kwestia jest taka, że ryzyko związane z korektami, z koniecznością obsługi tego, z jakimiś różnicami w terminach, potem z płatnościami jest z pewnością większe niż jakieś potencjalne wpływy, skutki dla przesunięcia w czasie. Prowadziliśmy analizy i stwierdziliśmy, że te zmiany nie wpłyną na sprawy, które pan poseł Dorywalski poruszał, czyli budżet czy stosunki z urzędem skarbowym.

Wracam do pytań pani posłanki Czechak. Czy mieliśmy zgłoszenia, skarżenie się na potrzebę raportowania i potrzebę przesłania tych plików? Chciałbym zwrócić uwagę, że te obowiązki były wprowadzane w przeszłości, natomiast to jest pierwszy moment – i ten moment był przez nas już wcześniej przesunięty – w którym będzie pierwszy raz obowiązek raportowania. Dotychczas nikt specjalnie nie mógł się skarżyć, ponieważ nie miał tej dolegliwości. Wobec tego odpowiedź jest taka, że nikt się nie skarżył, natomiast było takie przewidywanie. Stąd wynikała sama inicjatywa ze strony SprawdzaMY, żeby mimo wszystko nie wprowadzać, żeby ta dolegliwość nie powstała.

Natomiast jeśli chodzi o samo wprowadzenie JPK CIT, to chciałbym zwrócić uwagę, że było to wprowadzane w ramach, chyba tak to się nazywało, Polskiego Ładu. W każdym razie było to wprowadzane przez poprzedni rząd. Oczywiście my staramy się naprawiać rzeczy, które są dolegliwe dla biznesu. Np. przesunięcie tych terminów jest dowodem na to, że staramy się to naprawiać. Natomiast sam skutek wprowadzenia tego to jest decyzja trochę wcześniejsza. My staramy się spowodować, żeby to było jak najmniej dolegliwe dla podatników, w szczególności – pani posłanka Koc wyrażała o to troskę – żeby to nie było dolegliwe dla małych i średnich przedsiębiorców. Natomiast chciałbym podkreślić, że w związku z tą ustawą, czyli przesunięciami terminów i możliwością podpisu, nie są generowane żadne koszty, wobec czego ciężko było przeprowadzać ocenę skutków regulacji kosztów, których w ogóle nie ma. Odpowiedź na pytanie pani posłanki Koc jest więc taka, że samej analizy kosztów dla małych firm nie było, ponieważ nie ma takich kosztów.

Jeśli chodzi o pytania pana posła Sachajki o pomoc dla podatników, to ustawa jest wyrazem tej pomocy. Działania informacyjne KAS i współpraca z podatnikiem również wspierają podatnika. Nato-

miast to są przepisy, które obowiązują podatników, i podatnicy muszą składać JPK_CIT.

Myszę, że pani posłanka Paluch głównie chodziło o erzac, bo nie do końca rozumiem o co.

(Poseł Anna Paluch: Żeby koalicja realizowała swoje obietnice, by nie rzucała słów na wiatr.)

Erzac?

(Poseł Anna Paluch: Proszę?)

Co to znaczy erzac? Muszę powiedzieć, że nie znam takiego słowa po polsku, ale coś mi się kojarzy z wojną.

Pan poseł Tumanowicz pytał, dlaczego zdecydowano się na różnicowanie terminów przekazywania danych: ksiąg rachunkowych później, a JPK_PKPIR i innych ewidencji – do 30 kwietnia. To wynikało z dostosowania terminów, ponieważ obowiązujące terminy ustawowe w zakresie przekazywania ksiąg rachunkowych poprzedzają termin zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego i ostatecznego zamknięcia ksiąg rachunkowych. Dlatego musiano składać korekty. Tutaj wprowadzamy zmiany. Natomiast co do pozostałych ksiąg podatkowych, np. podatkowej księgi przychodów i rozchodów, w przypadku których wykonanie obowiązku przekazania JPK nie jest uwarunkowane zatwierdzeniem sprawozdania finansowego, to nie ma potrzeby zmieniać tych terminów.

Teraz uwagi do pytania niezwiązanego z ustawą, zadane przez pana posła Kowalczyka. Jedna sprawa to bezrobocie i zmiany w bezrobociu. Myszę, że wielokrotnie rozmawialiśmy o tym, że 1 czerwca 2025 r. nastąpiły zmiany dla bezrobotnych w sposobie rejestrowania się. Sprawily one, że dane o bezrobociu rejestrowanym są trudne do porównania w ujęciu historycznym. Wynika to, i to najczęściej było powtarzane, z ograniczenia czasowego rejestracji. 1 czerwca wprowadzono przepis, zgodnie z którym bezrobotny może być zarejestrowany w urzędzie pracy nieprzerwanie przez maksymalnie 3 lata, i dopiero po tych 3 latach następuje automatyczne wyrejestrowanie na 90 dni.

Drugą sprawą jest mniejsza skala aktywizacji zawodowej i zauważalny spadek liczby osób biorących udział w programach aktywizacyjnych, stażach, szkoleniach i pracy subsydiowanej w porównaniu z latami ubiegłymi. Te osoby w statystyce nie pojawiały się jako bezrobotne. Zmienił się też charakter rejestracji. Znaczna część osób rejestruje się nie w celu poszukiwania pracy, ale by mieć ubezpieczenie zdrowotne. Znowu nie miały one potrzeby się rejestrować. To tyle, jeśli chodzi o porównywalność danych dotyczących bezrobocia.

Natomiast jeśli chodzi o porównywalność danych dotyczących dochodów, to w tym roku również jest inaczej ze względu na przyspieszone przekazywanie udziałów samorządom. Ono jest przyspieszone, czyli w tym momencie powoduje to wyższy deficyt. Z kolei większość dochodów z PIT do budżetu państwa wpływa w grudniu. To także pokazuje, że w I połowie roku rozliczenie PIT-u będzie ujemne, natomiast w II po-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop

łowie dochody z PIT-u będą skoncentrowane na II połowie roku. Także dochody z dywidend są realizowane w II połowie roku. W przypadku samorządów po reformie dochodów JST w styczniu i lutym przekazujemy po 2/12 całorocznych udziałów. To wszystko powoduje, że te dane są nieporównywalne, a także że jest przesunięcie dochodów na drugą część roku, a wydatków – na pierwszą część roku. To są rzeczy, które to tłumaczą. Myślę, że to wszystko. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Anna Paluch: W 2025 r. też tak było?)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 12 maja br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Ustalam czas na 2 minuty.

Mamy 36 oświadczeń.

Pierwszego zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Koło Poselskie Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzieci, które w ogóle nie są szczepione, są najzdrowsze. We współczesnych czasach bycie naturalnym, czyli w ogóle nieszczepienie się, czyni dziecko zdrowszym. Tak twierdzi dr Peter McCullough, powołując się na następujące badania naukowe. Badanie z 2020 r. przeprowadzone na 1827 dzieciach: dzieci nieszczepione miały znacznie niższe wskaźniki, jeżeli chodzi o astmę, infekcje ucha, ADHD, alergie i zaburzenia neurorozwojowe. Badanie z 2017 r. na ponad 6 tys. uczestników: u dzieci szczepionych występowało 4,5 razy większe ryzyko astmy, 22 razy większe ryzyko potrzeby brania leków na alergię i ponad 30 razy większe ryzyko alergicznego nieżyty nosa. Badanie nowozelandzkie na ponad 200 nieszczepionych dzieciach: praktycznie zerowe choroby przewlekłe – brak astmy, brak egzemy, brak napadów padaczkowych, brak cukrzycy. Badanie amiszów: wskaźnik autyzmu wynosił ok. 1 przypadek na 15 tys. osób, podczas gdy średnia krajowa to

1 przypadek na 36 osób. To, uwaga, 416 razy więcej. Osoby całkowicie nieszczepione wygrywają z miążdzącą przewagą pod względem zdrowia.

Szanowni państwo, zapraszam serdecznie: 6 czerwca przybywajcie do Warszawy, gdzie o godz. 11 przed Pałacem Prezydenckim rozpocznie się protest przeciwko obowiązującemu w Polsce przymusowi szczepień. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Cóż tu powiedzieć jako lekarz? Trudno cokolwiek powiedzieć, panie Skalik. Po co nam medycyna, tak w zasadzie? Po co nam medycyna? Po co szkolimy lekarzy? Po co się uczymy?

(Poseł Włodzimierz Skalik: Proszę z badaniami naukowym dyskutować. Przekażę pani te badania. Proszę wykazać, że jest inaczej.)

Dziękuję, mam swój dostęp do badań naukowych, a teoria o autyzmie już dawno została obalona, tak że proszę się douczyć.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Drodzy Polacy! Politycy koalicji 15 października często mówią o trosce o Polaków, o przyszłości Polski, o europejskich standardach. Dzisiaj jednak należy postawić pytanie o hierarchię wartości, jakimi kieruje się obecny rząd. W ostatnich dniach opinia publiczna ponownie została zalana zapowiedziami dotyczącymi sprawy światopoglądowej, czyli rejestracji tzw. małżeństw homoseksualnych. Okazuje się, że to ma najwyższy priorytet dla rządu 13 grudnia.

Chcę zapytać pana premiera: Na którym miejscu w katalogu ważnych spraw znajduje się polski pacjent? Gdzie jest godność człowieka, który od miesiący czeka w kolejce do specjalisty czy na wykonanie badań, a dzisiaj dostaje informację, że będzie czekał kolejny rok? Okazuje się, że dla premiera Donalda Tuska ważniejsze są spory ideologiczne niż zapaść systemu ochrony zdrowia. Statystyki nie kłamią: czas oczekiwania na diagnostykę czy wizytę u specjalisty woła o pomstę do nieba. Zamiast reform, zamiast skrócenia kolejek rząd proponuje nam temat, który ma na celu polaryzację społeczeństwa: rejestrację związków homoseksualnych. Godność Polaków, panie premierze, mierzy się tym, jak państwo dba o najsłabszych, chorych i cierpiących. Apeluję o opamiętanie. Polskie rodziny nie oczekują od rządu rewolucji obyczajowej, ale sprawnego państwa, które zagwarantuje im godne warunki leczenia i poczucie, że ich życie i zdrowie są dla władzy najważniejsze. Dziękuję. *(Oklaski)*

* Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Klub Poselski Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 12 maja 1926 r., 100 lat temu, Józef Piłsudski na czele wiernych sobie oddziałów rozpoczął zbrojny zamach stanu. W wyniku bratobójczych walk na ulicach Warszawy zginęło 379 osób, a ponad 900 odniosło rany. Rząd ludowców, narodowców i chadeków, by uratować kraj przed wojną domową, podał się do dymisji. Przewrót dokonany przez Józefa Piłsudskiego był aktem pogardy wobec legalnej i konstytucyjnej władzy wybranej przez naród Polski. Mógł doprowadzić do wojny domowej i zagrozić istnieniu państwa polskiego.

Wojskowy zamach stanu otworzył drogę do autorytarnych rządów Józefa Piłsudskiego. Pogwałcono zasady praworządności, osłabiono rolę parlamentu i przeprowadzono czystki wśród oficerów wiernych legalnym władzom. Opozycja była zwalczana poprzez cenzurę, represje, nadużywanie aresztów, utrudnianie kampanii wyborczych i fałszowanie wyborów. Dochodziło do pobić, bezprawnych zatrzymań i śmierci przeciwników politycznych. Symbolami tych rządów stały się wybory brzeskie, pacyfikacja strajku chłopskiego oraz obóz w Berezie Kartuskiej.

W 100. rocznicę zamachu majowego należy złożyć hołd ofiarom bratobójczych walk i późniejszych prześladowań. Należy też wyrazić wdzięczność obrońcom legalnych władz polskich oraz potępić Józefa Piłsudskiego i jego obóz polityczny, który podniósł zbrojną rękę na Rzeczpospolitą Polską. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Grzegorza Loraka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polska ma więcej surowców krytycznych niż jakikolwiek inny kraj Unii Europejskiej. Wiecie, czyje to słowa? Nie polityka przeciwnego zielonemu ładowi ani górnika związkowca. To powiedział biznesmen, prezes kanadyjskiej firmy, która inwestuje na świecie tylko tam, gdzie widzi wieloletni zysk. A wiecie, gdzie inwestuje? Otworzy kopalnię miedzi w rejonie Nowej Soli, bo świat biznesu stawia na kopalnie surowców, na które przez następne dekady będzie wzrastać zapotrzebowanie ze względu na transformację energetyczną i rozwój technologii. I to ten świat biznesu podkreśla, że Polska ma wszystko, by na tym skorzystać.

Ale tu się ten świat biznesu niestety myli. Nie mamy wszystkiego, bo brakuje nam polskiego rządu. Mamy proniemiecki rząd, który zamyka polskie kopalnie, mimo że otwiera się przed nimi zyskowna przyszłość, który obłożył wydobycie węgla gigantycznymi podatkami, zamiast zachęcać inwestorów do sięgnięcia po polskie złoto. Polska znajduje się w światowej czołówce, jeżeli chodzi o zasoby miedzi, a w przypadku srebra jesteśmy liderem. Ale mamy premiera, który w imię solidarności z Berlinem nie chce w Polsce nawet amerykańskich żołnierzy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Annę Paluch, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Paluch:

Wysoka Izbo! Minister kultury podpisała nowelizację rozporządzenia z 2003 r. w sprawie tzw. opłaty reprograficznej. Urządzenia, od których będzie pobierana ta opłata, a w gruncie rzeczy podatek, to np. telefony komórkowe, w tym smartfony, tablety, komputery stacjonarne i przenośne, telewizory z wbudowaną pamięcią lub funkcją nagrywania, dekodery, odtwarzacze audio i wideo, dyski twarde, karty pamięci, kopiarki, skanery, drukarki, a nawet papier w formacie A3 i A4. Przedsiębiorco, nawet kiedy wyposażasz firmę w nowy sprzęt, który nie służy do oglądania materiałów audio i wideo, tylko do pracy, zapłacisz ten quasipodatek w wysokości 1, 2%, bo sprzedający, co jasne, wliczy go do ceny dostarczanych na rynek urządzeń. Opłata reprograficzna nie jest wynagrodzeniem dla twórców za korzystanie z ich pracy twórczej, bo za to Polacy już płacą, tylko rekompensatą za prywatne kopiowanie utworów. Pobieranie takich opłat miało jakiś sens 20 lat temu, kiedy Polacy gremialnie kopiowali treści na kasetach VHS i podobnych nośnikach. Dzisiaj w dobie Internetu jest to ukryty podatek nałożony bez konsultacji, bez oceny skutków regulacji, bez ustawy, którą można by w tej kwestii zawetować, bez wyraźnej szkody dla twórców, którą miałyby pokryć ta opłata, a to jest przecież warunek zawarty w prawie Unii Europejskiej. Krótko mówiąc, prawo, tak jak pani minister je rozumie, wzorem kierownika. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Pawła Sałka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Sałek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu 7 maja 2026 r. w Lipcach Reymontowskich odbyła się uroczysta sesja rady gminy. To w tym dniu, w roczni-

Posel Paweł Sałek

cę urodzin Władysława Stanisława Reymonta, radni gmini podjęli jednogłośnie uchwałę nadającą pośmiertnie tytuł honorowego obywatela gminy Władysławowi Reymontowi. Reymont bowiem uczynił z Lipiec najsłynniejszą wieś na świecie poprzez powieść „Chłopi”, która rozślawiła Lipce i na trwałe wpisała tę miejscowość w historię literatury polskiej i światowej. Podjęcie uchwały poprzedził wykład pt. „Dziedzictwo żywota Reymontowego” wygłoszony przez panią Danutę Łaską, wieloletnią nauczycielkę ze Szkoły Podstawowej w Lipcach Reymontowskich. Wydarzenie uświetnił także amatorski zespół regionalny im. Władysława Stanisława Reymonta z Lipiec, który przedstawił występ folklorystyczny. Na zakończenie uroczystości wszyscy uczestnicy wydarzenia złożyli wiązanki kwiatów pod pomnikiem Władysława Reymonta, oddając mu hołd jako polskiemu nobliście.

Gratuluję i dziękuję organizatorom: wójtowi gminy Lipce Reymontowskie, przewodniczącej rady gminy, radnym, pracownikom samorządu lipieckiego, strażakom, księdzu proboszczowi, zespołowi folklorystycznemu, wszystkim zaangażowanym w sprawę upamiętnienia polskiego noblisty Reymonta. Cieszę się również, że jako poseł na Sejm RP mogłem także uczestniczyć w tych historycznych wydarzeniach i uroczystościach. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Gembicką, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Gembicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po raz kolejny pojawiają się informacje o wspieraniu przez instytucje publiczne i spółki Skarbu Państwa osób i środowisk, które od lat budują narrację rozmywającą odpowiedzialność Niemców za zbrodnie II wojny światowej i próbują obciążać winą Polaków, np. Fundacja PZU sfinansowała ostatnio podcast, gdzie w pierwszym odcinku przeprowadzona została rozmowa z niemieckim historykiem Rossolińskim-Liebe, autorem książki o rzekomej kolaboracji polskich burmistrzów z nazistami. Tak, za nasze polskie pieniądze wspiera się antypolskie kłamstwa i wielokrotnie już obalaną niemiecką propagandę. To wpisuje się w szerszą niemiecką politykę historyczną, której celem jest rozmywanie odpowiedzialności sprawców i przerzucenie moralnej winy za zbrodnie okupacji na inne narody Europy Środkowej, w tym Polaków. To polityka obrzydliwa i skandaliczna. Niestety obecny rząd Donalda Tuska zamiast stanowczo sprzeciwiać się takim działaniom aktywnie wspiera środowiska realizujące

właśnie taką narrację. To jest plucie Polakom w twarz. Polska była ofiarą niemieckiej agresji i okupacji. Niemcy byli sprawcami zbrodni i terroru wojennego. Naszym obowiązkiem jest bronić prawdy historycznej, a nie finansować kłamstwa godzące w dobre imię Polski. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Barbarę Bartuś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś przypada 91. rocznica śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego – jednego z ojców niepodległości, człowieka, który całe swoje życie podporządkował sprawie wolnej Polski. W czasach zaborów potrafił rozbudzić w Polakach ducha walki i nadzieję, że Rzeczpospolita może powrócić na mapę Europy. To właśnie Józef Piłsudski stworzył Legiony Polskie, stanął na czele walki o niepodległość, a w 1920 r. poprowadził Polskę do zwycięstwa w Bitwie Warszawskiej, ratując nie tylko naszą ojczyznę, ale i całą Europę przed bolszewicką nawałą. Był politykiem kierującym się przede wszystkim polską racją stanu. Jak sam mówił: Jechałem czerwonym tramwajem socjalizmu aż do przystanku „Niepodległość”, ale na tym przystanku wysiadłem.

Dzisiaj przypada także setna rocznica rozpoczęcia przewrotu majowego, a był to jeden z najtrudniejszych momentów w historii II Rzeczypospolitej, pokazujący, że ludzie biorący odpowiedzialność za państwo stają czasem wobec dramatycznych wyborów i decyzji podejmowanych w imię służby ojczyźnie.

Wygłaszam to oświadczenie, bo naszym obowiązkiem jest pamiętanie o bohaterach, ale nie tylko o bohaterach i ważnych wydarzeniach. Powinniśmy też znać naszą przeszłość, przeszłość naszej ojczyzny, żeby lepiej rozumieć teraźniejszość i potrafić odpowiedzialnie budować przyszłość naszej ojczyzny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Waldemara Andzela, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Mam ogromną prośbę do pana posła Chmielowca...

(Posel Zbigniew Chmielowiec: Tak, pani marszałek, siadam.)

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Waldemara Andzela.

Poseł Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiejsze oświadczenie mam na temat interwencji poselskiej w sprawie śledztwa dotyczącego śmierci posła Łukasza Litewki. Wysoka Izbo, w przypadku kwestii tej wagi nie może być żadnych niedopowiedzeń, dlatego skierowałem interwencję poselską w sprawie śmierci posła Łukasza Litewki – nie po to, by stawiać tezy, ale by mieć pewność, że każdy istotny wątek został rzetelnie sprawdzony. Z odpowiedzi Prokuratury Okręgowej w Sosnowcu wynika, że postępowanie prowadzone jest w kierunku wypadku drogowego. Jednocześnie potwierdzono, że wątek gróźb karalnych wobec posła jest badany w odrębnym postępowaniu. To jest właściwe działanie. Wskazano również na ograniczenia w zakresie monitoringu, co dodatkowo pokazuje, jak ważne jest maksymalne wykorzystanie wszystkich dostępnych środków dowodowych. Zwróciłem się także do ministra sprawiedliwości o objęcie tego śledztwa nadzorem. Nie chodzi o politykę. Chodzi o pełne, rzetelne, transparentne wyjaśnienie tej sprawy. W tym momencie oczekuję na odpowiedź z Prokuratury Krajowej, do której Ministerstwo Sprawiedliwości przekierowało moją interwencję. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Annę Soin, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Agnieszka Anna Soin:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 4 maja obchodziliśmy wspomnienie św. Floriana. To szczególna data w polskim kalendarzu społecznym. To czas, w którym oczy nas wszystkich zwracają się ku tym, którzy na dźwięk syreny bez wahania porzucają swoje codzienne obowiązki, domy i bliskich, by nieść pomoc tam, gdzie zagrożone jest życie, zdrowie i mienie obywateli. Pragnę złożyć najgłębsze wyrazy uznania oraz podziękowania wszystkim funkcjonariuszom Państwowej Straży Pożarnej oraz druhom ochotniczych straży pożarnych. Polska straż pożarna to nie tylko formacja ratownicza – to fundament naszego bezpieczeństwa narodowego. Dzisiejszy strażak to nie tylko pogromca ognia, ale też wysoko wykwalifikowany specjalista od ratownictwa technicznego, chemicznego, ekologicznego czy medycznego. To wy jako pierwsi jesteście na miejscach wypadków drogowych. To wy walczycie ze skutkami nawałnic, powodzi i innych klęsk żywiołowych, które coraz częściej dotyczą naszą ojczyznę.

Szczególne słowa podziękowania kieruję do strażaków ochotników. Ruch OSP to ewenement na skalę światową. To tysiące oddanych społeczników, którzy budują lokalne wspólnoty, dbają o tradycje i uczą najmłodsze pokolenia odpowiedzialności za drugie-

go człowieka. Bez waszego zaangażowania system ratowniczy w Polsce nie mógłby sprawnie funkcjonować. Z tej mównicy płynie dziś jasny przekaz: państwo polskie ma wobec was dług wdzięczności. Naszym obowiązkiem jako parlamentarzystów jest dbanie o to, abyście dysponowali najnowocześniejszym sprzętem, mieli godne warunki służby oraz stabilne zaplecze socjalne. Modernizacja służb mundurowych oraz wsparcie dla jednostek OSP muszą pozostać priorytetem ponad podziałami politycznymi.

Drodzy Strażacy! Życzę wam, aby każda akcja kończyła się szczęśliwym powrotem do bazy. Niech św. Florian ma was w swojej opiece, a społeczny szacunek (*Dzwonek*), którym niezmiennie cieszyacie się w rankingach zaufania, będzie dla was źródłem codziennej satysfakcji. Bardzo dziękuję za waszą służbę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Magdalenę Filipek-Sobczak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pani poseł.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z okazji Międzynarodowego Dnia Rodzin pragnę złożyć wszystkim rodzinom wyrazy szacunku, wdzięczności i uznania za codzienny trud budowania wspólnoty opartej na miłości, odpowiedzialności i wzajemnym wsparciu. Rodzina jest fundamentem społeczeństwa. To w niej uczymy się wartości, wrażliwości, szacunku do drugiego człowieka oraz odpowiedzialności za innych. To właśnie rodzina daje poczucie bezpieczeństwa, siłę w trudnych chwilach i radość z codzienności. Dzisiejsze czasy stawiają przed rodzinami wiele wyzwań społecznych, ekonomicznych i wychowawczych, dlatego tak ważne jest stworzenie państwa, przyjaznego rodzinie, wspierającego rodziny, dzieci, seniorów oraz wszystkie osoby budujące więzi międzyludzkie oparte na trosce i solidarności.

Musimy pamiętać, że silna rodzina to silne społeczeństwo i silne państwo. Inwestowanie w politykę prorodzinną, w edukację, ochronę zdrowia, bezpieczeństwo socjalne oraz warunki godnego życia to inwestycja w przyszłość Polski. Naszym wspólnym obowiązkiem jest stworzenie takich warunków, aby każda rodzina mogła żyć spokojnie, rozwijać się i patrzeć z nadzieją w przyszłość. Warto także podkreślić ogromną rolę rodziców i opiekunów, którzy każdego dnia z poświęceniem wychowują młode pokolenia, przekazując im wartości, tradycje i poczucie odpowiedzialności za drugiego człowieka. To dzięki nim budujemy społeczeństwo oparte na wzajemnym szacunku i solidarności.

Posel Lidia Czechak

W tym szczególnym dniu życzę wszystkim rodzinom spokoju, zdrowia, wzajemnego zrozumienia i wielu chwil spędzonych razem. Niech rodzinne więzi pozostają źródłem siły, nadziei i dobra dla kolejnych pokoleń. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Marię Kulpe, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Obchodzimy dzisiaj Międzynarodowy Dzień Pielęgniarek i Położnych. To wyjątkowy dzień, w którym z ogromnym szacunkiem i wdzięcznością pochylamy się nad pracą osób wykonujących jeden z najbardziej odpowiedzialnych i potrzebnych zawodów. To właśnie pielęgniarki i położne są najbliżej człowieka w chwilach cierpienia, niepewności, ale również radości i nadziei. Towarzyszą pacjentom od pierwszych chwil życia, wspierają w chorobie, dodają otuchy rodzinom i każdego dnia niosą pomoc tym, którzy najbardziej jej potrzebują. Ich praca wymaga nie tylko ogromnej wiedzy i profesjonalizmu, ale przede wszystkim empatii, cierpliwości oraz niezwyklej siły psychicznej. To służba pełniona często ponad własne możliwości kosztem życia prywatnego i własnego zdrowia.

Niestety dzisiejsze obchody odbywają się w cieniu ogromnych problemów polskiej służby zdrowia. Coraz więcej szpitali zmagają się z dramatyczną sytuacją finansową. Dyrektorzy alarmują, że placówki nie mają środków na bieżące leczenie pacjentów, ograniczają świadczenia, zadłużają się i funkcjonują w ciągłej niepewności o swoją przyszłość. W tej trudnej sytuacji to właśnie pielęgniarki i położne bardzo często biorą na siebie ciężar niewydolnego systemu. Pracują ponad siły, na kilku etatach, w warunkach ogromnego przeciążenia i stresu. Coraz częściej słyszymy o brakach kadrowych, wypaleniu zawodowym oraz młodych ludziach, którzy nie chcą podejmować tej niezwykle odpowiedzialnej pracy, widząc, jak wygląda rzeczywistość w ochronie zdrowia. Nie możemy mówić o szacunku dla pielęgniarek i położnych wyłącznie od święta. Prawdziwy szacunek powinien być widoczny w działaniach państwa i polityce rządzących, stabilnym finansowaniu ochrony zdrowia, poprawie warunków pracy, ograniczeniu biurokracji oraz poprzez zapewnienie bezpieczeństwa zarówno pacjentom, jak i personelowi medycznemu.

Dlatego dziś chcę w sposób szczególny podziękować wszystkim pielęgniarkom, pielęgniarzom i położnym z mojego okręgu, okręgu płocko-ciechanowskiego, oraz całego kraju za codzienny trud, oddanie i troskę o drugiego człowieka. Dziękuję za państwa

odpowiedzialność, serce oraz gotowość do niesienia pomocy, niezależnie od okoliczności. *(Dzwonek)* Życzę zdrowia, siły, satysfakcji z wykonywanej misji oraz wszelkiej pomyślności w życiu zawodowym i osobistym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Aleksandra Mikołaja Mrówczyńskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Aleksander Mikołaj Mrówczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Parlamentarny Zespół ds. rozwiązywania problemów Polski „Powiatowo-gminnej” powstał na początku VIII kadencji Sejmu. Wśród założycieli zespołu byli m.in. posłowie śp. Jan Kilian – mój przyjaciel, Anna Cicholska, Wojciech Murdzek, Andrzej Kryj i moja osoba. Zostałem przewodniczącym tego zespołu, który funkcjonuje po dzień dzisiejszy. Celem powołania zespołu była i jest praca na rzecz mieszkańców powiatów i gmin, zwłaszcza tych leżących na obrzeżach województw, z dala od dużych aglomeracji miejskich, ośrodków akademickich czy przemysłowych. Do zadań należało i należy m.in. podejmowanie interwencji w odpowiednich instytucjach, wspieranie działań na rzecz dialogu obywatelskiego i aktywności społecznej.

Bezpośrednią przyczyną powstania zespołu w styczniu roku 2016 była prowadzona za poprzednich rządów PO i PSL, do roku 2015 polityka rozwoju polaryzacyjno-dyfuzyjnego, czyli polityka zwijania Polski powiatowo-gminnej. Rządy Zjednoczonej Prawicy i realizacja rozwoju zrównoważonego w latach 2016–2023 w ramach różnych programów spowodowały, że różnice poziomów życia w Polsce były coraz mniejsze. Stanowczo zmalała bezrobocie, bieda przestała mieć twarz dziecka. Polska stawała się wyłącznie Polską A. A dzisiaj, po ponad 2 latach rządu 13 grudnia odczuwamy déjà vu.

(Posel Bożena Lisowska: Nie ma 13 grudnia. Proszę nie kłamać.)

Proszę nie przeszkadzać. Proszę nie przeszkadzać.

(Posel Bożena Lisowska: Proszę mówić prawdę.)

Pani marszałek, proszę zwrócić uwagę.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Chwileczkę.

Panie posle, ale proszę mówić, naprawdę pana dużo lepiej słyhać niż panie posłanki, a panie posłanki już przestaną panu przeszkadzać.

Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński:

Pani zwraca uwagę posłom z Prawa i Sprawiedliwości, a po lewej stronie – nie. Przykre to.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zwróciłam właśnie uwagę.

Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński:

Odczuwamy déjà vu. Było tak do roku 2015, a teraz z dnia na dzień jest coraz gorzej. O tym porozmawiamy na posiedzeniu Parlamentarnego Zespołu ds. rozwiązywania problemów Polski „Powiatowo-gminnej” (*Dzwonek*) w ramach tematu o braku kontynuacji zrównoważonego rozwoju, stagnacji, zastoju. Zapraszam, pani poseł, na to spotkanie. Porozmawiamy o prawdzie: jak było i jak jest teraz. Jest tak samo jak do 2015. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Taką pan ma wersję.

(*Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński: Przeszkadzać potraficie.*)

Zapraszam pana posła Bartłomieja Dorywalskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bartłomiej Dorywalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo...

(*Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński: Nie zwróciła pani uwagi. Panie przeszkadzały ewidentnie.*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, sekundkę jeszcze.

Panie pośle, naprawdę, proszę się nie denerwować, bo ja zwracam uwagę wszystkim. Pan jakoś tak nadmiernie się denerwuje, ale tu, na tej sali jest taki zwyczaj, że każdy każdemu przeszkadza. Ja próbuję to załagodzić. Pana naprawdę lepiej słyszeć i jest pan nagrany. Proszę się więc uspokoić, bo szkoda nerwów. Jest prawie godz. 21.

Zapraszam pana posła Bartłomieja Dorywalskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bartłomiej Dorywalski:

Pani marszałek, bo te emocje wywołały kwestie polaryzacyjno-dyfuzyjne, o których mówił mój przedmówca.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ostatnich dniach w wielu samorządach...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Raczej dyfuzyjne.

Poseł Bartłomiej Dorywalski:

Tak powiedział.

W ostatnich dniach w wielu samorządach całej Polski odbywały się uroczystości związane z Międzynarodowym Dniem Strażaka – świętem ludzi, którzy każdego dnia stoją na straży naszego bezpieczeństwa. Dlatego to wyjątkowy moment, by podziękować druhom i druhom ochotniczych straży pożarnych oraz funkcjonariuszom Państwowej Straży Pożarnej za ich odwagę, poświęcenie i gotowość do niesienia pomocy drugiemu człowiekowi. Strażacy od pokoleń są symbolem służby, solidarności i odpowiedzialności za lokalną wspólnotę. Są tam, gdzie inni potrzebują wsparcia: podczas pożarów, wypadków, powodzi czy klęsk żywiołowych.

Ale dziś ich rola staje się jeszcze ważniejsza. Żyjemy w czasach nowych zagrożeń, nowych wyzwań związanych z ochroną ludności i obroną cywilną. Widzimy, jak ogromne znaczenie ma sprawny system reagowania kryzysowego, przygotowanie lokalnych społeczności na wypadek zagrożenia zewnętrznego oraz współpraca wszystkich służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo obywateli. I właśnie dlatego rola ochotniczych straży pożarnych nabiera dziś szczególnego znaczenia. OSP to nie tylko straż pożarna. To często pierwsza i najważniejsza formacja bezpieczeństwa, zwłaszcza w małych miejscowościach i na terenach wiejskich. To ludzie, którzy znają swoich współmieszkańców, swoją gminę, potrafią działać natychmiast, gdy liczy się każda minuta.

Dlatego z tego miejsca pragnę podziękować wszystkim strażakom za służbę oraz życzyć tylu szczęśliwych powrotów, ilu wyjazdów. Niech św. Florian zawsze ma was w swojej piece. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Kazimierza Bogusława Chome, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Bogusław Choma:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Izby na niezwykle wartościową inicjatywę edukacyjną i patriotyczną, jaką jest konkurs „Z kart historii Ziemi Kraśnickiej”, którego uroczyste podsumowanie tegorocznej, już ósmej edycji odbyło się 7 maja br.

Posel Kazimierz Bogusław Choma

To wydarzenie po raz kolejny pokazało, jak wielkie znaczenie ma pielęgnowanie pamięci historycznej oraz budowanie wśród młodego pokolenia więzi z lokalnym dziedzictwem i tradycją. Historia Kraśnika jest częścią historii Polski, historii ludzi pracowitych, oddanych swojej społeczności i przywiązanych do wartości patriotycznych.

Pragnę wyrazić słowa uznania dla wszystkich 146 uczestników konkursu, którzy swoją wiedzą, zaangażowaniem i pasją udowodnili, że historia regionalna może być dla młodzieży źródłem inspiracji oraz powodem do dumy z miejsca pochodzenia. Serdeczne gratulacje kieruję do laureatów i wyróżnionych uczniów. Na podkreślenie zasługuje również ogromna praca organizatorów, nauczycieli i opiekunów, dzięki którym możliwe było przygotowanie tego cennego przedsięwzięcia edukacyjnego.

W dobie dynamicznych przemian i globalizacji szczególnie ważne pozostaje wzmacnianie świadomości historycznej oraz odpowiedzialności za zachowanie lokalnego dziedzictwa kulturowego. Konkursy takie jak „Z kart historii Ziemi Kraśnickiej” pełnią w tym procesie (*Dzwonek*) niezwykle istotną rolę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Bożena Lisowska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Sytuacja dotycząca uregulowania rynku kryptoaktywów w Polsce jest kuriozalna, ponieważ nadal nie wdrożyliśmy przepisów wykonawczych unijnego rozporządzenia MiCA. Na obecnym posiedzeniu Sejmu jednocześnie procedowanych jest pięć projektów ustaw. Wbrew argumentom prawicy, iż winę za ten stan rzeczy ponosi rząd, chcę nadmienić, że to dwukrotne weto prezydenta oraz głosowanie prawicy przeciw odrzuceniu weta doprowadziły do chaosu i pata w tej sytuacji. Dziś Polacy tracą nie dlatego, że projekt ustawy rządowej jest przeregulowany, ale dlatego, że go po prostu nie ma w polskim prawie. W Polsce 2,8 mln Polaków miało doświadczenie z rynkiem kryptoaktywów i czeka na regulacje chroniące prawa na rynku kryptoaktywów.

Do trzech razy sztuka. Mam nadzieję, że parlament przyjmie rządowy projekt ustawy, a prezydent kolejny raz już nie zawetuje, bo tego oczekuje od nas nie tylko rynek, ale przede wszystkim poszkodowani w Zondacrypto Polacy.

Dodatkowo oczekuję, że politycy, którzy brali pieniądze od Zondacrypto i jednocześnie blokowali wdrożenie ustawy, zostaną rozliczeni. Chodzi o przelewy do fundacji Zbigniewa Ziobry z Prawa i Sprawiedliwości, do Wiplera z Konfederacji oraz o wspomaganie kampanii wyborczej prezydenta Nawrockiego.

(*Posel Dariusz Matecki: Rafała Trzaskowskiego.*)

(*Posel Piotr Kandyba: Cicho tam.*)

Mam nadzieję, że na tym posiedzeniu Sejmu wreszcie wprowadzimy regulacje i ustalimy (*Dzwonek*) instytucję KNF jako nadzorującą rynek. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Bravo!*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Barbarę Grygorcewicz, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska. Nie ma pani poseł.

Zapraszam pana posła Patryka Wichra, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Patryk Wicher:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W swoim oświadczeniu chciałbym powiedzieć o dwóch wyjątkowych wydarzeniach. Tamten tydzień to 30. Święto Kwitnących Sądów w Łososinie Dolnej, połączone z pokazami lotniczymi i rozpoczęciem sezonu lotniczego. Drugie święto to ostatni weekend, to Święto Kwitnącej Jabłoni w Łącku. Moi drodzy, to dwa wielkie święta, to drugie obchodzone od 1947 r. nieprzerwanie do teraz, a więc wielka tradycja, wielka historia.

Jakkolwiek by patrzeć, Sądcecczyzna, Limanowszczyzna, te moje tereny południowej Małopolski, to są obszary sadownicze, gdzie to jest bardzo duża, ważna gałąź, jeśli chodzi o tę kwestię rolną – sadownictwo, pszczelarstwo, ogrodnictwo. W związku z tym pozdrawiam wszystkich, którzy tym ciężkim kawałkiem chleba się parają. Na pewno nie jest im łatwo. Szczególnie ostatnie dni, ostatnie tygodnie i te niskie temperatury sprawiły, że wiele sądów, które już zaczynały kwitnąć, zostało utracone.

A więc, moi drodzy, w tym oświadczeniu chciałbym zaapelować – tu też złożyliśmy z panem posłem Władysławem Kurowskim i z zespołem kolegów interpelację – o to, żeby uznać klęskę żywiołową na niektórych obszarach sadowniczych, żeby uruchomić środki wsparcia dla sadowników, żeby odbudować niektóre drzewostany, a także wyrównać im straty finansowe, bo przecież nie będą mieli żadnych przychodów ze sprzedaży owoców, których nie będzie w nowym sezonie. Myślę, że państwo polskie powinno tu stanąć na wysokości zadania i jak najszybciej wesprzeć to środowisko, które potrzebuje pomocy już teraz – nie tylko na południu, ale także w okolicach

Posel Patryk Wicher

Grójca, na Lubelszczyźnie, w Świętokrzyskiem, a więc tam, gdzie sadownictwo jest intensywne i znaczące dla regionów. Powinniśmy ich dzisiaj wspierać razem ponad podziałami.

I tu jest apel do pana ministra rolnictwa. Panie ministrze, może tutaj pan wykaże dużą skuteczność, bo z Mercosurem się na pewno (*Dzwonek*) nie udało. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Fryderyka Sylwestra Kapinoso, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sytuacja w szpitalach powiatowych jest dramatyczna. W województwie podkarpackim aż 15 z 18 szpitali powiatowych zakończyło ubiegły rok stratą. W skali kraju 91% z 207 przebadanych szpitali ma straty na sprzedaży. Średnia strata netto to ok. 6 mln zł na szpital, a w przypadku jednostek zadłużonych – aż 9,5 mln. Dodatkowo 125 szpitali posiada zobowiązania wymagalne, co oznacza realne ryzyko utraty płynności i ograniczenia działalności.

Chcę podać konkretny przykład z Mielca. Szpital specjalistyczny zakończył ubiegły rok stratą wynoszącą ok. 17 mln zł. A już po 2 miesiącach tego roku strata osiągnęła 4 mln zł. Jednocześnie szpital dysponuje wysokiej klasy sprzętem diagnostycznym, ale też zatrudnia wysokiej klasy specjalistów. Ten nowoczesny sprzęt to tomograf komputerowy, rezonans magnetyczny oraz nowoczesne zaplecze do kolonoskopii i gastroskopii. Mimo to w związku z obniżonymi stawkami świadczeń ponadwymiarowych wykonywanie większej ilości ww. badań będzie nieopłacalne. Efekt jest taki, że kolejki się wydłużają, a dostępny sprzęt i potencjał kadrowy pozostają niewykorzystane.

Podczas posiedzenia Komisji Zdrowia 29 kwietnia br. zadałem pytanie pani minister: Czy środki na ustawowe podwyżki wynagrodzeń od 1 lipca są w pełni zabezpieczone w budżecie państwa, czy też będą finansowane z budżetu Narodowego Funduszu Zdrowia, a więc kosztem środków przeznaczonych na leczenie? Czy pacjenci i samorządy mogą liczyć dziś na to, mieć jasną deklarację? Czy rząd realnie dofinansuje system ochrony zdrowia? Czy koszty tego kryzysu nadal będą przerzucane na szpitale i pacjentów? Pani minister powiedziała, że przygotowana ustawa o minimalnym wynagrodzeniu była bez zabezpieczenia finansowego. Ja tylko przypomnę: 100 konkretów na 100 dni. Mamy dokładnie wyliczone i przygotowane przez ekspertów – mówił Donald

Tusk. (*Dzwonek*) Jak to jest, że miały być zniesione limity NFZ do szpitali, a wciąż one obowiązują? Cóż szkodzi obiecać? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Władysław Kurowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Staję dziś przez państwem w imieniu tysięcy polskich rolników, sadowników i ogrodników, którzy w ostatnim czasie zostali dotknięci katastrofalnymi skutkami wiosennych przymrozków. Szczególnie dramatyczna sytuacja występuje w województwach małopolskim, lubelskim, mazowieckim oraz w Polsce centralnej. To, co wydarzyło się tej wiosny, nie jest już zwykłym zjawiskiem pogodowym. Mamy do czynienia z katastrofą naturalną o ogromnych skutkach gospodarczych i społecznych. W wielu gospodarstwach straty sięgają 100% upraw. Sadownicy patrzą dziś na zniszczone zawiązki owoców i wiedzą, że dorobek całego roku został utracony w ciągu jednej nocy. Dla wielu rodzin oznacza to widmo bankructwa, utraty płynności finansowej i brak środków do życia. Państwo polskie nie może pozostawić tych ludzi samych. Dlatego wzywam rząd do natychmiastowego działania i rozważenia wprowadzenia stanu klęski żywiołowej na terenach dotkniętych przymrozkami oraz uruchomienia realnego systemu pomocy dla rolników.

Rolnicy oczekują dziś konkretnych działań, pełnych odszkodowań ze strony Skarbu Państwa za utracone uprawy, automatycznego zawieszenia spłat kredytów, składek KRUS i podatków rolnych, wypłaty natychmiastowych zapomóg dla rodzin pozbawionych jedyne źródła dochodu, a także wsparcia finansowego na utrzymanie sadów i plantacji, aby chronić potencjał polskiego sadownictwa na kolejne lata.

W związku z tym pytam rząd, dlaczego mimo oczywistych przesłanek katastrofy naturalnej nadal nie podjęto decyzji o wprowadzeniu stanu klęski żywiołowej. Ile gospodarstw utraciło już 100% dochodów i czy przygotowano specjalny fundusz ratunkowy? Jakie działania zostaną podjęte, aby zadłużone gospodarstwa nie były przejmowane przez banki? Czy rząd wystąpił już do Komisji Europejskiej (*Dzwonek*) o uruchomienie nadzwyczajnej pomocy z unijnej rezerwy rolnej? I wreszcie: Na jakie konkretne odszkodowania mogą liczyć rolnicy i kiedy środki trafią na ich konta?

Wysoka Izbo! Czas półśrodków się skończył. Potrzebne są szybkie i odważne decyzje państwa. Polscy rolnicy nie oczekują współczucia. Oczekują odpowiedzialności i realnej pomocy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pepek. Nie widzę.

Zapraszam panią poseł Renatę Rak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Renata Rak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polska jako pierwszy kraj Unii Europejskiej podpisała z Komisją Europejską umowę SAFE. Rynek pracy błyskawicznie zareagował na uruchomienie wielomiliardowego programu inwestycji w bezpieczeństwo i obronność. Pojawiły się setki ofert pracy związanych z sektorem obronnym i branżami współpracującymi. W samej Polskiej Grupie Zbrojeniowej w dniu podpisania umowy SAFE dostępnych było ponad 200 ofert pracy.

Największe zapotrzebowanie dotyczy operatorów CNC, monterów, spawaczy, elektromechaników, automatyków, logistyków, programistów oraz specjalistów do spraw cyberbezpieczeństwa, analizy danych, zabezpieczeń systemów informatycznych oraz technologii związanych z dronami i systemami bezzałogowymi. Poszukiwani są zarówno doświadczeni specjaliści, jak i absolwenci uczelni wyższych, szkół technicznych i branżowych. Firmy planują przyuczanie nowych pracowników i finansowanie szkoleń zawodowych. Szacuje się, że do 2035 r. polski przemysł obronny oraz wojsko będą potrzebowały nawet 250 tys. nowych pracowników.

Uruchomienie środków z programu SAFE będzie miało ogromny wpływ nie tylko na największe spółki zbrojeniowe, ale również na setki firm będących podwykonawcami i partnerami przemysłowymi. Oznacza to wzrost zatrudnienia także w branżach transportu, energetyki, infrastruktury, IT i nowoczesnych usług dla przemysłu. 90% środków SAFE zostanie skierowanych do polskich przedsiębiorców. To ogromny impuls dla rozwoju polskiej gospodarki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Gromadzką, panią minister, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Gromadzka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tydzień temu w Puszczy Solskiej rozpętało się piekło. Rozpętało się piekło, które było, wydaje się, nie do okiełznania. Ale straż pożarna, ochotnicze straże pożarne, Państwowa Straż Pożarna – wszyscy stanęli na wysokości zadania. Przede wszystkim wsparcie służb mundurowych, takich jak również Policja, aktywne włącze-

nie się samorządów, sztabu kryzysowego, także władz centralnych, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, ale również Ministerstwa Klimatu i Środowiska, leśników – dało oczekiwane efekty. Straty są olbrzymie i niepowetowane.

W tym miejscu chciałabym bardzo podziękować wszystkim służbom, wszystkim strażakom ochotnikom oraz tej młodzieży, która stanęła naprzeciwko wielkiego zagrożenia, stanęła w płomieniach, walcząc z ogniem, a kolejnego dnia zdawała maturę. Naprawdę jesteście wielcy. Są to ochotniczki strażaczki, które bardzo mocno stanęły na wysokości zadania i chroniły mienie i dobytek ludzi. Dlatego chciałabym w tym miejscu serdecznie podziękować, ale nie tylko, kołom gospodyń wiejskich, lokalnym samorządom, ale również przedsiębiorcom posiadającym zakłady produkujące żywność, którzy również współpracowali. Były szykowane posiłki dla strażaków, którzy godzinami gasili pożar, za co serdecznie im dziękuję.

Chcę tutaj wspomnieć pana Andrzeja Gawrona, pilota instruktora, który zginął podczas gaszenia pożaru w Puszczy Solskiej. Był to bohaterski czyn, który, trzeba przyznać, wymaga przyznania temu panu honoru. Chcę też złożyć wyrazy współczucia *(Dzwonek)* członkom rodziny.

Jeszcze raz z tego miejsca serdecznie dziękuję. Jesteście wielcy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Zapraszam pana posła Michała Pyrzyka, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe. Nie ma.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Tuduja, Konfederacja. Też nie ma.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Chmielowca, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Chmielowiec:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W związku z licznymi sygnałami napływającymi od przedsiębiorców, szczególnie od właścicieli małych i średnich sklepów, pragnę zwrócić uwagę na poważne wątpliwości dotyczące wdrażania w Polsce systemu kaucyjnego w obecnym kształcie. Wielu drobnych handlowców wskazuje, że nie posiada ani środków finansowych, ani warunków lokalowych umożliwiających zakup i instalację butelkomatów. Jednocześnie chcąc pozostać konkurencyjni wobec dużych sieci handlowych, decydują się na ręczny odbiór butelek i puszek bezpośrednio przez ladę sprzedażową. Powoduje to poważny problem natury sanitarnej i organizacyjnej. Aby zweryfikować opakowanie objęte systemem kaucyjnym, pracownicy sklepów muszą skanować odpady niewiadomego pochodzenia w miejscu sprzedaży żywności, co może stać w sprzeczności z obowią-

Posel Zbigniew Chmielowiec

zującymi przepisami sanitarnymi oraz wytycznymi sanepidu. Pojawia się również fundamentalne pytanie, czy obowiązek zapewnienia infrastruktury technicznej w postaci butelkomatów rzeczywiście powinien spoczywać na przedsiębiorcach handlowych, szczególnie tych mniejszych, czy raczej na podmiotach odpowiedzialnych za odbiór i przetwarzanie odpadów w ramach systemu kaucyjnego.

Apeluję o pilną analizę funkcjonowania systemu kaucyjnego, uproszczenie procedur dla najmniejszych placówek handlowych oraz przygotowanie rozwiązań osłonowych i organizacyjnych, które pozwolą przedsiębiorcom realizować nowe obowiązki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Pani Marszałek! Chciałem przeprosić za moje rozmowy. Dzisiaj przydarzyło mi się to po raz drugi w trakcie 21 lat mojego bycia w polskim parlamencie. Więcej się to przy pani marszałek nie powtórzy.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Pan wie, że mam szczególne uczucia wobec pana posła, dlatego prosiłam o uspokojenie, bo naprawdę nie słyhać osób, które wygłaszają oświadczenia.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

Zapraszam pana posła Bronisława Foltyna, klub parlamentarny Konfederacja.

Tak się zastanawiałam, co pan poseł niesie owinięte folią, ale widzę, że już się dowiemy.

Posel Bronisław Foltyn:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem wam dzisiaj opowiedzieć o pewnej historii. Nie o aferze senatora Lenza, przez którego szpital musi zapłacić 134 tys. zł kary. Nie o aferze Romana Giertycha, który był oskarżony o przywłaszczenie 92 mln zł, i którego sprawa niedawno została umorzona. Chciałem opowiedzieć o naprawdę największej w tej chwili chyba aferze, która jest na południu Polski i którą zajmuje się prawie połowa Krajowej Administracji Skarbowej w Katowicach, połowa pracowników. Akta sprawy liczą już prawie 100 stron, przesłuchano kilkanaście osób, a tempo jest błyskawiczne. W zaledwie 2 miesiące postawiono właściwie akt oskarżenia bardzo groźnemu przestępcy. Tak że pół KAS-u pracuje nad tym, akt oskarżenia przedstawiony, grozi człowiekowi 720 stawek dziennych, czyli maksymalna kara to 46 mln zł i do 5 lat więzienia.

Kim jest ten człowiek i co on takiego zrobił? Co to za bandyta? Proszę państwa, człowiek nazywa się Tomasz Sidorcuk, jest z mojego miasta, z Bielska-Białej, i kupił prezerwatywy na Donalda Tuska.

Bandyta nr 1. Nakręcił też filmik w aptece, gdzie kupował tę prezerwatywę za 11 zł. Cała Krajowa Administracja Skarbowa w Katowicach się na niego rzuciła. I powstaje pytanie, gdzie my żyjemy, w jakim świecie my żyjemy, skoro cała, znaczy w tej chwili pół tej skarbowki u nas zajmuje się tym człowiekiem. To jest takie przestępstwo nr 1, a te wszystkie afery, które właściwie mieliście rozliczać, a ich nie rozliczacie... Mamy prawdopodobnie o wiele poważniejsze *(Dzwonek)* afery w Polsce niż te prezerwatywy.

Proszę państwa, ja to robię po to, żeby to puścić w świat, żeby to poszło. Nie może państwo tak wyglądać, jak wygląda. Państwo nie może być słabe wobec silnych i silne wobec słabych. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, będzie pan odpowiedzialny za to, żeby to ściągnąć. Nie wiem, jak pan tam wejdzie.

(Posel Dariusz Matecki: Ja pomogę.)

Rozumiem, że chce pan, żeby to poszło w świat, ale nie musi pan z Sejmu robić cyrku. Naprawdę.

(Posel Bronisław Foltyn: To nie jest cyrk, to jest poważna sprawa. 5 lat więzienia...)

(Głos z sali: Niech idzie w Polskę.)

Zaraz zgłoszę to do Straży Marszałkowskiej, bo to jest niebezpieczne, co pan zrobił. Będzie pan za to odpowiadał.

(Posel Bronisław Foltyn: Bardzo niebezpieczne.)

Ja rozumiem, że trzeba zaszokować, pokazać coś innego...

(Posel Bronisław Foltyn: To zupełnie nie o to chodzi...)

Ale naprawdę, proszę zobaczyć. Proszę spojrzeć w górę.

(Głos z sali: No tak.)

Proszę mi powiedzieć, kto to ściągnie.

(Głos z sali: To samo spadnie.)

Nie. Kto to ściągnie? Jeżeli pan myśli, że Kancelaria Sejmu i pracownicy będą teraz się zastanawiać, jak to zdjąć... Zrzuca pan ten obowiązek...

(Posel Bronisław Foltyn: A tym człowiekiem, o którym mówię... Już pani...)

Niech pan mnie posłucha. Pan może sobie happeningi robić na własny koszt. Zmusza pan teraz pracowników Kancelarii Sejmu, żeby się tym zajęli. Będą narażać swoje bezpieczeństwo dla pana happeningów.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Posel Dariusz Matecki: A jak Klaudia Jachira...)

Tak się kończą happeningi. Mógł pan mieć pudełko, zabrałby sobie pan pudełko, a teraz będziemy się zastanawiać, jak to stamtąd ściągnąć. *(Gwar na sali)* Pan pójdzie sobie spać i będzie się pan cieszył, że pan wiral zrobił. Na tym polega polityka? Chyba nie.

Zapraszam panią poseł Marię Koc, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maria Koc:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pod rządami Donalda Tuska i uśmiechniętej koalicji spod znaku 13 grudnia w Polsce trwa pełzająca prywatyzacja służby zdrowia. Choć Polacy są zdecydowanie przeciwni szerokiej prywatyzacji szpitali i usług medycznych, to jednak to się dzieje. A wszystko z powodu chronicznego braku pieniędzy na funkcjonowanie szpitali powiatowych. Pomimo że szpitale powiatowe toną w długach, Narodowy Fundusz Zdrowia drastycznie ograniczył dofinansowanie badań diagnostycznych. Lekarze alarmują, że tak drastyczne ograniczenie specjalistycznej diagnostyki spowodowanej w niedługim czasie wysyp ciężkich chorób, przede wszystkim nowotworowych, ale to rządzących nie interesuje.

Wobec tej patologicznej sytuacji spowodowanych decyzjami NFZ-etu szpitale publiczne zaczynają proponować pacjentom badania odpłatne. Można je wykonać bez kolejki, a nawet bez skierowania. Cena waha się od 300 do 1400 zł. Szpitale tłumaczą, że znalazły się pod ścianą. Na NFZ zapisują pacjentów na 2027 r., 2028 r., 2029 r., a przecież wielu pacjentów musi mieć badanie wykonane na cito. Ludzie, którzy od lat odprowadzają składki zdrowotne, i to wysokie, muszą płacić za badania w publicznym szpitalu. Do tego doprowadziliście. I tak oto czarodziejska różdżka minister Leszczyzny, zamiast poprawić sytuację w służbie zdrowia, całkowicie ją rozłożyła na łopatki. Pacjenci wam uwierzyli, a teraz muszą płakać i płacić za coś, co do niedawna jeszcze było ogólnie dostępne. Okłamaliście Polaków. Jesteście nieudolni, pozbawieni dobrej woli. Do dymisji! Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Chciałabym tylko powiedzieć, że oczywiście nikt z normalnych ludzi nie ogląda o godz. 21.15 oświadczeń poselskich. Chciałabym państwu powiedzieć, jeżeli ktoś by to oglądał, że największą zabawę z tego, żeby puszczać balony na sali sejmowej o godz. 21.15, ma pan poseł Matecki. Rozumiem, że to jest poważne podejście do polityki posła Prawa i Sprawiedliwości.

(Poseł Dariusz Matecki: A pani pamięta, jak Klaudia Jachira rozrzucała śmieci i pani sprzątająca musiała sprzątać?)

Panie pośle, ja mówię o tym, co się teraz dzieje i jak to pana bawi, jak pan jest zadowolony z tego, że puszcza się balony.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Widziałam, jak pana to bawi. Bardzo się cieszę, że pan ma dobry humor, bo uważam, że w Sejmie powinien być dobry humor, tylko nie kosztem pracowników Sejmu.

Zapraszam pana posła Szymona Giżyńskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Szymon Giżyński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie... *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, chwilę.
Tu jest tak donośny głos, że...

Poseł Szymon Giżyński:

Mogę już zacząć?

Portret Adenauera piórem Kissingera.

W sążnistym dziele Henry Kissingera „Przywództwo” odnajdujemy pośród kilku innych sylwetek polityczną charakterystykę i portret Konrada Adenauera, pierwszego kanclerza Niemiec po zakończeniu II wojny światowej.

Adenauer został umieszczony przez Hitlera na kilka miesięcy przed kapitulacją Niemiec w więzieniu, w Kolonii. Przeżył i w nowych warunkach wziął odpowiedzialność za losy Niemiec i niemiecką rację stanu, czemu przecież sprostął i to na miarę jednego z największych mężów stanów całej historii Niemiec.

Adenauer uzgadniał z Amerykanami potężne rozmiary i szczegóły tzw. planu Marshalla – amerykańskiej gigantycznej pomocy pozwalającej Niemcom nie tylko zniwelować wojenne straty, które przecież sami sprokurowali, ale także zbudować trwałe podwaliny pod nieodległą gospodarczą supremację Niemiec w Europie.

Wkrótce pojawił się projekt tzw. Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, do której zaprosił Adenauer dwóch starannie dobranych współwykonawców, tzw. świętych w garniturach, Alzacyjnyka Roberta Schumana i Tyrolczyka Alcide di Gasperiego. Cała trójka ze względów historyczno-kulturowych znakomicie mówiła po niemiecku, co ułatwiało kontakt i konkluzyny klimat, stanowiąc przy tym wiążące na przyszłość *specialité de la maison* tzw. ojców założycieli. Nie jest istotne, jakie mieli intencje tzw. święci w garniturach, których rola w całym przedsięwzięciu może sprowadzać się do trawestacji powiedzenia: dobrymi chęciami jest piekło brukowane, lub wręcz cytatu z Biblii: Po owocach ich poznacie.

Istotne natomiast są wszystkie kolejne konsolidujące metamorfozy, od Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, przez Europejską Wspólnotę Gospodarczą, aż po Unię Europejską. Każda z tych formuł legitymizowała i umacniała prymat Niemiec na tle europejskiej „wspólnoty”. Koniec *(Dzwonek)* części pierwszej. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Rozumiem, panie pośle, że jutro będzie część druga.

(Poseł Szymon Giżyński: Tak jest.)

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Golińską, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Małgorzata Golińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Lasy Państwowe posiadają i sukcesywnie rozwijają jeden z najlepszych w Europie systemów ochrony przeciwpożarowej. Po tragicznych doświadczeniach wielkich pożarów lasów roku 1992 w Potrzebowicach w Puszczy Noteckiej oraz w Kuźni Raciborskiej zrobiono twarde postanowienie – zbudować system, który pozwoli zapobiegać – istotna w tym rola mapy zagrożenia pożarowego Instytutu Badawczego Leśnictwa – szybko wykryć ewentualną obecność ognia i zareagować, by maksymalnie ograniczyć ryzyko powstania i rozwinęcia wielkich pożarów. Od lat skutecznie jest rozwijana silna współpraca leśników ze strażakami. To prawdziwa solidarność w obronie polskiego dziedzictwa przyrodniczego.

Za rządów Prawa i Sprawiedliwości od 2021 r. na mocy porozumienia Ministerstwa Klimatu i Środowiska i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji środki funduszu narodowego i wojewódzkich funduszy ochrony środowiska wspierały Państwową Straż Pożarną i ochotnicze straże pożarne. Dzięki temu strażacy otrzymywali nowoczesny sprzęt, sprzęt ochrony osobistej, samochody gaśnicze, wsparcie logistyczne, a także wsparcie policyjnych śmigłowców po to, by skuteczniej i bezpieczniej walczyć z ogniem w lasach, parkach narodowych czy na polach.

Dziś jesteśmy po kolejnym tragicznym i bolesnym pożarze. Kłaniam się nisko każdemu strażakowi, leśnikowi, pilotowi Dromadera i śmigłowca, żołnierzowi WOT, wolontariuszowi, każdemu, kto tam walczył. Szczególnie nisko kłaniam się śp. instruktorowi pilotowi, który stracił życie. Wiem, że przyszło wam zmierzyć się z wieloma nieprzewidywanymi utrudnieniami i to wasze doświadczenie i osobista wiedza pozwoliły opanować sytuację.

Nie ma nowoczesnego państwa bez wspierania ludzi gotowych stanąć, by je chronić, bez dbania o jego bezpieczeństwo i stabilność na różnych poziomach i w różnych wymiarach, w tym także w wymiarze racjonalnego (*Dzwonek*), odpowiedzialnego i dalekiego od ideologii dbania o lasy i ich ochrony. Strażacy, leśnicy i wszyscy uczestnicy tej akcji pokazali profesjonalizm i odpowiedzialność za Polskę. Naszym, choć dziś, szanowni rządzący, szczególnie naszym obowiązkiem jest nie odbierać im narzędzi i wspierać ich tak, jak na to zasługują. Nie tylko słowem. (*Oklaski*)

(*Poseł Dariusz Matecki*: Brawo, pani poseł!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Łukasza Kmitę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

Zapraszam panią poseł Marię Kurowską, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maria Kurowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 5 maja w Lublicy w powiecie jasielskim na Podkarpaciu odbyły się uroczystości pogrzebowe urodzonego w tej miejscowości Janusza Kopcia: poety, malarza, dziennikarza polonijnego oraz aktywnego uczestnika życia Polonii w Chicago. Odszedł człowiek niezwykle wrażliwy, oddany kulturze, słowu i budowaniu więzi pomiędzy Polską a środowiskami polonijnymi w Stanach Zjednoczonych. Janusz Kopeć był absolwentem Akademii Rolniczej w Krakowie oraz pracownikiem naukowym Instytutu Ochrony Roślin w Poznaniu. Roczny pobyt na stypendium naukowym w USA sprawił, że zachwyił się Ameryką i w 1984 r. wyjechał tam na stałe. Mieszkał w Hartford, Nowym Jorku, a następnie w Chicago. Pracował w biurze podróży Polamer i odwiedził najdalsze zakątki świata. W podróży powstawały jego wiersze, relacje, które publikował w czasopiśmie polonijnych: w chicagowskim „Dzienniku Związkowym” oraz „Gwieździe Polarnej”. Był członkiem Związku Literatów Polskich w Krakowie. Pisał: Poezja to szept duszy, mowa w innej ładowanie. Czasem to pajęczyna na wietrze, to balsam łagodzący chropowatości życia. To szukanie prawdy.

Janusz Kopeć wspierał różnorakie inicjatywy, m.in. Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu, za co został uhonorowany tytułem przyjaciela Muzeum Marii Konopnickiej. Rozwijał też swój talent malarzski. Tworzył głównie portrety, ale też kompozycje kwiatowe i pejzaże. Jego prace były prezentowane w wielu instytucjach kultury w Stanach Zjednoczonych i w Polsce. Ostatnie 3 lata spędził na Podkarpaciu i tutaj złożył swoje szczątki. W jednym z tomików jest wiersz: Pędzę autostradą szybkiego ruchu w Chicago. Jestem podróżnikiem jednej chwili. Moja droga z Galicji donikąd. (*Dzwonek*) Czy zdążę pokonać wszystkie zakręty? Zatrzymać się tam, gdzie drogi już nie ma, a tylko ścieżka wąska, po której wędruje przeznaczenie? Pędź autostradą do nieba, drogi artysto Januszu. Zasużyłeś się dla Polski i Stanów Zjednoczonych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Lucjana Marka Pietrzczyka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wczoraj, 11 maja minęła 83. rocznica jednego z najtragiczniejszych zdarzeń w historii kieleckiej ziemi: pacyfikacji wsi Skalka Polska w gminie Łopuszno. Jako poseł z tego regionu czuję szczególny obowiązek, by w tym miejscu przywołać pamięć o ofiarach tej bestialskiej zbrodni, dokonanej przez niemieckich okupantów w 1943 r.

Posel Lucjan Marek Pietrzczyk

Rankiem 11 maja 1943 r. wieś została otoczona. Niemieccy funkcjonariusze, działając w ramach odwetu za działalność partyzancką w regionie, przystąpili do systematycznej likwidacji miejscowości. Domy podpalano, często z mieszkańcami wewnątrz, a osoby próbujące uciekać lub stawiać opór rozstrzeliwano na miejscu. W wyniku tej akcji zginęły 92 osoby. Statystyki te są wstrząsające. Wśród ofiar byli: 23 kobiety i 31 dzieci. Najmłodsze z nich miało zaledwie kilka tygodni. Wieś została niemal całkowicie spalona i ograbiona z inwentarza.

Warto również wspomnieć o trudnej drodze do sprawiedliwości. Główny odpowiedzialny za tę zbrodnię Gerulf Mayer stanął przed sądem w Grazu dopiero pod koniec lat 60. XX w., a zapadłe wyroki były przez wielu oceniane jako zbyt niskie w stosunku do skali popełnionych czynów.

W 83. rocznicę tamtych wydarzeń oddajemy hołd mieszkańcom Skalki Polskiej. Pamięć o nich jest pielęgnowana przez lokalną społeczność i rodziny ofiar. Naszym obowiązkiem jest dbać o to, by wiedza o tych wydarzeniach była przekazywana kolejnym pokoleniom jako świadectwo tragicznych losów polskiej wsi podczas okupacji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Matecki:

Wysoka Izbo! Mamy dziś do czynienia z całkowitą kompromitacją polskiego Ministerstwa Sprawiedliwości i podporządkowanej mu prokuratury. Chcą ścigać byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobrę, wobec którego nie ma nawet prawomocnej decyzji o areszcie, a oskarżenia mają charakter czysto polityczny. To nie jest walka o sprawiedliwość, to jest próba zniszczenia jednego z najważniejszych przeciwników obecnej władzy. Zbigniew Ziobro jest ścigany m.in. dlatego, że przez lata był symbolem oporu wobec federalizacji Unii Europejskiej, przymusowej relokacji migrantów, radykalnych ideologii lewicowych i seksualizacji dzieci. Jest ścigany dlatego, że jako minister sprawiedliwości rozbił mafie VAT-owskie i paliwowe, odzyskując miliardy dla państwa polskiego. Jest ścigany dlatego, że prokuratura prowadziła śledztwa wobec ludzi z najbliższego otoczenia Donalda Tuska. To człowiek, który walczył również z przestępczością seksualną. Wprowadził publiczny rejestr pedofilów, zaostrzył kary za przestępstwa wobec dzieci, chciał doprowadzić do ekstradycji

do Stanów Zjednoczonych pedofila i gwałciciela Romana Polańskiego.

Dziś ten sam człowiek przedstawiany jest jako przestępca przez władzę, która sama łamie podstawowe standardy demokratycznego państwa prawa. Trzeba bowiem jasno powiedzieć całemu światu, że od 2023 r. w Polsce mamy do czynienia z głębokim kryzysem praworządności. Obecna władza siłowo przejęła media publiczne przy użyciu policji i służb. Nielegalnie przejęto Prokuraturę Krajową, z pominięciem konstytucyjnych prerogatyw prezydenta.

Rząd nie uznaje wyroków Trybunału Konstytucyjnego i podważa status legalnie powołanych sędziów. Zlikwidowano system losowego przydziału spraw sędziom, aby politycznie wskazywać sędziów właściwych. Dochodzi do zatrzymań księży, represji wobec opozycji, bezprawnego zatrzymania posła posiadającego immunitet. Jednocześnie umarżane są sprawy ludzi związanych z obozem Donalda Tuska, nawet wtedy, gdy opinia publiczna słyszała o milionach złotych znajdujących w mieszkaniach.

Dlatego sprawa *(Dzwonek)* Zbigniewa Ziobry nie jest dziś tylko sprawą jednego polityka. To sprawa tego, czy w Polsce nadal obowiązują demokracja i rządy prawa, czy też mamy już system politycznej zemsty wobec przeciwników obecnej władzy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Chyba jednak zapomniał pan o zarzutach dotyczących założenia grupy przestępczej i kierowania nią – czyn z art. 258 § 3 Kodeksu karnego...

(Posel Dariusz Matecki: Mówi pani o Donaldzie Tusku? O zatrzymaniach? Tak, to jest grupa przestępcza.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków w ramach kierowania ministerstwem, popełnienia przestępstw przez podległych mu urzędników Ministerstwa Sprawiedliwości, w tym pełnomocnika ds. Funduszu Sprawiedliwości. O tym pan zapomniał.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie słyhać pana. Rozumiem, panie pośle, że prawda boli, ale założenie grupy przestępczej i kierowanie grupą przestępczą to czyn... *(Poruszenie na sali)*

(Posel Dariusz Matecki: Nawet liberalni dziennikarze mówią, że złamaliście polską konstytucję przy SAFE, pani Dorota Gawryluk.)

Pan tak się denerwuje, a ja tylko czytam, jakie zarzuty ciążyą na panu Ziobrze. Z bohatera staje się założycielem grupy przestępczej.

Zapraszam panią posel Annę Ewę Cicholską, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Ewa Cicholska:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mieszkańcy Ciechanowa i regionu z niepokojem przyjęli informację o zawieszeniu działalności Pododdziału Chirurgii Dziecięcej szpitala w Ciechanowie. Zbliża się okres wakacyjny, kiedy mamy do czynienia z drastycznym wzrostem liczby wypadków wśród dzieci i młodzieży, i to w tym okresie szybka, skuteczna pomoc lekarska, w tym chirurgiczna czy ortopedyczna, jest niezwykle ważna. Zawieszenie działalności Pododdziału Chirurgii Dziecięcej w ciechanowskim szpitalu będzie skutkowało w nagłych, niebezpiecznych zdarzeniach koniecznością przetransportowania dzieci do szpitali w Płocku, Olsztynie czy Warszawie.

Specjalistyczny Szpital Wojewódzki w Ciechanowie jest ważną placówką na mapie północnego Mazowsza, a tym samym zawieszenie działalności oddziału czy pododdziału oznacza nie tylko pogorszenie dostępu do pomocy lekarskiej, ale także spadek bezpieczeństwa zdrowotnego w regionie. W tym wypadku dotyczy to najmłodszych i ich rodziców. Pani minister, w imieniu naszej społeczności, naszego regionu prosimy o pomoc. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Piotra Uruskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Uruski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po raz kolejny występuję w imieniu mieszkańców Bieszczadów i terenów południowo-wschodniej Polski, którzy od miesięcy alarmują o coraz częstszych przypadkach pojawiania się niedźwiedzi w pobliżu domów, gospodarstw, szkół i miejsc publicznych. Dochodzi do sytuacji realnie zagrażających zdrowiu i życiu ludzi.

Tragiczna śmierć kobiety zagryzionej przez niedźwiedzia pokazała, że problemu nie można dalej lekceważyć. Niestety rząd oraz podlegające mu odpowiedzialne instytucje nie robią nic w tej sprawie, mimo iż zagrożenie narasta. Ograniczają się głównie do komunikatów oraz procedur, podczas gdy mieszkańcy oczekują konkretnych decyzji i skutecznej ochrony. Nie może być tak, że bezpieczeństwo ludzi schodzi na dalszy plan, a ważniejsza jest ochrona zwierząt. Życie i zdrowie mieszkańców jest wartością nadrzędną.

Apeluję z tego miejsca do rządu o pilne podjęcie działań w sprawie uproszczenia procedur interwen-

cyjnych, stworzenie możliwości eliminowania agresywnych, zagrażających ludziom osobników oraz przygotowanie realnego systemu ochrony mieszkańców terenów zagrożonych. Państwo nie może pozostawiać ludzi samych sobie wobec narastającego niebezpieczeństwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Piotra Kandybę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Piotr Kandyba:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jedno zdanie na temat widocznego tu występu. Naprawdę nie rozumiem, jak długo będziemy robili takie rzeczy. Chodzenie po dachu, picie alkoholu, popisywanie się, bicie, a jeszcze teraz ten balon. Czy państwo zdajecie sobie sprawę z tego, że to się może zapalić? *(Poruszenie na sali)* Ja nie mówię do państwa, mówię do Wysokiej Izby. Sytuacja jest taka, że im głupszy występ, tym bardziej niektórzy z nas sądzą, że mocniej zabłysną. Skończmy z tym, bo społeczeństwo naprawdę na nas patrzy i nas oceni. Co zrobią panowie, którzy będą teraz tam skakali czy wchodzili po drabinie?

(Poseł Anna Ewa Cicholska: Ale pan mówi do mnie?)

Mówię do wszystkich, nie patrzę na panią.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

To nie jest skierowane do pani poseł, na pewno. To jest do pana posła Foltyna.

Poseł Piotr Kandyba:

Przechodzę do rzeczy. Dzisiaj jest międzynarodowy dzień pielęgniarek, pielęgniarzy i położnych. Rano uczestniczyłem w pięknej uroczystości w Mazowieckim Specjalistycznym Centrum Zdrowia im. prof. Jana Mazurkiewicza w Tworkach, na której dzieci z przedszkola publicznego w Pruszkowie przy ul. Partyzantów przygotowały fantastyczny występ artystyczny. Właśnie specjalnie dla naszych pielęgniarek i naszych pielęgniarzy. Przygotowały to dla tych fantastycznych osób z całej Polski, które są z nami na dobre i na złe, są z nami w momentach naszych sukcesów, kiedy rodzą się nasze dzieci, i są z nami, kiedy nam smutno, kiedy odchodzą nasi najbliżsi. Są z nami tak naprawdę każdego dnia, w każdej oko-

Poseł Piotr Kandyba

łomedycznej potrzebie, w każdy dzień. Pragnę podziękować wszystkim z was i uklonić się. *(Dzwonek)* Nasze drogi przetną się pewno jeszcze nie raz. Niezależnie od okoliczności winniśmy im ogromną wdzięczność i szacunek za często bardzo ciężką i wymagającą fizycznie i psychicznie pracę. Serdeczne podziękowania, mam nadzieję, że od nas wszystkich. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Na tym zakończyliśmy wystąpienia osób zapisanych do oświadczeń*).

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Bardzo państwu dziękuję, panie posłanki, panowie posłowie. Dziękuję wszystkim pracownikom Kancelarii Sejmu i Straży Marszałkowskiej. Przepraszam za niektóre rzeczy...

(Poseł Anna Ewa Cicholska: Ale my uwagi dostaliśmy...)

To nie było do pani poseł.

Myślę, że budzi się niekiedy w posłach chęć bycia dzieckiem, tylko zapominają, że sala sejmowa to nie piaskownica.

(Poseł Anna Ewa Cicholska: Ale to pani powinna reagować w trakcie.)

Nie mogę złapać tego balonika, a pan wypuścił balonik z pudełka. Tak że marszałek chyba nie ma możliwości złapania tego balona.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 13 maja br., do godz. 9. Dziękuję państwu. Dobrej nocy.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 21 min 35)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o szczególnych środkach ochrony osób uczestniczących w debacie publicznej

– punkt 2. porządku dziennego

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wolność słowa i prawo obywateli do udziału w debacie publicznej są jednym z fundamentów demokratycznego państwa. Bez nich nie ma realnej kontroli społecznej, niezależnych mediów ani możliwości reagowania na nadużycia władzy czy silniejszych ekonomicznie podmiotów.

Dlatego państwo musi reagować w sytuacjach, w których proces sądowy przestaje być narzędziem ochrony prawa, a zaczyna być sposobem wywierania presji, zastraszania albo finansowego wyniszczania ludzi za to, że zabrali głos w ważnej społecznie sprawie.

I trzeba uczciwie powiedzieć: takie sytuacje się zdarzają. Bardzo często problemem nie jest nawet sam końcowy wyrok, ale wieloletni proces, koszty prawników, stres, utrata bezpieczeństwa finansowego czy zwykłe zmęczenie człowieka, który zostaje sam przeciwko dużo silniejszemu podmiotowi. Efekt jest prosty – ludzie zaczynają bać się mówić.

Dlatego kierunek projektu należy ocenić pozytywnie. Próba ograniczenia pozwów typu SLAPP odpowiada na realny problem występujący również w Polsce. Szczególnie ważne jest to w czasach rosnącej polaryzacji społecznej, ogromnej siły mediów społecznościowych i coraz większej presji wywieranej na osoby angażujące się społecznie.

Jednocześnie trzeba bardzo pilnować zachowania równowagi. Bo obok ochrony wolności słowa istnieje także prawo człowieka do ochrony swojego dobrego imienia, prywatności i prawa do sądu. Państwo nie może dopuścić ani do zastraszania obywateli procesami, ani do sytuacji, w której ktoś pozostanie bez realnej ochrony wobec kłamstw czy pomówień.

Dlatego kluczowe będzie to, jak te przepisy będą działały w praktyce i czy rzeczywiście będą chroniły ludzi, a nie będą tworzyły nowych nierówności i nowych problemów.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

1. Projekt przewiduje możliwość uznania postępowania za próbę tłumienia debaty publicznej na podstawie takich przesłanek jak m.in. przewaga finansowa, wpływy polityczne czy uciążliwość dla pozwanego. W jaki sposób rząd zamierza zadbać o to, aby zwykły obywatel, często słabszy ekonomicznie i pozbawiony profesjonalnego zaplecza prawnego, rzeczywiście miał poczucie bezpieczeństwa i równego traktowania w ramach takiego postępowania?

2. Projekt zakłada możliwość szybkiego oddalenia pozwu albo jego odrzucenia już na wczesnym etapie postępowania. W jaki sposób projekt zabezpiecza osoby, które naprawdę zostały pomówione lub skrzywdzone publicznie, przed sytuacją, w której ich sprawa zostanie uznana za próbę tłumienia debaty publicznej?

3. Projekt przewiduje możliwość nałożenia na powoda obowiązku wpłaty kaucji zabezpieczającej koszty procesu. W jaki sposób oceniono wpływ tego rozwiązania na osoby mniej zamożne, które mogą bać się dochodzenia swoich praw z obawy przed dodatkowymi kosztami finansowymi?

4. Projekt bardzo szeroko definiuje pojęcie debaty publicznej, obejmując nim również działalność społeczną, naukową czy artystyczną. W jaki sposób rząd zamierza zapobiegać sytuacjom, w których przepisy te będą wykorzystywane instrumentalnie także przez osoby działające głównie dla zasięgów, konfliktu lub komercyjnego rozgłosu?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Dlaczego rząd zdecydował się na procedowanie odrębnej ustawy zamiast nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego, co według opinii Krajowej Rady Sądownictwa oraz Sądu Najwyższego prowadzi do rozproszenia przepisów i mniejszej czytelności systemu prawnego dla obywatela?

Na jakiej podstawie merytorycznej uznano, że obecna ochrona wynikająca z art. 191¹ k.p.c., tj. oddalenie powództwa oczywiście bezzasadnego, jest niewystarczająca i wymaga wprowadzenia radykalnych odstępstw od ogólnych reguł procesu cywilnego?

W jaki sposób projektodawca zamierza zapobiec arbitralności sądów przy interpretacji nieostrego pojęcia powództwa zmierzającego „głównie” do stłumienia debaty publicznej, skoro sam przyznaje w OSR, że jest to kategoria wysoce ocenna?

Dlaczego w art. 13 projektu przewidziano rażąco wysokie sankcje finansowe, grzywny do 100-krotności minimalnego wynagrodzenia, tj. ponad 460 tys. zł, które mogą wywołać efekt mrożący u osób faktycznie pokrzywdzonych zniesławieniem, obawiających się ryzyka uznania ich powództwa za SLAPP?

Dlaczego projekt dopuszcza udział organizacji pozarządowych w procesie na zasadach szerszych niż dotychczasowe ramy k.p.c., co może prowadzić do ideologizacji sporów cywilnych i wywierania pozaprocesowej presji na sądy?

Jakie konkretne dane, poza raportem organizacji CASE, posłużyły do oceny skali zjawiska SLAPP w Polsce, skoro ministerstwo w uzasadnieniu wprost przyznaje, że nie dysponuje własnymi rzetelnymi statystykami w tym zakresie?

Poseł Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Stanowisko

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy odnośnie do poselskiego projektu ustawy o szczególnych środkach ochrony osób uczestniczących w debacie publicznej, zawartego w druku sejmowym nr 2488.

To przedłożenie rządowe ma na celu wdrożenie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej 2024/1069 oraz stworzenie w polskim porządku prawnym realnych instrumentów ochrony przed tzw. SLAPP-ami, czyli strategicznymi powództwami zmierzającymi do stłumienia debaty publicznej. Uzasadnienie projektu wyraźnie wskazuje, że chodzi o ochronę osób angażujących się w debatę publiczną przed bezzasadnymi roszczeniami lub postępowaniami stanowiącymi nadużycie, które mają prowadzić do zastraszenia i ograniczenia aktywności obywatelskiej.

Projekt ustawy odpowiada na realny problem, który od lat dotyka dziennikarzy, aktywistki i aktywistów, organizacje społeczne, osoby zaangażowane w obronę praw człowieka, ekspertki i ekspertów, a także wszystkich tych, którzy zabierają głos w sprawach istotnych społecznie. Chodzi o sytuacje, w których postępowanie sądowe nie służy rzeczywistej ochronie praw, lecz staje się narzędziem nacisku, zastraszenia i ekonomicznego wyniszczenia tych, którzy uczestniczą w debacie publicznej.

Analizując konkretne rozwiązania w tym projekcie, należy zwrócić uwagę na kilka aspektów. Po pierwsze, projekt bardzo szeroko i trafnie ujmuje samą debatę publiczną. Ochroną objęte mają być nie tylko klasyczne wypowiedzi medialne, lecz także działania podejmowane w związku ze sprawami budzącymi uzasadnione zainteresowanie społeczne, w szczególności dotyczącymi praw podstawowych, zdrowia publicznego, bezpieczeństwa, środowiska, klimatu, korupcji, nadużyć, funkcjonowania instytucji publicznych oraz ochrony procesów demokratycznych. To bardzo ważne, ponieważ współczesna debata publiczna odbywa się nie tylko w tradycyjnych mediach, ale również w działalności organizacji społecznych, w środowisku akademickim czy w Internecie.

Po drugie, ustawa wprowadza konkretne i potrzebne mechanizmy ochronne. Sąd będzie mógł zobowiązać powoda do złożenia kaucji na zabezpieczenie kosztów procesu, jeżeli pozwany uprawdopodobni, że powództwo zmierza wyłącznie lub głównie do stłumienia, ograniczenia, zakłócenia debaty publicznej lub szykanowania za udział w niej. Rozwiązanie to ma istotne znaczenie, ponieważ już sama perspektywa wieloletniego i kosztownego procesu bywa narzędziem presji. W przypadku osób fizycznych, dziennikarzy czy niewielkich organizacji społecznych taki instrument może realnie przywracać równowagę procesową.

Po trzecie, projekt przewiduje możliwość szybkiego oddalenia powództwa jako oczywiście bezzasadnego. Ustawa nakłada na przewodniczącego i sąd obowiązek podejmowania czynności tak, aby oddalenie takiego powództwa mogło nastąpić możliwie szybko, co do zasady w terminie 3 miesięcy. Jest to rozwiązanie szczególnie istotne, ponieważ w sprawach tego rodzaju sama przewlekłość postępowania bywa elementem strategii mającej tłumić aktywność publiczną.

Kolejna grupa rozwiązań dotyczy nadużycia prawa procesowego. Jeżeli wyłącznym celem wytoczenia powództwa będzie stłumienie, ograniczenie, zakłócenie debaty publicznej albo szykanowanie za udział w niej, sąd będzie mógł uznać takie działanie za nadużycie prawa procesowego. Jest to bardzo wyraźny sygnał, że wymiar sprawiedliwości nie może być wykorzystywany jako narzędzie represji wobec osób korzystających z wolności słowa i prawa do informacji.

Pozytywnie należy ocenić również rolę, jaką projekt przyznaje organizacjom pozarządowym. Ustawa umożliwia im przystępowanie do postępowania za zgodą pozwanego, a także przedstawianie sądowi istotnych informacji i poglądów. To rozwiązanie bardzo ważne, ponieważ w sprawach dotyczących wolności wypowiedzi, ochrony praw człowieka czy interesu publicznego głos organizacji społecznych wzmacnia pozycję procesową pozwanego i może realnie podnieść jakość rozpoznania sprawy przez sąd.

Projekt przewiduje także sankcje wobec powodów nadużywających drogi sądowej. Sąd będzie mógł nałożyć grzywnę, a także obowiązek opublikowania sentencji wyroku na koszt powoda. Ponadto pozwany będzie mógł dochodzić pełnego zwrotu kosztów za-

stępstwa procesowego, jeżeli rzeczywiście je poniósł, a koszty te nie będą nadmierne. Takie działania są niezbędne, ponieważ ochrona debaty publicznej nie może mieć charakteru wyłącznie deklaracyjnego. Musi oznaczać również faktyczną odpowiedzialność za instrumentalne wykorzystywanie postępowań sądowych.

Oczywiście w toku opiniowania i konsultacji pojawiły się również uwagi krytyczne. Zwracano uwagę między innymi na potrzebę dalszego doprecyzowania niektórych przesłanek i mechanizmów. Trzeba jednak podkreślić, że sam kierunek regulacji został wyraźnie ukształtowany wokół ochrony wolności słowa, pluralizmu debaty publicznej i prawa obywateli do uczestnictwa w życiu publicznym, a projektodawca odwołał się nie tylko do samej dyrektywy, ale również do standardów wynikających z rekomendacji Komitetu Ministrów Rady Europy.

W związku z tym projekt tej ustawy to krok bardzo potrzebny, krok w dobrym kierunku. Zmiany wzmocniają ochronę wolności wypowiedzi, prawa do informacji i obywatelskiego uczestnictwa w życiu publicznym. Tworzą również narzędzia, które mają chronić przed instrumentalnym wykorzystywaniem sądów przeciwko tym, którzy działają w interesie publicznym, ujawniają nadużycia, patrzą władzy i silnym podmiotom na ręce, bronią praw człowieka, praw pracowniczych czy środowiska naturalnego.

Z uwagi na powyższe klub Lewicy popiera niniejsze przedłożenie. Dziękuję.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn

– punkt 3. porządku dziennego

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt dotyczy bardzo konkretnej i bardzo ludzkiej sprawy – pomocy osobom, które po powodzi z września 2024 r. nadal próbują odbudować swoje życie, domy i poczucie bezpieczeństwa.

Powódź nie kończy się w dniu, w którym opada woda. Dla wielu rodzin jej skutki trwają miesiącami, a czasem latami. To nie są tylko zniszczone budynki czy infrastruktura, to często utrata dorobku życia, ogromny stres, problemy finansowe i zwykła ludzka niepewność o przyszłość. Dlatego wydłużenie zwolnienia z podatku od darowizn przeznaczanych na usuwanie skutków powodzi należy ocenić pozytywnie. Państwo nie powinno dodatkowo obciążać podatkiem ludzi, którzy pomagają poszkodowanym albo sami próbują odbudować to, co zostało zniszczone. Projekt odpowiada też na praktyczny problem. Wiele osób zwyczajnie nie zdążyło zakończyć remontów czy odbudowy do końca 2025 r. Część rodzin nadal żyje

w prowizorycznych warunkach albo stopniowo odbudowuje swoje gospodarstwa domowe. W takiej sytuacji przedłużenie zwolnienia podatkowego wydaje się rozwiązaniem racjonalnym i potrzebnym społecznie.

Jednocześnie ten projekt pokazuje też szerszy problem – jak państwo reaguje na skutki katastrof i jak długo trwa udzielanie realnej pomocy dla ludzi po medialnym zakończeniu kryzysu. Bo bardzo często największy problem zaczyna się dopiero wtedy, gdy kamery odjadą, a ludzie zostają sami z kosztami odbudowy. Dlatego warto patrzeć na ten projekt nie tylko jak na zmianę podatkową, ale również jak na element odpowiedzialności państwa wobec obywateli dotkniętych klęską żywiołową.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Pytania

1. Projekt wydłuża zwolnienie podatkowe dla darowizn przeznaczonych na usuwanie skutków powodzi, ponieważ wiele osób nie zdążyło odbudować domów i infrastruktury do końca 2025 r. Jakie działania państwo planuje wobec rodzin, które mimo przedłużenia tego zwolnienia nadal nie będą w stanie zakończyć odbudowy swoich domów z powodu sytuacji finansowej albo skali zniszczeń?

2. Projekt zakłada, że pomoc będzie realizowana głównie poprzez zwolnienie z podatku od darowizn przeznaczonych na usuwanie skutków powodzi. W jaki sposób państwo zamierza zadbać o osoby, które nie otrzymują darowizn albo nie mają wokół siebie zaplecza rodzinnego czy społecznego zdolnego do udzielenia takiego wsparcia?

3. Projekt przewiduje możliwość zawieszania postępowań podatkowych wobec osób deklarujących przeznaczenie środków na usuwanie skutków powodzi. Jak państwo zamierza zapewnić, aby procedury związane z udowadnianiem przeznaczenia darowizn były możliwie proste i nie stały się dla poszkodowanych dodatkowym obciążeniem biurokratycznym?

4. Projekt wskazuje, że nadal istnieje potrzeba wspierania odbudowy po powodzi z 2024 r. Jak rząd ocenia skuteczność dotychczasowych programów pomocy dla powodzian i jakie najważniejsze problemy zgłaszają dziś mieszkańcy terenów dotkniętych skutkami powodzi?

5. Projekt ma charakter czasowy i epizodyczny. Czy rząd planuje przygotowanie bardziej trwałych mechanizmów wsparcia dla osób dotkniętych klęskami żywiołowymi, tak aby pomoc po przyszłych katastrofach była szybsza, prostsza i bardziej przewidywalna?

6. Projekt zakłada bardzo szybkie wejście ustawy w życie ze względu na potrzebę uregulowania sytuacji podatników. W jaki sposób państwo zamierza poinformować wszystkich poszkodowanych o nowych możliwościach skorzystania ze zwolnienia podatkowego i związanych z tym procedurach?

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Na jakiej podstawie merytorycznej uznano, że przedłużenie zwolnienia o dokładnie 1 rok będzie wystarczające dla wszystkich poszkodowanych, skoro w uzasadnieniu wprost przyznaje się, że skala zniszczeń uniemożliwiła dotrzymanie pierwotnego terminu 31 grudnia 2025 r.?

Dlaczego projekt ustawy wpłynął do Sejmu dopiero 29 kwietnia 2026 r., skoro potrzeba wsparcia finansowego na rok 2026 była znana już wcześniej, a proponowane zwolnienie ma obowiązywać z mocą wsteczną od 1 stycznia 2026 r.?

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o rynku kryptoaktywów**Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o kryptoaktywach****Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o rynku kryptoaktywów****Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o rynku kryptoaktywów**

– punkty 4., 5., 6. i 7. porządku dziennego

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj rozmawiamy o rynku, który dla części osób jest symbolem nowoczesnych technologii i nowych możliwości inwestowania, ale dla wielu innych stał się także miejscem dramatycznych strat finansowych, chaosu prawnego i powodem zwykłego ludzkiego poczucia bezsilności.

Prawda jest taka, że państwo przez lata nie nadążało za rozwojem rynku kryptoaktywów. Nie chodzi jednak tylko o samą technologię. Chodzi o bezpieczeństwo ludzi. O ludzi, którzy inwestowali oszczędności życia. O młodych ludzi zachęcanych w Internecie do „szybkiego zarobku”. O osoby, które często nie miały świadomości ryzyka ani realnej ochrony prawnej.

W Polsce nadal bardzo dobrze pamiętamy przypadki takie jak Zondacrypto czy wcześniejsze problemy rynku giełd kryptowalutowych, gdy wielu ludzi zostało z ogromnymi stratami i poczuciem, że państwo pojawiło się za późno albo nie pojawiło się praktycznie wcale. Dlatego regulacje są potrzebne.

Rynek kryptoaktywów nie może funkcjonować w szarej strefie między ogromnymi pieniędzmi a brakiem realnej odpowiedzialności. Jednocześnie nie każda regulacja automatycznie oznacza dobrą regulację.

Mamy dziś trzy projekty ustaw o rynku kryptoaktywów: dwa projekty poselskie oraz projekt prezydencki. Trzeba powiedzieć uczciwie, że sam fakt, że to już trzecia próba uporządkowania tego rynku po wcześniejszych wetach prezydenckich, pokazuje, jak długo Polska pozostawała bez pełnych i skutecznych

regulacji w obszarze, w którym obraca się dziś miliardami złotych.

Projekt prezydencki budzi poważne wątpliwości. Choć bardzo szczegółowo opisuje kwestie formalne, nadzorcze i organizacyjne dotyczące rynku, to wciąż za mało miejsca poświęca realnej ochronie zwykłego użytkownika rynku kryptoaktywów. Brakuje mocniejszych mechanizmów edukacji finansowej, szybkiego reagowania na agresywne reklamy kierowane do młodych ludzi, a także bardziej przejrzystych zasad odpowiedzialności platform wobec klientów w sytuacjach kryzysowych.

Rynek kryptoaktywów to nie tylko technologia. To także emocje, ogromne ryzyko i często bardzo agresywny marketing oparty na obietnicy łatwego zysku. Państwo musi wreszcie zacząć patrzeć na ten rynek nie tylko z perspektywy instytucji finansowych, ale także z perspektywy obywatela.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Pytania

1. Projekty ustaw bardzo szeroko regulują kwestie organizacyjne i nadzorcze rynku kryptoaktywów. Jakie konkretne mechanizmy państwo planuje wdrożyć, aby realnie chronić zwykłych użytkowników rynku przed utratą oszczędności życia w sytuacjach upadłości platform, cyberataków albo nagłego zablokowania dostępu do środków?

2. Projekty przewidują szerokie kompetencje nadzorcze Komisji Nadzoru Finansowego wobec rynku kryptoaktywów. W jaki sposób państwo zamierza zapewnić, aby nadzór nad tym dynamicznym rynkiem był rzeczywiście skuteczny technologicznie i kadrowo, a nie jedynie formalny?

3. W projektach dużo miejsca poświęcono wymogom wobec dostawców usług i platform obrotu kryptoaktywami. Dlaczego jednak wciąż brakuje bardziej zdecydowanych regulacji dotyczących agresywnego marketingu kryptowalut kierowanego do młodych ludzi oraz osób bez doświadczenia inwestycyjnego?

4. Dzisiejsza debata odbywa się po kilku latach sporów politycznych oraz wcześniejszych wet prezydenckich wobec prób uregulowania rynku kryptoaktywów. Jak rząd i autorzy projektów oceniają skutki tego wieloletniego opóźnienia dla bezpieczeństwa polskich obywateli inwestujących na rynku kryptowalut?

5. Projekt prezydencki w dużej mierze koncentruje się na wdrożeniu unijnych regulacji i kwestiach formalnych. Dlaczego nie zdecydowano się jednocześnie na stworzenie silniejszych mechanizmów szybkiego reagowania wobec podmiotów budzących podejrzenia oszustw lub prowadzących działalność wysokiego ryzyka?

6. Projekty ustaw dotyczą rynku, który dla wielu obywateli nadal pozostaje skomplikowany i niezrozumiały. Jakie działania edukacyjne państwo planuje podjąć, aby zwiększyć świadomość ryzyka inwestowania w kryptoaktywa, szczególnie wśród młodych ludzi?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Druk nr 2363

Jakie gwarancje procesowe przewidziano dla posiadaczy rachunków kryptoaktywów w przypadku blokady środków na okres do 96 godzin na podstawie „uzasadnionego podejrzenia”, by zapobiec nadużyciom i uznaniowości ze strony przewodniczącego KNF?

Czy w toku prac nad projektem przeprowadzono szerokie konsultacje społeczne z organizacjami zrzeszającymi polskich inwestorów indywidualnych, a jeśli tak, to jakie ich kluczowe zastrzeżenia zostały uwzględnione w obecnym brzmieniu dokumentu?

Jakie ryzyka dla stabilności sektora bankowego widzi rząd w związku z rozszerzeniem definicji czynności bankowych o emisję tokenów powiązanych z aktywami (art. 137)?

Druk nr 2528

Przedłożony przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o rynku kryptoaktywów jest dokumentem o fundamentalnym znaczeniu dla bezpieczeństwa obrotu gospodarczego oraz nowoczesności polskiego systemu finansowego. Jako opozycja, kierująca się odpowiedzialnością za państwo i stabilność portfeli obywateli, z satysfakcją przyjmujemy tę inicjatywę, która w sposób dojrzały i wyważony implementuje unijne rozporządzenia MiCA oraz 2023/1113.

Poparcie dla tego projektu wynika z trzech kluczowych filarów: naprawy błędów poprzedników, ochrony własności oraz wzmocnienia transparentności rynku.

Po pierwsze, należy z uznaniem odnotować, że projekt ten stanowi skuteczną korektę rozwiązań, które w poprzednich wersjach legislacyjnych budziły uzasadniony opór środowisk wolnościowych i prawniczych. Prezydent RP słusznie zakwestionował mechanizmy pozwalające na zbyt głęboką, administracyjną ingerencję w prywatne zasoby obywateli. W obecnym przedłożeniu widzimy odejście od niebezpiecznej uznaniowości na rzecz procedur opartych na prawie. Skrócenie terminów blokad rachunków oraz – co najważniejsze – wprowadzenie sądowej kontroli ex ante nad najbardziej dotkliwymi środkami nadzorczymi to przywrócenie właściwej hierarchii wartości w państwie prawa.

Po drugie, sektor kryptoaktywów w Polsce stał się niszą ciekawostką, a stał się realnym elementem gospodarki, w którym tysiące Polaków lokują swoje oszczędności. Brak jasnych reguł gry nie służy nikomu poza nieuczciwymi podmiotami. Projektowana ustawa nakłada na emitentów i dostawców usług surowe, ale niezbędne wymogi informacyjne. Dzięki nim inwestor – polska rodzina czy przedsiębiorca – będzie chroniony przed dezinformacją i manipulacją. Odpowiedzialność cywilna za treść dokumentów informacyjnych to standard, którego na tym rynku brakowało, a który jest niezbędny dla budowy zaufania do nowoczesnych instrumentów finansowych.

Po trzecie, popieramy ten projekt ustawy ze względu na jego wymiar instytucjonalny. Powierzenie nadzoru Komisji Nadzoru Finansowego jest krokiem racjonalnym, pod warunkiem że nadzór ten będzie sprawowany w sposób profesjonalny i bezstronny. Mechanizmy takie jak obowiązek sporządzania raportów o rynku kryptoaktywów (art. 169) pozwolą nam, parlamentarzystom, na rzetelną ocenę skuteczności tych przepisów w przyszłości.

Podsumowując, projekt prezydencki to prawo bezpiecznego wzrostu. Nie hamuje innowacji nadmiernym fiskalizmem, ale też nie pozwala na „dziki zachód”, w którym tracą najsłabsi. To propozycja stabilna, konserwatywna w swoim podejściu do ochrony praw nabytych i nowoczesna w sferze technologicznej.

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw

– punkt 8. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dziś projekt nowelizacji Ordynacji podatkowej oraz wielu innych ustaw podatkowych. Jednym z istotnych elementów tego projektu są zmiany dotyczące schematów podatkowych MDR, czyli obowiązkowego raportowania rozwiązań, które mogą służyć uzyskaniu korzyści podatkowej. Projekt zmierza do istotnego zawężenia tych obowiązków, przede wszystkim do schematów transgranicznych.

Oczywiście można rozmawiać o ograniczaniu biurokracji. Nikt nie będzie bronił nadmiarowych obowiązków sprawozdawczych, jeżeli służą tylko produkowaniu dokumentów. W tym przypadku pytanie jest jednak znacznie poważniejsze: Czy pod hasłem uproszczeń nie osłabiamy jednego z narzędzi, które miało chronić budżet państwa przed agresywną optymalizacją podatkową?

Dlatego mam pytania do rządu. Czy Ministerstwo Finansów przeprowadziło analizę, czy rezygnacja z raportowania krajowych schematów podatkowych nie doprowadzi do powrotu agresywnej optymalizacji podatkowej w Polsce? Ile krajowych schematów podatkowych było raportowanych rocznie w ostatnich latach? Proszę o konkretne dane, ile zgłoszeń wpływało do szefa KAS i ile z nich było wykorzystywanych do działań analitycznych, kontrolnych albo legislacyjnych. Skoro rząd ogranicza MDR zasadniczo do schematów transgranicznych, to jakie narzędzia zastąpią administracji skarbowej funkcję wczesnego ostrzegania przed ryzykownymi konstrukcjami krajowymi? Jakie zabezpieczenia przewidziano, aby uproszczenie systemu nie oznaczało jego rozszczelnienia?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Jakie są szacowane łączne koszty, które poniosą podatnicy i płatnicy w związku z koniecznością osobistego stawiennictwa w organach wyznaczonych uznaniowo przez szefa KAS, często znajdujących się w znacznej odległości od miejsca zamieszkania lub siedziby strony?

Dlaczego w projekcie zakłada się pozbawienie podatnika prawa do wniesienia zażalenia na postanowienie o odmowie uzupełnienia lub sprostowania decyzji? W jaki sposób ta zmiana, ograniczająca dwuinstancyjność postępowania, jest zgodna z konstytucyjną zasadą prawa do zaskarżania orzeczeń i decyzji wydanych w I instancji?

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podatki powinny być dla obywatela przewidywalne, zrozumiałe i możliwie proste. Państwo ma prawo egzekwować należności publiczne, ale jednocześnie ma obowiązek zorganizować system w taki sposób, aby człowiek nie gubił się w procedurach, formularzach i niekończącej się biurokracji.

Dlatego kierunek części zmian zawartych w tym projekcie należy ocenić pozytywnie. Ułatwienie płatności podatków, uproszczenie zwrotu nadpłat, ograniczenie zbędnej korespondencji z urzędami czy możliwość szybszego poprawiania drobnych błędów przez administrację skarbową to rozwiązania, które mogą zwyczajnie ułatwić ludziom codzienne funkcjonowanie.

W praktyce bardzo wielu obywateli nie boi się samego podatku, ale chaosu proceduralnego, niejasnych przepisów i poczucia, że jeden drobny błąd może uruchomić wielomiesięczne problemy z urzędem. Dlatego każda zmiana upraszczająca system zasługuje na poważne potraktowanie.

Jednocześnie projekt jest bardzo szeroki i obejmuje również kwestie dotyczące raportowania schematów podatkowych MDR oraz rozszerzania niektórych kompetencji administracji skarbowej.

I właśnie tutaj pojawiają się istotne pytania. Bo uproszczenie systemu dla zwykłego obywatela nie może jednocześnie prowadzić do sytuacji, w której duże podmioty dysponujące wyspecjalizowanym zapleczem prawnym będą łatwiej wykorzystywać luki lub ograniczać transparentność swoich działań podatkowych. Państwo musi znaleźć równowagę. Z jednej strony mniej biurokracji i bardziej przyjazny urząd. Z drugiej strony skuteczna walka z agresywną optymalizacją podatkową i ochrona uczciwych podatników. Bo największym problemem zawsze jest sytuacja, w której zwykły obywatel płaci wszystko uczciwie, a najbardziej skomplikowane mechanizmy podatkowe pozostają praktycznie poza realnym zasięgiem kontroli.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

1. Projekt przewiduje daleko idące uproszczenia dotyczące korekt deklaracji podatkowych oraz zwrotów nadpłat. W jaki sposób państwo zamierza zapewnić, aby uproszczenie procedur rzeczywiście przelożyło się na szybszą i bardziej przyjazną obsługę obywatela, a nie jedynie na przeniesienie części odpowiedzialności i ryzyka na podatnika?

2. Projekt podnosi limit możliwości zapłaty podatku przez inną osobę do kwoty 5 tys. zł. Jakie zabezpieczenia przewidziano, aby nowe rozwiązanie nie było wykorzystywane do ukrywania rzeczywistych przepływów finansowych lub obchodzenia obowiązków podatkowych?

3. Projekt przewiduje uproszczenia w zakresie raportowania schematów podatkowych, MDR. W jaki sposób państwo zamierza zagwarantować, że ograniczenie obowiązków raportowych nie osłabi skuteczności walki z agresywną optymalizacją podatkową stosowaną przez największe podmioty gospodarcze?

4. Projekt zwiększa dostęp rzecznika praw obywatelskich oraz rzecznika małych i średnich przedsiębiorców do akt podatkowych. W jaki sposób nowe przepisy mają poprawić realną ochronę obywateli i przedsiębiorców w sporach z administracją skarbową?

5. Projekt zakłada możliwość poprawiania przez urząd drobnych błędów w deklaracjach bez konieczności prowadzenia dodatkowej korespondencji z podatnikiem. Jak państwo zamierza zagwarantować, aby obywatel zachował pełną kontrolę nad zmianami dokonywanymi przez administrację skarbową w jego dokumentach?

6. Projekt bardzo szeroko zmienia przepisy proceduralne oraz techniczne związane z funkcjonowaniem systemu podatkowego. Jakie działania informacyjne i edukacyjne państwo planuje wobec obywateli oraz małych przedsiębiorców, aby nowe rozwiązania były dla nich rzeczywiście zrozumiałe i dostępne?

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne

– punkt 9. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt przewiduje wydłużenie terminu przesyłania ksiąg rachunkowych w ramach JPK w podatkach dochodowych: w przypadku PIT do 31 lipca, a CIT – do końca 7. miesiąca po zakończeniu roku podatkowego. Rząd uza-

sadnia to tym, że obecne terminy przypadają przed zatwierdzeniem sprawozdania finansowego i ostatecznym zamknięciem ksiąg, co powoduje praktyczne trudności dla podatników.

Mam kilka pytań do tego projektu. Pierwsze: Jakie dokładnie kryteria zdecydowały o tym, że wydłużenie terminu obejmuje przede wszystkim podatników prowadzących księgi rachunkowe? Czy rząd analizował, czy podobne problemy organizacyjne występują także w przypadku mniejszych przedsiębiorców? Czy Ministerstwo Finansów badało, ile małych firm i jednoosobowych działalności gospodarczych będzie nadal musiało realizować obowiązki JPK w krótszym terminie, mimo że także one korzystają z biur rachunkowych i mogą mierzyć się z kumulacją obowiązków podatkowych? Czy Ministerstwo Finansów planuje kolejne zmiany upraszczające obowiązki JPK również dla innych podmiotów? Jeśli tak, jakie uproszczenia są planowane?

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podatki powinny być dla obywatela przewidywalne, zrozumiałe i możliwie proste. Państwo ma prawo egzekwować należności publiczne, ale jednocześnie ma obowiązek organizować system w taki sposób, aby człowiek nie gubił się w procedurach, formularzach i niekończącej się biurokracji.

Dlatego kierunek części zmian zawartych w tym projekcie należy ocenić pozytywnie.

Ułatwienie w zakresie płatności podatków, uproszczenie w zakresie zwrotu nadpłat, ograniczenie zbędnej korespondencji z urzędami czy możliwość szybszego poprawiania drobnych błędów przez administrację skarbową to rozwiązania, które mogą znacznie ułatwić ludziom codzienne funkcjonowanie.

W praktyce bardzo wielu obywateli boi się nie samego podatku, ale chaosu proceduralnego, niejasnych przepisów i poczucia, że jeden drobny błąd może uruchomić wielomiesięczne problemy z urzędem. Dlatego każda zmiana upraszczająca system zasługuje na poważne potraktowanie.

Jednocześnie projekt jest bardzo szeroki i obejmuje również kwestie dotyczące raportowania schematów podatkowych MDR oraz rozszerzania niektórych kompetencji administracji skarbowej.

I właśnie tutaj pojawiają się istotne pytania. Bo uproszczenie systemu dla zwykłego obywatela nie może jednocześnie prowadzić do sytuacji, w której duże podmioty dysponujące wyspecjalizowanym zapleczem prawnym będą łatwiej wykorzystywać luki lub ograniczać transparentność swoich działań podatkowych.

Państwo musi znaleźć równowagę: z jednej strony mniej biurokracji i bardziej przyjazny urząd, z dru-

giej strony skuteczna walka z agresywną optymalizacją podatkową i ochrona uczciwych podatników.

Bo największym problemem zawsze jest sytuacja, w której zwykły obywatel płaci wszystko uczciwie, a najbardziej skomplikowane mechanizmy podatkowe pozostają praktycznie poza realnym zasięgiem kontroli.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

1. Projekt przewiduje daleko idące uproszczenia dotyczące korekt deklaracji podatkowych oraz zwrotów nadpłat. W jaki sposób państwo zamierza zapewnić, aby uproszczenie procedur rzeczywiście przełożyło się na szybszą i bardziej przyjazną obsługę obywatela, a nie jedynie na przeniesienie części odpowiedzialności i ryzyka na podatnika?

2. Projekt podnosi limit możliwości zapłaty podatku przez inną osobę do kwoty 5 tys. zł. Jakie zabezpieczenia przewidziano, aby nowe rozwiązanie nie było wykorzystywane do ukrywania rzeczywistych przepływów finansowych lub obchodzenia obowiązków podatkowych?

3. Projekt przewiduje uproszczenia w zakresie raportowania schematów podatkowych MDR. W jaki sposób państwo zamierza zagwarantować, że ograniczenie obowiązków raportowych nie osłabi skuteczności walki z agresywną optymalizacją podatkową stosowaną przez największe podmioty gospodarcze?

4. Projekt zwiększa dostęp rzecznika praw obywatelskich oraz rzecznika małych i średnich przedsiębiorstw do akt podatkowych. W jaki sposób nowe przepisy mają poprawić realną ochronę obywateli i przedsiębiorców w sporach z administracją skarbową?

5. Projekt zakłada możliwość poprawiania przez urząd drobnych błędów w deklaracjach bez konieczności prowadzenia dodatkowej korespondencji z podatnikiem. Jak państwo zamierza zagwarantować, aby obywatel zachował pełną kontrolę nad zmianami dokonywanymi przez administrację skarbową w jego dokumentach?

6. Projekt bardzo szeroko zmienia przepisy proceduralne oraz techniczne związane z funkcjonowaniem systemu podatkowego. Jakie działania informacyjne i edukacyjne państwo planuje wobec obywateli oraz małych przedsiębiorców, aby nowe rozwiązania były dla nich rzeczywiście zrozumiałe i dostępne?

Posel Rafał Kasprzyk

Klub Parlamentarny Centrum

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób

fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne z druku nr 2445 i sprawozdania komisji z druku nr 2487.

Wysoka Izbo! Proponowane przez rząd rozwiązania stanowią odpowiedź na potrzeby dotyczące obowiązków przekazywania jednolitego pliku kontrolnego, czyli JPK, w zakresie, w jakim dotyczą podmiotów prowadzących księgi rachunkowe. Obowiązujące terminy ustawowe w zakresie przekazywania ksiąg rachunkowych z wykorzystaniem odpowiednich struktur logicznych JPK w podatkach dochodowych poprzedzają termin zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego oraz ostatecznego zamknięcia ksiąg rachunkowych. W konsekwencji podatnicy mają praktyczne problemy z prawidłowym wypełnianiem ciężących na nich obowiązków. Ponadto w obecnym stanie prawnym brakuje regulacji pozwalających na podpisywanie ksiąg podatkowych w podatkach dochodowych – PIT, CIT i zryczałtowanym podatku dochodowym – przez pełnomocników mających pełnomocnictwo do podpisywania deklaracji.

Rząd w swoim projekcie proponuje wydłużenie terminu przesyłania JPK w podatkach dochodowych PIT i CIT do końca 7. miesiąca po zakończeniu roku podatkowego lub obrotowego podmiotom prowadzącym księgi rachunkowe.

Rząd proponuje również wprowadzenie przepisów, zgodnie z którymi pełnomocnictwo do podpisywania deklaracji składanej za pomocą środków komunikacji elektronicznej udzielone na podstawie przepisów ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa będzie miało zastosowanie do ksiąg podatkowych w podatkach dochodowych.

W pozostałym zakresie proponuje się wprowadzenie zmian usprawniających terminologię używaną na gruncie art. 24a ustawy PIT. Wprowadzone zmiany mają na celu zwiększenie czytelności przepisów.

W zakresie podatków bezpośrednich, w tym podatku dochodowego od osób fizycznych oraz osób prawnych, każde państwo członkowskie UE może realizować własną politykę podatkową. Kwestie regulowane projektem ustawy nie podlegają też żadnej formie harmonizacji na szczeblu UE czy umów międzynarodowych. Unia Europejska nie narzuca swoim członkom jednolitego systemu podatków bezpośrednich. Poszczególne państwa członkowskie mogą więc ustalać zakres opodatkowania według własnego uznania.

Z uwagi na charakter zmian projektowana ustawa ma pozytywny wpływ na konkurencyjność gospodarki i przedsiębiorczość, jak również na funkcjonowanie przedsiębiorców. Zaproponowane w projekcie ustawy rozwiązania mają charakter korzystny dla przedsiębiorstw, gdyż służą ułatwieniu realizacji obowiązków przekazywania ksiąg rachunkowych z wykorzystaniem odpowiednich struktur logicznych JPK w podatkach dochodowych. Przesunięcie terminu przesyłania tych ksiąg wydłuża bowiem czas na zgromadzenie stosownych danych podatkowych. Na-

tomiast zmiany w zakresie pełnomocnictw odciążają podatników poprzez usankcjonowanie możliwości podpisania ksiąg podatkowych przez osobę, która jest upoważniona do podpisywania deklaracji podatkowych składanych w formie elektronicznej.

Projektowana ustawa nie spowoduje skutków finansowych dla dochodów jednostek sektora finansów publicznych, w tym budżetu państwa i budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Rozwiązania pozostaną bez wpływu na wydatki sektora finansów publicznych. Wejście w życie projektowanej ustawy nie spowoduje skutków finansowych dla budżetu państwa i budżetów jednostek samorządu terytorialnego.

Wysoka Izbo! Mając na uwadze powyższe względy, Klub Parlamentarny Centrum popiera proponowaną zmianę i będzie głosował za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję.

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Dlaczego w ocenie skutków regulacji całkowicie pominięto analizę wpływu projektowanych zmian na biura rachunkowe, które są faktycznymi wykonawcami nowych obowiązków i ponoszą z tego tytułu odpowiedzialność cywilną oraz zawodową?

Z czego wynikało drastyczne skrócenie terminu konsultacji publicznych do zaledwie 7–12 dni w grudniu 2025 r. i czy taki tryb nie narusza standardów rzetelnej legislacji przy tak szerokim oddziaływaniu społecznym projektu?

W jaki sposób resort finansów odnosi się do zarzutu Związku Banków Polskich dotyczącego braku spójności terminów złożenia zeznania CIT-8 z terminem przekazania plików JPK, co w praktyce wymusza na podatnikach wielokrotne angażowanie zasobów do tych samych danych finansowych?

Czy Ministerstwo Finansów przewiduje wydanie oficjalnych objaśnień podatkowych dotyczących momentu uznania JPK za skutecznie złożony oraz trybu korekty danych po zatwierdzeniu sprawozdania finansowego, co postulowała Krajowa Izba Biur Rachunkowych?

Poseł Tomasz Trela

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku Wysoka Izbo! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne, druki nr 2445 i 2487.

Omawiany projekt ustawy jest odpowiedzią na postulaty podatników, zatem wprowadzamy zmiany w zakresie obowiązków ewidencyjnych JPK (jednolity plik kontrolny) na gruncie podatków PIT oraz CIT. Chodzi o wydłużenie do 31 lipca po zakończeniu roku podatkowego terminu przesyłania ksiąg rachunkowych w postaci elektronicznej przez zobowiązane do tego podmioty.

Zaproponowany termin został wyznaczony na okres następujący po upływie ustawowego terminu zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego i ostatecznego zamknięcia ksiąg rachunkowych. Z kolei termin przesyłania ksiąg rachunkowych na gruncie ustawy o podatku CIT przez podmioty do tego upoważnione został wydłużony do końca 7. miesiąca po zakończeniu roku podatkowego lub obrotowego i również został wyznaczony na okres następujący po upływie ustawowego terminu zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego oraz ostatecznego zamknięcia ksiąg rachunkowych.

Dodatkowo w projekcie wprowadzamy regulację pozwalającą osobie posiadającej pełnomocnictwo do podpisywania deklaracji podatkowych składanych w formie elektronicznej także na podpisanie księgi podatkowej – bez odrębnego pełnomocnictwa. Wystarczy to samo, już udzielone pełnomocnictwo na wzorze formularza UPL-1, określonym na podstawie obecnie obowiązujących przepisów, wydanych na podstawie Ordynacji podatkowej.

Przedstawiane zmiany na pewno korzystnie wpłyną na działalność małych i średnich przedsiębiorstw, znacznie ułatwiając im spełnianie wymogów związanych z rozliczaniem zobowiązań podatkowych.

Oświadczenia poselskie

Posel Barbara Grygorcewicz

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 9 maja obchodziliśmy Dzień Europy. Data ta upamiętnia początek procesu integracji europejskiej i budowy wspólnoty opartej na współpracy zamiast konfliktu.

Dziś członkostwo w Unii Europejskiej nie powinno być w Polsce traktowane jako kwestia polityczna, ale przede wszystkim jako źródło ogromnych korzyści, dostęp do środków rozwojowych czy miliardowych inwestycji. Takie instrumenty jak Krajowy Plan Odbudowy przekładają się bezpośrednio na rozwój infrastruktury i gospodarki oraz poprawę jakości życia obywateli.

Dzień Europy to dobra okazja, by jasno powiedzieć, że silna obecność Polski w strukturach europejskich leży w naszym interesie. Współpraca, a nie izolacja, stanowi drogę do dalszego rozwoju i bezpieczeństwa. Dziękuję.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś obchodzimy Międzynarodowy Dzień Pielęgniarek. To dzień, w którym dziękujemy wszystkim osobom wykonującym jeden z najtrudniejszych, najbardziej odpowiedzialnych i jednocześnie najbardziej niedocenianych zawodów w Polsce. Pielęgniarki i pielęgniarze są przy człowieku wtedy, gdy ten najbardziej potrzebuje pomocy: przy narodzinach, w chorobie, w bólu, w chwilach strachu i niepewności. Bardzo często to właśnie oni są pierwszym wsparciem pacjenta, nie tylko medycznym, ale zwyczajnie ludzkim. Dziękuję za profesjonalizm, cierpliwość, empatię i siłę. Szczególnie dziś warto powiedzieć jasno: bez pielęgniarek i pielęgniarzy system ochrony zdrowia po prostu by się zatrzymał.

Ale chcę dziś zwrócić uwagę także na coś, o czym mówi się zdecydowanie za rzadko. W zawodzie pielęgniarskim coraz częściej pracują również mężczyźni. I bardzo dobrze. Opieka, empatia, profesjonalizm, czy troska o drugiego człowieka nie mają płci. Mężczyźni w pielęgniarstwie przełamują stereotypy i pokazują, że to zawód dla każdego, kto chce pomagać ludziom. Niestety nadal spotykają się czasem z niezrozumieniem, żartami czy stereotypowym podejściem. Dlatego warto mówić o tym głośno: pielęgniarz to nie męska wersja pielęgniarki. To pełnoprawny, potrzebny i profesjonalny zawód medyczny. Jeśli naprawdę chcemy ratować polską ochronę zdrowia, musimy zachęcać do tego zawodu wszystkich młodych ludzi, kobiety i mężczyzn. Musimy poprawić warunki pracy, prestiż zawodu i wynagrodzenia, bo dziś wielu pracowników ochrony zdrowia jest po prostu przemęczonych.

W Międzynarodowym Dniu Pielęgniarek wszystkim pielęgniarkom i pielęgniarzom składam wyrazy szacunku, wdzięczności i uznania. Dziękuję.

Posel Bartłomiej Pejo

Klub Poselski Konfederacja

Dziś mija 100. rocznica zamachu majowego, puczu wojskowego i złamania przysięgi wojskowej przez Józefa Piłsudskiego i jego zwolenników. Co zadziwiające, ta wielka tragedia nie ma do dziś godziwego upamiętnienia w stolicy. Polskę znaczą liczne upamiętnienia świadczące o naszej narodowej trosce o pamięć. Upamiętniamy przecież pomnikami z należytą powagą katastrofę smoleńską, dziesiątki ofiar masakry na Wybrzeżu, wielkie katastrofy pod Otłoczynem, w Lesie Kabackim, w kopalniach czy w katowickiej hali i wiele innych nie tak odległych wydarzeń. Tymczasem, co zadziwiające, od lat nie jesteśmy jako państwo zdolni, mimo że minęło 100 lat (!), do wystawienia choćby jednego monumentu ofiarom antydemokratycznego zamachu majowego.

Czy nie jest to niesmaczne, że sam Piłsudski ma już w Polsce setki upamiętnień, a zapominamy że do dziś nie ma miejsca, które symbolicznie oddaje hold blisko 400 osobom, które zginęły wskutek dokonanego przez jego ludzi puczu? Nurt piłsudczykowski zdominował polską politykę pamięci, jednak czy nie czas najwyższy, by pomyśleć wreszcie także o ofiarach, które nie mają nawet jednego godziwego upamiętnienia? Te ofiary to nie tylko obrońcy demokracji i legalnego rządu, ale także zamachowcy oraz liczni cywile, kobiety i nieletni. Czy nie zapomnieliśmy o zdrowych proporcjach i szacunku dla setek ofiar? Co szczególnie zadziwia, to brak dyskusji w Sejmie o 100. rocznicy puczu i równoczesna debata nad wspomnieniem 100. rocznicy urodzin Tadeusza Konwickiego, które okazuje się istotniejszym punktem.

Zachwycamy się człowiekiem, który zaatakował prezydenta i demokrację, stworzył państwo z cenzurą, terrorem, fałszerstwami wyborczymi i wyrokami politycznymi, czym obnażył i postawił przed osądem historii swój oligarchiczny charakter. Mitem okazała się programowość, szerokie poparcie społeczne, brak politycznej mściwości oraz afer czy zastopowanie karuzeli premierów, która trwała nadal. Puczu dokonano w chwili powstania najlepiej rokującego gabinetu całej epoki przedmajowej: centroprawicowego rządu Wincentego Witosa, co podważa choć częściowo tezę o chęci stabilizacji. Nie niszczy się czegoś, co wreszcie rokuje.

W obliczu wspomnianych faktów niemoc wobec upamiętniania ofiar zamachu majowego niepokoi i sugeruje, że barierą nie jest tu niepamięć, ale brak woli i ludzka, a może polityczna niechęć. Jeśli dzielimy narodowe tragedie na te godne i niegodne pomników, a wręcz gwałt na demokracji uznajemy za cenniejszy od jej obrony, to świadczy to o upadku naszego demokratycznego państwa. Dość już upokarzania niepamięcią ofiar tych tragicznych wydarzeń. Czas, by upomnieć się wreszcie o pomnik ofiar zamachu majowego w polskiej stolicy i godziwe ich upamiętnienie także na niwie parlamentu. W 1926 r. w okolicach tego gmachu także zresztą ginęli ludzie, a niedległy Belweder był przez puczystów ostrzeliwany. Niezależnie od sądu historii nad zamachowcami i ponadpolitycznie wnosząc o poparcie pomysłu pilnej budowy takiego pomnika w 100. rocznicę zamachu majowego. Kазus pomnika smoleńskiego pokazuje, że przy woli politycznej jest to możliwe. Pokażmy, drodzy posłowie od prawa do lewa, że niezależnie od sporów politycznych jesteście także ludźmi.

Poseł Anna Pieczarka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najnowsze wydanie „Gazety Lekarskiej”, z którą mam zwyczaj zapoznawać się na bieżąco, powołując się na informacje opublikowane przez Eurostat, podaje naj-

nowsze dane dotyczące najpoważniejszych zagrożeń zdrowotnych Polaków. Otóż choroby układu krążenia i nowotwory pozostają najczęstszymi przyczynami zgonów wśród mieszkańców Polski, a zarazem Unii Europejskiej.

Szczegółowa analiza dotyczy 2023 r. W tym okresie zmarło w sumie niemal 5 mln osób, z czego w wyniku problemów kardiologicznych przeszło 1,5 mln. Drugi najczęstszy zabójca to nowotwór – w wyniku tej choroby we wspomnianym roku zmarło przeszło 1 mln osób. Na trzecim miejscu znalazły się choroby układu oddechowego (380 tys. zmarłych).

Statystyki nie są po to, by je tworzyć, lecz wskazują drogę, którą nie tylko warto, lecz trzeba pójść. Państwo ma obowiązek dbać o swoich obywateli, również w aspekcie ochrony zdrowia. Tymczasem w naszym kraju obecnie rządzący robią dokładnie odwrotnie – dziurę budżetową chcą załatać ograniczeniami w służbie zdrowia. To prosta droga do tego, aby przytoczone powyżej wskaźniki były jeszcze bardziej dramatyczne. To narażanie swoich obywateli na realne niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia.

Poseł Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od września zaczną obowiązywać nowe warunki techniczne (WT 2026), które w praktyce oznaczają kolejne ogromne obciążenia dla Polaków budujących własny dom. Nowe przepisy narzucają standard niemal zerowego zużycia energii dla nowych budynków jednorodzinnych, wielorodzinnych i publicznych.

W praktyce oznacza to stopniową eliminację kotłów gazowych oraz przymus stosowania kosztownych rozwiązań, takich jak instalacje fotowoltaiczne, pompy ciepła, rekuperacja, dodatkowe ocieplenie, trzyszybowe okna czy obowiązkowe testy szczelności budynków. Wszystko to przekłada się na gigantyczny wzrost kosztów budowy domu, nawet o kilkadziesiąt tysięcy złotych.

To kolejny przykład oderwanej od rzeczywistości polityki klimatycznej, która uderza przede wszystkim w zwykłych Polaków. Dla wielu rodzin własny dom staje się dziś marzeniem nieosiągalnym, ponieważ państwo zamiast ułatwiać życie obywatelom, dokłada im kolejne obowiązki i koszty.

Nie można dopuścić do sytuacji, w której budowa domu stanie się luksusem wyłącznie dla najbogatszych. Polacy powinni mieć prawo samodzielnie decydować, w jaki sposób ogrzewają swoje domy i jakie technologie wybierają, bez ideologicznych nakazów płynących z Brukseli i bez kolejnych administracyjnych przymusów narzucanych przez rząd.

Kluczowe jest dziś przywrócenie zdrowego rozsądku i zakończenie polityki, która pod pozorem walki o klimat prowadzi do dalszego wzrostu kosztów życia Polaków.

Poseł Marcin Skonieczka
Klub Parlamentarny Centrum

Oświadczenie poselskie dotyczące Międzynarodowego Dnia Pielęgniarek i Położnych

Wysoka Izbo! 12 maja obchodzimy Międzynarodowy Dzień Pielęgniarek i Położnych – święto poświęcone wszystkim osobom wykonującym te niezwykle odpowiedzialne i pełne poświęcenia zawody.

Święto zostało ustanowione przez Międzynarodową Radę Pielęgniarek w 1973 r. i przypada w rocznicę urodzin Florence Nightingale – pionierki nowoczesnego pielęgniarstwa oraz założycielki pierwszej szkoły pielęgniarskiej.

To wyjątkowy dzień, który przypomina o ogromnej roli pielęgniarek i położnych w systemie ochrony zdrowia. Są one obecne przy pacjentach w najważniejszych i najtrudniejszych momentach życia – podczas narodzin, choroby, leczenia i opieki paliatywnej. Ich codzienna praca wymaga nie tylko wiedzy i doświadczenia, ale również empatii, cierpliwości oraz ogromnej odpowiedzialności.

Mimo dynamicznego rozwoju technologii medycznych żadna aparatura nie jest w stanie zastąpić troski, wsparcia i obecności drugiego człowieka. To właśnie pielęgniarki i położne każdego dnia budują poczucie bezpieczeństwa pacjentów, wspierają ich rodziny i stanowią fundament funkcjonowania całego systemu ochrony zdrowia.

Międzynarodowy Dzień Pielęgniarek i Położnych jest okazją do wyrażenia wdzięczności wszystkim przedstawicielom tych zawodów za codzienny trud, profesjonalizm i służbę drugiemu człowiekowi.

W tym szczególnym dniu składam wszystkim pielęgniarkom, pielęgniarzom oraz położnym serdeczne podziękowania za zaangażowanie, troskę i wsparcie, które każdego dnia dają pacjentom. Życzę państwu zdrowia, siły, satysfakcji z wykonywanej pracy oraz wszelkiej pomyślności – zarówno w życiu zawodowym, jak i osobistym. Dziękuję.

Poseł Artur Szalabawka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 4200 mln zł strat w Grupie Azoty tylko w jednym kwartale. Jeszcze raz powtórzę: ponad 4 mld zł straty w strategicznej spółce Skarbu Państwa odpowiedzialnej za bezpieczeństwo żywnościowe, polskie rolnictwo i znaczną część krajowego przemysłu.

I co słyszemy od koalicji 13 grudnia? Ciszę. Uniki. Propagandę. Próby przykrywania katastrofy kolejnymi politycznymi igrzyskami.

Grupa Azoty nie jest zwykłą firmą. To jeden z filarów polskiej gospodarki. To bezpieczeństwo nawozowe państwa. To miejsca pracy dla tysięcy rodzin. To fundament funkcjonowania polskiego rolnictwa i całych sektorów przemysłu chemicznego.

Tymczasem obecna władza doprowadza tę spółkę do dramatycznej sytuacji finansowej. Polacy mają prawo pytać: Gdzie są ci wszyscy „fachowcy”, których miała przynieść nowa władza? Gdzie są ci rzekomi menedżerowie, którzy mieli „odpolitycznić” spółki Skarbu Państwa? Dzisiaj widzimy efekty tej polityki – gigantyczne straty i chaos zarządczy.

Koalicja 13 grudnia bardzo chętnie organizuje konferencje prasowe i opowiada o „standardach europejskich”, ale kiedy strategiczne przedsiębiorstwo notuje miliardowe straty, nagle wszyscy chowają głowy w piasek. Nie ma odpowiedzialnych. Nie ma wyjaśnień. Nie ma planu ratunkowego.

Za to są polityczne nominacje, czystki kadrowe i podporządkowywanie spółek partyjnym interesom Donalda Tuska.

Dzisiaj cierpi na tym polska gospodarka. Cierpią pracownicy. Cierpią rolnicy, którzy potrzebują stabilnego rynku nawozów i bezpieczeństwa cenowego. Cierpi całe państwo.

Bo nie da się budować silnej Polski na niekompetencji i propagandzie. Nie da się zarządzać strategicznymi spółkami za pomocą politycznych haseł i medialnych trików. Gospodarka wymaga odpowiedzialności, wiedzy i doświadczenia, a tego obecnej ekipie dramatycznie brakuje.

Prawo i Sprawiedliwość będzie domagało się pełnej informacji o sytuacji Grupy Azoty. Będziemy pytać o odpowiedzialność zarządów, o decyzje właścicielskie i o realny plan ratowania tej strategicznej spółki.

Bo Polacy mają prawo wiedzieć, kto doprowadza narodowy majątek do tak gigantycznych strat.

Poseł Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie uregulowania warunków korzystania z broni przez zawodników biathlonu

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! Zwracam się do pana z uprzejmą prośbą o możliwie pilne zainteresowanie się sytuacją, którą zasygnalizował mi Polski Związek Biathlonu, dotyczącą braku regulacji dotyczących warunków korzystania z broni przez zawodników tej dyscypliny.

Nie muszę przypominać, że chodzi o dyscyplinę olimpijską, która także w naszym kraju ma długoletnią tradycję, sięgającą rozgrywanych już przed 100 laty tzw. biegów patrolowych. Jak wiele innych przeżywała wzloty i upadki, ale na kartach historii polskiego sportu zapisała m.in. tytuł mistrza świata wywalczony w roku 1995 w Anterselvie przez Tomasza Sikorę oraz olimpijskie srebro zdobyte przez tego samego zawodnika na igrzyskach w Turynie w roku 2006. Także ostatnio notujemy coraz więcej obiecujących wyników – zarówno w kategoriach senior-

skich, jak i wśród juniorów. Jest szansa, że nasi reprezentanci w ciągu kilku lat znów trafią do światowej czy europejskiej czołówki. Aby tak się stało, dyscyplina potrzebuje niezwykle ważnego dla niej wsparcia i właśnie o nie prosi.

Okazuje się, że w ustawie o broni i amunicji z 21 maja 1999 r. jako związki sportowe o charakterze strzeleckim są wymienione Polski Związek Strzelectwa Sportowego oraz Polski Związek Łowiecki. Nie ma tam jednak Polskiego Związku Biathlonu, a dyscyplina ta wyraźnie różni się przecież od strzelectwa sportowego czy łowiectwa. Chodzi głównie o to, że zawodniczki i zawodnicy podczas zawodów, ale i treningów z bronią i amunicją na plecach poruszają się nie tylko w obrębie strzelnicy, ale także na trasie narciarskiego biegu. Zapewnienie bezpieczeństwa zawodników i ich trenerów to kwestia pierwszorzędnej wartości, która powinna być jasno określona w przepisach dostosowanych do realiów sportowych. Brak uregulowania tych zagadnień powoduje niejasności, czy zawodnicy i trenerzy mają stosować przepisy analogiczne do tych, które dotyczą strzelectwa lub łowiectwa (co nie wynika z ustawy), czy też tylko stosować związkowe regulacje wewnętrzne (ale tego także nie ma we wspomnianej ustawie).

Chcąc wyjść naprzeciw oczekiwaniom środowiska biathlonowego, w marcu br. skierowałem interpelację poselską (nr 16114) do ministra spraw wewnętrznych i administracji. Odpowiedź na nią, podpisaną przez sekretarza stanu ministra Czesława Mrocza, właśnie otrzymałem. Niestety, skupia się ona przede wszystkim na przypomnieniu – dobrze znanych zarówno niżej podpisanemu, jak i Polskiemu Związkowi Biathlonu – zasad dostępu do broni i bezpiecznego obchodzenia się z nią.

Co do podjęcia jakichkolwiek działań legislacyjnych odpowiedź ogranicza się do sugestii „przeprowadzenia szerszych i pogłębionych analiz związanych z wieloma obszarami, w tym dotyczącymi zasad i sposobu współzawodnictwa sportowego w ramach biathlonu”. Co więcej, w odpowiedzi stwierdzono, że „ewentualna inicjatywa wskazująca na potrzebę dokonania interwencji legislacyjnej w przedmiotowym zakresie powinna pozostać w gestii ministra właściwego do spraw kultury fizycznej, który na mocy art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie sprawuje nadzór nad działalnością polskich związków sportowych”. I dalej: „resort spraw wewnętrznych i administracji wyraża gotowość do współpracy przy ocenie zgłoszonych we wskazanym trybie propozycji Ministerstwa Sportu i Turystyki w celu zapewnienia właściwego poziomu ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego w zakresie dostępu do broni”.

W świetle powyższego nie pozostaje mi nic innego jak prosić pana ministra o pochylenie się nad poruszonym wyżej zagadnieniem i podjęcie sugerowanej przez MSWiA inicjatywy legislacyjnej.

Poseł Monika Wielichowska

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedowany dziś projekt nowelizacji ustawy o podatku od spadków i darowizn jest wyrazem odpowiedzialności państwa wobec osób, które wciąż zmagają się ze skutkami tragicznej powodzi z września 2024 r.

Dla wielu rodzin odbudowa domów, gospodarstw i lokalnej infrastruktury nadal trwa, dlatego przedłużenie zwolnień podatkowych dla darowizn przeznaczonych na ten cel jest rozwiązaniem potrzebnym i społecznie oczekiwanym.

Projekt odpowiada na postulaty, które podczas mojej pracy na południu Dolnego Śląska, m.in. w Kłodzku, gminie Kłodzko, Stroniu Śląskim, Łądku-Zdroju i Bardzie, zbieram od samorządów, instytucji, organizacji pomocowych działających na terenach dotkniętych klęską żywiołową oraz mieszkańców.

Dzięki proponowanemu w projekcie ustawy zmianom wsparcie przekazywane osobom poszkodowanym nie będzie obciążane dodatkowymi formalnościami i kosztami podatkowymi, a pomoc będzie mogła trafiać szybciej i skuteczniej tam, gdzie jest nadal potrzebna.

To również ważny sygnał solidarności i odpowiedzialności społecznej. Państwo powinno wspierać obywateli nie tylko w czasie samego kryzysu, ale także w długim procesie odbudowy i powrotu do normalnego życia. Dlatego rządowy projekt, w przypadku którego dziś odbyło się pierwsze czytanie, zasługuje na poparcie Wysokiej Izby.

Poseł Tadeusz Woźniak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Wysoki Sejmie! W pierwszej połowie maja br. w wielu regionach naszego kraju wystąpiły nagle i bardzo silne przymrozki sięgające nawet minus 15 stopni Celsjusza. Spowodowały one ogromne straty w rolnictwie i sadownictwie. W wielu gospodarstwach zniszczenia upraw i plonów sięgają od 80% do nawet 100%. Pomimo podejmowanych przez rolników i sadowników kosztownych działań ochronnych, takich jak ogrzewanie czy zraszanie sadów, nie udało się zapobiec negatywnym skutkom tych anomalii pogodowych.

Mając powyższe na uwadze, oczekuję od prezesa Rady Ministrów, ministra rolnictwa i rozwoju wsi oraz od całego rządu natychmiastowej i realnej pomocy dla poszkodowanych rolników i sadowników. Wsparcie powinno zostać uruchomione jak najszybciej, tak aby umożliwić gospodarstwom przetrwanie tego niezwykle trudnego okresu i ograniczenie skutków poniesionych strat.

Nie można dopuścić do sytuacji, w której polscy rolnicy pozostaną bez odpowiedniego wsparcia lub otrzymają pomoc symboliczną, niewystarczającą wo-

bec skali zniszczeń. Brak szybkiej i skutecznej reakcji państwa będzie miał konsekwencje nie tylko dla producentów rolnych, ale również dla konsumentów – oznaczać będzie mniejsze plony, ograniczoną dostępność produktów oraz wzrost cen żywności.

Czas najwyższy, aby rząd zaczął zmieniać się z władzy opresyjnej na władzę empatyczną, a solidarność

ponownie nabrała właściwego znaczenia także w wymiarze społecznym. Solidaryzm, a nie liberalizm. Współodpowiedzialność, zaufanie oraz pomoc, a nie wyzysk i bezduszność. Hasło typu „róbta co chceta” zamieniałbym natychmiast na „kochaj i rób co chcesz”, a „każdy orze, jak może” na „prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie”. Dziękuję za uwagę.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Biuro Inwestycyjno-Techniczne
PL ISSN 0867-2768